

NAUKOWE PODSTAWY NACJOKRATYZMU



JÓZEF KOSSECKI

NAUKOWE PODSTAWY NACJOKRATYZMU

**HarFOR
WARSZAWA 2015**

ISBN 978-83-940955-1-2



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe

Przedruk w całości lub w części dozwolony z podaniem źródła

Wydawca: HarFOR
www.harfor.pl

Wydanie II poprawione i uzupełnione

Druk i oprawa: OSDW Azymut Sp. z o.o.

WSTĘP

WSPÓŁCZESNY NACJOKRATYZM POLSKI

Po II wojnie światowej miała w Polsce miejsce manipulacja semantyczna, której istotą była zmiana znaczenia pewnych kluczowych dla życia społecznego słów. Do słów takich należały: **patriotyzm**, **nacjonalizm** i **szowinizm**.

W dominującej części narodu polskiego, przed II wojną światową, słowo *patriotyzm* rozumiano jako miłość ojczyzny, przy czym ojczyzną tą mogło być zarówno państwo narodowe jak i np. wielonarodowa monarchia. Słowo *nacjonalizm* rozumiano jako miłość do własnego narodu, która bynajmniej nie musiała oznaczać wywyższania go w stosunku do innych narodów – tak właśnie rozumieli to słowo twórcy polskiego nacjonalizmu z Romanem Dmowskim na czele. Słowo zaś *szowinizm* rozumiano jako skrajną odmianę nacjonalizmu, w której miłość własnego narodu łączyła się z pogardą, a czasem wręcz nienawiścią, wobec innych narodów. Szowinizm narodowy w skrajnej formie reprezentował nacjonalizm niemiecki, którego wyraźne sformułowanie znajdujemy w hitleryzmie. Były też zresztą nienarodowe odmiany szowinizmu – np. szowinizm klasowy występujący u komunistów internacjonalistów. Szowinizm niejednokrotnie stanowił ideologiczne uzasadnienie różnych odmian imperializmu – zarówno narodowego (hitleryzm) jak i kosmopolitycznego (radziecka odmiana komunizmu).

Po II wojnie światowej imperializm szowinistyczno-narodowy w wydaniu niemieckim przegrał, zwyciężyły zaś kosmopolityczne odmiany imperializmu w wydaniu sowieckim (ZSRR) i liberalno-wolnomularskim (USA). Zgodnie z ich interesem dokonano w skali globalnej manipulacji lingwistycznej, polegającej na zmianie znacze-

nia wymienionych wyżej trzech kluczowych słów. Słowu *patriotyzm*, w oficjalnych masowych procesach wymiany informacji, nadano znaczenie takie jak dawniej nadawano słowom patriotyzm i nacjonalizm, słowu *nacjonalizm* nadano znaczenie takie jak miało dawniej słowo *szowinizm narodowy*, zaś słowo *szowinizm* zaczęło znikać z masowego społecznego obiegu informacji. Po doświadczeniach z hitlerowską odmianą szowinizmu niemieckiego, wszelki *nacjonalizm* zaczął się w społecznej świadomości – czy może nawet podświadomości – kojarzyć ze zbrodniczym hitleryzmem. Na tym właśnie polegała manipulacja semantyczna, której dokonano po II wojnie światowej, a jej skutki trwają do dzisiaj.

Zjawisko to zaobserwowali twórcy Ligi Narodowo Demokratycznej już w latach 50-tych i postanowili się jej przeciwstawić, przywracając w swych opracowaniach – z *Programem LND*¹ na czele – dawne przedwojenne znaczenie powyższych kluczowych słów.

Studiując zarówno przedwojenną jak i wojenną, czy wreszcie emigracyjną, literaturę narodową, doszliśmy do wniosku, że w świecie, jaki ukształtował się po II wojnie światowej, stara polska myśl narodowa już nie wystarczy. Stwierdziliśmy, że już w latach 30. tacy myśliciele ruchu narodowego jak Adam Doboszyński, wzbogacili ją, wprowadzając do niej naukę społeczną Kościoła katolickiego, sformułowaną przez Leona XIII w encyklice *Rerum novarum* i rozwiniętą przez Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno*.

Dążąc do unowocześnienia polskiej myśli narodowej, postanowiliśmy doktrynę LND oprzeć nie tylko na polskiej tradycyjnej myśli narodowej, której twórcami byli Roman Dmowski, Jan Ludwik Popławski i Zygmunt Balicki, oraz nauce społecznej Kościoła katolickiego, ale również na nauce porównawczej o cywilizacjach Feliksa Konecznego oraz jej syntezie z polską szkołą socjologiczną, a zwłaszcza teorią norm społecznych Leona Petrażyckiego i Henryka Piętki. To był nasz pierwszy wkład w unowocześnienie polskiej myśli narodowej².

¹ Por. *Program Ligi Narodowo Demokratycznej*, [w:] Akta sprawy Józefa Kosseckiego i innych, Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, sygn. akt IV K. 51/61.

² Por. tamże.

Dalszy wkład stanowiło wykorzystanie dorobku **polskiej szkoły cybernetycznej**, której głównym twórcą był Marian Mazur, oraz **cybernetyki społecznej (socjocybernetyki)**, której podstawy przez wiele lat opracowywałem i publikowałem. Dzięki temu polska doktryna narodowa stała się w pełni nowoczesna i oparta na naukowych podstawach. Postanowiliśmy nadać jej nazwę **nacjokratyzm**, który w naszym wydaniu opiera się na czterech następujących źródłach:

1. polska tradycyjna myśl narodowa,
2. nauka społeczna Kościoła katolickiego,
3. synteza nauki porównawczej o cywilizacjach F. Konecznego z polską szkołą socjologiczną L. Petrażyckiego i H. Piętki,
4. polska szkoła cybernetyczna i polska cybernetyka społeczna¹.

Warto w tym miejscu stwierdzić, że dążenie do oparcia doktryny narodowej na naukowych podstawach było cechą charakterystyczną polskiego ruchu narodowego, od początku jego istnienia. Roman Dmowski z wykształcenia był biologiem, a pamiętajmy, że na przełomie XIX i XX wieku w socjologii dominowały ujęcia odwołujące się do analogii biologicznych. Potem, w pierwszej połowie XX wieku, wielu działaczy polskiego ruchu narodowego było socjologami czy ekonomistami. Roman Rybarski i Stanisław Grabski tworzyli podstawy socjologiczne myśli narodowej, zaś zarówno oni jak i Stanisław Głąbiński budowali naukowe podstawy ekonomiki narodowej. Sam Roman Dmowski w ostatnich latach swego życia zajmował się antropologią kultury.

Biorąc pod uwagę fakt historyczny, że obóz Józefa Piłsudskiego dysponował, w okresie dwudziestolecia międzywojennego najlepszym wywiadem świata, jakim był II Oddział Sztabu Głównego, a także jedną z najlepszych na świecie policji, nawiązaliśmy w tej dziedzinie do tych właśnie tradycji, tworząc w dziedzinie socjotechniki syntezę metod obozu Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego.

¹ Dzięki Internetowi można łatwo sprawdzić, wpisując w wyszukiwarce termin *social cybernetics*, że nasza socjocybernetyka wyprzedza światową – a zwłaszcza amerykańską – cybernetykę społeczną o kilka dziesiątek lat. Podobnie wygląda sprawa z polską nauką porównawczą o cywilizacjach.

W strategicznych planach LND, wyłożonych w jej programie, znaleźć można również elementy syntezy myśli politycznej Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego¹ – czego na nasze szczęście nie zauważyli oficerowie śledczy SB, prowadzący rozpracowanie naszej organizacji².

W okresie PRL Liga Narodowo Demokratyczna³, stosując wspomnianą wyżej socjotechnikę, prowadziła zarówno działania tajne jak i jawne, przy czym na zewnątrz niczego nie firmowała. W miarę upływu czasu i rozwoju naszej doktryny, coraz więcej jej elementów i jej źródeł mogło być ujawnianych, o czym świadczą liczne publikacje polskiej szkoły cybernetyki społecznej, a także pierwsze po II wojnie legalne wydanie *Myśli nowoczesnego Polaka* Romana Dmowskiego, przez wydawnictwo Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, które w tej organizacji podlegało mnie jako sekretarzowi propagandy. Podstawą ideową wszystkich tych naszych działań był *nacjokratyzm*. Istotą nacjokratyzmu jest postulat pełnej **niepodległości zewnętrznej i wewnętrznej** dla wszystkich narodów. Istotą niepodległości zewnętrznej jest posiadanie własnego suwerennego państwa, zaś niepodległości wewnętrznej realna możliwość skutecznego przeciwstawiania się kontroli ze strony obcych kanałów wpływu.

Nacjokratyzm można również nazwać **naukowym nacjonalizmem**; biorąc jednak pod uwagę wspomnianą wyżej manipulację semantyczną, związaną ze zmianą znaczenia słowa *nacjonalizm*, która obecnie funkcjonuje w masowych społecznych procesach wymiany informacji, chcąc unikać złego rozumienia powyższego terminu, używamy publicznie raczej terminu *nacjokratyzm*.

¹ Por. Akta sprawy Józefa Kosseckiego i innych, Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, sygn. akt IV K. 51/61.

² Do dzisiaj zresztą młodzi badacze historii LND, opierający się przede wszystkim na archiwach organów ścigania PRL, nie zauważają tego faktu.

³ Liga Narodowo Demokratyczna powstała w 1958 roku i działała w sposób zorganizowany do 1990 roku.

1. ROLA TAKTYKI, SZTUKI OPERACYJNEJ, STRATEGII I IDEOLOGII W DZIAŁANIACH SPOŁECZNYCH

1.1. Wprowadzenie

Lata, które upłynęły od 1989 roku, wykazały, że żadna partia, ani też żadna koalicja sejmowa nie była w stanie utrzymać się u władzy dłużej niż przez jedną kadencję, a były nawet przypadki skracania kadencji (1993 i 2007 rok). Wyjątek stanowi koalicja Platformy Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym, która utrzymuje się u władzy dwie kadencje. Dzieje się tak, mimo że kolejne kampanie wyborcze, a także okresy między nimi, wykazują, jak wielką wagę nasi politycy przywiązują do taktyki swych działań - zwłaszcza propagandowych. Natomiast długoterminowe działania strategiczne, nie mówiąc już o pracy ideowo-wychowawczej, są przez ogół naszych polityków niemal całkowicie ignorowane.

Nie należy się temu dziwić, jeżeli przypomnimy sobie, że w okresie PRL, strategia długookresowych działań politycznych o szerokim, światowym zasięgu była zarezerwowana dla centrali w Moskwie, Warszawa zaś miała opracowywać krótkookresowe lokalne problemy taktyczne, a co najwyżej średniookresowe i średniozakresowe problemy operacyjne. Rzecz jasna rozwiązywanie problemów ideologicznych było również zarezerwowane dla moskiewskiej centrali. W rezultacie kadry PZPR i aparatu państwowego PRL posiadały tylko wiedzę pozwalającą rozwiązywać problemy taktyczno-operacyjne, wykazując niemal całkowitą indolencję gdy trzeba było samodzielnie rozwiązywać nowe problemy strategiczne i ideologiczne.

Z dawną opozycją było jeszcze gorzej, gdyż niemal cała była nastawiona na krytykę istniejącego reżimu i walkę z nim, nie opracowywała więc samodzielnie żadnych perspektywicznych planów, dostosowanych do zmieniającej się rzeczywistości. Co najwyżej sięgano

do starych koncepcji z pierwszej połowy XX wieku lub mechanicznie przejmowano niektóre rozwiązania zaczerpnięte z Zachodu. W dodatku do 1989 roku opozycja była praktycznie odsunięta od sprawowania władzy w państwie, nie posiadała więc nawet wiedzy i doświadczenia koniecznych do samodzielnego rozwiązywania problemów taktyczno-operacyjnych. W rezultacie dawna tzw. demokratyczna opozycja, gdy przejęła władzę, nie była w stanie samodzielnie rozwiązywać problemów taktyczno-operacyjnych na szczeblu państwa, ustępując w tej dziedzinie kadrom wywodzącym się z dawnej PZPR i jej satelitów. W tej sytuacji dawni opozycjoniści, którzy niespodziewanie dla siebie przejęli władzę w Polsce, musieli korzystać z informacyjno-koncepcyjnej pomocy ośrodków zachodnich, niemal całkowicie się od nich pod tym względem uzależniając¹. Skończyło się na tym, że w nowej III/IV RP rolę dawnej centrali moskiewskiej przejęły centrale - brukselska, waszyngtońska i berlińska, które rzecz jasna sterowały sytuacją w Polsce w sposób zgodny ze swymi interesami, nie zawsze zgodnymi i interesami Polski.

Ciekawe świadectwo informacyjnego uzależnienia Polski od zagranicznych central znaleźć możemy w artykule *Porażka ekonomistów* Jacka Wiśniewskiego – głównego ekonomisty Raiffeisen Bank Polska. Czytamy w nim:

W jednym z ostatnich numerów „The Economist” można przeczytać artykuł „What went wrong with economics” o kryzysie nauk ekonomicznych, które w praktyce zawiodły w obliczu kryzysu. Wedle stawianych tez ekonomiści i finansiści po części doprowadzili do kryzysu, w dużej części zawiedli w ostrzeganiu przed kryzysem i właściwie nie wiedzą, jak go rozwiązać. Zastanawiałem się, jak wygląda to z polskiej perspektywy.

Po pierwsze, nie doprowadziliśmy do kryzysu, bo udział naszego sektora finansowego i myśli teoretycznej jest znikomy na świecie. (...) Praktycznie śladowy wkład w rozwój obecnej teorii

¹ W tym opracowaniu pomijam z polskiej strony - działania tajnej Ligi Narodowo Demokratycznej, która od 1958 roku prowadziła prace analityczno-naukowe i rozpoznawczo-inspiracyjne, zaś ze strony obcej - działania agentur innych państw wpływające na sytuację w Polsce. Osoby zainteresowane tą problematyką odsyłam do mojej książki *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, wydanej w Kielcach w 1999 roku.

ekonomii i finansów jest przygnębiający i sam w sobie świadczy o poziomie edukacji.

Po drugie, kryzysu światowego nie mogliśmy przewidzieć z bardzo prostego powodu – praktycznie nikt w Polsce zawodowo nie analizuje sytuacji globalnej gospodarki. Banki komercyjne i biura maklerskie skupiają się na lokalnym, góra regionalnym rynku. Prognozy dla globalnych liderów gospodarczych są tworzone w centrach – czyli w tym zakresie jako ekonomiści bankowi odtwarzamy to, co prognozowane jest zewnętrznie. Żaden z polskich uniwersytetów czy think-tanków również nie stawia regularnie prognoz. Z jednej strony nie ma popytu na takie analizy, z drugiej – efektywność kosztowa prowadzi do centralizacji takich badań poza Polską.

Po trzecie, skoro czegoś się nie analizuje, to ciężko będzie stawiać diagnozy i przepisywać lekarstwa. Stąd praktyczny brak polskiego głosu na temat kryzysu na łamach światowych.

(...)

Jeżeli chodzi o rozwiązania kryzysu, to mamy monodyskusję. Większość obecnych w mediach ekonomistów – łącznie ze mną - jest wychowana w „balcerowiczowskim” duchu reform i wolności. Nie ma więc drugiej strony dyskusji – kto w Polsce się przyzna, że jest keynesista? Daje to konsensus w sprawie tego, co należy zrobić, ale czy jest to na pewno słuszne?¹

Obecnie rozpoczęła się ostra walka między wielkimi blokami państw, która nasila się w dobie kryzysu światowego, co dla strony polskiej stwarza pewne szanse, pod warunkiem jednak, że będzie potrafiła je wykorzystać, do tego zaś potrzebne są odpowiednio przygotowane kadry, które będą potrafiły nie tylko rozwiązywać taktyczno-operacyjne problemy związane z walką wyborczą i ewentualnie utrzymywaniem się u władzy do następnych wyborów, ale również problemy strategiczne i ideowo-wychowawcze, w interesie Polski, a nie tylko innych państw, czy ich bloków. Dla takich kadr przeznaczona jest niniejsza praca.

¹ J. Wiśniewski, *Porażka ekonomistów*, „Rzeczpospolita”, 31.07.2009, s. B16.

1.2. Czym jest taktyka, sztuka operacyjna, strategia i ideologia w działaniach społecznych

Problemy taktyki, sztuki operacyjnej i strategii zostały doskonale opracowane w naukach wojskowych. Dlatego zacytuję tu polskiego klasyka tych nauk - generała Stefana Mossora.

"Sztuka wojenna dzieliła się dawniej, jak wiadomo, na dwa tylko zasadnicze odłamy: taktykę i strategię.

Taktyka była umiejętnością uszykowania wojska do walki, strategia - nauką prowadzenia wojny.

(...)

W miarę wyraźnego podziału starć wojennych na walkę, bitwę i wojnę chciano mieć trzy terminy dla określenia nauki dowodzenia w każdej z nich. I wówczas powstał wyraz «operacje» jako odpowiednik dla bitwy.

Teoretycznie więc sztuka wojenna dzieli się obecnie na 3 kategorie: taktykę, działania operacyjne i strategię".

"Taktyka w pojęciu nowoczesnym obejmuje nie tylko umiejętność ugrupowania wojska do walki, ale i uzgodnienie kilku walczących obok siebie czynników do wspólnego wysiłku mającego jeden cel ograniczony w czasie i przestrzeni.

(...)

Wysiłek taktyczny ma zasięg ograniczony, bo opisane współdziałanie wojsk i środków ogniowych nie da się ustalić na dalszą metę.

(...)

Działania operacyjne są dziedziną daleko szerszą od taktyki. Nie chodzi tu o zorganizowanie krótkotrwałej walki poprowadzonej w jednym kierunku, ale o zgranie kilku walk bądź kilkudniowych serii walk, poprowadzonych oddzielnie na kilku zbieżnych kierunkach, nieraz bardzo odległych od siebie, ta kombinacja wielokierunkowego działania do jednego celu przy pomocy kilku zgrupowań o różnej sile stanowi zasadniczą cechę operacji.

(...)

Strategia jest najwyższą dziedziną sztuki wojennej. Nie zniża się ona nigdy do rzemiosła wojennego, jakim jest bezsprzecznie

taktyka, pozostając zawsze na wyżynach potężnych zamiarów, rozstrzygających o losach krajów. (...)”¹.

W polityce dodać tu jeszcze trzeba walkę ideologiczną, gdyż ideologia, w rozumieniu socjocybernetycznym, wytycza zasadnicze cele wszelkich działań społecznych, w tym również wszelkich rodzajów walki.

Powyższy podział możemy uogólnić na sterowanie wszelkimi działaniami społecznymi.

Wróćmy jeszcze do rozważań naszego klasyka wojskowości, który w swym dziele przytacza następujący cytat pruskiego teoretyka sztuki wojennej K. Clausewitza:

*"Zarówno w taktyce jak i w strategii jest przewaga najpoważniejszą zasadą zwycięstwa". "Należy ją uważać za ideę podstawową i dążyć do niej wedle możliwości, zawsze i przede wszystkim"*².

*"Przewaga przybiera na polach bitew postaci najrozmaitsze. Najprostszą jej postacią jest przewaga fizyczna (liczebna lub **materialna**). Brak takiej przewagi może być częściowo zastąpiony czynnikami uzupełniającymi, które są zresztą zawsze niezbędne do wygrania bitwy, a mianowicie:*

1) przewagą sztuki wojennej (przewaga względna, uzyskiwana przez ekonomię sił i wyzyskanie czynnika zaskoczenia),

2) przewagą moralną (przewaga umysłu i ducha dowódcy oraz nastroju moralnego wojska).

*Tu się nasuwa pytanie, w jakim stopniu mogą te dwa czynniki duchowe uzupełnić brak przewagi liczebnej i materialnej?"*³

Na szczeblu taktycznym powyższy stopień jest znaczny, ale już na szczeblu operacyjnym znacznie mniejszy. Nasz klasyk stwierdza, że *"(...) przeprowadzamy często podświadomą analogię między wspomnieniami taktycznych walk małych oddziałów a bitwami jednostek operacyjnych i strategicznych, które to analogie istniały za czasów małych armii zawodowych, ale dziś już nie istnieją. I dziś jeszcze jest możliwe, że szwadron kawalerii rozbije pułk tejże broni,*

¹ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1945 (II wydanie), Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, s. 172-176.

² K. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1928, s. 151, 156. Cyt wg. S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, wyd. cyt. s. 185.

³ S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, wyd. cyt., s. 185.

*jeśli go **znieńacka** zaskoczy. Pobije on wówczas 4-krotną lub 6-krotną przewagę korzystając z tego, że skutek zaskoczenia trwa właśnie tyle czasu, ile mu go trzeba do pobicia przeciwnika. Ale nie jest już do pomyślenia, żeby jedna dywizja piechoty pobiła cztery równie silne i dobre dywizje, ponieważ do ich unieszkodliwienia potrzeba by co najmniej dwu dni lub więcej czasu, skutek zaś zaskoczenia (nawet zupełnego, na nocnym nieubezpieczonym postoju, czego się nie można spodziewać), nie trwa na tym szczeblu nigdy dłużej niż kilka godzin, co najwyżej jedną noc.*

*To sprawia, że im wyższy szczebel, tym trudniej o zaskoczenie i tym mniej czynników zastępujących siłę można odeń oczekiwać. O ile bowiem w walce indywidualnej lub w walce małych oddziałów taktycznych nie brak nawet w ostatnich wojnach, ba nawet w wojnie pozycyjnej, zdumiewających przykładów bohaterskiego zuchwalstwa, które w ciągu kilku minut rozprawiało się z rojem nieprzyjaciół, o tyle **nie ma** takich samych przykładów na szczeblu operacyjnym i strategicznym.*

W sumie, żeby uniknąć rozczarowań, bądźmy skłonni uznać tezy Clausewitza za miarodajne i przyjmijmy, że pobicie dwukrotnie silniejszej (liczebnie lub materialnie) armii będzie dziś rzeczą niezwykle trudną, jeżeli nie niemożliwą, chyba, że przeciwnik będzie bezwartościowy, na co w Europie już liczyć nie można"¹.

Stosując powyższe zasady do walki cywilnej i w ogóle działalności społecznej, w szczególności zaś walki politycznej, możemy stwierdzić, że **działania taktyczne**, to w demokratycznym państwie przede wszystkim poszczególne walki przedwyborcze, toczone w różnych miejscach i w różnym czasie. Obiektem oddziaływania jest psychika społeczeństwa, zaś celem podważenie autorytetu przeciwnika i budowanie autorytetu własnego. Na szczeblu taktycznym decydujące znaczenie może mieć czynnik zaskoczenia, wybór właściwego kierunku uderzenia - zgodny z oczekiwaniami społeczności w danym czasie i na danym obszarze - oraz czynniki, które generał Mossor nazwał czynnikami przewagi moralnej - przewaga umysłu, ducha i autorytetu polityka, który tę walkę prowadzi oraz nastrój działaczy partyjnych i publiczności.

¹ Tamże, s. 186-187.

Działania operacyjne w walce politycznej to w demokratycznym państwie cała zorganizowana kampania wyborcza, której kierownictwo ma za zadanie ukierunkowanie poszczególnych walk, prowadzonych w różnych miejscach i w różnym czasie, w taki sposób by zmierzały one do jednego wytyczonego celu - którym jest zwycięstwo wyborcze. Tu już nie wystarczy sama przewaga moralna, konieczna jest bowiem odpowiednia siła materialna, niezbędna do pokonania przeciwnika. Siła ta wyrażać się może zarówno odpowiednią liczebnością działaczy i zwolenników danej partii, jak też środkami finansowymi, którymi ona dysponuje.

Rola tych czynników materialnych jest jeszcze większa w **działaniach strategicznych**, w których chodzi już nie tylko o wygranie następnych wyborów, ale o rozwiązywanie zasadniczych, długofalowych problemów społeczeństwa, którym zwycięska partia lub koalicja kieruje. Bez wytyczenia zasadniczych celów działań społecznych rozwiązać takich problemów się nie da - i tu właśnie konieczne jest włączenie jakiejś ideologii, która wytyczaniem tego rodzaju celów się zajmuje.

Strategia wynika z ideologii, sztuka operacyjna wynika ze strategii, zaś taktyka ze sztuki operacyjnej. Można to schematycznie przedstawić w następujący sposób:

Ideologia $\Rightarrow$ *Strategia* $\Rightarrow$ *Sztuka operacyjna* $\Rightarrow$ *Taktyka*
Cele $\Rightarrow$ *Metody* *ich* *realizacji*

Pojęcie **ideologii** ma w tych rozważaniach znaczenie ogólne i oznacza systemy norm społecznych wytyczających zasadnicze cele działań społeczeństwa jako systemu autonomicznego. Przy czym przez **system autonomiczny** - zgodnie z definicją Mariana Mazura - rozumiemy system, który ma zdolność do sterowania się i może przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności, albo inaczej mówiąc jest swoim własnym organizatorem i może się sterować zgodnie z własnym interesem (w określonych granicach)¹.

¹ Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976, s. 163. Należy tu podkreślić, że system autonomiczny nie jest niezależny od otoczenia

W tym rozumieniu ideologią jest nie tylko np. komunizm, który wytyczał zasadnicze cele działań społecznych ludności ZSRR, czy nazizm, który wytyczał cele działań III Rzeszy, ale także obrona wolności, praw człowieka, szerzenie systemu demokratycznego i poprawności politycznej - które wytyczają zasadnicze cele USA i UE oraz innych państw współczesnej demokracji w stylu zachodnim.

Walka społeczna toczy się zarówno w sferze ideologicznej jak i politycznej, ekonomicznej oraz propagandowej. W sferze ideologicznej chodzi o narzucenie lub przekonanie ludzi do własnej ideologii i realizacji wytyczonych przez nią celów. W sferze politycznej chodzi o narzucenie lub przekonanie ludzi do własnej strategii, sztuki operacyjnej i taktyki. W sferze ekonomicznej chodzi o narzucenie lub przekonanie do działań gospodarczych zgodnych z własnym interesem. Wreszcie w sferze propagandy chodzi o rozpowszechnianie własnych koncepcji i rozwiązań we wszystkich lub tylko wybranych dziedzinach życia.

W mniejszej skali możemy samodzielnie działające firmy (przede wszystkim prywatne) traktować jako systemy autonomiczne. W tym wypadku ideologię firmy będzie stanowić to, co nazywa się jej misją społeczną, czyli zaspokajanie określonych potrzeb klientów. Jak podają zachodnie podręczniki biznesu, John D. Rockefeller, na początku swojej kariery, tłumaczył swoim pracownikom, że misją jego firmy jest dostarczenie klientom taniego, dobrego oświetlenia - chodziło wówczas o lampy naftowe. Z tej działalności, odpowiednio w miarę potrzeb społecznych modyfikowanej, wyrosła potem wielka fortuna Rockefellerów. Niektórzy teoretycy biznesu tłumaczą, że zysk to niejako produkt uboczny dobrego wypełniania misji polegającej na zaspokajaniu potrzeb klientów.

W marksistowskich podręcznikach ekonomii politycznej ideologię firm kapitalistycznych przedstawiano inaczej. J. W. Stalin w swej pracy p.t. *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* pisał, że *"główne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu można by było sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności*

i musi wchodzić w różnorakie sprzężenia z innymi systemami (autonomicznymi i nieautonomicznymi) funkcjonującymi w jego otoczeniu.

*danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków"*¹.

W powyższym ujęciu istotę zasadniczych celów - czyli rzeczywistą ideologię - kapitalistycznych przedsiębiorstw i całej gospodarki, określono zupełnie inaczej niż robił to J. D. Rockefeller. Ponadto określono też istotę zasadniczej strategii tejże gospodarki.

Nie wdając się w ocenę, które z powyższych ujęć jest bliższe prawdy, ograniczymy się do stwierdzenia, że każde z nich w pewien (choć zasadniczo różny) sposób, określa to, co nazwalismy ideologią firmy.

Na zakończenie tego rozdziału trzeba podkreślić, że w hierarchii skuteczności społecznej, najwyżej stoi wybór odpowiedniej ideologii, następnie właściwej strategii, potem rozwiązań operacyjnych i na koniec taktycznych.

Błędnych wyborów ideologicznych nie da się nadrobić nawet najlepszą strategią, sztuką operacyjną czy taktyką - czego dobitnym przykładem jest los III Rzeszy, której kierownictwo dokonało złego wyboru anachronicznej już w owym czasie polityki imperialnej i błędnych koncepcji rasistowskich. W rezultacie nawet skuteczna w pierwszym okresie II wojny światowej strategia tzw. wojny błyskawicznej, bardzo wysoko stojąca sztuka operacyjna i taktyczna wojsk niemieckich, nie mogły uchronić III Rzeszy od ostatecznej klęski.

Z kolei błędnych wyborów strategicznych nie da się nadrobić dobrą sztuką operacyjną i taktyką. Jako przykład może tu służyć nasza kampania wrześniowa w 1939 roku. Strategia zastosowana przez polskie kierownictwo polityczne postawiła nasze wojsko w beznadziejnej sytuacji - nasi bowiem zachodni sojusznicy nie wywiązali się z zobowiązania uderzenia na III Rzeszę z zachodu, zaś Stalin jako sojusznik Hitlera ze swego zobowiązania się wywiązał (choć trochę zwlekał obserwując, czy Francja i Wielka Brytania uderzą na Hitlera w 14-tym dniu wojny, jak się zobowiązały). W tej sytuacji strategicznej, nawet wielkie bohaterstwo naszych żołnierzy i dowódców na szczeblu

¹ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, s. 62; cyt. wg. M. Rozental i P. Judin (red.), *Krótki słownik filozoficzny*, Warszawa 1955, s. 509-510.

taktycznym i pewne udane działania operacyjne w bitwie pod Kutnem, nie mogły uchronić Polski od klęski. Równoczesnego uderzenia z dwu stron, dwóch największych armii lądowych i powietrznych ówczesnego świata, nie było w stanie wytrzymać żadne ówczesne państwo.

Natomiast błędy operacyjne i taktyczne popełnione przez Stalina i jego podwładnych, w pierwszym okresie wojny z III Rzeszą, zostały z nawiązką nadrobione skuteczną strategią ZSRR, jaką przyjęto podczas wojny, w okresie, który nastąpił po pierwszych klęskach operacyjnych.

Warto na koniec zwrócić uwagę na to, że z jednej strony taka instytucja jak Kościół katolicki, a z drugiej strony wolnomularstwo, spełniające funkcje instytucji quasireligijnej we współczesnych państwach demoliberalnych, zajmują się w zasadzie programowaniem ideowo wychowawczym i walką w sferze idei, nie zaś (poza pewnymi wyjątkami) prowadzeniem działań o charakterze strategicznym, czy tym bardziej operacyjnym i taktycznym, w sferze politycznej.

Rzecz jasna, programowanie ideowo wychowawcze i walka ideologiczna pośrednio wpływają na strategię, a także mogą również pośrednio wpływać na działania operacyjne i taktyczne; nic więc dziwnego, że zarówno Kościół katolicki, jak i wolnomularstwo, były niejednokrotnie podejrzewane o bezpośrednie sterowanie politycznymi działaniami w sferze zarówno strategicznej, jak i taktyczno operacyjnej. Wiele przykładów na to znajdujemy w historii wolnomularstwa po Kongresie Wiedeńskim, gdy policje polityczne państw Świętego Przymierza szukały w lożach wolnomularskich sztabów kierujących działaniami wywrotowymi. Analogicznie, w państwach komunistycznych w XX wieku, organy policji politycznych szukały w Kościele katolickim sztabów sterujących bezpośrednio działaniami antykomunistycznymi - widoczne to było szczególnie wyraźnie w okresie stalinowskim. Zarówno jedno jak i drugie działania dawały niewielkie rezultaty, co przedstawiciele policji tłumaczyli sobie istnieniem jakiejś super konspiracji, nie rozumiejąc dobrze relacji między działaniami i walką w sferze ideologicznej i strategicznej, operacyjnej oraz taktycznej.

W średniowieczu, kościelne organy inkwizycji bardzo dobrze rozumiały rolę ideologii i dywersji ideologicznej w walce społeczno-politycznej, niejednokrotnie nawet przeceniając pewne jej przejawy,

co prowadziło do różnych błędów i wypaczeń. O ile jednak Kościół katolicki, do II Soboru Watykańskiego, przywiązywał wielką wagę do czystości swej doktryny, to wolnomularstwo zajmowało się głównie rozmywaniem wszelkich doktryn, pod hasłem tolerancji. To podejście wolnomularskie przeniknęło również do Kościoła katolickiego - zwłaszcza w okresie po II Soborze Watykańskim.

1.3. Problemy poznawcze i decyzyjne w działaniach społecznych

Przez **sterowanie** rozumiemy wywieranie celowego wpływu na określone systemy lub procesy.

Dowolny proces sterowania możemy opisać podając następujące jego elementy:

1. **obiekt sterowania** - co jest sterowane;
2. **cel sterowania** - stan obiektu sterowanego, który ma być osiągnięty w wyniku procesu sterowania;
3. **metoda sterowania** - w jaki sposób cel procesu sterowania ma zostać osiągnięty.

Jeżeli do opisu powyższych elementów procesu sterowania użyjemy określonych parametrów liczbowych, przy czym zmienne w czasie parametry opisujące obiekt sterowania oznaczmy $O(t)$, analogiczne parametry opisujące cel oznaczmy $C(t)$, wreszcie parametry opisujące metodę sterowania oznaczmy $M(t)$, wówczas proces sterowania opisywać będziemy następującą tablicą:

$$(1.1) \dots \begin{bmatrix} O(t) \\ C(t) \\ M(t) \end{bmatrix}$$

Obraz celu i obraz metody procesu sterowania stanowią jego **program**. Program procesu sterowania opisanego wyrażeniem (1.1), możemy symbolicznie oznaczyć w następujący sposób:

$$(1.2)... \quad Obr \begin{bmatrix} C(t) \\ M(t) \end{bmatrix}$$

Obiekt sterujący procesem musi dysponować programem procesu sterowania.

Jeżeli obiektem procesu sterowania będzie państwo, a obiektem sterującym np. partia, która wygrała wybory, wówczas musi ona dysponować programem, który określa nie tylko cele, które ma osiągnąć, ale również metody ich osiągnięcia.

Natomiast gdy obiektem procesu sterowania jest samodzielna firma, wówczas jej kierownictwo - jako obiekt nią sterujący - musi dysponować biznesplanem, który określa cel działań firmy i metody jego osiągnięcia.

Podjęcie celowych działań w każdym systemie autonomicznym poprzedzają dwa następujące procesy informacyjne:

1) **procesy poznawcze** - których celem jest zdobycie, zarejestrowanie i przetworzenie informacji niezbędnych systemowi do podjęcia decyzji, bez ingerowania w obserwowany obiekt;

2) **procesy decyzyjne** - których celem jest dokonanie wyboru i spowodowanie działań systemu, które mają wywołać określone skutki w sterowanym obiekcie.

W trakcie powyższych procesów muszą być rozwiązywane określone problemy poznawcze i decyzyjne.

Przy rozwiązywaniu **problemów poznawczych** celem jest ustalenie stanu faktycznego bez ingerowania wń i najlepiej również bez jego wartościowania.

Problemy poznawcze dzielimy na:

a) **diagnostyczne retrospektywne**, których celem jest ustalenie historii systemu i jego otoczenia;

b) **diagnostyczne aktualne**, których celem jest ustalenie aktualnego stanu systemu i jego otoczenia;

c) **prognostyczne**, których celem jest określenie możliwych stanów przyszłych systemu i jego otoczenia.

Biorąc pod uwagę rozważania z poprzedniego rozdziału, możemy stwierdzić, że podstawą procesów poznawczych społeczeństwa rozpatrywanego jako system autonomiczny, musi być:

1. **rozpoznanie ideologiczne**, którego istotą jest wyznaczenie zasadniczych celów działań społecznych w oparciu przede wszystkim o naukę, a także informacje zbierane i przetwarzane przez administrację - zwłaszcza zaś odpowiednie służby rozpoznawcze, z wywiadem i dyplomacją na czele, wreszcie przez media;

2. **strategiczne** - oparte na rozpoznaniu metod realizacji celów ideologicznych, w oparciu o analogiczne jak rozpoznanie ideologiczne źródła, a zwłaszcza wiedzę z zakresu geopolityki i socjocybernetyki stosunków międzynarodowych, np. chodzić tu będzie o sformułowanie konkretnego długofalowego planu działania nie tylko w okresie kampanii wyborczej, ale i po jej ewentualnym wygraniu;

3. **operacyjne** - oparte na rozpoznaniu aktualnej sytuacji kraju i konkretnych możliwości realizacji celów strategicznych w sposób bardziej szczegółowy niż rozpoznanie strategiczne; np. w trakcie kampanii wyborczej chodzić będzie tu o rozpoznanie trendów zmian opinii publicznej;

4. **taktyczne** - dotyczące możliwości realizacji celów operacyjnych, oparte o rozpoznanie lokalnych i chwilowych możliwości realizacji celów operacyjnych; np. podczas kampanii wyborczej chodzić tu będzie o ustalenie aktualnych i lokalnych preferencji wyborczych i oczekiwań elektoratu.

Przy rozwiązywaniu problemów poznawczych możliwe są dwa zasadnicze podejścia związane z relacjami między ideologią a wynikami rozpoznania prawdy obiektywnej.

Pierwsze z nich - charakterystyczne dla cywilizacji, którą Feliks Koneczny nazwał **łacińską**, polega na prymacie prawdy nad ideologią, co w języku cybernetyki społecznej nazywa się dominacją norm poznawczych nad normami ideologicznymi. Przy takim podejściu postuluje się, by wszelka ideologia była oparta o możliwie dokładne rozpoznanie rzeczywistości, czyli ustalenie tego co naprawdę jest, i w oparciu o to rozpoznanie (zarówno diagnozę jak i prognozę) formułowanie celów działań społecznych. Takie podejście dominowało w europejskiej i amerykańskiej nauce nowożytnej i nowoczesnej.

Drugie z nich - charakterystyczne dla cywilizacji, które F. Koneczny nazwał **cywilizacjami sakralnymi** lub **quasisakralnymi**, polega na prymacie ideologii nad prawdą - czyli utożsamianiu własnych życzeń z rzeczywistością, co w języku cybernetyki społecznej nazywa się dominacją norm ideologicznych nad poznawczymi. Przy tym podejściu postuluje się, by wyniki rozpoznania były zgodne z uznawaną ideologią. Tego rodzaju podejście dominowało w naukach humanistycznych III Rzeszy, a także w humanistyce radzieckiej w okresie stalinowskim. Obecnie tego rodzaju tendencje polegają na próbach podporządkowywania wyników badań naukowych obowiązującym kanonom tzw. poprawności politycznej.

Warto jeszcze dodać, że cywilizacja **chińska**, która wyrosła na podłożu konfucjanizmu i częściowo buddyzmu, charakteryzuje się stosunkowo słabymi motywacjami ideologicznymi - o czym świadczy bardzo ograniczona strona dogmatyczna zarówno konfucjanizmu, jak i buddyzmu, a także stosunkowo słabymi motywacjami poznawczymi, czego najlepszym świadectwem jest świadome zahamowanie w pewnym okresie rozwoju chińskiej nauki i gospodarki, co umożliwiło wyprzedzenie Chin przez naukę i gospodarkę europejską, a następnie amerykańską. Pod wpływem nacisku geopolityki i gospodarki, najpierw europejskiej, a następnie amerykańskiej, Chiny postanowiły dynamicznie rozwinąć zarówno swą naukę, jak i gospodarkę oraz siły militarne, co w sposób zasadniczy wpłynie będzie w przyszłości na światową sytuację.

Przy rozwiązywaniu **problemów decyzyjnych**, których celem jest dokonanie wyboru i spowodowanie działań systemu, które mają wywołać określone skutki w sterowanym obiekcie, konieczne jest rozwiązanie następujących problemów decyzyjnych:

1. **postulacja** - wybór celu procesu sterowania, czyli działań systemu,
2. **optymalizacja** - wybór metody procesu sterowania, czyli działań systemu zmierzających do osiągnięcia wybranego celu,
3. **realizacja** - wybór obiektu procesu sterowania, czyli co będziemy sterować, by osiągnąć wybrany cel¹:

¹ Stosujemy tu terminologię M. Mazura. Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt., s. 105.

Powyższe problemy decyzyjne trzeba rozwiązywać zarówno na szczeblu strategicznym, jak operacyjnym i taktycznym.

Na szczeblu strategicznym, narodu czy państwa, *postulacja* łączy się ściśle z przyjętą ideologią, gdyż jak już stwierdziliśmy, strategia wynika z celów nakreślonych przez ideologię i zmierza do ich osiągnięcia. Dla państwa kierującego się ideologią narodową strategia musi być podporządkowana obronie interesów narodu, przy czym jeżeli będzie to ideologia narodowo demokratyczna, to strategia musi również uwzględniać interesy innych narodów. Z kolei dla państw kierujących się ideologią narodowo- lub państwowo-imperialistyczną, strategia nie musi liczyć się z interesami innych narodów czy państw.

Optymalizacja na szczeblu strategicznym państwowo-narodowym polega na wybraniu najbardziej skutecznych metod realizacji wytyczonych celów strategicznych.

Wreszcie *realizacja* na tym szczeblu polega na wyborze ludzi i środków materialnych, przy pomocy których osiągnąć można zamierzony cel.

Na szczeblu operacyjnym *postulacja* polegać będzie na wytyczeniu celów bardziej ograniczonych w czasie i przestrzeni - np. może tu chodzić o cel jakim jest wygranie konkretnych wyborów parlamentarnych.

Optymalizacja polegać będzie w tym wypadku na wybraniu ograniczonych w czasie i przestrzeni, dostosowanych do konkretnej zmiennej w czasie sytuacji, metod działania - np. socjotechniki pokonania lokalnych przeciwników w wyborach parlamentarnych na szczeblu danego okręgu.

Natomiast rozwiązanie problemów *realizacyjnych* będzie tu polegać na wytypowaniu odpowiednich ludzi, którzy mogą realizować lub pomagać w realizacji wytyczonych celów, np. na szczeblu okręgu wyborczego.

Na szczeblu taktycznym *postulacja* polegać będzie na wytyczeniu doraźnych i bardzo ograniczonych celów - takich jak np. choćby chwilowe skompromitowanie kontrkandydata w wyborach. *Optymalizacja* polegać tu będzie na wybraniu najskuteczniejszej metody wiodącej do celu - jak np. znalezienie przysłowiowych haków na przeciwnika w wyborach. Wreszcie rozwiązanie *problemów realizacyjnych* polegać będzie na wybraniu ludzi i znalezieniu środków odpowiednich do realizacji działania - np. w przytoczonym przypadku

wytypowanie ludzi, którzy takie "haki" znajdą, ewentualnie pieniędzy, za które będzie je można kupić.

Dopiero po rozwiązaniu powyższych problemów można przystąpić do celowych i skutecznych działań społecznych. W przeciwnym razie narażamy się na fiasko tych działań, albo też przejęcie - jawne lub ukryte - sterowania tymi działaniami przez inny system, który powyższe problemy rozwiązał i może działaniami społecznymi skutecznie sterować - oczywiście we własnym interesie. Doświadczenia takie były udziałem wszystkich partii, które starały się sterować Polską po 1989 roku.

2. PROCESY POWSTAWANIA I ROZWOJU NOWOCZESNYCH NARODÓW

2.1. Podstawowe dwa prawa socjologiczne rządzące procesami powstawania naczelných związków społecznych

W rozdziale tym opiszemy procesy powstawania i rozwoju nowoczesnych narodów, w oparciu o dorobek polskiej szkoły socjologii porównawczej cywilizacji, która opiera się na dorobku Feliksa Konecznego, Leona Petrażyckiego i jego ucznia Henryka Piętki¹.

W latach 60. ubiegłego stulecia udało mi się najpierw dokonać syntezy dorobku tych uczonych, a potem rozwinąć i unowocześnić go w ramach cybernetyki społecznej². Zarówno siatka pojęciowa, jak i metoda wspomnianej wyżej polskiej szkoły, okazała się najbardziej diagnostyczna w skali światowej³ i dlatego nadaje się najlepiej do badania zjawisk, które tu mamy przedstawić.

Rozpoczniemy od analizy problemu w oparciu o dokonaną przeze mnie syntezę polskiej szkoły socjologii porównawczej cywilizacji.

¹ Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935; L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1959; H. Piętka, *Teoria prawa, cz. I Socjologia*, Warszawa 1947. Muszę tu zaznaczyć, że z dorobkiem H. Piętki i L. Petrażyckiego zapoznał mnie Wiesław Chrzanowski – były asystent profesora Piętki.

² Por. J. Kossecki, *Cybernetyka kultury*, Warszawa 1974; *Cybernetyka społeczna*, Warszawa I wyd. 1975, II wyd. 1981.

³ Por. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997.

Jak wykazali L. Petrażycki i H. Piętka¹, rozwój naczelných związków społecznych jest wynikiem działania **dwóch praw socjologicznych**.

Pierwsze z nich to prawo wzrastającej, wskutek procesu przystosowania psychiki ludzkiej do warunków bytu społecznego, **wielkości naczelných związków społecznych**² – od rodziny aż po naród i ewentualne związki ponadnarodowe.

Drugie prawo stwierdza, że wspomniany proces przystosowania psychiki ludzkiej ma charakter socjocentryczny, tzn. odbywa się w interesie grupy społecznej.

Te dwa prawa opisują procesy, które działają względem siebie antagonistycznie, a wskutek tego gdy w wyniku działania pierwszego z nich powstają związki społeczne, które stają się zbyt wielkie, działanie drugiego z nich prowadzi do ich rozpadu. Dlatego najpierw powstawały imperia - takie jak Aleksandra Wielkiego, starożytnego Rzymu, w średniowieczu hiszpańskie i portugalskie, potem imperium Habsburgów, w XIX i XX wieku wielkie imperia kolonialne, z których największe było brytyjskie, potem imperium radzieckie - i wszystkie one się rozpadały. Na naszych oczach stopniowo słabnie neokolonialne imperium amerykańskie. Również losy Unii Europejskiej podlegają działaniu wspomnianých procesów.

2.2. Rozwój naczelných związków społecznych

Wskutek działania pierwszego z wymienionych wyżej praw socjologicznych wzrasta wielkość **naczelnego związku społecznego**. Przez *związek naczelny* rozumiemy tu taki, który obejmuje swymi funkcjami całość życia społecznego na danym etapie jego rozwoju.

Podrzędne związki społeczne nie obejmują całości życia społecznego, lecz tylko określone jego fragmenty. Współczesna socjologia zajmuje się głównie ich badaniem. W tym rozdziale nie będziemy się nimi zajmować, lecz zajmiemy się rozwojem związków

¹ Por. H. Piętka, wyd. cyt.

² W socjocybernetyce terminem *związek społeczny* określamy zbiór ludzi między którymi zachodzą stałe powtarzalne sprzężenia zwrotne, polegające na wzajemnej wymianie energomaterii i informacji.

naczelnym. Trzeba przy tym zdawać sobie sprawę z tego, że związki, które na pewnym etapie rozwoju społecznego są związkami naczelnymi, na wyższym etapie mogą stać się związkami podrzędnymi.

Rodzina jest to związek rodziców i dzieci.

W socjologii jak również w naukach prawnych miano *związku społecznego* przypisuje się zbiorowisku ludzi składającemu się co najmniej z trzech osób, gdyż dopiero w takim zbiorze występują pewne zachowania społeczne. W wypadku dwu osób występuje tylko jeden rodzaj sprzężenia zwrotnego, zaś dopiero w wypadku grupy trzech osób mamy trzy rodzaje takich sprzężeń, a ponadto dopiero w nim istnieje świadek sprzężenia, który może je obserwować z boku¹. Zgodnie z powyższą definicją związek dwojga ludzi nie jest określany mianem rodziny, staje się nim dopiero w chwili pojawienia się dziecka.

Na pewnym etapie rozwoju człowieka – zarówno w życiu osobistym, jak i w rozwoju ogólnie społecznym – rodzina obejmuje swymi funkcjami wszystkie dziedziny życia człowieka².

Rodzinę obejmującą więcej niż dwa pokolenia, czyli wielopokoleniową, nazywać będziemy *wielką rodziną*, która stanowi szczebel pośredni między *rodziną* a *rodem* – który jest kolejnym szczeblem rozwoju naczelnym związków społecznych.

Ród jest to zespół rodzin wywodzących się od wspólnego przodka. W ramach rodu powstawały załączki władzy społecznej w postaci starszizny rodowej, a także załączki społecznego wymiaru sprawiedliwości w postaci instytucji zemsty rodowej. System rodowy dominował w rozwoju ludzkości przez tysiąclecia, a w pewnych obszarach świata jeszcze dzisiaj dominuje.

¹ Por. H. Piętka, wyd. cyt.

² Wyróżniamy trzy podstawowe rodzaje rodzin: *monogamiczne* – oparte na związku jednego mężczyzny z jedną kobietą, *poligamiczne* oparte na związku jednego mężczyzny z wieloma kobietami, *poliandryczne* – oparte na związku jednej kobiety z wieloma mężczyznami. We współczesnej socjologii wyróżnia się więcej rodzajów rodzin, w tym miejscu nie będziemy ich wszystkich omawiać, ograniczając się do wspomnianych trzech podstawowych.

Na bazie rodów powstawały szersze związki społeczne – w postaci *szczepów*, zwanych przez niektórych badaczy *plemionami*.

Szczep (plemię) jest to zespół rodów złączonych osobą wspólnego przodka, rzeczywistego lub legendarnego (np. legenda o Lechu, Czechu i Rusie, jako przodkach ludów słowiańskich – Lechitów, Czechów i Rusów). W ramach szczepu kształtują się już zaczątki przyszłej władzy państwowej, skupionej w rękę przywódcy szczepu.

*Rodzina, ród i szczep to związki społeczne jednokrewne*¹, w których łącznik biologiczny w postaci wspólnego przodka odgrywa istotną rolę. W miarę jednak rozwoju społecznego rola tego czynnika słabnie – już na szczeblu szczepu przodek może być legendarny – i zaczynają powstawać **związki społeczne różnokrewne**, w których łącznik biologiczny – w postaci wspólnego pochodzenia – nie odgrywa już istotnej roli. Jako pierwszy z nich wymienimy *narodowość*.

Narodowość jest to związek społeczny złączony wspólnotą etnograficzną (wspólny język, religia, kultura; pochodzenie nie odgrywa tu już wiodącej roli, chociaż może również występować, itp.). Narodowość nie posiada poczucia państwowego. Narodowości mogły podlegać różnym władcom i należeć do różnych państw, nie dążąc do posiadania swego własnego.

Nie należy mylić pojęcia *narodowości* z pojęciem *narodu*, które w polskiej socjologii porównawczej cywilizacji zostały precyzyjnie zdefiniowane i rozróżnione.

Lud jest to zespół szczepów lub narodowości stanowiący ludność jednego państwa, niekoniecznie identyfikując się z nim. Przykładem może być lud poddanych monarchii habsburskiej, który po jej klęsce w 1918 roku błyskawicznie rozpadł się na wiele państw, a rodzinie Habsburgów republika austriacka zabroniła nawet wstępu na swój teren.

Spółeczność jest to lud, w którym nastąpił gospodarczy podział funkcji między poszczególne grupy ludności w ramach jednego państwa. Przykładem może tu być społeczność Związku Radzieckie-

¹ Por. H. Piętka, wyd. cyt.

go, której władze celowo starały się rozdzielać poszczególne funkcje gospodarcze między różne republiki związkowe. Jak się okazało w chwili próby dziejowej, znaczna część ludności ZSRR nie identyfikowała się z tym państwem i rozpadło się ono, w wyniku czego powstało wiele państw. Po rozpadzie ZSRR wiele nowych państw przeżywało znaczne trudności gospodarcze, ale mimo to nie dążyło do restytucji dawnego państwa¹.

Państwo jest to naczelny związek społeczny różnokrewny (nie pochodzący od wspólnego przodka) obejmujący swymi funkcjami porządek formalno-prawny, może też obejmować (i obejmuje) inne dziedziny życia i związane z nimi normy społeczne - ale zawsze w formie prawnej².

Warto w związku z tym zauważyć, że slogan „państwo prawne” jest tautologią, gdyż każde państwo ma swe funkcje w dziedzinie stanowienia i stosowania prawa, zatem jest *państwem prawnym*.

Naród jest to naczelny związek społeczny różnokrewny, obejmujący swymi funkcjami całość życia społecznego, a w tym przede wszystkim porządek etyczny. W związku z tym F. Koneczny określa naród jako zrzeszenie cywilizacyjne, posiadające ojczyznę i język ojczysty oraz mający cele spoza materialnej walki o byt; podkreśla przy tym, że o ile państwo jest zrzeszeniem przymusowym,

¹ Warto w związku z tym stwierdzić, że już J. W. Stalin, po rozprawieniu się z trockistami (którzy byli szczerymi komunistami i internacjonalistami), starał się w coraz większym stopniu opierać na Rosjanach i tradycjach rosyjskich. II wojnę światową nazwał „Wojną Ojczyźnianą” – nie zaś wojną o zwycięstwo światowej rewolucji (jak głosiła propaganda bolszewicka w 1920 roku). W wojsku podczas „Wojny Ojczyźnianej” przywrócił stopnie – w tym oficerskie i generalskie, znienawidzone podczas rewolucji przez bolszewików – oraz pagony i order, a nawet nadawanie wyróżnionym jednostkom wojskowym tytułu jednostek gwardyjskich. W polityce personalnej wyraźnie faworyzował element rosyjski. Zaś pod koniec swych rządów zaczął nawracać do starej carskiej polityki antyżydowskiej. Frazeologia komunistyczna została jako swoista dekoracja, przeznaczona przede wszystkim na eksport dla zagranicznych pożytecznych idiotów – jak ich Stalin i jego aparatczycy nazywali w języku wewnętrznym.

² Por. H. Piętka, wyd. cyt.

opartym na prawie, o tyle naród jest zrzeszeniem dobrowolnym, opartym na etyce. Wydaje się, że definicja Konecznego nie jest całkiem adekwatna w obrębie innych niż łacińska cywilizacji, dlatego też wyżej podaliśmy bardziej ogólną i nowoczesną definicję.

Państwo jest związkiem przymusowym opartym na sile zdolnej do egzekwowania prawa – reprezentowanej przez wojsko, policję, sądy, więzienia i administrację państwową.

Naród jest związkiem opartym na etyce i dobrowolnie przestrzeganym autonomicznym prawie narodowym, które może funkcjonować nawet bez własnego państwa i jego aparatu przymusu – czego przykładem może być naród polski w okresie zaborów albo naród żydowski, który długo istniał bez własnego państwa.

Bardzo istotny jest okres, w którym narodowość przekształca się w naród i zaczyna dążyć do posiadania własnego państwa. Na przykład polscy narodowcy nie zauważyli początków procesu przekształcania się narodowości, które przed rozbiorami wchodziły w skład Rzeczypospolitej, w narody. Pociągnęło to za sobą istotne błędy polityczne, które przyczyniły się do tragicznych wydarzeń podczas II wojny światowej. Dzisiaj władze Rosji zdają się popełniać analogiczny błąd, nie zauważając istnienia ukraińskiej świadomości narodowej.

Aby powstał naród musi powstać pojęcie narodu i związana z nim *świadomość narodowa*, a ponadto musi się ona przyjąć w większości społeczeństwa lub na początku przynajmniej w jego części odpowiednio licznej i wpływowej – czyli *elicie narodowej*, a ponadto posiadającej odpowiednie warunki, aby rozwijać i rozpowszechnić tę świadomość tak, by mógł powstać i rozwijać się naród obok państwa i uczynić to państwo zasadniczym elementem życia narodowego.

Używając pojęć wprowadzonych w pierwszym rozdziale możemy powiedzieć, że proces powstawania narodu jest procesem socjocybernetycznym, który dla swego powstania potrzebuje programu, który określa jego zasadniczy cel – w tradycyjnym języku nazywa się to *misją dziejową narodu* – oraz metodę realizacji tego celu, czyli **ogólną strategię** jego osiągnięcia. W skład strategii wchodzi polityka międzynarodowa.

Dla przykładu można wskazać współczesną amerykańską misję dziejową, którą jest krzewienie w świecie wolności i obrona praw człowieka, zaś strategią, którą kieruje się amerykańska polityka, jest

dążenie do osłabiania, lub gdy trzeba nawet likwidowania, najsilniejszych systemów narodowych lub międzynarodowych, które mogą skutecznie przeciwstawiać się polityce USA. W myśl tej strategii Stany Zjednoczone najpierw zwalczały imperializm niemiecki i jego sojuszników – podczas I i II wojny światowej. Następnie po II wojnie dążyły do zniszczenia kolonializmu europejskiego, zwłaszcza brytyjskiego i francuskiego, gdy zaś imperializm radziecki na tym skorzystał i stał się potęgą konkurencyjną dla USA, doprowadziły do rozbicia imperium radzieckiego.

Feliks Koneczny wskazał, że warunki niezbędne do powstania świadomości narodowej spotykamy po raz pierwszy w starożytnej Italii. Jednocząca moc wspólnej świadomości narodowej, w okresie tragicznej drugiej wojny punickiej, sprzęgła dotychczas poróżnione ludy Italii w łonie jednego narodu. Zatem w cywilizacji rzymskiej spotykamy pierwszy w znanej nam historii naród, który jest prototypem innych narodów. To dziedzictwo starożytnego Rzymu przejęła w średniowieczu cywilizacja łacińska.

„Świadomość narodowa powstawała początkowo w niewielkiej części społeczeństwa, aby następnie rozszerzyć się powoli na wszystkich jego członków, w związku z tym można mówić o dwóch etapach powstawania nowoczesnych narodów, które różnią się swymi funkcjami. Na pierwszym etapie chodzi o funkcję zewnętrzną - tj. o wyodrębnienie się od innych społeczności i uświadomienie sobie tej odrębności, na drugim natomiast etapie chodzi o powstanie i rozwój wewnętrznych więzi obejmujących całość kultury społecznej, czyli inaczej mówiąc, o stworzenie i rozwój kultury narodowej oraz o jej upowszechnienie wśród wszystkich członków społeczeństwa.

W pierwszym etapie świadomość narodowa była udziałem tylko wąskiego grona osób, które stanowiły otoczenie władcy lub kolektyw kierujący państwem. Ta wąska grupa, z racji swej pozycji społecznej i funkcji politycznej, mogła wyjść poza partykularyzmy rodowo-plemienne i prowincjonalne oraz zacząć rozumieć znaczenie szerszych związków społecznych. Następnie świadomość narodowa stała się udziałem nieco szerszych grup ludności - w starożytności, w republice rzymskiej, całej społeczności ludzi wolnych (nie obejmowała tylko niewolników), a w średniowieczu w nurt życia narodowego włącza się szlachta, co ogromnie rozszerzyło bazę ludnościową

wszelkich działań narodowych, zarówno w postaci ekspansji, jak i obrony narodu.

W Polsce ten etap powstawania narodu rozpoczął się stosunkowo wcześniej - według Konecznego na przełomie XIII i XIV wieku, kiedy to za panowania Władysława Łokietka nastąpiła ostra konfrontacja z obcym żywiołem niemieckim, który masowo napłynął na ziemie polskie; powstały wówczas ostre konflikty na tle językowym i politycznym, które przyspieszyły rozwój polskiej świadomości narodowej. Ponadto wystąpiły wówczas w Polsce ostre przeciwieństwa stanowe w postaci walki rycerstwa z mieszczaństwem o hegemonię społeczną. Rycerstwo było etnicznie polskie, zaś mieszczaństwo głównie niemieckie. W dodatku Polska toczyła wówczas wojny z państwem krzyżackim, które miało kulturę niemiecką.

Następnie, w miarę rozwoju kultury narodowej, postępuje proces całkowania wewnętrznego, który z jednej strony prowadzi do asymilacji lub eliminowania z życia narodu elementów o innym poczuciu narodowym, a z drugiej strony do zacierania się różnic wewnętrznych w narodzie. Towarzyszy temu procesowi silne dążenie do uzyskania lub utrwalenia suwerenności narodowej.

W procesie całkowania narodów europejskich widzimy przechodzenie od ostrych różnic stanowych epoki feudalizmu do nieco łagodniejszych zróżnicowań klasowych epoki kapitalizmu, aby na dalszym etapie tego procesu doprowadzić do powstania nowoczesnego narodu, obejmującego swą świadomością wszystkie warstwy, a swymi funkcjami wszystkie dziedziny życia społecznego.

Od czasu Wielkiej Rewolucji Francuskiej świadomość narodowa zaczyna rozszerzać się również na mieszczaństwo, a następnie również na robotników i chłopów. Rozwój ruchów robotniczych i chłopskich w poszczególnych krajach, w istotny sposób przyspiesza proces powstawania nowoczesnych narodów, analogicznie zresztą jak rozwój ruchów narodowych. Jedne i drugie ruchy wyrosły na społecznej bazie procesu powstawania nowoczesnych narodów, przy czym ruchy narodowe akcentowały funkcję zewnętrzną tego procesu, zaś ruchy klasowe funkcję wewnętrzną. Proces ten doprowadził do połączenia w jednym państwie narodów takich jak niemiecki czy włoski, a w dalszej konsekwencji do rozpadu imperiów i państw wielonarodowych, takich jak Austro-Węgry, wielkie imperia kolonialne, ZSRR, Jugosławia, a nawet Czechosłowacja.

Ludnościowa baza narodu poszerza się znacznie, a obudzona w nowych grupach ludności świadomość narodowa wpływa na istotne wzbogacenie kultury narodowej i kształtowanie się pojęcia interesu narodowego. Walka o podniesienie społecznej pozycji klas niższych wewnątrz poszczególnych społeczeństw była motorem rozwoju w okresie całkowania wewnętrznego narodów, natomiast po zakończeniu tego etapu zasadnicze konflikty społeczne przenoszą się na płaszczyznę międzynarodową. Klasy panujące nowoczesnych narodów, zamieszkujących kraje wysoko uprzemysłowione, dzięki eksportowi kapitału i technologii oraz wciąganiu uboższych od siebie krajów w pułapkę kredytową, a wreszcie narzucaniu im przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy polityki monetarystycznej, zaś przez UE polityki klimatycznej, hamującej rozwój ich gospodarki, główny ciężar wyzysku przenieśli na inne narody, a część przywłaszczoną za granicą wartości dodatkowej, przeznaczyły na podnoszenie stopy życiowej własnych narodów, łagodząc dzięki temu w dużym stopniu, ostrość dawnych przeciwieństw klasowych we własnych krajach. Można w związku z tym stwierdzić, że tak jak dawniej mieliśmy wewnątrz narodów, klasy proletariuszy i klasy wyzyskiwaczy, tak dziś mamy całe narody proletariuszy i narody wyzyskiwaczy, a walka między nimi będzie w nadchodzącym okresie główną płaszczyzną walki narodowo społecznej alias narodowo-klasowej¹. Świadome tego warstwy panujące w bogatych krajach Zachodu, starają się bronić swego stanu posiadania tworząc tego rodzaju związki, broniące interesów krajów bogatych, jak Unia Europejska.

Zaprowadzony po II wojnie światowej system jałtański siłą hamował rozwój wielu narodów pod hasłem walki z nacjonalizmem, nic więc dziwnego, że po jego upadku sprzeczności między poszczególnymi narodami wybuchają ze zdwojoną siłą - zwłaszcza tam, gdzie pokrywają się ze sprzecznościami między różnymi cywilizacjami, jak to ma miejsce np. na terenach dawnego Związku Radzieckiego lub Jugosławii, a wielkie mocarstwa i służące im organizacje między-

¹ Pojęć *narody wyzyskiwacze* i *narody proletariusze*, użył po raz pierwszy główny przywódca i teoretyk włoskiego nacjonalizmu Enrico Corradini.

narodowe (ONZ, NATO czy UE) są wobec tych konfliktów na dłuższą (strategiczną) metę bezradne”¹.

2.3. Ruchy narodowe a ruchy społeczne (klasowe) i ich rola w procesach powstawania nowoczesnych narodów

Jak stwierdziliśmy wyżej, proces powstawania nowoczesnych narodów ma dwa etapy, które różnią się swymi funkcjami. Etapy te niejednokrotnie przebiegały równolegle.

Pierwszy z nich to **etap zewnętrzny**, którego istotą jest wyodrębnienie się danej zbiorowości od innych społeczeństw i uświadomienie sobie tej odrębności – czyli **powstanie świadomości narodowej**.

Drugi to **etap wewnętrzny**, którego istotą jest powstanie i rozwój wewnętrznych więzi (norm społecznych) obejmujących całość kultury społecznej – czyli stworzenie i rozwój kultury narodowej oraz jej upowszechnienie wśród wszystkich członków społeczeństwa (w szczególności wszystkich klas społecznych)².

Na bazie tego procesu powstały zarówno **ruchy narodowe** jak i **ruchy społeczne (klasowe)**, przy czym etap zewnętrzny generował ruchy narodowe, zaś etap wewnętrzny ruchy społeczne (klasowe). Jedne i drugie ze swej natury miały charakter progresywny alias postępowy i stanowiły zagrożenie dla sił **krajowej i międzynarodowej stagnacji i regresji** popularnie zwanej **reakcją**³ – przez którą rozumiemy tu wszystkie siły społeczne, w których interesie leżało i nadal leży hamowanie lub – jeśli się tylko da – odwracanie naturalnych procesów rozwoju społecznego. Na obecnym etapie rozwoju ludzkości chodzi tu głównie o zaburzanie procesów rozwoju nowoczesnych narodów oraz rozkładanie rodziny w skali globalnej.

¹ J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*; Katowice 2003, s. 97-99.

² Por. H. Piętka, wyd. cyt.

³ Termin **reakcja** jest tu niepoprawny semantycznie, gdyż w cybernetyce terminem „reakcja” określamy każde oddziaływanie systemu na otoczenie, zatem użycie go w stosunku do sił społecznych nie jest diagnostyczne.

Stosując siatkę pojęciową cybernetycznej teorii systemów autonomicznych M. Mazura, można zdefiniować *siły społecznego postępu* jako takie siły, które dążą do zwiększania socjologicznej energii swobodnej – tzn. takiej, o której wykorzystaniu ludzie mogą decydować według swego uznania i w swoim interesie.

Procesy postępu społecznego miały częściowo charakter naturalny, związany z homeostazą rozproszoną, a częściowo zorganizowany formalnie – czyli organizacyjnie sterowany. Przez *siły stagnacji społecznej* rozumiemy natomiast takie, które postęp społeczny starają się hamować; wreszcie przez *siły społecznej regresji* jako takie, które te dążenia wręcz starają się odwrócić. Siły stagnacji społecznej mogą mieć charakter bierny – wówczas możemy je nazwać *siłami bezwładności społecznej* lub czynny wówczas mówimy o *stacjonarnych procesach sterowania społecznego*. W wypadku działań regresywnych mamy do czynienia z *dynamicznymi regresywnymi procesami sterowania społecznego*, charakterystycznymi dla procesów walki. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że tak rozumiany postęp wewnętrzny jakiegось indywidualnego lub społecznego systemu autonomicznego (jednostki, klasy lub państwa) może się łączyć z regresywnymi działaniami wobec otoczenia tego systemu – jak to np. ma miejsce w wypadku systemów imperialistycznych¹.

Imperializm może mieć charakter zewnętrzny lub wewnętrzny. **Imperializm zewnętrzny** polega na narzuceniu sterowania we własnym interesie innym państwom i narodom (zabór, okupacja itp.). Natomiast **imperializm wewnętrzny** to uzależnienie państw i narodów od swoich interesów poprzez zamontowanie w nich swoich kanałów wpływu (np. agentury); można też w związku z tym mówić o suwerenności czy **niepodległości wewnętrznej i zewnętrznej**.

Współcześnie główną egzekutywą międzynarodowej regresji są wszelkie odmiany imperializmu oraz kapitał finansowy (bankowy), którym w coraz większym stopniu steruje biurokracja bankowa, zaś doktrynalną nadbudowę stanowi ideologia liberalno masońska i jej różne mutacje operujące hasłami ekologicznymi czy obrony praw człowieka, interpretowanymi w duchu liberalno wolnomularskim, a ostatnio tzw. koncepcjami ideologii gender.

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka kultury*, Warszawa 1974, s. 149-150, 217-295. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 22-47.

Dawniej ten nurt reprezentowały siły i organizacje, które nie rozumiały istoty przemian społecznych związanych z procesami rozwoju nowoczesnych narodów i – nieraz działając w dobrej wierze - za wszelką cenę broniły starego porządku, którego ostoją były pierwotnie monarchie feudalne oparte o stanowy porządek społeczny, w którym stanem panującym była szlachta i funkcjonujące w symbiozie z nią duchowieństwo. W późniejszym okresie system stanowy zastępowany był przez system klasowy z mieszczaństwem jako klasą panującą i broniące jego interesów monarchie konstytucyjne lub republiki. Proces ten prowadził do formowania się nowoczesnych państw imperialistycznych, prowadzących z jednej strony politykę ucisku i wyzysku niższych klas we własnych społecznościach, z drugiej zaś politykę uzależniania od siebie i wyzysku innych społeczeństw i budowania imperiów – najpierw kolonialnych, a potem neokolonialnych.

Siły społeczne zainteresowane w utrzymaniu starego porządku starały się więc powstrzymywać procesy powstawania nowoczesnych narodów, gdy zaś nie było to już możliwe wykorzystywać je zgodnie z własnym interesem – co prowadziło do powstawania ruchów o charakterze kosmopolitycznym, klasowym i szowinistyczno narodowym oraz państw imperialistycznych realizujących postulaty tych ruchów. Wszystkie te siły - niezależnie od intencji wchodzących w ich skład ludzi – obiektywnie należały do obozu **krajowej i międzynarodowej stagnacji lub regresji (vulgo reakcji)**, która w kolejnych okresach historii przybierała różne formy. Siły międzynarodowej regresji były osłabiane przez sprzeczności interesów państw imperialistycznych.

Na początku XIX wieku była to koalicja antyfrancuska, po pokonaniu Napoleona - tzw. Święte Przymierze, z carską Rosją jako głównym żandarmem Europy a bankierami angielskimi jako głównymi dostarczycielami pieniędzy.

W drugiej połowie XIX wieku był to europejski kolonializm, z angielskim i francuskim na czele, potem imperializm niemiecki – najpierw kajzerowski potem hitlerowski, który sprzymierzył się z japońskim i włoskim, na pewien czas również z radzieckim, dążąc do panowania nad światem.

Po pokonaniu III Rzeszy i jej sprzymierzeńców ich miejsce zajęły imperializmy amerykański i radziecki, które po pokonaniu

imperializmu niemieckiego i japońskiego przystąpiły do rozkładania dawnego europejskiego systemu kolonialnego, zastępując go systemem neokolonialnym. W drugiej połowie XX wieku USA i ZSRR podzieliły między siebie strefy wpływów na świecie. Ideologiczną nadbudowę imperializmu USA stanowiła ideologia liberalno wolnomularska posiadająca zresztą różne mutacje. Analogiczną nadbudowę imperializmu radzieckiego stanowiła poststalinowska mutacja ideologii marksistowskiej, przystosowana do potrzeb radzieckiego imperium.

Po upadku ZSRR i rozkładzie jego imperium, głównym egzekutorem sił regresji międzynarodowej stały się Stany Zjednoczone. System ten podlega transformacji, stając się systemem neokolonialnego imperializmu informacyjnego, którego esencję stanowią tzw. rynki finansowe, zaś egzekutywą biurokracja bankowa – o czym obszerniej powiemy w dalszym ciągu. Sytuacja geopolityczna zmienia się jednak zasadniczo w związku ze wzrostem potęgi Chin.

Zarówno ruchy narodowe jak i społeczne (klasowe) stanowiły zagrożenie dla krajowej i międzynarodowej regresji, zaś wręcz śmiertelnym zagrożeniem było połączenie tych ruchów. Nic więc dziwnego, że starała się ona zwalczać jedne i drugie, stosując przeciw nim różne metody. Oto standardowe z nich:

a) **Prowokacje policyjne**, których celem było osłabianie i niszczenie zarówno ruchów narodowych jak i społecznych, w płaszczyźnie taktycznej i operacyjnej.

b) **Działania rozłamowe** (dezintegracja) zmierzające do przeciwstawiania sobie ruchów narodowych i społecznych, jak również rozbijania jednych i drugich od wewnątrz.

c) **Działania propagandowe i wychowawcze** zmierzające do dyskredytowania wspomnianych ruchów.

d) **Działania analityczne i naukowo badawcze** zmierzające do wypracowania skutecznych metod dywersji ideologicznej przeciwko ruchom postępowym.

e) **Działania dezinformacyjne** polegające na blokowaniu w społecznym obiegu prawdziwych informacji i rozpowszechnianie

dezinformacji dotyczących zarówno ruchów narodowych jak i społecznych¹.

Zasadniczą rolę odgrywało przy tym przeciwstawianie sobie ruchów narodowych i społecznych.

Działalność dywersyjna zarówno przeciwko narodowcom jak i klasowcom, była prowadzona przez: 1. służby specjalne (policja, wywiad, kontrwywiad), 2. propagandę, 3. wychowanie, 4. naukę (ośrodki badawcze).

Generalnie rzecz ujmując i biorąc pod uwagę informacje z rozdziału 1 możemy stwierdzić, że walka sił krajowej i międzynarodowej regresji przeciw ruchom narodowym i społecznym odbywała się w czterech płaszczyznach.

1. **Dywersja ideologiczna** (sfera postulacji) skierowana:

przeciw ruchom narodowym polegała przede wszystkim na inspirowaniu szowinizmu narodowego połączonego z imperializmem – co prowadziło do wzajemnego zwalczania się różnych narodów - oraz ignorowaniu problemów społecznych – to zaś powodowało zwalczanie się ruchów narodowych i klasowych;

przeciw ruchom socjalnym polegała na inspirowaniu anarchizmu i terroryzmu z jednej strony – co prowadziło te ruchy na manowce ułatwiając stosowanie przeciw nim represji policyjnych - zaś z drugiej strony podsuwaniu oportunistycznego reformizmu, który powodował rozmywanie ideologiczne.

2. **Dywersja strategiczna** (sfera optymalizacji) była ściśle związana ze wspomnianą wyżej dywersją ideologiczną i polegała na powodowaniu i podsycaniu walk między ruchami narodowymi i socjalnymi, jak również różnymi odmianami tych ruchów między

¹ Jednym z wyjątkowo skutecznych działań dezinformacyjnych była, i jest nadal, zmiana znaczenia kluczowych słów, w tym odwracanie ich znaczenia, prowadząca do zapaści semantycznej. Aktualnym do dzisiaj przykładem takiej zapaści semantycznej, polegającej na odwróceniu znaczenia słów, jest wprowadzenie do społecznego obiegu informacyjnego słowa *postęp* dla określenia działań społecznie wstecznych (np. związanych z cywilizacją śmierci), zaś słowa *reakcja*, lub w łagodniejszej wersji *zacołanie*, dla określenia działań obiektywnie społecznie postępowych (np. związanych z cywilizacją życia). Zapaść semantyczna uniemożliwia prawidłowe rozpoznanie sytuacji i nieuchronnie prowadzi do podejmowania błędnych decyzji i działań.

sobą. Np. w II RP inspirowano zarówno walki między narodowcami i socjalistami, jak i walki komunistów z socjalistami oraz Obozu Narodowo Radykalnego ze Stronnictwem Narodowym.

3. **Dywersja operacyjna** (sfera realizacji) polegała przede wszystkim na policyjno-wywiadowczej infiltracji odnośnych organizacji, a następnie powodowaniu, podsycaniu i dyskretnym sterowaniu jałowych sporów organizacyjnych, jak również personalnych, prowadzących do walk wewnętrznych i rozłamów.

4. **Dywersja taktyczna** to przede wszystkim dezinformacja, urządzenie prowokacji i stosowanie szykan oraz represji policyjnych i administracyjnych.

3. WALKA SIŁ MIĘDZYNARODOWEJ REGRESJI Z PROCESAMI POWSTAWANIA I ROZWOJU NOWOCZESNYCH NARODÓW

3.1. Okres I – do wybuchu I wojny światowej

Ruchy i organizacje narodowe oraz społeczne z natury rzeczy powinny się były wspomagać. Najlepiej o tym świadczy znamieny fakt, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników – zwane I Międzynarodówką – powstało w 1864 roku na konwentyklu zwołanym w Londynie dla poparcia polskiego powstania narodowego – Powstania Styczniowego.

Równocześnie podczas tegoż Powstania regresyjne władze carskiej Rosji, w walce z powstańcami, nie cofnęły się przed wykorzystywaniem hasel społecznych, przedstawiając siebie jako obrońcę chłopów przed uciskiem polskich panów, w samej zaś Rosji carska propaganda podburzała rosyjskich nacjonalistów przeciwko wrogim państwu carskiemu polskim spiskowcom.

Reforma włościańska miała zapewnić caratowi poparcie ludu, natomiast rozbudzony – zwłaszcza po wybuchu polskiego powstania w 1863 roku – nacjonalizm wielkoruski, miał zapewnić poparcie rosyjskich warstw oświeconych.

Najwybitniejszym carskim propagandystą stał się w tym okresie M. N. Katkow, który tak m. in. pisał:

„Powstanie polskie to wcale nie powstanie narodowe: powstał nie naród lecz szlachta i duchowieństwo”. To „intryga szlachecko-jezuicka. (...) Jeszcze na długo przed powstaniem zbrojnym w Polsce intryga ta zaczęła swe działanie. Wszystko co było w społeczeństwie naszym nieczystego, zgniłego, obłąkanego, intryga ta potrafiła pochwycić w swe ręce i zorganizować dla swych celów. Nasi politowania godni rewolucjoniści, świadomie lub nieświadomie, stali się jej

narzędziem. (...) Narodowość polska szuka nie wolności, lecz przewagi i panowania”¹.

Równocześnie w państwach Europy Zachodniej nastąpił rozłam w ruchu robotniczym skupionym w I Międzynarodówce na tle stosunku do terroru indywidualnego. Odłączyli się anarchiści, którzy – w odróżnieniu od socjalistów – terror ten uważali za podstawową metodę walki społeczno-rewolucyjnej, byli więc dla reakcji mniej groźni od socjalistów.

O tym, że siły regresji wykorzystywały prowokacje policyjne do kontrolowania ruchu anarchistycznego, świadczyć mogą pamiętniki prefekta policji paryskiej Ludwika Andrieux. W latach 80. XIX wieku anarchiści we Francji marzyli o wydawaniu swego pisma, w którym mogliby uprawiać swoją propagandę. Prefekt Andrieux postanowił skrycie im w tym pomóc. W swych pamiętnikach tak napisał na ten temat:

„Nie tłumi się doktryn, blokując ich wypowiedanie, te zaś, o które tu chodzi, nie zyskują na tym, że stają się znane.

„Dać gazetę anarchistom, to znaczyło zresztą tyle, co założyć telefon między pokojem spiskowców a gabinetem prefekta policji”.

„Nie myślcie państwo, że wystąpiłem wobec anarchistów brutalnie z zachętą prefekta policji...”

„Do jednego z najczynnieszych i najinteligentnieszych z nich posłałem dobrze ubranego obywatela. Oświadczył on, że dorobiwszy się pewnego majątku na handlu materiałami aptecznymi pragnie poświęcić część swych dochodów na poparcie propagandy anarchistycznej”.

„Ten bourgeois, który chciał być zjedzony, nie wzbudził żadnego podejrzenia w towarzyszach. Przez jego ręce złożyłem kaucję w kasie państwowej i ukazało się pismo *La Révolution Sociale*”.

„Jeżeli prawdą jest, że spiskowcy skłonni są do nieufności, to dodać należy, że najczęściej podejrzenia ich idą w fałszywym kierunku. Łatwo zarzucają szpiegostwo swym towarzyszom, lecz gdy jakiś agent wciśnie się do ich grona, przyjmą go jak brata i dają się wziąć na jego obietnice. Skłonny jest do złudzeń człowiek, który

¹ M.N. Katkow, 1863 god. *Sobranije statiej po polskomu woprosu*, t. I, Moskwa 1887., s. 103-109, 255, 273-283. Cyt za J. Kossecki, *Granice manipulacji*, Warszawa 1984, s. 95-97.

od długiego czasu żyje nadzieją: podejrzliwy i naiwny – oto cecha konspiratora”¹.

I Międzynarodówka została rozwiązana w 1876 roku. Natomiast anarchiści działali dalej. W 1879 roku, w wyniku rozłamu w organizacji Ziemia i Wola, powstała w Rosji terrorystyczna organizacja Narodna Wola, która w 1881 roku dokonała udanego zamachu na cara Aleksandra II. Car zginął, ale nie zmieniło to na lepsze sytuacji w Rosji – jego następca car Aleksander III prowadził jeszcze bardziej regresyjną politykę niż jego ojciec.

W tym samym 1876 roku, gdy przestała istnieć I Międzynarodówka, w Rosji powstał Związek Północny Robotników Rosyjskich. Była to pierwsza organizacja robotnicza w carskim imperium. „Jednym z jego przywódców był Oborski. Związek ten założony został przy udziale agentów policji, która też była o nim bardzo dobrze poinformowana. Tatiana Reinsztein została kochanką Oborskiego, który oczywiście nie wiedział o jej prawdziwej roli. III Oddział tolerował istnienie Związku, starając się za pośrednictwem swoich agentów wywierać wpływ na jego działalność – chodziło przy tym przede wszystkim o przeciwstawienie ruchu robotniczego inteligencji. Była to pierwsza zorganizowana na wielką skalę prowokacja carskiej policji. Związek starał się rozszerzyć swą działalność na całą Rosję, co dawało policji okazję obserwowania kielkującego już w różnych miejscach ruchu robotniczego”².

W 1898 roku odbył się w Mińsku I zjazd podczas którego powstała Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (SDPRR). Wybrany na zjeździe jej Centralny Komitet został wkrótce aresztowany - co świadczy o dobrym rozpracowaniu tej partii przez rosyjską policję. Potem wewnątrz SDPRR walczyły ze sobą frakcje bolszewików i mieńszewików.

Analogiczna sytuacja panowała w obozie rosyjskich socjalrewolucjonistów, którzy preferowali metody terroru indywidualnego skierowanego w carskich dygnitarzy. „(...) W końcu wytworzyła się taka sytuacja, że rywalizujące ze sobą tajne służby carskie starały się

¹ L. Andrieux, *Souvenirs d'un préfet de Police*, t. I, Paris 1885., t. I, s. 167, 338-339. Cyt. za J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Warszawa 1978., s. 6-7.

² J. Kossecki, *Granice manipulacji*, wyd. cyt., s. 153.

wywoływać rozłamy w partiach rewolucyjnych, aby powstawały partie kierowane przez ich własnych prowokatorów.

Na przykład generał Gierasimow miał swego agenta, Azefa, w kierownictwie partii socjalrewolucjonistów. Pułkownik Trusiewicz natomiast miał agenta Resa w partii socjalrewolucjonistów maksymalistów. Jedni i drudzy licytowali się w zamachach na carskich dygnitarzy. Latem 1906 roku miał miejsce nieudany zamach na Stołypina (Stołypin ocalał, ale kilkadziesiąt osób zostało zabitych i rannych). Generał Gierasimow dowiedziawszy się o tym zamachu zawołał: *To nie mój agent, to zrobili socjalrewolucjoniści maksymaliści pułkownika Trusiewicza*. Nawiasem mówiąc, Stołypina zabił potem w 1911 roku w Kijowie agent policyjny Bogrow, który był równocześnie tajnym *odwróconym* agentem rewolucjonistów. (...)”¹

Niedługo po powstaniu II Rzeszy niemiecki ruch robotniczy zjednoczył się na zjeździe w Gotha; w maju 1875 roku powstała Socjalistyczna Partia Robotnicza Niemiec (Sozialistische Arbeiterpartei Deutschlands). Uchwalony na zjeździe program został skrytykowany przez K. Marksa za to, że nie zajmował się „rewolucyjną dyktaturą proletariatu”, natomiast ewolucja doktryny partyjnej poszła w kierunku marksizmu. Po zjednoczeniu ruch socjalistyczny w Niemczech zaczął się szybko rozwijać. W 1877 roku partia socjalistyczna pod względem liczby otrzymanych głosów znajdowała się na czwartym miejscu. W 1878 roku wychodziło już 75 socjaldemokratycznych gazet².

Kancelarz Bismarck, mając w pamięci jeszcze świeże doświadczenia Komuny Paryskiej, wzrost wpływów socjalistycznych uznał za zagrożenie dla państwa. W październiku 1878 roku parlament głosami konserwatystów i narodowych liberałów uchwalił „prawo przeciwko niebezpiecznym dla ogółu dążeniom socjaldemokracji”³.

„Ówczesne niemieckie koła rządowe rozumiały wszakże, iż samymi represjami nie stłumią wrzenia wśród robotników i nie rozwiążą kwestii społecznej”. Aby wytrącić broń z rąk socjalistów postanowiono odgórnie zrealizować postulowane przez nich reformy. „Cesarz Wilhelm I manifestem z dnia 17 listopada 1881 r. ogłosił

¹ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991, s. 54.

² Por. J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, Warszawa 1978, s. 110.

³ Por. tamże.

przyjście z pomocą warstwom robotniczym przez państwo za jedno z najwznioślejszych zadań każdego społeczeństwa. Rok 1883 zapoczątkował w Niemczech serię ustaw społecznych. Były to: ustawa o przymusowym ubezpieczeniu od choroby (1883), od nieszczęśliwych wypadków (1884), wreszcie od starości i inwalidztwa (1888)”¹.

Ustawy przeciwko socjaldemokracji obowiązywały do 1890 roku i nie przyniosły oczekiwanych przez Bismarcka rezultatów, a kwestia robotnicza stała się jedną z przyczyn jego dymisji².

Następca Bismarcka – Leo von Caprivi – zasadniczo zmienił politykę wobec robotników i ich partii; w swej mowie w parlamencie Rzeszy 10 grudnia 1891 r. stwierdził wręcz: „Chcemy iść robotnikom na rękę dając im uczciwy zarobek”. „(...) chodziło tu o wskazanie masom pracującym, że polityka imperialistyczna leży w ich najoczywistszym interesie, że robotnik na wyższe zarobki liczyć może tylko w wypadku realizowania planów imperializmu. Temat ten w najrozmaitszych odmianach był częstym przedmiotem rozważań polityków i publicystów burżuazyjnych i to nie tylko w Niemczech”³.

Dzięki tej nowej polityce wciągano niemieckie masy pracujące – bezpośrednio i pośrednio - w służbę niemieckiego imperializmu. Gdy w 1889 roku, z inicjatywy socjaldemokratycznych partii Niemiec, Francji, Belgii i Anglii powstała II Międzynarodówka, niemiecka partia socjalistyczna miała w niej dominującą pozycję. Sfery kierownicze II Rzeszy, a zwłaszcza niemiecka dyplomacja i służby specjalne, mogły tą sytuację wykorzystywać.

Pod koniec XIX wieku powstają i rozwijają się w Europie ruchy narodowe. Papież Leon XIII w 1889 roku przywrócił stosunki dyplomatyczne z Rosją, które były zerwane w dobie Powstania Styczniowego. Stwarzało to sprzyjający grunt dla rozwoju umiarkowanych form polskiego ruchu narodowego⁴. W 1887 roku w zamku Hilfikon,

¹ Tamże, s. 111.

² Por. tamże, s. 113.

³ Tamże, s. 114-115.

⁴ Istotnym faktem, który miał znaczenie dla procesów kształcenia i wychowania polskiej elity, była jedna z pierwszych decyzji nowej przełożonej Zakonu Sióstr Niepokalanek – matki Marceliny Darowskiej – polegająca na przeniesieniu całego zgromadzenia do Jazłowca w zaborze austriackim, w 1863 roku. Akurat wkrótce potem upadło Powstanie Styczniowe i w zabo-

niedaleko Zurychu, doszło do powołania tajnej ogólnopolskiej organizacji o nazwie Liga Polska, która w sposób ukryty miała sterować całą polską działalnością niepodległościową. Członkowie Ligi mieli przenikać do różnych organizacji niepodległościowych i nadawać im odpowiedni kierunek. W 1893 roku – w wyniku rozłamu w Lidzie Polskiej – powstaje organizacja niepodległościowa o nazwie Liga Narodowa, na której czele stanął młody działacz Roman Dmowski, wspomagany przez starszych od siebie działaczy Jana Ludwika Popławskiego i Zygmunta Balickiego. Liga Narodowa powołała do życia wiele organizacji niepodległościowych we wszystkich trzech zaborach¹.

W tym okresie rozpoczął się też proces powstawania i rozwoju ruchu ludowego, którego punktem węzłowym było powstanie w 1895 roku Polskiego Stronnictwa Ludowego. O wpływ na ruch ludowy walczyły ze sobą ruch narodowy oraz socjalistyczny.

Nie tylko obóz Romana Dmowskiego (nazywany popularnie endecją), ale i obóz Józefa Piłsudskiego (nazywany obozem niepodległościowym), mają swoje korzenie w Lidzie Polskiej. Obóz Dmowskiego eksponował stronę narodową zaś obóz Piłsudskiego łączył ją ze stroną społeczną (socjalną) procesu narodotwórczego.

W okresie gdy powstawała Liga Polska większa część młodzieży sympatyzowała z socjalizmem, a nestor polskiego ruchu socjalistycznego Bolesław Limanowski był członkiem Ligi Polskiej. Z tych też środowisk wyszła inicjatywa zorganizowania partii socjalistycznej. W listopadzie 1892 roku w Paryżu zjechali się najwybitniejsi polscy socjaliści – tacy jak wspomniany Bolesław Limanowski (który przewodniczył obradom), Stanisław Mendelson, Feliks Perl, Stanisław Wojciechowski, Stanisław Grabski (który potem przeszedł do obozu R. Dmowskiego), a także Witold Jodko-Narkiewicz (późniejszy

rze rosyjskim zlikwidowano szkolnictwo polskie. Po klęsce w wojnie austriacko-pruskiej w zaborze austriackim powstały możliwości rozwoju szkolnictwa polskiego, które szybko wykorzystano. Ss. Niepokalanki zajęły się kształceniem polskiej elity żeńskiej nie tylko z zaboru austriackiego, ale również i rosyjskiego. W około ćwierć wieku potem, pierwsze popowstańcowe pokolenie naszej elity było już wychowane i mogło wykorzystywać sprzyjające warunki.

¹ Por. J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991, s. 77-79.

współpracownik J. Piłsudskiego) - którzy uchwalili program nowej partii nazwanej Polską Partią Socjalistyczną.

W początkowym okresie istnienia polskiego ruchu narodowego i socjalistycznego nie było jeszcze między nimi antagonizmów. W 1894 roku w stuletnią rocznicę bitwy pod Racławicami Liga Narodowa przy współudziale Polskiej Partii Socjalistycznej zorganizowała demonstrację dla uczczenia pamięci J. Kilińskiego¹. Walki między polskimi narodowcami i socjalistami rozpoczęły się dopiero później w okresie rewolucji 1905 roku.

Rozwijał się też w tym okresie ruch narodowy francuski, którego główną przedstawicielką stała się po pewnym czasie Action Française (Akcja Francuska); jej czołowym ideologiem i przywódcą stał się Charles Maurras. Ruch ten współpracował z Kościołem katolickim i popierał go zwłaszcza w okresie, gdy był zaciekle atakowany przez środowiska liberalno wolnomularskie. Narodowcy francuscy wydawali też periodyk „Revue Internationale des Sociétés Secrètes” („Przegląd Międzynarodowych Stowarzyszeń Tajnych”), w którym publikowano wiele materiałów źródłowych dotyczących masonerii. Był on czytany również poza Francją, w tym zwłaszcza przez narodowców polskich.

W 1891 roku doszło do politycznego, a w 1892 roku do wojaskowego porozumienia francusko-rosyjskiego, które miało wyraźne ostrze antyniemieckie. W 1907 roku do tego porozumienia dołączyła Wielka Brytania. Ta sytuacja również sprzyjała rozwojowi polskiego ruchu narodowego i rozwiązaniu kwestii polskiej, bez którego imperium carskie nie mogło na dłuższą metę funkcjonować.

W tym też czasie Kościół katolicki tworzy swą naukę społeczną – która została sformułowana dobitnie w ogłoszonej 15 maja 1891 roku encyklice papieża Leona XIII *Rerum novarum*. Papież zwrócił w niej uwagę na kwestię robotniczą, stwierdzając wyraźnie, że państwo powinno „swym prawodawstwem osłonić własność osobistą”, ale zarazem musi „strzec robotników przed wyzyskiem pracodawców”, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę kobiet i dzieci².

Encyklika *Rerum novarum* stanowi w nauczaniu Kościoła nową jakość. Na początku tej encykliki stwierdza papież istnienie

¹ Por. J. Kossecki, *Tajemnice mafii...*, wyd. cyt., s. 80.

² Por. J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, Warszawa 1978, s. 315.

kwestii społecznej i walki społecznej, której przyczyną jest błędny ustrój społeczno-gospodarczy, w wyniku czego robotnik czuje się samotny i bezbronny. Następnie w encyklice czytamy:

„W ostatnim wieku zniszczono stare stowarzyszenia rękodzielników, nie dając im w zamian żadnej ochrony; urządzenia i prawa państwowe pozbawiono tradycyjnego wpływu religii; i tak robotnicy osamotnieni i bezbronni ujrzeni się z czasem wydanymi na łup niełudzkości panów i nieokiełznanej chciwości współzawodników. Zło zwiększyła jeszcze lichwa żarłoczna, którą, aczkolwiek Kościół już nieraz potępił w przeszłości, ludzie jednak chciwi i żądni zysku uprawiają w nowej postaci; dodać jeszcze należy - skupienie najmu pracy i handlu w rękach niewielu prawie ludzi, tak, że garść możnych i bogaczy nałożyła jarzmo prawie niewolnicze niezmiernej liczbie proletariuszy”¹.

Po tej diagnozie dość bliskiej diagnozom marksistowskim, papież jednak odrzuca rozwiązania socjalistyczne, stwierdzając:

„Socjaliści, wznieciwszy zazdrość (ubogich do bogatych) mniemają, że dla usunięcia przepaści między nimi znieść trzeba prywatną własność, a zastąpić ją wspólnym posiadaniem dóbr materialnych, i to w ten sposób, żeby nimi zarządzali bądź naczelnicy gmin, bądź kierownicy państw. Przez tę przemianę posiadania prywatnego we wspólne zapewniającą, jak sądzą, równy podział rzeczy i korzyści, spodziewają się socjaliści uleczyć obecne zło. To jednak nie rozwiąże trudności, a samej klasie robotników przyniesie w rezultacie szkodę. Jest ponadto ten pogląd niesprawiedliwym; zadaje bowiem gwałt prawym właścicielom, psuje ustrój państwa i do głębi wzburza społeczeństwo”².

¹ Papież Leon XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej, Rerum novarum*, p. 2; cyt. wg. Ks. M. Radwan SCJ, o. L. Dyczewski OFM Conv., A. Stanowski (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, część 1, Rzym – Lublin 1987

² Tamże, p. 3, s. 44.

Tylko skrajne odłamy ruchu komunistycznego dążyły do zniesienia wszelkiej prywatnej własności i zastąpienia jej wspólnym posiadaniem dóbr materialnych. Ruch socjalistyczny - jeżeli pominąć skrajne przypadki - dążył i dąży li tylko do uspołecznienia prywatnej własności środków produkcji, nie zaś prywatnej własności w ogóle. Można natomiast z powodzeniem zastosować papieską krytykę do pomysłu uspołecznienia wszystkich środków produkcji.

„Rozwiązaniu socjalistycznemu przeciwstawia papież propozycję zdrowej polityki społecznej, której podmiotami winny być: Kościół, państwo i stowarzyszenia zawodowe samych robotników. Rola Kościoła w tej dziedzinie wyraża się w jego potrójnej funkcji: nauczyciela, wychowawcy oraz podmiotu praktycznej, czynnej miłości bliźniego wyrażającej się także w różnych formach działalności społecznej. We wszystkich tych trzech dziedzinach swej działalności Kościół powinien zmierzać do umocnienia zespolenia społecznego oraz poprawy materialnego bytu wszystkich członków społeczeństwa przez działalność dobroczynną w różnych jej formach.

Troska o dobrobyt ogółu jest jednym z podstawowych obowiązków państwa, które powinno otoczyć opieką prawną i faktyczną przede wszystkim tych, którzy tej pomocy najbardziej w danym czasie potrzebują, a więc aktualnie klasę robotniczą. Obowiązek ten wynika również stąd, że to właśnie robotników pracy zawdzięcza państwo całą swoją potęgę. Oni też wraz z innymi warstwami społecznymi stanowią całość organizmu społecznego i mają prawo do korzystania z dobrobytu państwa. Państwo więc powinno tę klasę otoczyć opieką i zapewnić jej wszystko, co jest konieczne do praktykowania cnoty, a więc do rozwoju osobowego, zarówno fizycznego jak i duchowego.

Sami wreszcie robotnicy, stwierdza papież, mają prawo łączyć się w stowarzyszenia zawodowe, które mogłyby wypełnić lukę, jaka powstała w organizmie społecznym po zniesieniu przez liberalne państwo, istniejących od czasów średniowiecza, zrzeszeń zawodowych. To prawo robotników ma swoją podstawę w samej naturze ludzkiej, gdyż człowiek w wyniku swej społecznej natury może łatwiej osiągnąć cały szereg celów oraz własną doskonałość we współdziałaniu z innymi. Stowarzyszenia robotnicze, pisze papież, przyczynią się do wzmocnienia pozycji społecznej robotnika oraz stabilizacji stosunków społecznych w ogóle. Winny one być uznane przez prawo, ażeby mogły mieć charakter jawny, dzięki czemu będą mogły uniknąć szeregu niebezpieczeństw, jakie niesie w sobie tajność stowarzyszeń. Charakter tych stowarzyszeń powinien być różny w zależności od warunków i okoliczności, w jakich powstają i rozwijają swoją działalność”¹.

¹ Ks. M. Radwan S.C.J., o. L. Dyczewski OFM Conv., A. Stanowski (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, część 1, wyd. cyt., s. 23-24.

Ostatnią encykliką Leona XIII poświęconą problematyce społecznej i politycznej była ogłoszona w 1901 roku encyklika *Graves de communi*.

„Na gruncie zasad wyłożonych w encyklice *Rerum novarum* powstawały stronnictwa chrześcijańsko-demokratyczne i ruchy chrześcijańsko-społeczne, jak również chrześcijańskie czy katolickie związki zawodowe”¹.

„Nauczanie Leona XIII miało znaczenie przełomowe w dziejach katolickiej nauki i działalności społecznej. Stało się ono dla katolików zachętą i drogowskazem w działalności społeczno-politycznej w nowoczesnych państwach”².

„Zwłaszcza encyklika *Rerum novarum* jednym przypomniiała, a innych utwierdziła w przekonaniu, że ustroj kapitalistyczny jest ustrojem krzywdy społecznej, domagającym się rychłej gruntownej naprawy, i że do udziału w tym dziele naprawy katolicy są z wielu względów powołani. Są do tego powołani zarówno jako członkowie i kierownicy Kościoła, jak również jako kierownicy polityki państwowej, jako działacze społeczni i gospodarczy, jako teoretycy, wreszcie jako obywatele”³.

Siły międzynarodowej regresji poczuły się zagrożone i zareagowały w taki sposób, by nie dopuścić do współdziałania Kościoła katolickiego i ruchów społecznych.

„Mimo wysiłków Leona XIII, zmierzających do pogodzenia katolików z ustrojem republikańskim, na przełomie XIX i XX wieku we Francji rozgorzała walka środowisk liberalno-wolnomularskich z Kościołem.

W okresie tym zaostrzały się przeciwieństwa klasowe, a ruch robotniczy przybierał na sile budząc niepokój burżuazji, dla której głównym zagrożeniem stało się dążenie do reform społecznych i zmiany ustroju”⁴.

¹ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego Kościoła katolickiego*, Bydgoszcz 1999, s. 109.

² Tamże.

³ Ks. M. Radwan SCJ, o. L. Dyczewski OFM Conv., A. Stanowski (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, część I, Rzym-Lublin 1987, s. 24.

⁴ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego...*, wyd. cyt., s. 109.

„W tej sytuacji obrońcy kapitalizmu zaczęli na szeroką skalę stosować taktykę serwowania szerokim masom «produktów zastępczych» postępu społecznego. Na przełomie XIX i XX wieku burżuazja stosowała dwa takie podstawowe «produkty zastępcze» - socjalreformizm i walkę z Kościołem katolickim. W ich rozpowszechnianiu brali udział wolnomularze”¹.

„Rozdmuchiwany w tym okresie antyklerykalizm miał służyć do odwrócenia uwagi robotników od kwestii społecznej i złagodzenia tą drogą walki klasowej”².

W tym okresie wolnomularstwo - zwłaszcza we Francji - zrywa z zasadą, że przekonania polityczne są sprawą osobistą każdego członka loży, porzuca dotychczasową rezerwę wobec życia politycznego i zaczyna kierować swych adeptów do bezpośredniej zewnętrznej akcji politycznej. W 1888 r. została utworzona na terenie parlamentu międzypartyjna grupa wolnomularska, która w różnych sprawach występowała wspólnie. „(...) Instytucja ta, funkcjonująca odtąd stale, umożliwiała wolnomularstwu wywierać skuteczny nacisk na poszczególne ogniwa aparatu władzy, m.in. w sprawach osobistych poszczególnych adeptów. (...)”³.

„(...) Dochodzi nawet do tego, że w 1892 roku Konwent Wielkiego Wschodu Francji uchwala utworzenie specjalnego funduszu propagandowego, przeznaczonego na cele akcji politycznej. Zaczęto też w lożach dyskutować o sprawach bieżącej polityki, o problemach ustrojowych i społecznych. Wolnomularstwo dąży z powodzeniem do ujęcia w swe ręce kierownictwa tego rodzaju ruchów społecznych, jak ruch wolnomyślicielski czy feministyczny”⁴.

Konwent w 1892 r. „(...) zobowiązał wolnomularzy będących radnymi miejskimi, departamentalnymi bądź członkami parlamentu do występowania za rozdziałem kościoła od państwa i odpowiedniego głosowania w sprawach konkretnych, np. subwencji dla seminariów

¹ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, wyd. cyt., s. 71.

² J. Kossecki, *Historia systemu sterowania...*, wyd. cyt. s. 109.

³ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 392.

⁴ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, wyd. cyt., s. 69-70.

duchownych bądź dla hierarchii kościelnej, czy likwidacji ambasady w Watykanie. (...)”¹.

„(...) W roku 1899 prezydentem Francji został Émile Loubet, który na premiera powołał senatora Waldeck-Rousseau, w którego gabinecie obok socjalisty Milleranda zasiadał generał Gallifet, wsławiony krwawym stłumieniem Komuny Paryskiej. Kampanię zmierzającą do osłabienia i wyeliminowania wpływów Kościoła katolickiego we Francji rozpoczęto w tym czasie od zainicjowania przez Waldeck-Rousseau w 1899 roku dekretu o kongregacjach. (...)”².

Sfery liberalno-wolnomularskie przypuściły teraz ostry atak na duchowieństwo i instytucje kościelne. „(...) Ustawa z 1901 r. stanowiła, że zgromadzenia zakonne muszą uzyskać dla swej działalności zezwolenie aktem ustawodawczym, czyli uchwałą parlamentu. W większości wypadków zezwoleń takich odmówiono. (...)”³.

W 1902 r. premierem został Émile Combes, który wykorzystał ustawowe uprawnienia. W 1904 r. odebrano zakonnikom prawo nauczania młodzieży i zamknięto około trzech tysięcy szkół prowadzonych przez zakony. „(...) Wywołało to zamieszki, przeciwko demonstrantom Combes wysłał policję, a gdy ta nie poradziła sobie, posłał przeciw demonstrantom wojsko. Oficerowie jednak odmówili wykonania rozkazu użycia broni przeciwko tłumom. Wówczas minister spraw wojskowych, generał André, zaczął stawiać oficerów przed sądem wojennym. Doprowadziło to do zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem”⁴.

„(...) W 1905 r. wypowiedziany został konkordat, zawarty w 1801 r. przez pierwszego konsula Napoleona Bonapartego z papieżem Piusem VII, i uchwalona została ustawa o rozdziale Kościoła od Państwa. Państwo przestało uznawać istnienie we Francji Kościoła jako legalnej instytucji prawnej, ale rzekło się wszelkiego wpływu na obsadzanie stanowisk kościelnych. Majątki i budynki kościelne (kościół, klasztory, seminaria) miały przejść na własność «stowarzyszeń wyznaniowych» (*associations cultuelles*). Papież Pius X encykli-

¹ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, wyd. cyt., s. 392.

² Tamże, s. 71-72.

³ J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, wyd. cyt., s. 172.

⁴ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, wyd. cyt., s. 72.

ką *Vehementer Nos* z 11 lutego 1906 r. zabronił katolikom tworzenia takich zrzeszeń. Większa część majątku kościelnego uległa konfiskacie”¹.

Burżuazja francuska spodziewała się przy pomocy tej walki z Kościołem osłabić czujność robotników; wkrótce się przekonała, że jest w błędzie. Jeszcze w październiku 1897 r. Jules Méline mówił, że antyklerykalizm to „taktyka radykałów dla oszukania głodu ich wyborców”². „(...) w 1904 roku poseł Villeneuve ogłosił rewelacyjną wiadomość, że generał André przy awansach oficerów posługuje się fiszkami nadsyłanymi przez loże wolnomularskie. Niedługo potem pismo «Figaro» ogłasza, że minister André posługuje się dwoma zbiorami fiszek nadsyłanymi mu potajemnie przez Wielki Wschód, jeden zbiór nazywa się «Koryntem» i zawiera dane personalne oficerów, którzy mają być awansowani, drugi zbiór nazywa się «Kartaginą» i zawiera dane personalne oficerów, którzy nie mają być awansowani, lecz usunięci z wojska. «Figaro» ogłosiło nawet treść fiszek, w których były m.in. informacje, kto z oficerów posyła dzieci do kościoła i kto był np. obecny na pierwszej komunii swych dzieci. Wywołało to wielki skandal; André podał się do dymisji.

Socjaliści w tym czasie twierdzili, że cała ta walka z Kościołem katolickim była po prostu manewrem burżuazji, który miał odwrócić uwagę mas od walki klasowej. Liberalna burżuazja woli w tym czasie swą postępowość wykazywać za pomocą walki z Kościołem niż poprzez istotne reformy ustroju społecznego, o które walczą socjaliści. Wolnomularze wówczas wychodzą naprzeciw tym dążeniom burżuazji”³.

W walce z masonerią wspomagali Kościół nacjonaliści francuscy, przeciwstawiali się „błędowi roku 1789”, a także liberalizmowi, romantyzmowi i republice. Według Charlesa Maurrasa republika wiodła do anarchii i zarazem do tyranii; do anarchii u szczytu machiny państwowej poprzez zwyrodnienie parlamentaryzmu, natomiast do tyranii dla narodu wskutek centralizacji biurokratycznej. Maurras twierdził, że w przeszłości wielką potęgę osiągnęły te państwa, które miały rząd dziedziczny - monarchiczny lub arystokratyczny. Monar-

¹ J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, wyd. cyt., s. 172.

² Tamże, s. 173.

³ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, wyd. cyt., s. 72.

chia dała potęgę Francji, natomiast arystokracja dziedziczna - starożytnemu Rzymowi. W związku z tym Maurras panującemu ustrojowi przeciwstawił monarchię dziedziczną, nieparlamentarną i zdecentralizowaną¹.

Siły regresji działały w tym czasie w kierunku dezintegracji ruchów narodowych i klasowych. Najpierw w ramach ruchów socjalistycznych coraz wyraźniej kształtuje się nurt kosmopolityczny, traktujący narody jako związki społeczne charakterystyczne dla formacji kapitalistycznej, czyli burżuazyjne. Stanowisko takie głosili zdecydowanie Róża Luksemburg i Karol Liebknecht. Wprawdzie W. I. Lenin głosił zasadę samostanowienia narodów, ale w praktyce traktował to jako hasło przejściowe².

W Polsce, założony przez Romana Dmowskiego, Jana Ludwika Popławskiego i Zygmunta Balickiego ruch narodowy rozwinął Towarzystwo Oświaty Narodowej – TON, w ramach którego przeszkolił około sześćdziesiąt tysięcy ludzi w tych wszystkich dziedzinach nauk humanistycznych, w których w zaborze rosyjskim i pruskim nie szkoliły oficjalne instytucje oświatowe (historia Polski, geopolityka). Odnośnie polskiej idei narodowej i aktualnej sytuacji Polskiego Narodu, obóz narodowy rozwinął własne badania i szkolił własne kadry na wyższym poziomie. Wykorzystywano też kadry

¹ Por. J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, wyd. cyt., s. 174.

² Teoretycznie do marksizmu pewną analizę fenomenu narodu wprowadził Stalin, który stwierdził wręcz, że w ustroju socjalistycznym narody nie znikną od razu a będą jeszcze długo istniały; tym różnił się od Róży Luksemburg i Karola Liebknechta oraz innych marksistów którzy uważali, że w ustroju socjalistycznym narody tracą rację bytu. Trocki zaś i jego uczniowie walczyli wręcz o utworzenie „Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy”. Stalin, po zdobyciu władzy w ZSRR, rzecz jasna w pewnym stopniu afirmował naród, gdyż na wewnątrz ZSRR nawiązywał stopniowo do rosyjskich tradycji narodowych. Natomiast na zewnątrz – za granicą - wykorzystywał ruchy narodowo-wyzwoleńcze, zaś na hasła komunistyczne łapał tzw. „pożytecznych idiotów” – jak ich pogardliwie nazywał. Hasło kosmopolityczne „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” Stalin interpretował w ten sposób, że ojczyzną wszystkich proletariuszy na świecie jest Związek Radziecki w którym, w wyniku rewolucji, do władzy doszedł proletariat.

z galicyjskich szkół średnich i wyższych, na których w tym czasie można było uprawiać polską naukę.

W roku 1893 (tuż po podpisaniu przymierza francusko-rosyjskiego) powstaje PPS (Polska Partia Socjalistyczna), której program napisał Stanisław Mendelson. W tym samym roku powstaje SDKP (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego). Zasadnicza różnica między nimi polegała na tym, że PPS łączyła walkę o wyzwolenie społeczne z walką o wyzwolenie narodowe, natomiast SDKP walczyła o wyzwolenie społeczne uważając, że w socjalizmie narody znikną. W roku 1900 SDKP przekształca się w SDKPiL (Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy), rozszerzając teren swojego działania.

W roku 1896, przed IV Kongresem II Międzynarodówki, Józef Piłsudski był w Londynie; od roku 1891 w Londynie wychodził organ PPS p.t. „Przedświt” którego redaktorem naczelnym był przyszły prezydent RP Stanisław Wojciechowski. Natomiast w Kraju od 1893/94 wychodził organ PPS „Robotnik” wydawany przez Piłsudskiego i jego żonę. Piłsudski trzymał w ręku nazwę partii i był pierwszym zawodowym aparaczykiem partyjnym na stopie konspiracyjnej, najpierw w Wilnie potem w Łodzi.

Służby specjalne Rzeszy Niemieckiej (jeszcze kajzerowskiej) posługiwały się ruchami socjalistycznymi (w różnych odmianach) do rozwalania innych państw, a zwłaszcza Rosji od czasu powstania Ententy (np. podwójnym agentem niemieckim był najprawdopodobniej słynny Azef, który jeszcze podczas swych studiów na politechnice w Karlsruhe zaoferował swe usługi policji rosyjskiej). Ruchy narodowe w takich krajach jak Polska, Francja czy Rosja, w miarę upływu czasu dochodziły do wniosku, że ruchy klasowe to dywersja antynarodowa. W późniejszym czasie, gdy ZSRR instrumentalnie posługiwał się komunizmem, ruchy narodowe utwierdzały się w tym przekonaniu. W rezultacie walki między klasowcami i narodowcami przybierały na sile (sprzężenie zwrotne rozbieżne).

W Polsce ruch narodowy kierowany przez Romana Dmowskiego podjął walkę z ruchem socjalistycznym podczas rewolucji w latach 1905-1906. Dochodziło wówczas do rewolwerowych bitew socjalistów i narodowców. Policja carska patrzyła na to życzliwym okiem, a socjaldemokraci niemieccy wspomagali polskich i rosyjskich towarzyszy zaopatrując ich w broń, nie bez wiedzy wywiadu niemieckiego.

Roman Dmowski w przededniu I wojny światowej, w wyniku przeprowadzonych analiz doszedł do wniosku, że spośród trzech zaborców najgroźniejsze dla Polski są Niemcy. Po pierwsze dlatego, że z powodu kompleksu niższości wobec Zachodu może nam grozić germanizacja, traktowana przez wielu Polaków jako awans kulturowy. Według naukowych analiz przeprowadzonych przez narodowców, jeszcze 50, a może nawet 30 lat zaboru pruskiego i te ziemie były by dla Polski stracone)¹.

Natomiast w stosunku do Rosji takiego zagrożenia nie ma, ponieważ Polacy mają poczucie wyższości wobec Rosji, dlatego rusyfikację traktują jako degradację kulturową.

Ponadto bez ziem zaboru pruskiego (Pomorze, Śląsk, Wielkopolska) Polska nawet gdyby odzyskała niepodległość, nie była by w pełni suwerenna. Natomiast dla Prus, które dominowały w kajzerowskich Niemczech, ziemie zaboru pruskiego miały zasadnicze znaczenie, niejako scalając ich terytoria, i stanowiły pomost dla ekspansji wschodniej. O znaczeniu Pomorza dla Polski powiedział wyraźnie Fryderyk Wielki: „Kto posiada Gdańsk i ujście Wisły, ten jest bardziej panem tego kraju niż król, który króluje w Warszawie”.

Natomiast dla Rosji ziemie zaboru rosyjskiego miały bez porównania mniejsze znaczenie, stanowiąc dodatkowe źródło kłopotów wewnętrznych, gdyż ich posiadanie zaburzało wewnętrzną równowagę etniczną imperium i stanowiło rozsądnik niepokojów społecznych.

Na tym tle należy rozpatrywać bojkot handlu żydowskiego ogłoszony przez Dmowskiego w roku 1912, mimo że przedtem większość Żydów głosowała na Dmowskiego i polskich endeckich kandydatów w wyborach do Dumy. Dmowski uznał ludność żydowską na wschodzie za jeden z głównych kanałów wpływu mocarstw centralnych, a że uznał Niemcy za największe zagrożenie dla Polski, więc proklamował walkę z Żydami nie jako takimi, tylko jako z sojusznikami naszych wrogów².

¹ Por. R. Dmowski, *Polityka Polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989.

² Rosja carska była wówczas państwem dyskryminującym ludność żydowską, nic więc dziwnego, że sympatie tej ludności w Europie Środkowej i Wschodniej skłaniały się w stronę Państw Centralnych jako przeciwników Rosji. Ryszard Świątek w swej książce „Lodowa ściana” (wydanej w 1998 roku)

3.2. Okres II – od wybuchu I do końca II wojny światowej

Kierunek kosmopolityczny w II Międzynarodówce (Socjaldemokratycznej) zbankrutował w 1914 roku, gdyż posłowie socjaldemokratyczni w parlamentach takich państw jak Niemcy czy Francja, poparli swoje rządy. Lenin który w tym czasie przebywał w Szwajcarii uznał to za dowód bankructwa ideowego socjaldemokracji i II Międzynarodówki (mówił wręcz, że są to „socjal-zdrajcy”).

Polski narodowiec profesor Roman Rybarski (ekonomista i socjolog) opisując tą sytuację w książce „Naród, jednostka, klasa”, stwierdził, że w godzinie próby jaką był wybuch I wojny światowej, więzi narodowe okazały się mocniejsze niż jakiegokolwiek inne, zwłaszcza zaś klasowe. Jest to najlepsze tradycyjne opracowanie socjologii narodu i klasy.

„Walka masonerii z Kościołem we Francji okazała się nieskuteczna, w rezultacie szykan i prześladowań Kościół przeszedł pozytywną selekcję charakterologiczną - odpadły odeń elementy oportunistyczne o przewadze motywacji witalnych i ekonomicznych, a pozostały elementy o silnych motywacjach ideologicznych i etycznych. Ponadto Kościół został zmuszony do szukania poparcia na prawicy i znalazł je we francuskim nacjonalizmie.

Kiedy wybuchła I wojna światowa załamała się antykatolicka polityka inspirowana i prowadzona przez wolnomularstwo, natomiast do kontrofensywy przystąpił Kościół w sojuszu z nacjonalistami”¹. Ludwik Hass pisze na ten temat:

„Wybuch I wojny światowej stał się - zwłaszcza w państwach wojujących - dla wolnomularstwa, opartego na zasadach humanitarnych i kosmopolitycznych, formalnie uniwersalnego, na swój sposób ponadnarodowego i ponadpaństwowego, godziną ciężkiej próby. Potężna fala szowinistycznego oszołomienia, jaka w pierwszych miesiącach wojny ogarnęła całe narody, głęboko w nim podważyła - podobnie jak i w wielu innych ruchach międzynarodowych czy

podaje wykazy agentów wywiadu austro-węgierskiego, wśród których zdecydowanie dominują imiona i nazwiska typowo żydowskie.

¹ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania...*, wyd. cyt., s. 115-116.

ponadnarodowych - obowiązujące tu zasady solidarności międzyludzkiej. Wolnomularskie organizacje obu walczących bloków znalazły się u boku swych rządów, stanęły na ich służbę, zerwały zaś stosunki z bratnimi dotąd organizacjami (obediencjami) przeciwnika i oskarżyły je o zdradę wspólnych ideałów. Zwrot ten szczególnie ostry był w odłamie francuskim, którego dwie największe organizacje - Wielki Wschód i Wielka Loża - w latach ostatnich, do chwili wypowiedzenia wojny włącznie, głęboko angażowały się w akcję zbliżenia francusko-niemieckiego. Już 4 sierpnia przewodniczący Wielkiego Wschodu, dziennikarz republikański Georges Corneau, wysłał w imieniu swej organizacji do premiera Francji René Vivianiego, również będącego adeptem młotka i kielni, telegram, w którym zapewniał o jej oddaniu rządowi Republiki i - powołując się na precedens wojny 1870 r. - postawił do jego dyspozycji pomieszczenia lożowe w całym kraju.

Wielki Wschód całkowicie też zaprzestał atakować swoich przeciwników, przede wszystkim koła katolickie. (...) Wtedy też postanowiono, co zostało podane do wiadomości w okólniku (...) (z 13 grudnia 1914 r. - przyp. J. K.), «że wszyscy, którzy odpowiedzieli na zew Ojczyzny, są - niezależnie od swoich poglądów politycznych, filozoficznych czy społecznych - dobrymi i doskonałymi Francuzami, mającymi prawo do jednakowego szacunku i jednakowego podziwu».

Ów pełny i bez zastrzeżeń akces do «Union Sacrée», wyrażający się w proklamowanym pojednaniu z dotychczasowymi przeciwnikami ideowymi, koła katolickie potraktowały jako słabość czy bankructwo ideowe swego starego antagonisty. Tam więc gdzie stanowiły jakąś siłę rozpętywały kampanie antymasońskie, adeptom kielni i młotka zarzucały spiskowanie z wrogiem, podciągając pod to niedawny udział w akcji zbliżenia francusko-niemieckiego czy w ruchu pacyfistycznym. Działo się to zaś w sytuacji kiedy po wybuchu wojny powrócili wygnani z kraju zakonnicy, by wziąć udział w walce z nieprzyjacielem, a propagandziści katoliccy rozwinęli dużą agitację w wojsku.

W tej atmosferze rzecznik owego zbliżenia, wybitny aktywista lożowy Charles Bernardin tylko dzięki przypadkowi uniknął uwięzienia, wielu innych wolnomularzy ukarano na podstawie nowej ustawy o szpiegostwie, pozwalającej podciągnąć pod to przestępstwo stosunki przedwojenne z obywatelami państw następnie wrogich. Sterroryzo-

wane loże nie tylko zawiesiły swą toczoną od dziesięcioleci kampanię o republikańskie i laickie oblicze kraju oraz odpowiadającą temu politykę zagraniczną, lecz ograniczyły się do posłuszeństwa rządowi. (...)

Stopniowo zaczęły francuskie placówki wolnomularskie wychodzić w ciągu 1916 r. ze swego pierwotnego oświecenia wojennego i na swych posiedzeniach dyskutować węzłowe zagadnienia dotyczące zasad i sposobów powojennego uporządkowania Europy. (...)

Jednym z efektów tego była paryska Konferencja Wolnomularstw Narodów Sprzymierzonych (14-15 I 1917) oraz zwołany na podstawie jej uchwały do Paryża Kongres Wolnomularstw Narodów Sprzymierzonych i Neutralnych (28-30 VI 1917)¹.

Podczas I wojny światowej, kierownictwa polityczne i sztaby generalne mocarstw walczących, starały się wykorzystywać zarówno ruchy narodowe jak i socjalne, do osłabiania swoich przeciwników, lub nawet eliminowania ich z wojny.

Zarówno niemiecki jak i austriacki sztab generalny życzliwym okiem patrzyły na powstańcze przygotowania J. Piłsudskiego, prowadzone już od 1908 roku, pozwalając mu szkolić na terenie Galicji kadry planowanego powstania polskiego na terenie zaboru rosyjskiego. Powstanie takie mogło mieć po pierwsze znaczenie operacyjne, gdyby sparaliżowało mobilizację oraz utrudniło ruchy wojsk rosyjskich na terenie Kongresówki. Po drugie mogło mieć nawet znaczenie strategiczne, gdyż antywojenna, proniemiecka frakcja w sferach kierowniczych państwa rosyjskiego, mogła je wykorzystać jako legalny – przewidziany w traktacie z Francją i Wielką Brytanią – powód do wycofania się z wojny. Ostatecznie powstanie nie wybuchło i z planów tych nic nie wyszło.

W 1915 roku, gdy wojska niemieckie i austriackie zajęły tereny Kongresówki, władze okupacyjne wzięły w swoje ręce inicjatywę i rozpoczęły budowę polskiego szkolnictwa – już w 1915 roku utworzono dwie polskie wyższe uczelnie w Warszawie - Uniwersytet i Politechnikę – a następnie stopniowo tworzone polską administrację, organy policyjne, sądownictwo, wreszcie polskie formacje wojskowe

¹ L. Hass, *Wolnomularski Paryż w końcowym okresie I wojny światowej i w czasie konferencji pokojowej 1919 roku*, [w:] A. Czubiński (red.), *Polska-Niemcy-Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, UAM, Poznań 1977, s. 359-379.

zwane Polnische Wehrmacht. 15 października 1917 roku mianowano Radę Regencyjną. Gdy J. Piłsudski w dniu 10 listopada 1918 roku przybył do Warszawy, otrzymał w spadku po okupantach cały ten aparat władzy państwowej z Radą Regencyjną na czele.

W 1917 roku wojna się przeciągała, a żadna ze stron nie była w stanie rozstrzygnąć jej na swoją korzyść. W Rosji wybuchła rewolucja, car abdykował, jednak Rosja nadal prowadziła wojnę. Wówczas do akcji wkroczyły niemieckie organy walki informacyjnej.

„Prowokacja zagranicznych organów walki informacyjnej przyczyniła się walcie do narodzin władzy radzieckiej w Rosji: władze niemieckie okazały pomoc Leninowi i jego współpracownikom w 1917 r. Po wybuchu Rewolucji Lutowej w Rosji, Rząd Tymczasowy, który objął wówczas władzę po abdykacji cara Mikołaja II, nadal prowadził wojnę przeciw Państwom Centralnym. Tymczasem bolszewicy z Leninem na czele byli zdecydowanie przeciwni wojnie, którą nazywali imperialistyczną. Nic więc dziwnego, że niemiecki Wielki Sztab Generalny i Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznały za wskazane ułatwić bolszewikom objęcie władzy w Rosji.

Lenin wraz z gronem swoich najbliższych współpracowników przebywali wówczas w Szwajcarii; gdyby spróbowali przyjechać do Rosji przejeżdżając przez tereny kontrolowane przez państwa Ententy, zostaliby niewątpliwie internowani jako wywrotowcy, którzy chcą wywołać rewolucję w państwie sprzymierzonym. Natomiast gdyby przejeżdżali przez tereny kontrolowane przez Państwa Centralne - powinni zgodnie z prawem być internowani jako obywatele wrogiego państwa. Aby umożliwić Leninowi rozpoczęcie działań na terenie Rosji, władze niemieckie zdecydowały się na umożliwienie jego przejazdu - wraz z gronem najbliższych współpracowników - przez tereny znajdujące się pod kontrolą niemiecką.

Lenin i jego współpracownicy, w zaplombowanym wagonie, zostali przez władze niemieckie (dzięki szefowi niemieckiego wywiadu pułkownikowi Walterowi Nikolai) przepuszczeni przez terytorium Niemiec i przejechawszy następnie przez Szwecję, znaleźli się w Rosji. W raporcie urzędnika niemieckiego MSZ ze Sztabu Generalnego z dnia 18 marca (31 marca) 1917 r., sporządzonym w Berlinie, czytamy:

(...) przede wszystkim powinniśmy uniknąć kompromitacji jadących przez zbytnią uprzejmość z naszej strony. Byłoby niezwykle

pożądane uzyskanie jakiegokolwiek oświadczenia rządu Szwajcarii. Jeżeli bez takiego oświadczenia wyślemy ni stąd ni zowąd ~~ten~~ niespokojny element do Szwecji, może to zostać wykorzystane przeciwko nam¹.

W tym samym dniu pomocnik staats-sekretarza wysłał do ambasadora w Bernie, Romberga, szyfrówkę następującej treści:

Pilne! Przejazd rosyjskich rewolucjonistów przez Niemcy pożądany jak najszybciej ponieważ Ententa podjęła już przeciwdziałania w Szwajcarii. W miarę możliwości przyspieszcie pertraktacje².

20 marca (2 kwietnia) 1917 r. niemiecki ambasador w Kopenhadze hrabia Brokdorf-Rantzau, wysłał do MSZ następujący ściśle poufny tekst:

(...) Powinniśmy teraz bez wątpienia starać się wywołać w Rosji jak największy chaos. W tym celu unikać wszelkiej jawnej ingerencji w przebieg rosyjskiej rewolucji. Dyskretnie jednak robić wszystko dla pogłębienia sprzeczności między partiami umiarkowanymi i radykalnymi, jesteśmy bowiem nader zainteresowani zwycięstwem tych ostatnich, ponieważ wówczas przewrót stanie się nieunikniony i przybierze formy, które wstrząsną podstawami państwa rosyjskiego. (...) Nasze poparcie dla elementów radykalnych - jest bardzo pożądane, ponieważ dzięki temu prowadzona jest bardziej swobodna praca, a efekty osiąga się szybciej. Wszelkie prognozy pozwalają mniemać, że w ciągu mniej więcej trzech miesięcy nastąpi na tyle poważny rozkład, iż nasza ingerencja wojskowa zagwarantuje złamanie rosyjskiej potęgi³.

Nadzieje niemieckie w dużej mierze się spełniły - po przybyciu Lenina do Rosji robota rewolucyjna ruszyła szybko naprzód, a wraz z nią postępował rozkład państwa i armii rosyjskiej. Wreszcie po zwycięstwie bolszewików Rosja wycofała się z wojny, zawierając pokój z Państwami Centralnymi.

Rzecz jasna partia bolszewicka nie była agenturą wywiadu niemieckiego (jak to usiłowali sugerować niektórzy jej przeciwnicy), zaś pomoc ze strony Niemiec uzyskala z tego powodu, że była prze-

¹ Cyt. za: *Lenin w Zürichu*, „Kultura”, 4 lutego 1990 r. Por. także P. de Villemarest, *GRU. Sowiecki super wywiad 1918-1988*, Warszawa 1992, s. 126.

² Cyt. za: *Lenin w Zürichu*, wyd. cyt.

³ Cyt. za: *Lenin w Zürichu*, wyd. cyt.

ciwna udziałowi Rosji w wojnie przeciw Państwu Centralnym (jako wojnie imperialistycznej), a ponadto jej działalność musiała wywołać ostrą walkę wewnętrzną i osłabić Rosję na długi czas, czyniąc ją niezdolną do prowadzenia wojny”¹.

Rosja pod rządami bolszewików bardzo szybko stała się ośrodkiem roboty rewolucyjnej w innych krajach – w tym również na terenie Niemiec, Austrii i Węgier.

W jesieni 1918 roku wybuchła komunistyczna rewolucja w Niemczech: Bunt marynarzy w Kilonii, Związku Spartakusa w Berlinie, a w Bawarii powstaje i trwa kilka miesięcy Bawarska Republika Rad - trwała ona do maja 1919 roku, już po stłumieniu rewolucji w Berlinie i w Kilonii. Wybuch rewolucji w Niemczech bardzo pomógł powstańcom wielkopolskim, demoralizując niemieckich żołnierzy. Lenin wspomagał BRR kadrowo i materialnie. Została ona krwawo stłumiona przez Freikorps (Wolny Korpus), w którym służyli tacy ludzie jak: Ernest Röhm (oficer prowadzący Hitlera, którego później Hitler kazał zabić), Rudolf Hess, Josef „Sepp” Dietrich. Mózgiem sił, które zniszczyły BRR, byli ezoterycy pangermanizmu z Zakonu Teutonów, który poprzedzał powstanie tajnego neogermańskiego sprzysiężenia Thule, z którym był związany Heinrich Himmler.

„Nie tylko zresztą niemieckie służby specjalne maczały palce w prowokacji, jaką niewątpliwie było ułatwianie bolszewikom dojścia do władzy w Rosji. Francuski badacz historii radzieckiego wywiadu Pierre de Villemarset wskazywał, że analogicznie zachowały się służby amerykańskie. Píše on na ten temat:

Nawet obecnie mało kto wie, że bez rozkazu Wisemana (William Wiseman w 1917 roku był odpowiedzialny za brytyjskie służby wywiadowcze - przyp. J. K.), w marcu 1917 roku, Lew Trocki nigdy nie mógłby się przyłączyć do rosyjskiej rewolucji: gdy wyjeżdżał z Nowego Jorku do Petersburga, został zatrzymany jako agitator podczas postoju w kanadyjskim porcie Halifax. Wiseman, po zasięgnięciu opinii House'a (Edward Mandell House był wówczas doradcą prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona - przyp. J. K.) polecił go uwolnić.

¹ J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, Kielce 1997, s. 54-55.

W sześć miesięcy później Trockim, przy boku Lenina, z otwartymi ramionami witał dwudziestu sześciu ludzi interesu, bankierów i przemysłowców, przebranych za pełnych poświęcenia lekarzy i posiadających fikcyjne stopnie lekarskie, pozorujące, że wywodzą się oni z placówek służby zdrowia armii amerykańskiej! Pośród nich znajdowali się między innymi szefowie Chase National Bank (Barr), National City Bank (Croze), reprezentant Federal Reserve Board z Nowego Jorku (w osobie Henry'ego Browna, wydelegowanego przez swego dyrektora Williama Boyce'a Thompsona, będącego jedną z osób finansujących ekspedycję), a także różni wspólnicy z grupy biznesu W. Averella Harrimana, promotorzy inwestycji kopalnianych i naftowych, itp.

A kogo zauważamy pośród oddanych delegacji tłumaczy rosyjskich? Między innymi Borysa Reinsteina, przyszłego sekretarza Lenina, a już w chwili obecnej człowieka Radka do spraw międzynarodowej propagandy na rzecz rewolucji. A także Aleksandra Grumberga (alias Berga, Grüzenberg), którego brat, Zorin, miał wkrótce zostać jednym z ministrów Lenina.

*(...) Thomas Day Thacher, radca prawny firm z Wall Street oraz uczestnik "misji Czerwonego Krzyża", rozdaje dolary i "dyplomatyczne" poręczenie, gdyż w swoim "memorandum" zleci władzom brytyjskim i amerykańskim, by "udzielały jak najdalej idącej pomocy rządowi radzieckiemu w jego wysiłkach w celu utworzenia armii rewolucyjnych ochotników"*¹.

Rzecz jasna, wyciąganie stąd wniosku o jakichkolwiek agencjonalnych powiązaniach między Trockim a amerykańskim wywiadem czy kapitałem byłoby godne stalinowskiego prokuratora Andrzeja Wyszyńskiego. Sprawa daje się wytłumaczyć w inny sposób: Stany Zjednoczone konsekwentnie w tym czasie dążyły do stopniowego osłabienia pozycji Europy; klęska Państw Centralnych była wówczas już tylko kwestią czasu, w tej sytuacji silna Rosja sprzymierzona ze zwycięskimi mocarstwami europejskimi - Anglią i Francją - mogła Ameryce osiągnięcie tego celu bardzo utrudnić, zatem z punktu

¹ P. de Villemarest, *GRU. Sowiecki super wywiad 1918-1988*, Warszawa 1992, s. 124-125.

widzenia długofalowych celów polityki USA osłabianie Rosji było bardzo wskazane”¹.

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że amerykańskie władze potraktowały komunizm analogicznie jak niemieckie – tzn. jako swoisty towar eksportowy przeznaczony dla zagranicy, nie zaś na rynek wewnętrzny. Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Rosji rozpoczęły się w USA represje antykomunistyczne, których apogeum miało miejsce w latach 1919 – 1920. Kierował tymi działaniami prokurator generalny USA Mitchell Palmer. W owym czasie publikowano teksty, w których wykazywano, że wybuch rewolucji bolszewickiej był wynikiem niemieckiego spisku (transport Lenina ze Szwajcarii przez terytorium Niemiec w zaplombowanym wagonie), a sfinansowany był przez żydowski dom bankowy Kuhn, Loeb et Company, w którego dyrekcji zasiadali Żydzi J. Schiff, F. Warburg i inni; powoływano się przy tym na dokument wywiadu amerykańskiego², nie zwracając uwagi na to, że pieniądze przekazane w Szwecji Leninowi były własnością niemiecką, zdeponowaną w odnośnym banku, i to nie bankierzy w tym wypadku zdecydowali o ich wykorzystaniu. Przeciw działaczom komunistycznym prowadzono liczne śledztwa. Dużą ich grupę załadowano na statki i wysłano przez Finlandię do Rosji, zakazując powrotu do USA³.

W 1917 roku Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny. W 1918 roku ich prezydent T. W. Wilson ogłosił słynne 14 punktów, które zawierały warunki pokoju z Niemcami. Jeden z nich dotyczył powstania państwa polskiego, z dostępem do morza. Również Francja postulowała uzyskanie niepodległości i zasadę samostanowienia narodów. Te postulaty zmierzały do istotnego osłabienia Państw Centralnych.

Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Rosji Lenin uznał, że II Międzynarodówka politycznie zbankrutowała i w 1919 w Moskwie doprowadził do utworzenia III Międzynarodówki (Kominter-

¹ J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, wyd. cyt., s. 55-56.

² Por. H. Rolicki, *Zmierzch Izraela*, Warszawa 1932, s. 385-386.

³ Por. P. Zaremba, *Polska powstała dzięki Ameryce*, rozmowa M. Mazurka, „Rzeczpospolita”, 9-10 sierpnia 2014, s. P12.

nu). Stał też wówczas problem stosunku ruchu komunistycznego do wolnomularstwa i został podjęty bardzo ostro.)

„(...) Na terenie Rosji radzieckiej loże wolnomularskie jako organizacje burżuazyjne zostały zakazane już na początku 1918 r. Sprawą tą zajął się IV Kongres Międzynarodówki Komunistycznej w 1922 r. Problem ten był bardzo aktualny, gdyż w tym czasie duża liczba komunistów francuskich należała do łóż wolnomularskich. Kongres III Międzynarodówki powziął 2 XII 1922 r. uchwałę, która uznała ideologię wolnomularską jako klasowo wrogą ideologii rewolucyjnego proletariatu oraz stwierdziła kategoryczną niedopuszczalność równoczesnej przynależności do loży wolnomularskiej i do partii komunistycznej. Zobowiązano członków partii wolnomularzy do zerwania z wolnomularstwem i złożenia odpowiednich oświadczeń w prasie partyjnej. Stwierdzono, że zatajenie przynależności do wolnomularstwa przez członków partii będzie traktowane jako chęć penetrowania szeregów partyjnych przez wroga agenturę”¹.

Zakazano też członkom partii byłym wolnomularzom zajmowania odpowiedzialnych stanowisk partyjnych związanych z przemawianiem do ludzi, na okres dwóch lat. Przy tej okazji skarcono komunistów francuskich za ich związki z masonerią:

„Fakt, który nieoczekiwanie wypłynął na IV Kongresie - czytamy w organie Międzynarodówki - że duża liczba francuskich komunistów należy do wolnomularskich łóż, wprawdzie był podany do wiadomości Międzynarodówki Komunistycznej, stanowił jednak żalosny dowód prawdy, że nasza francuska partia nie tylko zachowuje reformatorskie, psychologiczne dziedzictwo wieku parlamentaryzmu i patriotyzmu, ale utrzymuje ponadto kompromitujące partyjną czołówkę związki z politycznymi i karierowiczowskimi tajnymi organizacjami radykalnej burżuazji. W warunkach, kiedy komunistyczna przednia straż proletariatu jednoczy wszystkie siły do bezlitosnej walki, w imię dyktatury proletariatu - z mieszczańskimi grupami i organizacjami, liczni, odpowiedzialni funkcjonariusze partii, posłowie, dziennikarze, a nawet członkowie kierownictwa partyjnego utrzymują ściśle związki z tajnymi organizacjami wroga”².

¹ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, wyd. cyt., s. 73.

² L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1984, s. 61.

Wspomniany Kongres III Międzynarodówki podjął analogiczną uchwałę, zakazującą uczestniczenia w pracach Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, którą uznano z „istoty swojej za organizację mieszczańskiego radykalizmu, a jej izolowane działania przeciwko tej lub innej niesprawiedliwości służą jedynie do rozsiewania iluzji i przesądów na rzecz mieszczańskiej demokracji”. Kongres uznał „za absolutnie niemożliwe łączenie członkostwa w Lidze z honorem komunisty i z zapatrywaniami komunizmu”¹.

Uchwały te - z punktu widzenia komunistów - miały swoje uzasadnienie, bowiem masoneria zajęła wobec rewolucji bolszewickiej stanowisko wrogie. Stopień wrogości był różny w różnych krajach. L. Hass opisuje to w sposób następujący: „We francuskiej czołówce lożowej już jesienią 1920 r. zaczęto stosować wobec rewolucji proletariackiej i prawicowych ruchów skrajnie reakcyjnych właściwy liberalizmowi formalno-abstrakcyjny punkt widzenia, ogólnie odrzucający systemy rządów nieparlamentarnych, niezależnie od ich treści i funkcji klasowych, występowano więc przeciwko dyktaturom w ogóle”².

„Inaczej przebiegała natomiast reakcja na rozwój wydarzeń we włoskich kołach «sztuki królewskiej». W kraju tym, gdzie masowe wystąpienia robotnicze znacznie bardziej niż we Francji zagrażały dalszemu istnieniu państwa liberalnego, wolnomularstwo już w ostatnim roku wojny wciąż powtarzało, iż tylko jeden jest wróg: socjalizm w dwu wersjach - bolszewickiej i maksymalistycznej. Odpowiednio też wielki mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, E. Nathan, już w orędziu z 11 II 1919 r. postawił przed lożami jako naczelne zadanie «ocalić kraj od zagrażającego mu bolszewizmu i anarchizmu». Tu, gdzie nawet niektórzy wybitni działacze demokracji parlamentarnej początkowo popierali organizację faszystowską, upatrując w niej przeciwwagę dla wznoszącej się fali rewolucji społecznej, pierwsze «fascio di combattimento» powstało z udziałem i przy finansowej pomocy wolnomularzy. W jego pierwszym, założycielskim posiedzeniu 23 III 1919 r. w Mediolanie brało udział - jeszcze na własną rękę - 15 adeptów kielni i młotka z obu wielkich obediencji włoskich

¹ Tamże, s. 62.

² L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905-1928*, Warszawa 1984.

(Wielki Wschód i Wielka Loża). Niebawem w pełni poparty one nowy ruch, a ich członkowie zajmowali w nim kierownicze stanowiska. Niewykluczone, że tę ich rolę miał na myśli wielki mistrz Wielkiego Wschodu, D. Torrigiani, kiedy w grudniu 1922 r., zatem po zwycięstwie faszyzmu, powiedział w wywiadzie dla dziennika «Giornale d'Italia», iż faszyzm «ma duszę wolnomularską». Dopiero praktyka rządów Mussoliniego stopniowo zmuszała tych spośród liberałów, którzy chcieli dochować wierności chociażby resztkom swego światopoglądu, do zaprzestania współpracy z faszyzmem, zwłaszcza, że groźba rewolucji proletariackiej zeszła z porządku dziennego. Na tle rywalizacji o rolę kierowniczą w życiu publicznym doszło na przełomie lat 1922-1923 do pierwszych przejawów rozbratu pomiędzy Wielkim Wschodem Włoch a faszyzmem. Zasygnalizowała to uchwała z 13 II 1923 r. Wielkiej Rady Faszystowskiej, która postawiła przed faszystami-wolnomularzami alternatywę: przynależność do loży bądź organizacji faszystowskiej. Później doszło do demolowania pomieszczeń lożowych i aktów terroru w stosunku do działaczy wolnomularskich. Wreszcie w 1925 r. zostały organizacje wolnomularskie ustawowo zabronione, zaś niektórzy przywódcy administracyjnie represjonowani. Teraz już negatywny stosunek do faszyzmu mógł się stać powszechny w obediencjach Europy i za oceanem¹.

Zarówno Benito Mussolini jak i wielu innych twórców włoskiego ruchu faszystowskiego, byli działaczami partii socjalistycznej. Stworzony przez nich ruch był motywowany krzywdą społeczną, która spotkała szerokie masy po wojnie. Miliony zdemobilizowanych żołnierzy często nie mogły znaleźć pracy i cierpiały biedę. W 1919 roku B. Mussolini stworzył organizację kombatancką pod nazwą Fascio Italiani di Combattimento, przekształconą następnie w Narodową Partię Faszystowską.

W 1922 roku włoscy faszyci pod wodzą Mussoliniego zdobyli władzę we Włoszech. Ich przywódcy – z Mussolinim na czele – wywodzili się z partii socjalistycznej i byli nastawieni negatywnie do Kościoła katolickiego. Zdarzały się nawet przypadki pobicia osób duchownych przez bojówki faszystowskie. Ruch i partia faszystowska nie miały żadnej własnej ideologii, wyrosły z buntu społecznego, odrzucając jednak komunizm.

¹ Tamże, s. 171-172.

Po zdobyciu władzy faszyci sprzymierzyli się z nacjonalistami włoskimi z Enrico Corradinim na czele (twórcą słynnego hasła: KLASY PROLETARIUSZE – SOCJALIZM; NARODY PROLETARIUSZE – NACJONALIZM). Pod ich wpływem połączyli w swym działaniu i doktrynie elementy społeczne i narodowe. To doprowadziło ich do uznania roli Kościoła katolickiego w życiu narodu włoskiego. Państwo faszystowskie miało bronić rodziny i narodu. Zawarło w 1929 roku ze Stolicą Apostolską Traktaty Laterańskie. Uznano religię rzymskokatolicką jako panującą w państwie, zaś Watykan za suwerenne państwo, z którym państwo włoskie nawiązało stosunki dyplomatyczne. Papież przestał być więźniem Watykanu, którym stał się po zlikwidowaniu siłą w 1870 roku państwa kościelnego. W swej doktrynie społecznej faszyci włoscy odrzucili zarówno komunizm jak socjalizm i oparli się na korporacjonizmie, zalecanym w encyklikach papieskich *Rerum novarum* Leona XIII i *Quadragesimo anno* Piusa XI.

Polityka rządu Mussoliniego doprowadziła do szybkiego rozwoju gospodarczego Włoch. Rozwijał się przemysł. Produkcja stali, która jest dobrym miernikiem rozwoju przemysłowego, we Włoszech już od 1922 roku zaczęła szybko rosnąć, w okresie wielkiego kryzysu spadła stosunkowo mniej niż w takich krajach jak Niemcy, Francja czy Anglia, a po kryzysie znowu zaczęła wzrastać aż do 1940 r.¹ Włochy, które przedtem musiały importować zboże i głodowały, stały się eksporterem zboża. W okresie rządów faszystowskich z życia Włoch znikły mafie (*Mafia* na Sycylii, *Camorra* w Neapolu i *'Ndrangheta* w Kalabrii). Dopiero w czasie II wojny światowej, wraz z wojskami Amerykańskimi, wróciły one do Włoch.

Faszyzm włoski przez kilkanaście lat nie zawierał w swej doktrynie elementów rasistowskich. Jeszcze w okresie aneksji Abisynii, ułożona i skomponowana z tej okazji triumfalna pieśń „Faccetta Nera” („Czarna Twarzyczka”) sławi czarną dziewczynę z Abisynii, która teraz, jako obywatelka imperium włoskiego, będzie mogła uczestniczyć w defiladzie przed Mussolinim i królem.

Chociaż Adolf Hitler fascynował się włoskim faszyzmem, to jednak jeszcze na konferencji w Isola Bella 14 kwietnia 1935 r. Mussolini wystąpił jako obrońca niepodległości Austrii przed zaku-

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 522.

sami Hitlera, przedstawiając koncepcję wspólnej polityki mocarstw zachodnich przeciw Niemcom¹. Nie były to czcze słowa, gdyż równocześnie włoskie dywizje stanęły na przełęczy Brenner, gotowe do akcji. Mało brakowało by wybuchł konflikt zbrojny między faszystowskimi Włochami i hitlerowskimi Niemcami. Konflikt został zażegnany przez dyplomację angielską. W tym samym roku Anglia zezwala Hitlerowi na remilitaryzację III Rzeszy.

W faszyzmie włoskim elementem regresyjnym (vulgo *reakcyjnym*) był imperializm, który popchnął Włochy w kierunku budowania imperium. Wojna i podbój Abisynii przez faszystowskie Włochy w latach 1935-1936, spowodowały ich potępienie przez całą międzynarodową opinię publiczną. Natomiast Mussolini znalazł poparcie w Niemczech hitlerowskich. Od tego czasu zaczyna się kształtować tzw. oś Rzym-Berlin. Ideologia nazistowska zaczyna też w tym okresie wywierać znaczący wpływ na ideologię faszystowską.

W 1938 roku pod wpływem Hitlera wprowadzono we Włoszech antyżydowskie tzw. ustawy norymberskie, które zresztą do warunków włoskich zupełnie nie pasowały, gdyż populacja Żydów włoskich była bardzo nieliczna, całkowicie zasymilowana, a w dodatku niektórzy jej przedstawiciele byli prominentnymi działaczami włoskiej partii faszystowskiej.

W ten sposób faszystowskie Włochy wkroczyły na drogę imperializmu i regresji, która je ostatecznie doprowadziła do zguby.

O nie tylko regresyjnym, ale zgubnym charakterze imperializmu i imperiów świadczył fakt, że już w wyniku I wojny światowej rozpadło się całkowicie imperium austrowęgierskie oraz częściowo rozpadło się imperium rosyjskie i osmańskie. Zostało zniszczone imperium kolonialne niemieckie, powstało zaś wiele nowych państw narodowych – a wśród nich Polska. Natomiast imperium brytyjskie uległo rozszerzeniu kosztem niemieckiego, podobnie jak imperium japońskie. Mogło to stwarzać wrażenie, że tamte imperia rozpadły się w wyniku przegranej wojny, a epoka imperializmu jeszcze trwa, gdyż rozpadły się imperia państw pokonanych, zaś imperia państw zwycięskich uległy powiększeniu.

W okresie gdy we Włoszech powstawał i odnosił sukcesy ruch faszystowski, który nie tylko zrezygnował z walki z Kościołem

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 544.

katolickim, ale zawarł ze Stolicą Apostolską Traktaty Laterańskie, we Francji po I wojnie światowej Kościół odzyskał również swe wpływy „(...) złożona przez kler w latach wojny danina krwi na rzecz ojczyzny - poległo ok. 1200 księży i zakonników oraz ok. 1800 słuchaczy seminariów duchownych - zaowocowała politycznie dla prawicy nacjonalistyczno-klerykalnej, zdecydowanie i bojowo antymasońskiej. Toteż w kraju wygasł antyklerykalizm epoki Combesa. Księża znów brali udział w uroczystościach wojskowych i rocznicach bitew, jednostki wojskowe zaś asystowały na uroczystościach kościelnych. W odzyskanej Alzacji i Lotaryngii pozostawiono w mocy konkordat napoleoński, ze szkołami wyznaniowymi włącznie. Na zebraniach prawicy występowali w mundurach jako referenci marszałek Ferdynand Foch, generałowie Edouard de Carrières de Castelnau i Charles Mangin oraz inni oficerowie. Ukoronowaniem sukcesów prawicy stało się zwycięstwo Bloku Narodowego w listopadowych wyborach parlamentarnych 1919 r. i przeprowadzona głosami sterowanych z Watykanu przez kardynała-sekretarza stanu parlamentarzystów katolickich porażka «nieochrzczonego» Clemenceau w styczniu 1920 r. w wyborach na prezydenta Francji. Na porządku dziennym pojawiła się kwestia nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską”¹.

„(...) Wiele troski poświęciła Stolica Apostolska rozwijającemu się kierunkowi we Francji «Action Française», pod przewodnictwem *Karola Maïrrasa* i *Leona Daudeta*, który odznaczał się założeniami nacjonalistycznymi i racjonalistycznymi, a równocześnie żądał przywrócenia potężnego, monarchistycznego państwa francuskiego. Kierunek ten znajdował wielu sympatyków wśród inteligencji i duchownych. (...)”².

„W latach dwudziestych blok katolicko-narodowy we Francji był bliski objęcia władzy, przeszkodziło temu jednak stanowisko kierownictwa Kościoła, który wycofał swe poparcie dla «Action Française», zakazując klerowi przynależności do tej organizacji. Oznaczało to bardzo poważne osłabienie nacjonalizmu francuskiego, który bez poparcia Kościoła nie był zdolny zdobyć władzy w swym kraju. Nacjonałści twierdzili, że to masoneria przy pomocy szantażu zmusi-

¹ L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość...*, wyd. cyt., s. 169.

² Ks. dr J. Umiński, *Historia Kościoła*, tom II, Opole 1960, s. 549.

ła kierownictwo Kościoła do zajęcia negatywnego stanowiska wobec Karola Maúrrasa i jego ruchu. Warto odnotować, że po śmierci Piusa XI, jego następca Pius XII zmienił negatywne stanowisko swego poprzednika wobec nacjonalizmu francuskiego”¹.

Oslabienie francuskiego nacjonalizmu wykorzystały siły liberalno masonskie i socjalistyczne, które odzyskały pełną kontrolę nad Francją. W tej sytuacji pewne odłamy francuskiego nacjonalizmu nawiązały współpracę z włoskimi faszystami, a niektóre nawet z ruchem hitlerowskim.

„Masoneria w tym okresie za swego głównego wroga uznała komunizm i w okresie dwudziestolecia międzywojennego do walki z komunizmem starała się pozyskać współdziałanie Kościoła katolickiego. W związku z tym wolnomularstwo przekonywało Kościół, że wspólnym głównym wrogiem, zarówno jego jak i masonerii, jest materializm i komunizm, wobec tego należy zaprzestać wzajemnego zwalczania się i rozpocząć wspólną walkę przeciw temu wrogowi. Zasadnicze znaczenie pod tym względem miała książka wybitnego masona i zarazem historyka masonerii Alberta Lantoine, p.t. «List do papieża», wydana w 1937 roku w Paryżu przez wolnomularskie wydawnictwo «Editions du Symbolisme». Autor stwierdzał w niej, że bolszewizm zakazał działalności masonerii, skępował działalność Kościoła, że wolnomularstwo i Kościół są zagrożone przez politykę komunizmu, powinny więc współpracować i wspólnie bronić się przed niebezpieczeństwem materializmu i bolszewizmu”².

Kościół jednak nie okazywał zbyt chęci współpracy z masonerią. Papież Pius XI, który w lutym 1922 r. wstąpił na Stolicę Świętą, wiele uwagi poświęcił rozwojowi misji katolickich, zaś w 1928 r. wydał encyklikę «Mortalium animos», w której wskazał, że droga do prawdziwej jedności kościelnej może być tylko jedna - powrót do katolickiej macierzy”³.

„Wrocie wobec masonerii i katolicyzmu stanowisko zajmował od początku hitleryzm. Zarówno Hitler w swej programowej książce

¹ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego ...*, wyd. cyt., s. 125-126.

² Por. A. Lantoine, *La Lettre au Souverain Pontife*, Paris 1937.

³ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego...*, wyd. cyt. s. 124-125.

«Mein Kampf», jak i czołowy ideolog hitlerowski Alfred Rosenberg w książce p.t. «Mythus des 20. Jahrhunderts», propagowali nowy światopogląd opierający się na nauce o rasie; był on wrogi zarówno wobec światopoglądu masonskiego jak i katolickiego. Po dojściu Hitlera do władzy masoneria została zdelegalizowana. Z Kościołem katolickim sytuacja wyglądała inaczej¹.

Przed dojściem Hitlera do władzy katolicy wstępujący do NSDAP (Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej) musieli oficjalnie występować z Kościoła katolickiego, przestać na jego rzecz płacić podatek wyznaniowy, a ponadto o swym wystąpieniu ogłosić w prasie partyjnej. W przededniu dojścia do władzy NSDAP liczyła ok. 800.000 członków (po dojściu do władzy liczba ta osiągnęła 8 milionów).

„Biskupi niemieccy, którzy poznali szybko właściwe założenia hitleryzmu, ostrzegli katolików, zakazując pod rygorem kościelnych kar należenia do partii hitlerowskiej. Wtedy Hitler przystąpił do manewru taktycznego i w wyjaśnieniu rządowym (23.3.1933) podał do wiadomości, że nie zamierza bynajmniej w czymkolwiek naruszać praw wyznaniowych w Niemczech, a ze Stolicą Apostolską pragnie utrzymać stosunki przyjazne. Było to posunięcie zręczne, bo biskupi niemieccy cofnęli poprzedni zakaz, nie odwołując oceny doktrynalnej błędnych założeń partii narodowo-socjalistycznej, ale nawołując równocześnie katolików do współpracy w budowie nowego ładu państwowego.

Na tym tle doszło w 1933 r. do zawarcia *konkordatu* Trzeciej Rzeszy ze Stolicą Apostolską. Konkordat ten zapewniał wolność wyznania i wykonywania praktyk religii katolickiej. Nadzieje jednak na harmonijną współpracę i pokojowy stosunek między państwem a Kościołem w oparciu o wymieniony konkordat okazały się wnet złudne, a hitleryzm nie myślał w niczym ustępować ze swych założeń, owszem przystąpił do walki z religią i prowadził ją przy pomocy zręcznej propagandy oraz systematycznego fałszowania historii, posługując się ogólnym hasłem, że Kościół należy odpolitycznić. Siły zakonne zajęte w szkolnictwie musiały opuścić teren szkół. Zaczęto utrudniać uczęszczanie do szkół klasztornych, a potem je zamykano. W 1939 r. zastąpiło zamknięcie wydziału teologicznego w Mona-

¹ Tamże, s. 126.

chium, ponieważ kardynał *Michał Faulhaber* (†1952) nie wyraził zgody na obsadę jednej profesury”¹.

„W celu osłabienia znaczenia i wpływu duchowieństwa na społeczeństwo zaczęto przeprowadzać przeciw księżom, zakonnikom i zakonnicom w Niemczech procesy, oskarżając ich o łamanie przepisów dewizowych, życie niemoralne itp.”².

„(...) Podczas zlotu norymberskiego w 1934 roku Hitlerjugend śpiewała: «Żaden podły ksiądz nie wydrze z nas uczucia, że jesteśmy dziećmi Hitlera. Czcimy nie Chrystusa, lecz Horsta Wessela. Precz z kadzidłami i wodą święconą. Kościół nie rozumie, co dla nas jest cenne. Ta swastyka przynosi zbawienie świata; chcę podążać za nią krok w krok. Baldurze von Schirach, weź mnie ze sobą!»; a w stałym refrenie przeboju SA (Oddziałów Szturmowych - przyp. J. K.) powtarzano: «Towarzysze z Oddziałów Szturmowych, wieszajcie Żydów, stawiajcie księży pod ścianą!»”³.

„Hitleryzm uderzył w najczulszy punkt kościelnego systemu sterowania społecznego - w świadomość młodzieży i w jej wychowanie. Papież Pius XI zareagował na to ostro w encyklice «*Mit brennender Sorge*» z dnia 14 marca 1937 r., potępiając narodowy socjalizm i odrzucając wszelkie doktryny, które uważają rasę, naród, państwo, czy osoby będące depozytariuszami władzy za podstawowe, najwyższe wartości ludzkie - doktryny te określił mianem bałwochwalstwa”⁴.

Hitler i jego towarzysze umieli też wykorzystywać, funkcjonujące w umysłach odbiorców ich propagandy skojarzenia i stereotypy. „Ideologia hitlerowska stanowiła eklektyczny zbiór różnych elementów nośnych propagandowo, najczęściej zapożyczonych od przeciwników, albo poprzedników. Już sama nazwa partii hitlerowskiej - Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza - może o tym świadczyć: dla nacjonalistów była ona «narodowa», dla socjalistów «socjalistyczna», dla robotników «robotnicza», zaś dla tradycyjnych niemieckich patriotów «niemiecka». Zapożyczony od ruchu robotniczego kolor czerwony został celowo wybrany jako

¹ Ks. dr J. Umiński, *Historia Kościoła*, tom II, Opole 1960, s. 547-548.

² Tamże, s. 548.

³ R. Gruneberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, tom 2, Warszawa 1987, s. 344.

⁴ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego...*, wyd. cyt. s. 127.

dominujący motyw flagi hitlerowskiej, którą opracował sam Hitler. Wyjaśnił on, że czerwień symbolizuje myśl społeczną ruchu, biel - nacjonalizm, zaś swastyka - walkę o zwycięstwo aryjskiego człowieka. Właściwie był to czerwony sztandar - który w tym czasie cieszył się wielką popularnością wśród niemieckich robotników - z hitlerowskim znamiem.

Hitlerowcy starali się pozyskać kogo tylko się dało - dla konserwatystów i nacjonalistów eksponowali swój antykomunizm i nacjonalizm, natomiast dla pozyskania środowisk robotniczych mówili o socjalizmie (narodowym), ostro atakując międzynarodową plutokrację i Żydów, którzy - według nich - byli duszą zarówno kapitalistycznej plutokracji jak i komunizmu.

Gdy było trzeba, potrafili naziści nawet organizować strajki - szczególnie chętnie w przedsiębiorstwach należących do właścicieli pochodzenia żydowskiego. Byli niechętnie, a nawet wrogo nastawieni do religii - głównie do judaizmu i katolicyzmu (Żydów w ogóle nie przyjmowali do swej partii, natomiast katolikom, którzy wstępowali do NSDAP, kazali występować z gminy wyznaniowej katolickiej i ogłaszać o tym w prasie partyjnej); ale nie przeszkadzało im to zaraz po dojściu do władzy zawrzeć konkordat z Watykanem, umieszczać na pasach swej armii napisu «Gott mit Uns» («Bóg z Nami») i w razie potrzeby wykorzystywać uczucia religijne dla swych celów.

Eksploatowali też hitlerowcy w swej propagandzie, od dawna w Niemczech szeroko rozpowszechnione, stereotypy antysemickie. W ówczesnych warunkach niemieckich miało to posmak pseudoklasy, gdyż ponad półmilionowa populacja Żydów niemieckich składała się z ludzi bogatych lub, co najmniej zamożnych, o wysokiej pozycji społecznej, w warunkach kryzysu łatwo więc było podburzać przeciw nim ludzi biednych. Szerokie masy ludności, których uczucia i stereotypy wykorzystywano, były przy tym traktowane instrumentalnie¹.

Propaganda hitlerowska wykorzystywała też szeroko motyw zdrady narodowej i upokorzenia narodu niemieckiego przez „dyktat wersalski”. W Niemczech zaś pogłębiały je ekonomiczne skutki przegranej przez Niemcy wojny, zaś w latach 1929-1933 wielkiego kryzysu.

¹ J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, wyd. cyt., s. 19.

Problemami społecznymi zajął się też w tym czasie Kościół katolicki, który w tym zakresie kontynuował dzieło Leona XIII. Papież Pius XI, w czterdziestą rocznicę ogłoszenia encykliki *Rerum novarum*, ogłosił w dniu 15 maja 1931 r. encyklikę *Quadragesimo anno*, w której stwierdził, że nie ma jakiegoś niezmiennego ustroju własności, a jej formy ulegają zmianom, władza zaś społeczna ma prawo do ingerencji w te sprawy. „Nie ma natomiast prawa do odebrania człowiekowi podstawowego uprawnienia do posiadania, a więc do zniesienia systemu własności, przeciwnie, powinna jej bronić i skierowywać ją do dobra wspólnego, nad którym jest obowiązana czuwać”¹.

Pius XI w swej encyklice stoi na stanowisku, że najlepszą formą współpracy między przedsiębiorcą a pracownikiem byłaby „umowa spółkowa”, „na mocy której robotnik stałby się w pewnym stopniu współwłaścicielem przedsiębiorstwa, uczestniczyłby w jego zarządzie i miałby udział w jego zyskach”².

„Papież postuluje ponadto, by płaca pracownika wystarczała na utrzymanie rodziny - tak by matka nie musiała pracować, a także by pracownik mógł oszczędzać dochodząc z czasem do własności rodzinnej. Przy żądaniach płacowych należy brać pod uwagę zarówno sytuację przedsiębiorstwa jak i sytuację gospodarczą kraju.

Odnowienie ustroju społecznego - według Piusa XI - powinno się dokonać w dwu płaszczyznach: przez reformę instytucji społeczno-ustrojowych oraz przez reformę obyczajów. W państwie liberalnym pozostały tylko jednostki i państwo, trzeba natomiast odbudować społeczności pośrednie, a zwłaszcza organizacje zawodowe, stwarzając nowy ustrój i kładąc kres walce klas”³. „Proponowany ustrój byłby więc ustrojem korporacyjnym, ustrojem samorządu społeczno-gospodarczego. Korporacje winny w pierwszym rzędzie czuwać nad wspólnymi interesami zawodu i kierować je ku dobru wspólnemu. Warunkiem jednak zdrowej i skutecznej reformy ustrojowej jest

¹ Ks. M. Radwan SCJ, o. L. Dyczewski OFM Conv., A. Stanowski (red.), *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, część 1, Rzym-Lublin 1987, s. 25-26.

² Tamże, s. 26.

³ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego...*, wyd. cyt. s. 128.

- stwierdza papież - reforma obyczajów, gdyż istotna przyczyna zła społecznego naszych czasów znajduje się w sercach ludzkich.

Papież wskazuje w encyklice na niebezpieczeństwa korporacjonizmu państwowego. Myśl tę rozwija i konkretyzuje w osobnej encyklice, rozpoczynającej się od słów *Non abbiamo bisogno* (1931), w której potępia pewne tezy włoskiego faszyzmu. Występuje więc przede wszystkim przeciw zagarniętemu przez partię faszystowską monopolowi organizowania i wychowywania młodzieży, zwracając uwagę na to, że młodzież ta jest wychowywana w ideologii pogańskiej, którą papież nazywa «statolatrią». Dzieje się to z naruszeniem praw rodziny oraz prawa Bożego naturalnego i objawionego. Faszyzm stara się mianowicie wychować człowieka na czciciela państwa i jego narzędzie, co jest sprzeczne z prawem naturalnym oraz naturalnymi celami państwa¹.

Zarówno powyższa, jak i wydana w 1937 r. encyklika *Mit brennender Sorge* świadczą o tym, że Kościół w tym okresie kładł zasadniczy nacisk na sterowanie pośrednie - poprzez wychowanie, a w związku z tym, idąc na bardzo daleko idące kompromisy w sprawach dotyczących sterowania bezpośredniego (o czym świadczą konkordaty z 1929 r. z Włochami i z 1933 r. z Niemcami), bardzo ostro reagował na wszelkie próby działań, które mogły Kościół ograniczyć lub wręcz wyeliminować jego wpływy na procesy sterowania pośredniego przez wychowanie.

W związku z tym jest rzeczą zrozumiałą, że 19 marca 1937 roku „(...) Pius XI ogłasza encyklikę «O bezbożnym komunizmie», rozpoczynającą się od słów *Divini Redemptoris*. Papież odrzuca doktrynę komunistyczną, wskazując na jej doczesny charakter, na jej przeciwstawienie się duchowemu i nadprzyrodzonemu powołaniu człowieka. Wynika to z totalnego i pryncypialnego materializmu doktryny sprzecznej z nauką chrześcijańską. Materializm doktrynalny rzutuje na społeczne, ekonomiczne i polityczne cele systemu, który się na niej opiera oraz na sposoby realizacji tych celów. Zarówno samych celów, jak i sposobów ich realizacji nie da się pogodzić z nauką ewangeliczną².

¹ Ks. M. Radwan SCJ, o. L. Dyczewski OFM Conv., A. Stanowski (red.), *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, część 1, wyd. cyt., s. 26-27.

² Tamże, s. 27.

Problemy społeczne były w tym okresie bardzo nabrzmiałe i bez ich rozwiązania nie było możliwe sprawowanie władzy w krajach uprzemysłowionych. Hasła zaś socjalne stanowiły – obok narodowych – podstawowy materiał propagandowy i sterowniczo społeczny. Warto zwrócić uwagę, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego do władzy doszły, i przez dłuższy okres ją sprawowały, te ruchy narodowe, które postulaty i hasła narodowe łączyły z socjalnymi. Charakterystyczna była pod tym względem sytuacja w Polsce.

Po odzyskaniu niepodległości Polska znalazła się w obszarze działań socjalno rewolucyjnych. Na wschód od Polski ekspansywnie działała Rosja, w której centrali władzę zdobyli bolszewicy. Rewolucja komunistyczna wybuchła też w Niemczech – chociaż tam została stosunkowo szybko stłumiona przez rząd, w którym kluczowe pozycje mieli socjaldemokraci, uważający widocznie, że rewolucja komunistyczna to towar eksportowy, nie przeznaczony na rynek wewnętrzny. Tacy ideowi komuniści jak Karol Liebknecht czy Róża Luksemburg, którzy nie zdawali sobie z tego sprawy i chcieli robić rewolucję nie tylko za granicą ale i w samych Niemczech, bardzo szybko zapłacili za to życiem. Rewolucja bolszewicka wybuchła również na Węgrzech i dopiero po kilku miesiącach, z pomocą wojsk zagranicznych, udało się ją stłumić.

Wrzenie społeczne występowało również na ziemiach polskich. Z inicjatywy SDKPiL oraz PPS-lewicy powstawały Rady Delegatów Robotniczych. Stronnictwa polskiej prawicy, a zwłaszcza narodowcy, rozumieli tą sytuację. W tej sytuacji główne polskie siły polityczne zgodziły się by na czele państwa stanął Józef Piłsudski, który miał za sobą legendę jednego z dawnych czołowych działaczy PPS¹. Ponadto Piłsudski był też łatwiejszy, niż jego główny rywal

¹ Sam J. Piłsudski, już w Polsce niepodległej w swej książce poświęconej wojnie polsko bolszewickiej w 1920 roku, polemizując ze swym ówczesnym przeciwnikiem Tuchaczewskim, mówi: *„Tyle lat życia swego spędziłem w pracy dla ruchu socjalistycznego, że boję się, iż p. Tuchaczewskiego na świecie nie było, gdy literatura ze słów używanych przez niego była w moich rękach. Zapożyczona ona jest z prac wielkiego uczonego i myśliciela — Karola Marksa. I chociaż nigdy w swym życiu nie byłem stronnikiem tego, co nazywają materialistycznym pojmowaniem dziejów, a co stawiano zawsze jako podstawę wszelkiej frazeologii marksistów, umiałem zawsze odróżnić*

R. Dmowski, do zaakceptowania dla mniejszości narodowych – których w granicach naszego państwa, po ostatecznym ukształtowaniu jego granic, było ponad 30 procent.

Szczególnie stosunki społeczne na wsi wymagały zmian. Sejm Ustawodawczy RP w dniu 10 lipca 1919 r. podjął uchwałę o reformie rolnej, zaś 15 lipca 1920 r. ustawę o wykonaniu reformy rolnej, która była bardziej radykalna od poprzedniej uchwały¹. W tym okresie premierem był chłop Wincenty Witos.

Po ustąpieniu J. Piłsudskiego ze stanowiska naczelnika państwa siły prawicy i centrum próbowały tworzyć koalicje i rządy, ale nie były one trwałe, i piłsudczycy wspomagani przez lewicę stosunkowo łatwo je obalali. Dopiero po zamachu majowym w 1926 r. obóz Piłsudskiego przejął władzę. Warto przy tym zauważyć, że zamach Piłsudskiego wsparli nie tylko socjaliści z Polskiej Partii Socjalistycznej, ale również komuniści z Komunistycznej Partii Polski.

Roman Dmowski w 1926 roku utworzył Obóz Wielkiej Polski, który był zdyscyplinowaną i scentralizowaną organizacją, jednak nie próbował obalać władzy Piłsudskiego, mimo że w szczytowym okresie swego rozwoju OWP osiągnął 250 tys. członków – stając się najliczniejszą organizacją polityczną w Polsce. Na przełomie lat 1926/27 Dmowski utworzył też tajne stowarzyszenie o nazwie Straż Narodowa.

Dmowski zdawał sobie sprawę z tego, że jego obóz, gdyby zdobył władzę w Polsce, miałby przeciw sobie nie tylko mniejszości narodowe, ale zablokowane siły lewicy, a ponadto w sytuacji zagrożenia zewnętrznego trudno by mu było utrzymać w miarę zrównoważony rozwój Polski. Jednak w ramach OWP i SN młode radykalne elementy zaczęły coraz silniej domagać się rewolucji narodowej w Polsce, czemu zdecydowanie przeciwstawił się Dmowski. W tej sytuacji władze sanacyjne zaczęły sukcesywnie w poszczególnych województwach rozwiązywać OWP i ostatecznie w 1933 roku definitywnie rozwiązały organizację.

Kierownictwo warszawskiego środowiska SN z T. Gluzińskim, J. Jodzewiczem, H. Rossmanem i J. Mosdorfem na czele

wielkość pracy samego Marksa od wulgaryzacji jego głębokich zawsze myśli.” J. Piłsudski, *PISMA ZBIOROWE*, tom. VII, Warszawa 1937, s. 151.

¹ Por. J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1978., s. 271-272.

wystąpiło z ostrą krytyką polityki Dmowskiego. W końcu doszło do rozłamu i powstania w 1934 roku Obozu Narodowo Radykalnego, który był zewnętrzną formą działania tajnego związku o nazwie Organizacja Polska (OP), opartej na schemacie działania tajnej organizacji narodowców, opartej na szczeblach wtajemniczenia. Działacze OP wywodzili się z ośrodka, który w ramach OWP zajmował się rozpracowywaniem masonerii¹.

ONR zaczął się bardzo szybko rozszerzać. W swoim programie łączył postulaty społeczne i narodowe, dlatego mógł być groźną konkurencją dla obozu piłsudczyków. Dlatego też po zaledwie trzech miesiącach działalności został przez władze sanacyjne zdelegalizowany, a jego przywódców i część aktywu zesłano do właśnie utworzonego obozu w Berezie Kartuskiej.

Prominentny działacz Stronnictwa Narodowego Jędrzej Giertych tak napisał na ten temat:

„Wkrótce po wyborach łódzkich² ogłoszono dekret o obozach izolacyjnych i ustanowiono obóz w Berezie. W kraju motywowano ustanowienie tego obozu różnymi nieistotnymi powodami, ale z dala od kraju, w Londynie, ambasador Raczyński wymienił w publicznej deklaracji powód najważniejszy: Berezę ustanowiono dla walki z antysemityzmem (...)”³.

Nadal działała oczywiście tajna organizacja OP, zaś legalnie wychodziło tylko pismo pod tytułem „ONR”.

W 1935 roku doszło w tajnej organizacji narodowców do nowego rozłamu i utworzenia jawnego Ruchu Narodowo Radykalnego „Falanga”, który współpracował z tym odłamek obozu sanacyjnego, który skupiał się wokół marszałka Rydza Śmigłego i ideologicznie zbliżał do narodowców.

Głównej organizacji narodowców, jaką było Stronnictwo Narodowe, władze sanacyjne nie delegalizowały, gdyż ze swym programem, niezawierającym propozycji realnego rozwiązania coraz bardziej zaognionych problemów społecznych, nie miało ono w ówczesnej Polsce realnych szans przejęcia władzy i dłuższego jej

¹ Relacja Walentego Majdańskiego (działacza OWP) w zbiorach autora.

² Chodzi o wybory samorządowe w 1934 roku, w których narodowcy odnieśli wielki sukces.

³ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin 1936, s. 576.

sprawowania. Warto też zauważyć, że obóz Dmowskiego nie dysponował dostatecznym kontrwywiadem i był penetrowany przez kontrwywiad obozu piłsudczyków.

W latach 30. XX wieku polski ruch narodowy dużo uwagi poświęcał problemowi żydowskiemu. Żydów przedstawiano przede wszystkim jako twórców i główną kadrę bolszewizmu – funkcjonował przy tym stereotyp *żydokomuny*. Wskazywano na duży procent Żydów wśród kadr partii bolszewickiej w ZSRR, jak również w Komunistycznej Partii Polski. Równocześnie wskazywano na to, że żydowscy bankierzy finansowali przewrót bolszewicki w Rosji. W rzeczywistości pieniądze, które Lenin otrzymał od wywiadu niemieckiego w Szwecji, były własnością państwa niemieckiego (w owym czasie cesarstwa), nie zaś żydowskich właścicieli banków, w których były zdeponowane. Cesarstwo niemieckie w 1917 roku nie było bankrutem i bankierzy nie mogli mieszać się do tego jak dysponowało swoimi pieniędzmi, zwłaszcza, że operacja odbywała się na terenie Szwecji, która była państwem neutralnym i również nie miała podstaw by mieszać się w tego rodzaju operacje.

Trzeba też stwierdzić, że w drugiej połowie lat 30. XX wieku, J. Stalin rozpoczął stopniowe usuwanie ze stanowisk, a w dużej mierze wręcz mordowanie starej kadry bolszewickiej, wśród której znaczną część stanowili towarzysze pochodzenia żydowskiego. Z tych faktów nasi narodowcy w swych analizach nie wyciągali wniosków, traktując je tylko jako dowody bolszewickiego barbarzyństwa.

Z punktu widzenia stosunków społecznych problem żydowski przedstawiał się w Polsce zasadniczo inaczej niż w Niemczech. Populacja żydowska w Niemczech stanowiła niecały jeden procent ludności państwa, natomiast w Polsce około dziesięć procent. Warto też zaznaczyć, że istotną część ludności całego kraju, a zwłaszcza ludności miejskiej, stanowiły też inne mniejszości narodowe.

Według spisu w 1931 r. ludność podająca jako język ojczysty żydowski lub hebrajski stanowiła w miastach 24,2%, niemiecki 2,6%, zaś języki ukraiński, białoruski, ruski lub rosyjski łącznie 4,2%. Jak widać ludność, która nie uważała języka polskiego za swój język ojczysty, stanowiła łącznie 31% ludności miejskiej. Na wsi ludność

nie uważająca języka polskiego za swój język ojczysty stanowiła 30,9%¹.

Analogicznie wyglądały stosunki wyznaniowe. Według spisu z 1931 r. 27,2% ludności miejskiej była wyznania mojżeszowego, 3,7% wyznania greckokatolickiego, 2,2% prawosławnego, zaś 2,8% ewangelickiego. Jak widać ludzie innych niż rzymskokatolickie wyznań stanowili w Polsce międzywojennej 35,9% ludności miejskiej. Na wsi ludność wyznania innego niż rzymskokatolickie stanowiła 34,9%².

W tej sytuacji polski ruch narodowy, wychowany na ideologii OWP, postulującej budowę katolickiego państwa polskiego narodu, miał przeciw sobie około jednej trzeciej ludności miejskiej i tyleż wiejskiej.

Nie lepiej dla naszych narodowców przedstawiała się sytuacja społeczna. O ile w Niemczech ludność żydowska stanowiła istotną część niemieckiej elity, składając się w zdecydowanej większości z burżuazji i wyższej inteligencji, to w Polsce była ona bardzo zróżnicowana pod względem społecznym. Wśród polskich Żydów, oprócz przedsiębiorców i inteligentów, znaczny procent stanowili drobni rzemieślnicy i robotnicy, często biedni, a nawet czasami żyjący w nędzy. Dlatego w polskich warunkach hasła antyżydowskie nie miały takiej wymowy socjalnej jak w Niemczech. Hasła antyżydowskie nie trafiały do polskich robotników, którzy walczyli o swe prawa obok robotników żydowskich.

W wielu krajach europejskich zaczęły w okresie dwudziestolecia międzywojennego powstawać ruchy, które wzorem faszystów włoskich łączyły w swych programach problematykę narodową ze społeczną. Można tu wymienić hiszpańską Falangę, rumuńską Żelazną Gwardię czy węgierskich Strzałokrzyżowców.

Równocześnie, nie tylko w Europie ale i poza nią, rosły w siłę ruchy polityczne, które na pierwszym miejscu stawiały problematykę socjalną – nad tymi kontrolę starała się sprawować Moskwa.

Pozycja sił światowej regresji – reprezentowanych w owym czasie przede wszystkim przez imperializm brytyjski i amerykański, kontrolujące większą część świata – była w tym okresie poważnie

¹ *Mały rocznik statystyczny 1939*, GUS Warszawa 1939, s. 23.

² Tamże, s. 25.

zagrożona nie tylko przez rosnący w siłę imperializm radziecki i odradzający się imperializm niemiecki. Największym zagrożeniem byłoby obudzenie się w skali światowej i połączenie się sił walczących o postęp społeczny i wyzwolenie narodowe. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem dla międzynarodowej regresji było doprowadzenie do międzynarodowego konfliktu narodowców i socjalistów wraz z komunistami („klasowców”), aby się nawzajem zniszczyli.

Jak już wiemy, klasyczną metodą stosowaną przez siły światowej regresji była prowokacja, która w ówczesnych warunkach musiała mieć charakter strategicznej prowokacji międzynarodowej. Taką też metodę zastosowano przeciw ruchom społecznym i narodowym. W skali międzynarodowej do roli prowokatora wykorzystanego przeciw ruchom narodowym nadawał się hitleryzm, zaś przeciw ruchom socjalnym – stalinizm. Zarówno hitleryzm jak i stalinizm zawierały w sobie istotne elementy imperializmu – pierwszy niemieckiego, drugi rosyjskiego, maskowanego ideologią komunistyczną ze względów marketingowo politycznych. Nic więc dziwnego, że mocarstwa anglosaskie, a zwłaszcza ich kapitał, przez szereg lat wspomagały zarówno Niemcy jak i ZSRR.

„Ośrodki kierownicze mocarstw zachodnich stosunkowo szybko zorientowały się, że w gruncie rzeczy państwo radzieckie, które wyniszcza swoje kadry i stosuje przestarzałą technologię, nie ma szans na wywołanie rewolucji w krajach wysoko rozwiniętych, a wobec tego nie przedstawia wielkiego zagrożenia. Natomiast można z nim robić znakomite interesy.

Dowodem tego może być np. działalność wybitnego amerykańskiego kapitalisty Armanda Hammera, który już w 1921 roku przyjechał do Rosji, nawiązał kontakt z samym Leninem, a następnie przez długie lata (aż do lat osiemdziesiątych) prowadził interesy z ZSRR, zarabiając na tym olbrzymie sumy. M. in. to on właśnie, sprowadzając do ZSRR traktory *Fordson*, nadające się do pracy tylko w odpowiednio dużych gospodarstwach, przyczynił się do zainicjowania przymusowej kolektywizacji rolnictwa radzieckiego, która zrujnowała produkcję rolną w ZSRR (stosunkowo dobrze rozwijającą się w latach dwudziestych w okresie tzw. Nowej Ekonomicznej Polityki), niszcząc tym samym groźną potencjalną konkurencję dla rolnic-

stwa amerykańskiego”¹. Warto przy tym zauważyć, że produkcją traktorów zajmowały się zakłady Forda. Henry Ford był na początku lat 20. XX wieku autorem serii artykułów antyżydowskich, wydanych potem w formie książki p.t. *Międzynarodowy Żyd: Główny Światowy Problem*. Faktyczna kooperacja z żydowskim biznesmenem na terenie ZSRR jakoś nie przeszkadzała H. Fordowi. Fabryki traktorów miały nie tylko gospodarcze znaczenie dla ZSRR, co ważniejsze można je było stosunkowo szybko przestawić na produkcję zbrojeniową – czołgów.

Równolegle mocarstwa anglosaskie wspomagały Niemcy. W sierpniu 1924 r. na konferencji w Londynie został podpisany plan amerykańskiego bankiera C. Dawesa, który przewidywał rozłożenie spłaty niemieckich odszkodowań na okres czterdziestu lat, zmniejszając wysokość rat w stosunku do poprzednich ustaleń².

7 czerwca 1929 r. podpisany został plan O. Younga, prezesa General Electric, na mocy którego sumy odszkodowań zostały obniżone, a spłaty rozłożone na 59 rat rocznych. Zlikwidowano też obcą kontrolę w Niemczech i rozwiązano komisję do spraw reparacji. W razie niekorzystnej koniunktury Niemcy mogły częściowo zawieszać spłaty³.

W 1930 r. doszło do zlikwidowania okupacji Nadrenii. Niemcy stały się ulubionym miejscem lokat zagranicznego kapitału⁴.

23 czerwca 1931 r. prezydent USA H. C. Hoover ogłosił projekt jednorocznego całkowitego moratorium spłat długów wojennych i reparacyjnych. Na konferencji w Lozannie w lipcu 1931 r. zainteresowane kraje wyraziły zgodę na amerykański projekt. 9 lipca 1932 r. zwołano do Lozanny kolejną konferencję. W wyniku rokowań podpisano układ, który zredukował niemieckie odszkodowania do 3 mld marek – co stanowiło 8,5% pierwotnej kwoty. Zamiast 2 mld marek rocznie Niemcy miały spłacać 230 mln⁵.

¹ Por. Bob Considine, *Wieleż niż jedno życie - niezwykła biografia Armanda Hammera*, Warszawa 1986.

² Por. J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, s. 354-355.

³ Por. tamże, s. 355.

⁴ Por. tamże, s. 378.

⁵ Por. tamże, s. 419.

W 1933 roku władzę w Niemczech objął Adolf Hitler i jego partia. W 1933 r. minister Schacht zdecydował się na reglamentację transferu długów, z wyjątkiem obsługi pożyczek zaciągniętych na podstawie planów Dawesa i Younga oraz wierzytelności holenderskich i szwajcarskich¹.

W 1934 Hitler umacnia swoją władzę. W 1935 roku Rzesza otwarcie przystępuje do remilitaryzacji. Wprowadza powszechny obowiązek wojskowy.

21 maja 1935 roku Hitler wygłosił w Reichstagu - transmitowaną na cały świat - mowę, w której stwierdził m.in.:

„Obecnych Niemiec nie można porównywać z Niemcami przeszłości. Ich idee są tak samo nowe jak ich działanie. Duch mieszczańskiego hurrapatriotyzmu został jako czynnik polityczny wyrugowany z polityki niemieckiej, podobnie jak dążności internacjonalizmu marksistowskiego (...). Jeżeli obecne Niemcy ujmują się za pokojem, to nie czynią tego ani w poczuciu własnej słabości, ani też z tchórzostwa. Opowiadają się za pokojem z powodu odrębnego pojęcia, jakie ma narodowy socjalizm o narodzie i o państwie.

Narodowy socjalizm nie tylko nie upatruje żadnego upragnionego celu politycznego w wymuszonej siłą asymilacji narodu z drugim, ale na odwrót, widzi w takiej asymilacji zagrożenie wewnętrznej spójności, a przez to i siły narodu na długi okres czasu. Dlatego też ideologia narodowosocjalistyczna odrzuca ze względów dogmatycznych myśl o asymilacji w stosunku do innych narodów. Tym samym zabija ona mieszczańską wiarę w możliwości «germanizacji»”.

„Nie jest ani naszym życzeniem, ani też naszym zamiarem odebranie obcym szczepom ich narodowości, ich mowy lub kultury, aby w zamian narzucić im obcą - niemiecką. Nie wydajemy żadnych zarządzeń niemczenia nazwisk, przeciwnie, nie życzymy sobie tego. Nasza nauka o narodowości widzi zatem w każdej wojnie dla ujarzżenia i opanowania obcego narodu proceder, który wcześniej czy później zmieni wewnętrznie i osłabi zwycięzcę, a w następstwie przeobrazi go w zwyciężonego”.

„I nie wierzymy zupełnie w to, by w Europie obecnej, w okresie panowania zasady narodowości, zahartowane już w swym poczuciu narodowym ludy mogły być kiedykolwiek wynarodowione.

¹ Por. tamże, s. 446.

Ostatnich 150 lat dostarczyło pod tym względem więcej, niż trzeba, pouczających przykładów. (...) Dzisiejsze Niemcy absorbuje olbrzymia praca nad poprawą własnych niedomagań wewnętrznych. Żaden z naszych projektów natury rzeczowej nie będzie ukończony przed upływem 10 do 20 lat. Żadne z postawionych zadań natury ideowej nie może być zrealizowane przed upływem 50, a nawet może przed upływem 100 lat. Przez tworzenie ideologii rozpocząłem kiedyś rewolucję narodowosocjalistyczną i odtąd jej przewodziłem. Wiem o tym, że my wszyscy dożyjemy tylko pierwszych zaczątków tego wielkiego przewrotu rozwojowego. Czegóż więcej mógłbym pragnąć aniżeli ładu i pokoju (...). Oby tylko wodzowie i rządzący chcieli pokoju, same bowiem narody jeszcze nigdy nie życzyły sobie wojny. Niemcy potrzebują pokoju i pragną pokoju”¹.

Pół roku po wygłoszeniu tego przemówienia przez Hitlera, 15 września 1935 roku, zostały wydane osławione rasistowskie ustawy norymberskie o obywatelstwie Rzeszy (*Reichsbürgergesetz*) i o ochronie krwi niemieckiej (*Blutschutzgesetz*), które pozbawiały ludność żydowską obywatelstwa Rzeszy, prawa wyborczego, prawa zajmowania stanowisk urzędowych, służenia w armii niemieckiej, wyłączając ją z życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Żydzi niemieccy w wyniku tych ustaw stali się „poddanymi Rzeszy” pozbawionymi praw politycznych i obywatelskich².

18 czerwca 1935 r. zostaje zawarty układ niemiecko – angielski, w którym ustalono, że ogólny tonaż niemieckiej marynarki wojennej może wynosić 35% tonażu marynarki angielskiej, a tonaż łodzi podwodnych 45%.

7 marca 1936 r. wojska niemieckie wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. Mocarstwa anglosaskie nie poczyniły żadnych kroków w celu zmuszenia Rzeszy do wycofania tych wojsk.

Znany polityk brytyjski Lloyd George (były premier Wielkiej Brytanii), który w 1936 roku bawił z wizytą w Niemczech, po powro-

¹ Przemówienie Adolfa Hitlera wygłoszone w Reichstagu w dniu 21 maja 1935 r.; cyt. wg. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1969, s. 337-339.

² Por. A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 47.

cie tak relacjonował swe wrażenia na łamach poczytnego czasopisma *Daily Express* z dnia 17 września 1936 r.:

„(Hitler) uchronił naród przed otaczającymi go potencjalnymi wrogami (...). Hitler jest Jerzym Waszyngtonem Niemiec - człowiekiem, który uzyskał dla swego narodu niezawisłość od wszystkich jego ciemężycieli. Myśl, że Niemcy mogłyby sterroryzować Europę groźbami, że ich niezwalczona armia mogłaby przekraczać granice, nie odgrywa żadnej roli w nowym światopoglądzie (...). Niemcy będą stawiać do ostatka opór każdemu, kto by napadł na ich kraj, ale sami nie pragną już wkraczać do żadnego kraju. Hitler podczas całej wojny walczył jako prosty żołnierz, toteż wie z własnego doświadczenia, co oznacza wojna. Niemiecka hegemonia w Europie, która była celem i marzeniem starego militarystyki przedwojennego, nie pojawia się nawet na horyzoncie narodowego socjalizmu”¹.

25 listopada 1936 roku Niemcy i Japonia podpisują pakt antykominternowski, skierowany przeciw ZSRR. W następnych latach mocarstwa anglosaskie dostarczały Japonii materiały i surowce strategiczne.

W tym okresie sytuacja USA była trudna. W 1931 r. zagraniczne inwestycje amerykańskiego kapitału wynosiły 14,8 mld dol. - przy stosunkowo małych zobowiązaniach. W 1938 r. inwestycje te zmniejszyły się do 11,5 mld dol., podczas gdy zadłużenie USA wzrosło do 9,6 mld dol. W 1939 r. Stany Zjednoczone były dłużnikiem Europy, w rozliczeniu kapitałowym ich zadłużenie dochodziło do 4 mld dol.²

W tym okresie rosła siła ZSRR i hitlerowskiej III Rzeszy, zarówno gospodarcza jak i militarna. Z punktu widzenia interesów mocarstw anglosaskich należało więc dążyć do konfliktu obu tych mocarstw. Żeby jednak doszło do zbrojnego konfliktu między Niemcami Hitlera a Związkiem Radzieckim, trzeba było doprowadzić do bezpośredniego styku między tymi państwami. Styk taki mógł powstać w dwojaki sposób: albo wówczas, gdy Polska sprzymierzy

¹ Wywiad Lloyd George'a w *Daily Express* z 17 września 1936 r.; cyt. wg. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice*, wyd. cyt., s. 368.

² Por. J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, wyd. cyt., s. 559-560.

się militarnie z jednym ze swych sąsiadów przeciw drugiemu, albo wówczas, gdy państwo polskie zostanie zlikwidowane.

Gdyby Polska sprzymierzyła się z Hitlerem przeciw Związkowi Radzieckiemu, wówczas III Rzesza za bardzo by się wzmocniła – polska armia przedwrześniowa dostosowana do warunków walki na wschodnim teatrze działań wojennych, zwłaszcza zmodernizowana i dobrojona przez Niemcy, stanowiłaby wraz z armią niemiecką tak wielką potęgę, że Hitler stałby się zbyt silny z punktu widzenia polityki anglosaskiej, mógłby bowiem – zwłaszcza sprzymierzony ponadto z Japonią – pokonać ZSRR, a wówczas pokonanie go byłoby niezwykle trudne, wymagałoby też wielkich ofiar angielskich i amerykańskich. Z kolei Polska wraz ze swą armią, sprzymierzona z ZSRR przeciw Hitlerowi, stanowiłaby zbyt wielkie – z punktu widzenia podstawowego celu polityki anglosaskiej – wzmocnienie Związku Radzieckiego. Gdyby do sojuszu polsko radzieckiego dołączyła jeszcze Francja wraz z Czechosłowacją i Belgią, wówczas taka koalicja mogłaby pokonać III Rzeszę nawet bez udziału Anglii i USA, tworząc na kontynencie europejskim system, który zagrozić mógł dominacji anglosaskiej.

Ani więc sojusz ze Związkiem Radzieckim, ani też sojusz Polski z Niemcami nie był korzystny z punktu widzenia polityki anglosaskiej. Pozostawała więc tylko jedna ewentualność załatwienia sprawy polskiej zgodnie z celami strategicznymi głównych sił światowej regresji: osłabienie Polski, a potem jej likwidacja, prowadząca do bezpośredniego zetknięcia się Niemiec i ZSRR, po której prędzej czy później musiało dojść do ataku Hitlera na Związek Radziecki albo na odwrót. Po tym musiało nastąpić pokonanie jednej ze stron i znaczne osłabienie obu. To oznaczało realizację celu strategicznego światowej regresji. Można też było przewidzieć, że oprócz tego zostaną zrealizowane również jej cele ideologiczne. Nie trudno było przewidzieć, że walka dwu takich systemów jak stalinowski i hitlerowski będzie niezwykle barbarzyńska; te ruchy – zarówno narodowe jak i socjalne – które się im przeciwstawia, zostaną przez nie zniszczone i siły anglosaskie nie będą miały z nimi kłopotu; te zaś które się sprzymierzają z hitlerowcami lub stalinowcami – zostaną skompromitowane.

W marcu 1938 roku wojska niemieckie zajmują Austrię – na co ani mocarstwa anglosaskie ani Francja nie reagują. Wreszcie

przychodzi jesień 1938 r. – Hitler zwraca się przeciw Czechosłowacji. Armia czechosłowacka była wówczas dobrze i nowocześnie uzbrojona, posiadała zaplecze we własnym nowoczesnym przemyśle zbrojeniowym, a czeska granica z Niemcami była dobrze ufortyfikowana. Mocarstwa zachodnie nie poparły Czechosłowacji tylko dogadały się z Hitlerem w Monachium, sankcjonując jej faktyczny rozbiór. Warto przy tym zauważyć, że szczególnie istotne z punktu widzenia polskiego było to, że Czechosłowacja dysponowała dużą liczbą samolotów i czołgów, których brakowało armii polskiej. Elementarny interes państwa polskiego wymagał wówczas poparcia Czechosłowacji, ale kierownictwo polskie podjęło wprost przeciwną decyzję – co niewątpliwie było zgodne polityką mocarstw anglosaskich. Cały potencjał przemysłowo-wojenny Czechosłowacji wpadł w ręce Hitlera.

15 marca 1939 r. Niemcy zagarniają całe Czechy wraz z ich przemysłem zbrojeniowym. Słowacy tworzą swoje państwo popierane przez Niemcy. Po zajęciu Czech przyszła kolej na Polskę. Zgodnie ze wspomnianą wyżej strategią mocarstw anglosaskich, nie można było dopuścić aby Polska sprzymierzyła się z którymkolwiek ze swych sąsiadów, a tymczasem pozostawiona sam na sam z Hitlerem mogła podjąć tego rodzaju decyzję – zwłaszcza, że Hitler proponował Polsce przystąpienie do Paktu Antykominternowskiego; trzeba też było się liczyć z możliwością analogicznych propozycji ze strony ZSRR. Najlepszym sposobem zapobieżenia takiej decyzji było udzielenie Polsce przez Wielką Brytanię w dniu 31 marca 1939 r. gwarancji i doprowadzenie do sojuszu polsko – angielsko - francuskiego.

23 lipca 1939 r. rząd radziecki zaproponował Anglii i Francji podjęcie rokowań w sprawie zawarcia konwencji wojskowej; angielska i francuska misja wojskowa przybyły do Moskwy 11 sierpnia, ale rządy Wielkiej Brytanii i Francji uchyliły się od podjęcia decyzji, zwłaszcza strona angielska zastosowała taktykę przewlekania rokowań. Natomiast 23 sierpnia 1939 r. ZSRR podpisał z III Rzeszą słynny pakt Ribbentrop – Mołotow.

Gwarancja angielska i wspomniany sojusz niewiele nam pomogły w 1939 r., bowiem nasi zachodni sojusznicy, chociaż w dniu 3 września wypowiedzieli wojnę III Rzeszy, ale wbrew zobowiązaniom nie uderzyli na Hitlera. USA zachowały neutralność wobec agresji niemieckiej na Polskę.

Wielu ludziom wydawało się dziwne, dlaczego nasi zachodni sojusznicy nie zdecydowali się uderzyć na Hitlera ani w roku 1939, ani też wcześniej – podczas rozbioru Czechosłowacji.

4 czerwca 1946 r. hitlerowski generał Jodl, w swych zeznaniach złożonych podczas procesu norymberskiego, stwierdził: „Aż do 1939 roku mieliśmy oczywiście możliwość zniszczyć Polskę samą. Ale nie mieliśmy nigdy – ani w r. 1938, ani w r. 1939 – możliwości wytrzymania koncentrycznego ataku ze strony tych państw /Polski, Francji, Czechosłowacji/ razem. I jeśliśmy nie załamali się w r. 1939, zawdzięczać to należy tylko temu faktowi, iż w czasie polskiej kampanii około 110 francuskich i brytyjskich dywizji na zachodzie było kompletnie nieczynnych przeciw niemieckim 23 dywizjom”¹.

A marszałek Keitel /szef Oberkommando der Wehrmacht/ zeznał w tym samym dniu: „(...) Z czysto wojskowego punktu widzenia trzeba dodać, że my, żołnierze, oczywiście zawsze spodziewaliśmy się ataku mocarstw zachodnich, tj. Francji, w ciągu kampanii polskiej i byliśmy bardzo zaskoczeni tym, że na zachodzie – prócz małych potyczek między linią Maginota a wałem zachodnim – do niczego wówczas nie doszło (...) Z czysto wojskowego punktu widzenia francuski atak podczas kampanii polskiej miałby do czynienia tylko z wojskową przesłoną, a nie z rzeczywistą obroną.

Skoro nic w tym rodzaju nie nastąpiło, my, żołnierze, myśleliśmy oczywiście, że zachodnie mocarstwa nie miały poważnych zamiarów, ponieważ nie wykorzystywały one skrajnie sprzyjającej sytuacji do operacji militarnych i nie przedsięwzięły niczego poważnego przeciw nam w ciągu 3-4 tygodni, kiedy wszystkie niemieckie formacje bojowe były użyte na Wschodzie”².

Już kilkadziesiąt lat temu napisałem na ten temat:

„Ale zastanówmy się, co oznaczałoby dla Anglii pokonanie Hitlera już w 1939 r. Oczywiście wówczas Związek Radziecki stałby się głównym mocarstwem na kontynencie, a pokonane Niemcy nie mogłyby już uderzyć na ZSRR. W takiej sytuacji całe uprzednie tajne sterowanie brytyjskie nie osiągnęłoby celu. A zatem to, co fak-

¹ The Trial of German Major War Criminals; London 1947, p. 15, s. 320. Cyt. wg. J. Kirchmayer, *1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich*. Warszawa 1957.

² Tamże, p. 11, s. 8.

tycznie stało się w 1939 r. i 1940 r., było zgodne z zasadniczym kierunkiem tajnego sterowania brytyjskiego”¹.

W 1940 roku Hitler zaatakował zachodnich aliantów. 10 czerwca Włochy wypowiedziały wojnę Francji. 22 czerwca Francja podpisuje zawieszenie broni i przyjmuje upokarzające warunki pokoju. Wielka Brytania ewakuowała swój korpus ekspedycyjny z Francji.

Wielka Brytania udzieliła Francji podczas kampanii 1940 roku tylko dość ograniczonej pomocy – wysłała korpus ekspedycyjny i niewielkie siły lotnicze. Wkrótce po klęsce i wycofaniu się Francji z wojny, 3 lipca 1940 r. flota brytyjska zaatakowała i zniszczyła główne siły floty francuskiej zgrupowane w porcie Mars el-Kebir, tym samym faktycznie pozbawiając Francję możliwości efektywnej obrony jej imperium kolonialnego. Trzeba w związku z tym pamiętać, że Francja była w tym okresie drugim po Wielkiej Brytanii europejskim imperium kolonialnym, które przez długi okres czasu rywalizowało z angielskim. Anglia pozbyła się dzięki temu dawnego rywala.

Po pokonaniu Francji Hitler zwraca się przeciw Anglii, która wprawdzie nie miała wówczas dostatecznie silnych wojsk lądowych, ale za to miała potężną flotę, znacznie górującą nad flotą niemiecką, a także intensywnie rozbudowywała swe lotnictwo – przede wszystkim myśliwskie. Ewentualna inwazja na Anglię musiała się odbywać drogą morską – a tutaj przewaga brytyjska była ogromna. Przewagę tę miało zneutralizować lotnictwo niemieckie, które górowało nad brytyjskim. Jednak kierownictwo niemieckie popełniło błąd strategiczny, stawiając na lotnictwo ofensywne – bombowe, a zanedbując lotnictwo myśliwskie. Angielskie kierownictwo natomiast w pierwszym okresie wojny postawiło na rozbudowę lotnictwa obronnego – myśliwskiego. Dzięki temu, podczas bitwy o Wielką Brytanię w lecie 1940 roku, brytyjskie siły powietrzne mogły zadać lotnictwu niemieckiemu tak wielkie straty, że inwazja na Anglię stała się niemożliwa. Teraz już tylko kwestią czasu było starcie między dwoma mocarstwami kontynentu europejskiego - III Rzeszą i ZSRR.

Stany Zjednoczone przez cały rok 1940 i prawie cały rok 1941 zachowywały neutralność podczas toczącej się wojny światowej. Aby to zrozumieć trzeba wziąć pod uwagę pewne sprzeczności interesów

¹ J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991, s. 257. Pierwsze wydanie tej mojej książki miało miejsce w Warszawie w 1978 roku.

między USA i Wielką Brytanią. Stany Zjednoczone w tym okresie pretendowały do roli pierwszego mocarstwa świata, natomiast Anglia przez większą część XIX wieku i początek wieku XX była pierwszym mocarstwem świata i jeszcze podczas II wojny światowej panowała nad jedną czwartą kuli ziemskiej. Bez osłabienia potęgi Wielkiej Brytanii i likwidacji jej imperium, dominacja USA nad światem była niemożliwa.

„Warto w tym miejscu przypomnieć, że Imperium Brytyjskie przed II wojną światową obejmowało terytoria o powierzchni 34,135 mln km² (25,7% powierzchni lądów bez Antarktydy), zamieszkiwane przez 523,6 mln ludzi (24,7% całej ówczesnej ludzkości). Imperium Francuskie w tym czasie obejmowało terytoria o powierzchni 12,419 mln km² (9,4% powierzchni lądów), zamieszkałe przez 111,6 mln ludzi (5,3% ówczesnej ludzkości)”¹. Związek Radziecki w 1938 roku miał 170,6 mln ludności, natomiast USA 130,0 mln.² „Ponadto Francja jeszcze w 1931 roku, zaś Wielka Brytania jeszcze w latach 1933, 1942, 1943, 1944 produkowała stali więcej niż ZSRR.

Dla światowych interesów - zwłaszcza zaś dominacji USA - Imperium Brytyjskie wraz z Imperium Francuskim stanowiły więc w tym czasie znacznie większą konkurencję niż ZSRR.

Dążąc do hegemonii nad światem, Stany Zjednoczone musiały więc w pierwszym rzędzie ograniczyć wpływ Anglii i Francji na procesy sterowania międzynarodowego”³.

Wielka Brytania podczas II wojny światowej zachowała swój potencjał przemysłowy i demograficzny, cały aparat państwowy i swoje imperium. Francja – chociaż większa część jej europejskiego terytorium znalazła się pod okupacją - do 1942 r. zachowała jeszcze swój aparat państwowy i władzę nad znaczną częścią swego imperium - m.in. w Afryce.

Związek Radziecki w pierwszym okresie wojny poniósł wielkie straty terytorialne i demograficzne, a także przeżywał regres

¹ Stan z 1936 r. według *Rocznika Statystycznego 1939*, GUS, Warszawa 1939. J. Kossecki, *Metacybernetyka*, Kielce – Warszawa 2005, s. 263.

² Stan z według *Rocznika Statystycznego 1966*, GUS, Warszawa 1966.

³ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 522-523; cyt. za S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt. J. Kossecki, *Metacybernetyka*, wyd. cyt. s. 263.

gospodarczy. W 1942 r. przemysł radziecki wyprodukował zaledwie 7,970 mln ton stali, podczas gdy Anglia 13,149, w 1943 r. produkcja stali w ZSRR wyniosła 9,840 mln ton, zaś w Anglii 13,240 mln ton, nawet jeszcze w 1944 r. radziecka produkcja stali wynosiła 11,810 mln ton i – mimo wyraźnego wzrostu - nie dorównywała angielskiej, wynoszącej wówczas 12,337 mln ton. W tym okresie produkcja stali w USA wynosiła kolejno w latach: 1942 – 78,048 mln ton, 1943 – 85,592 mln ton, 1944 – 81,323 mln ton¹.

Trzeba też stwierdzić, że zarówno polityka imperialna USA jak i ZSRR dążyły do dezintegracji europejskich imperiów kolonialnych. Znane jest zjawisko popierania przez politykę sowiecką ruchów narodowowyzwoleńczych w koloniach państw europejskich. Mniej znane są analogiczne dążenia USA. Najlepiej chyba ilustruje je wypowiedź prezydenta USA Franklina D. Roosevelta. „Swoje stanowisko wytłumaczył – z zastrzeżeniem zachowania tajemnicy przez 25 lat po swojej śmierci – ks. kard. Francisowi J. Spellmannowi [metropolita Nowego Jorku w latach 1939-1967 – red.]. Hierarcha postanowił interweniować u Roosevelta, gdy ten zdecydował się zawrzeć umowę o pomocy ze Stalinem. Kardynał zaniepokoił się, że władze USA pomagają reżimowi, który prześladowuje chrześcijan. Na te uwagi Roosevelt odpowiedział, że po pierwsze – Stalin właśnie ponownie otworzył cerkwie prawosławne w ZSRS, a po drugie – USA po wojnie muszą mieć sojusz ze Związkiem Sowieckim, aby zniszczyć imperializm brytyjski, francuski itd. Amerykański prezydent twierdził, że to USA zaczęły w XVIII wieku proces demontażu kolonializmu brytyjskiego, ale nie został on dokończony. Roosevelt liczył, że po zwycięskiej wojnie z Niemcami doprowadzi w sojuszu z ZSRS do likwidacji kolonializmu. Dlatego nie zgodził się po zwycięstwie w Afryce na propozycję Winstona Churchilla dotyczącą ataku przez Grecję, Jugosławię i dalej na północ, aż do Polski, ale zdecydował się uderzyć na Włochy. (...) Nie chciał, by alianci znaleźli się w Polsce jeszcze przed Sowietami, którzy musieliby wtedy zadowolić się przedwojennymi granicami, co uderzało w ich interesy”².

¹ Por. S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt.

² *Alianci poświęcili nas dla Rosji*, rozmowa M. Bobera z prof. W. Kieżunem; „Nasz Dziennik”, 31.VII – 1.VIII.2010, s. 16.

W latach 1939 – 1942 wojska niemieckie okupowały prawie całą Europę Zachodnią, Środkową i dużą część Wschodniej. Władze okupacyjne zaczęły tam wprowadzać nowe porządki. Oprócz represji policyjnych terroru i wreszcie ludobójstwa, wprowadzano też, najpierw w Polsce, a potem na zajętych terenach Ukrainy i Rosji, elementy neomaltuzjańskiej polityki demograficznej.

Podstawowe założenia polityki władz okupacyjnych niemieckich wobec ludności polskiej zostały zawarte w opracowanym na zlecenie Urzędu dla Spraw Rasowo-Politycznych NSDAP przez doktora Erharda Wetzela, kierownika Centrali Doradczej Urzędu dla Spraw Rasowo-Politycznych, oraz doktora Günthera Hechta, kierownika Oddziału dla *Volksdeutschów* i mniejszości w Urzędzie dla Spraw Rasowo-Politycznych, dokumencie zatytułowanym *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia*, noszącym datę 25 listopada 1939 roku. Czytamy w nim m.in.:

„Opieka lekarska z naszej strony ma się ograniczyć wyłącznie do zapobieżenia przeniesieniu chorób zakaźnych na teren Rzeszy. (...) Wszystkie środki, które służą ograniczeniu rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzanie płodu musi być na pozostałym obszarze Polski niekaralne. Środki służące do spędzania płodu i środki zapobiegawcze mogą być w każdej formie publicznie oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek policyjnych konsekwencji. Homoseksualizm należy uznać za niekaralny. Przeciwno instytucjom i osobom, które trudnią się zawodowo spędzaniem płodu, nie powinny być wszczynane policyjne dochodzenia. (...)”

Niezależnie od fizycznej eksterminacji poszczególnych grup obywateli RP - przede wszystkim ludności żydowskiej, a także elity polskiej, zwłaszcza na terenach wcielonych do Rzeszy, hitlerowcy starali się niszczyć polski potencjał biologiczny również metodami bardziej wyrafinowanymi - wchodzącymi częściowo w zakres totalnej wojny informacyjnej. Dowody na to znaleźć można w dokumentach sprawy SS-Brigadeführera Carla Clauberga. Jeden z tych dokumentów, dotyczący *Genralnego Planu Wschodniego Reichsführera SS*, który omawia politykę demograficzną nie tylko w stosunku do ludności polskiej, ale również rosyjskiej, ukraińskiej, a nawet narodów kaukaskich, opracowany został przez wspomnianego powyżej doktora Erharda Wetzela. Pochodzi on z 1942 r., a więc z okresu gdy hitle-

rowcy odnosili sukcesy na froncie wschodnim i wydawało im się, że wygrają wojnę, a w związku z tym będą mieli dość czasu i możliwości by w pełni zrealizować swe plany. W dokumencie tym czytamy m. in.:

„Powinno być oczywiste, że polskiej kwestii nie można rozwiązać w ten sposób, że zlikwiduje się Polaków, podobnie jak Żydów. Tego rodzaju rozwiązanie kwestii polskiej obciążyłoby naród niemiecki na daleką przyszłość i odebrałoby nam wszędzie sympatię, zwłaszcza że inne sąsiednie narody musiałyby się liczyć z możliwością, iż w odpowiednim czasie potraktowane zostaną podobnie. Moim zdaniem, musi zostać znaleziony taki sposób rozwiązania kwestii polskiej, ażeby wyżej wskazane polityczne niebezpieczeństwa zostały sprowadzone do możliwie najmniejszych rozmiarów. (...)

(...) Celem niemieckiej polityki ludnościowej na rosyjskim terenie będzie musiało być sprowadzenie liczby urodzin do poziomu leżącego poniżej liczby niemieckiej. To samo zresztą powinno odnosić się także do szczególnie płodnej ludności kaukaskiego terenu, a później częściowo także do Ukrainy. Na razie leży w naszym interesie powiększenie liczby Ukraińców jako przeciwwagi w stosunku do Rosjan. Nie powinno to jednak doprowadzić do tego, ażeby Ukraińcy zajęli później miejsce Rosjan.

Aby doprowadzić na wschodnich terenach do znośnego dla nas rozmnażania się ludności, jest nagląco konieczne zaniechanie na wschodzie tych wszystkich środków, które zastosowaliśmy w Rzeczy cellem podwyższenia liczby urodzin. Na terenach tych musimy świadomie prowadzić negatywną politykę ludnościową. Poprzez środki propagandowe, a w szczególności przez prasę, radio, kino, ulotki, krótkie broszury, odczyty uświadamiające itp. należy stale wpajać w ludność myśl, jak szkodliwą rzeczą jest posiadanie wielu dzieci. Powinno się wskazywać koszty, jakie dzieci powodują, na to, co można by zdobyć dla siebie za te wydatki. Można wskazywać na wielkie niebezpieczeństwa dla zdrowia, które mogą grozić kobiecie przy porodzie itp. Obok tej propagandy powinna być prowadzona na wielką skalę propaganda środków zapobiegawczych. Przemysł produkujący tego rodzaju środki musi zostać specjalnie stworzony. Nie może być karalne zachwalanie i rozpowszechnianie środków zapobiegawczych ani też spędzanie płodu. Należy też w pełni popierać powstawanie zakładów dla spędzania płodu. Można wykształcić

np. akuszerki lub felczerki w robieniu sztucznych poronień. Im bardziej fachowo będą przeprowadzane poronienia, tym większego zaufania nabierze do nich ludność. Rozumie się samo przez się, że i lekarz musi być upoważniony do robienia tych zabiegów, przy czym nie może tu wchodzić w rachubę uchybienie zawodowej lekarskiej godności. Należy również propagować dobrowolną sterylizację. Nie powinno się zwalczać śmiertelności niemowląt. Nie może mieć miejsca również uświadamianie matek w zakresie pielęgnacji niemowląt i chorób dziecięcych. Trzeba się starać o to, aby wykształcenie rosyjskich lekarzy w tych dziedzinach wiedzy było możliwie jak najmniejsze. Nie wolno popierać domów dziecka itp. instytucji. (...) W każdym razie całkowite biologiczne wyniszczenie Rosjan nie może tak długo leżeć w naszym interesie, jak długo nie jesteśmy sami w stanie zapęłnić tego terenu naszymi ludźmi. W przeciwnym bowiem razie inne narody objęłyby ten obszar, co również nie leżałoby w naszym interesie. Naszym celem przy wprowadzaniu tych środków jest tylko, ażeby Rosjan o tyle osłabić, ażeby nie mogli nas przytłaczać masą swoich ludzi. (...) Nam Niemcom chodzi tylko o to, ażeby naród rosyjski osłabić do tego stopnia, aby nigdy nie był on w stanie zagrażać niemieckiemu przewodnictwu na europejskim terenie. Do tego celu przybliżają nas wyżej wskazane drogi. Należy pamiętać również o tym, że stłoczenie mas ludzkich w miastach fabrycznych jest niewątpliwie najodpowiedniejszym środkiem ograniczenia rozmnażania się ludności. Powyżej omawiana propaganda i uświadamianie da się bowiem w miastach o wiele łatwiej przeprowadzić niż na wsi, zwłaszcza gdy chodzi o rozległe przestrzenie wschodu. (...)”¹

„Omawiany wyżej plan zalecał również, by na roboty przymusowe do Niemiec wywozić przede wszystkim mężczyzn żonatych

¹ „Zeszyty Oświęcimskie”, nr 2, 1958 r., s. 49-50. Cyt. wg. J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, wyd. cyt., s. 133-135.

Omawiane tu metody osłabiania potencjału demograficznego przeciwnika znane były od dawna. Np. działalność słynnego T. Malthusa - który usilnie przestrzegał przed groźbą przeludnienia - była finansowana przez Kompanię Wschodnioindyjską, która stanowiła forpoczcie brytyjskiego imperializmu. Koncepcja Malthusa była „eksportowana” na kontynent - przede wszystkim do Francji, która na przełomie XVIII i XIX wieku stanowiła główną konkurentkę Wielkiej Brytanii.

i kobiety zamężne, gdyż w ten sposób rozbija się rodziny, co wpłynie na zmniejszenie przyrostu naturalnego.

Zgodnie z powyższym planem *Verordnung* (Rozporządzenie) Generalnego Gubernatora Franka z dnia 9 marca 1943 r. wprowadziło pełną niekaralność aborcji dokonywanych przez Polki i przedstawicielki innych «niższych» narodów, zwiększono natomiast kary za aborcję dzieci niemieckich - aż do kary śmierci włącznie¹.

Jak widać III Rzesza prowadziła w krajach okupowanych – zwłaszcza na Wschodzie – brutalną politykę regresyjną.

Hitlerowcy, gdy walczyli o zdobycie władzy w Niemczech, wykorzystali hasła narodowe i klasowe, które wyniosły ich do władzy - np. mówiąc robotnikom niemieckim, że tylko oni bronią ich przed wyzyskiem żydowskiego kapitalisty. Gdy jednak zaczęli politykę imperialistyczną (z natury regresyjną – co najwyraźniej widać w cytowanych wyżej materiałach źródłowych) prowadzić w skali międzynarodowej, musieli przegrać, gdyż siły narodowe i społeczne podbijanych narodów zwróciły się przeciwko nim. Taka polityka wynikała wprost z anachronicznej regresyjnej ideologii nazizmu. W dodatku interesy imperializmu niemieckiego były sprzeczne z interesami zarówno imperializmu mocarstw anglosaskich, jak i ZSRR.

Przykłady możemy znaleźć w Polsce już od początku wojny i okupacji niemieckiej. W pierwszym szeregu walki z okupacją podczas II wojny światowej stanęli polscy narodowcy, tworząc najliczniejszą do 1942 roku organizację zbrojną NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa), która liczyła ok. 80 tysięcy członków, podczas gdy rządowy ZWZ w 1941 r. (przed akcją scaleniową) ok. 54 tysięcy². Wraz z narodowcami polskimi walkę konspiracyjną przeciw okupantom niemieckim podjęli narodowcy żydowscy (syjoniści), tworząc już w jesieni 1939 r. Żydowski Związek Wojskowy, który stał się w 1943 r. główną siłą powstania w getcie warszawskim. Warto też zwrócić uwagę, że Niemieckie służby specjalne, prowadząc swoją specyficzną politykę dywersyjną, potrafiły wspomagać zarówno ruchy narodowe jak i socjalne u swych przeciwników – napuszczając jedne na drugie.

¹ J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, wyd. cyt., s. 135.

² Por. J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1973, s. 14.

W okresie II wojny światowej wiele ruchów narodowych podjęło współpracę z hitlerowcami, najczęściej w imię wspólnej walki z komunizmem i Żydami. Taką drogą poszli nacjonaści słowaccy, tworząc swoje państwo z księdzem Józefem Tiso na czele, węgierscy strzałokrzyżowcy, rumuńska Żelazna Gwardia, część nacjonalistów francuskich, wreszcie faszysty włoscy. Duża część nacjonalistów francuskich poparła generała Philippe Pétaina, który głosił hasło „Praca, Rodzina, Ojczyzna”. Wszyscy oni zostali oskarżeni o kolaborację z hitlerowskim okupantem. Pod koniec wojny oddziały partyzantów komunistycznych, wspomagane nieraz przez tłumy, często dokonywały na nich samosądów. Przy tej okazji nieraz ginęli – zwłaszcza we Włoszech i we Francji – działacze katolicko narodowi, nawet tacy, którzy z okupantem niemieckim nie kolaborowali.

Po II wojnie światowej narodowcom przylepiano etykiety faszystów, zaś stereotyp „faszysty” w tym czasie kojarzył się z hitleryzmem (w Polsce z okupantem niemieckim). Stalinowska propaganda nazywała faszyzm hitleryzm, co było nieścisłe, ale przyjęło się w skali masowej i funkcjonuje do dzisiaj.

Autentyczne rządy faszystowskie ostały się po II wojnie światowej w Hiszpanii i Portugalii. Zarówno Hiszpania pod rządami gen. Francisco Franco, jak i Portugalia pod rządami prof. Antonio de Oliveira Salazara podczas całej II wojny zachowały neutralność, lawirując zręcznie między dwoma walczącymi stronami. Zwycięskim aliantom Hiszpania przysłużyła się nie ulegając inspiracjom Hitlera, który chciał ją wciągnąć do wojny – co umożliwiłoby mu likwidację brytyjskiej bazy w Gibraltarze. Portugalia natomiast w 1943 r. udostępniła aliantom bazy wojskowe na Azorach.

W Polsce sytuacja była inna, gdyż polscy i żydowscy narodowcy walczyli przeciw okupantom hitlerowskim od początku wojny. Z nimi rozprawił się po wojnie stalinowski aparat represyjny.

Ruchy klasowe zostały po II wojnie światowej zdominowane przez ZSRR. Wyrazem tego było utworzenie 27 września 1947 r. z inspiracji Stalina Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu), które zastąpiło rozwiązany jeszcze podczas wojny 15 maja 1943 r. Komintern.

3.3. Okres III - po II wojnie światowej

Po bitwie pod Stalingradem, następnie pod Kurskiem, i wreszcie po lądowaniu wojsk alianckich w Północnej Afryce 1943 roku, klęska Niemiec i ich sojuszników była przesądzona.

„Dokładnie w 1943 roku doszło do konferencji w Teheranie między przywódcami USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii, w trakcie której m.in. omawiano podział stref wpływów w powojennym świecie, a zwłaszcza we Wschodniej Europie, która miała przejść ze strefy wpływów brytyjskich w strefę wpływów ZSRR¹. Było to ustalenie sprzeczne z interesem Anglii, zostało jednak z żelazną konsekwencją zrealizowane pod koniec II wojny światowej.

Polityka amerykańska musiała też dążyć do rozbicia współdziałania Anglii i Wolnej Francji, które miało miejsce podczas II wojny światowej. Stąd zrozumiałe są intrygi amerykańskie po wyładowaniu aliantów w Afryce Północnej, których celem było podsycanie antagonizmów między generalicją francuską w Afryce, a gen. de Gaulle'm rezydującym w Anglii i współpracującym z nią od 1940 roku.

Dalszy ciąg ustalania nowego podziału stref wpływów w świecie miał miejsce w 1945 roku podczas konferencji wielkich mocarstw - USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii - w Jałcie i Poczdamie. Były one wielką porażką polityki brytyjskiej i francuskiej (Francja w nich nawet nie uczestniczyła) i wkrótce potem rozpoczął się wielki proces rozkładu imperiów kolonialnych państw europejskich - przede wszystkim Anglii i Francji, wspomagany jawnie lub tajnie przez kanały wpływu ZSRR i USA².

Kontrolę nad światem po II wojnie światowej zaczęły przejmować siły międzynarodowej regresji reprezentowane przez USA i ZSRR. Na zachodzie imperialistyczno kapitalistyczna amerykańska regresja „biała”, a na wschodzie imperialistyczno stalinowska regresja czerwona. Podział stref wpływów w Europie, po Teheranie, Jałcie i Poczdamie był dość precyzyjny: w obozie zachodnim pozostawiono

¹ W tym czasie praktycznie cały - z wyjątkiem komunistycznego - ruch oporu w Europie był sterowany z Wielkiej Brytanii przez SOE (Special Operations Executive) utworzoną przez Churchilla w lipcu 1940 r. po upadku Francji.

² J. Kossecki, *Metacybernetyka*, Warszawa – Kielce 2005, s. 265.

tyle państw, ile były w stanie zdominować Stany Zjednoczone; resztę zostawiono Stalinowi. Stalin zaś do ZSRR wcielił tylko tyle nierosyjskich elementów, ile nie zaburzało liczebnej dominacji ludności rosyjskiej. Dlatego tzw. kraje demokracji ludowej nie zostały wcielone do ZSRR.

Warto zaznaczyć, że w ramach podziału stref wpływów w Europie Zachód zostawił Stalinowi swoich sojuszników w Polsce i Czechosłowacji, ułatwiając ich pacyfikację, o czym świadczy np. słynna sprawa Bergu i V Komendy WiN (Wolność i Niezawisłość). Stalin ze swej strony nakazał komunistycznym partyzantom we Włoszech i Francji (którzy w tych krajach byli stosunkowo silni) złożyć broń, a potem ograniczyć się do parlamentarnych metod walki. Nieco później analogicznie postąpił Stalin z komunistycznymi partyzantami w Grecji.

Natomiast wywiad amerykański – który w ramach podziału stref wpływu przejął od wywiadu brytyjskiego teren Polski – starał się aby ich wartościowi agenci umieszczeni w aparacie władzy – tacy jak np. Józef Światło – mogli się wykazać i awansować. Jak się potem okazało, ludzi związanych z obozem zachodnim nie brakowało wśród tych, którzy zamiast walki z ustrojem wybrali działanie w jego ramach. Dla pozycji w aparacie władzy ludzi, którzy wraz z Jakubem Bermanem przyjechali do Polski w eszelonach za frontem radzieckim, bardzo korzystna była działalność tzw. żołnierzy wyklętych, walczących zbrojnie z ustrojem, który został Polsce narzucony. Mocarstwa zachodnie – w związku wspomnianym wyżej podziałem stref wpływu – nie miały zamiaru ich wspomagać, nie byli więc oni realnym zagrożeniem dla panującego ustroju. Natomiast ich działalność – często celowo prowokowana przez aparat bezpieczeństwa – stanowiła wobec Moskwy ważny argument za przekazaniem władzy w ręce wypróbowanych internacjonalistów, którzy w odróżnieniu od przedstawicieli tzw. odchylenia prawicowo nacjonalistycznego, z Władysławem Gomułą na czele, nie mieli żadnych zahamowań w walce z tzw. reakcyjnym podziemiem.

Na terenie Europy USA i ZSRR dość precyzyjnie podzieliły strefy wpływów. Inaczej było poza Europą, gdzie między mocarstwami imperialistycznymi po II wojnie światowej rozpoczęła się walka o strefy wpływów. Dla rozszerzania stref wpływów, zarówno w przypadku USA jak i ZSRR, przeszkodą było Imperium Brytyjskie

i inne kolonialne imperia państw europejskich - Francji, Belgii, Holandii itp. Z tego też powodu ruchy narodowowyzwoleńcze w koloniach państw europejskich zyskiwały silne poparcie zarówno USA jak i ZSRR. Natomiast ruchy klasowe (socjalne) były w tym czasie wykorzystywane przez imperializm radziecki (czerwony) do niszczenia imperiów kolonialnych mocarstw europejskich, zwłaszcza Anglii i Francji.

„W 1947 roku uzyskują niepodległość Indie i Pakistan - które stanowiły główną część Imperium Brytyjskiego. W Indiach starał się rozbudowywać swe wpływy Związek Radziecki, zaś w Pakistanie USA.

W 1946 roku rozpoczyna się wojna w Indochinach, prowadzona przez Francję w celu utrzymania tej kolonii. Na czele partyzantki komunistycznej staje Ho Szi Min, który pod koniec II wojny światowej, współpracował z wywiadem USA. Wojna ta kończy się w 1954 roku klęską Francji i utworzeniem w Indochinach niepodległych państw. (...)

Wprawdzie w tym okresie ani USA ani ZSRR do Indochin swych wojsk nie wysłały, ale walczyły o wpływy i zaraz po klęsce Francji i usunięciu z Indochin władz francuskich, w wyniku Układów Genewskich w 1954 roku, Wietnam - czyli główną część Indochin - podzielono na strefy wpływów: w utworzonej wówczas Socjalistycznej Republice Wietnamu miał swoje wpływy Związek Radziecki, zaś w utworzonej na południu, rządzonej przez Ngo Dinh Diema Republice Wietnamu wpływy miały Stany Zjednoczone”¹.

Aby swych sojuszników dyscyplinować i zapobiec ich porozumiewaniu się poza plecami hegemonu, Stany Zjednoczone i ZSRR rozpoczęły tzw. zimną wojnę i doprowadziły do utworzenia w 1949 r. NATO, w którym USA już od 1947 roku posiadały przewagę nad całą resztą sojuszników. Ważną rolę odgrywała tu groźba ze strony komunizmu i imperializmu radzieckiego. Z kolei Stalin dyscyplinował swych wasali strasząc groźbą imperializmu amerykańskiego, a po powstaniu Republiki Federalnej Niemiec – również imperializmu niemieckiego. Już po śmierci Stalina w 1955 r. powstał Układ Warszawski, stanowiący formalne przypieczętowanie zależności krajów tzw. demokracji ludowej od ZSRR.

¹ Tamże, s. 265-266.

Stany Zjednoczone testowały lojalność swoich sojuszników z NATO; pierwszym testem była wojna w Korei, która wybuchła w 1950 r. – a więc rok po utworzeniu NATO. „(...) Trwała ona do 1953 roku i stała się testem sterowalności sojuszników przez Stany Zjednoczone, a także testem dotrzymania przez ZSRR jałtańsko-poczdamskich ustaleń dotyczących stref wpływów, a nawet w ogóle lojalności wobec tych ustaleń.

Test wypadł pozytywnie: sojusznicy wzięli udział w wojnie pod przewodnictwem USA, zaś Związek Radziecki nie wysłał do Korei swoich wojsk - walczyła tam tylko armia północnokoreańska i chińscy ochotnicy.

Podobnie zresztą było w następnych konfliktach zbrojnych: gdy była w nie zaangażowana armia USA, ZSRR nie angażował swego wojska i vice versa.

Straszenie groźbą komunizmu i inwazji radzieckiej odgrywało ważną rolę propagandową i cementowało sojuszników z polityką USA; analogiczne funkcje w obozie radzieckim spełniała propaganda strasząca groźbą imperializmu amerykańskiego i jego narzędzia - NATO.

Mimo tej obustronnej wrogiej propagandy, zasadnicze ustalenia z Teheranu, Jałty i Poczdamu były, zarówno przez USA jak i ZSRR oraz ich sojuszników z NATO i Układu Warszawskiego, przez następne dziesięciolecia honorowane. Co najwyżej miały miejsce działania - polityczne, gospodarcze i również zbrojne - obu stron zmierzające do poszerzania swoich stref wpływów na peryferiach - takich jak Korea czy Wietnam. Nigdy jednak - nawet przy tego rodzaju działaniach zbrojnych - nie doszło do militarnej konfrontacji armii USA z armią ZSRR”¹.

Tam gdzie wchodziła armia amerykańska – jak w Korei, potem w Wietnamie czy Afganistanie, nie wchodziła armia radziecka. Analogicznie do krajów gdzie znajdowała się lub wchodziła armia radziecka – jak na Węgry, czy do Czechosłowacji - nie wchodziła armia USA. Wydawało się, że wyjątek nastąpi w 1962 r. na Kubie, gdzie Ameryka miała bazę wojskową, a Związek Radziecki chciał zainstalować swoje wojska, wraz z wyrzutniami rakietowymi zagrażającymi terytorium USA. Wybuch wojny wisiał wówczas na włosku,

¹ J. Kossecki, *Metacybernetyka*, wyd. cyt. s. 267-268.

ale ostatecznie ZSRR się cofnął. Fidel Castro sprawujący władzę na Kubie posługiwał się przede wszystkim hasłami narodowo niepodległościowymi – walcząc o niezależność swego kraju od USA, a także hasłami socjalnymi.

Propagowanie haseł komunistycznych w świecie przez ZSRR, po II wojnie światowej, miało za zadanie pozyskiwanie tzw. „pożytecznych idiotów” za granicą. W omawianym tu okresie Stalin i jego biurokracja dawno już zdradzili rewolucję socjalną; początek tego procesu obserwował i opisał Lew Trocki w książce p.t. *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?* Już w okresie wielkich czystek Stalin mordował ideowych komunistów, przyjmował do służby dawnych carskich funkcjonariuszy, zaś po wybuchu wojny niemiecko radzieckiej przywrócił dawne (minimalnie tylko zmienione) stopnie wojskowe, epolety – co było ważnym symbolem, gdyż rewolucja bolszewicka zniosła stopnie wojskowe, zastępując je funkcjami, których oznaki były noszone na kołnierzach, zaś epolety bolszewicy ostentacyjnie zdzierali (zwłaszcza oficerom). Wojnę z Niemcami Stalin nazwał *Wielką Wojną Ojczyźnianą*, nie zaś wojną o zwycięstwo rewolucji proletariackiej. W wojsku przywrócono nawet nazwę jednostek gwardyjskich. W tym okresie jedynym naprawdę komunistycznym, internacjonalistycznym ruchem była IV Międzynarodówka trockistowska.

Zwalczanie komunizmu i straszenie nim przez USA w tej sytuacji miało charakter głównie propagandowy. Rzeczywistą ideologią, która dominowała w elicie USA, była ideologia liberalno wolnomularska, zgodnie z którą polityka amerykańska konsekwentnie zmierzała do osłabiania i eliminowania nacjonalizmów, przede wszystkim europejskich. Wyraźnym tego przykładem były walki wojsk kolonialnych francuskich w Indochinach i Algierii oraz związane z tym wypadki historyczne.

Podczas prowadzonej przez Francję wojny kolonialnej w Indochinach, Stany Zjednoczone nie udzieliły jej skutecznej pomocy. W rezultacie Francja tę wojnę przegrała i Indochiny wpadły w końcu w ręce komunistów wietnamskich, którzy faktycznie operowali bardziej hasłami narodowo wyzwolenческими niż klasowymi.

Po klęsce w Indochinach Francja prowadziła jeszcze potem wojnę kolonialną w Algierii, którą traktowała jako część swojego imperium, angażując tam ponad półmilionową armię. Rzutowało to

na sytuację w samej Francji. Pierwszy bunt przeciwko władzom liberalnej IV Republiki Francuskiej miał miejsce w 1958 w Algierii. Masoneria francuska, zagrożona utratą władzy i powstaniem katolicko-narodowego państwa we Francji, zdecydowała się przekazać władzę generałowi Charles'owi de Gaulle'owi, który – jako francuski tradycyjny patriota - był mniejszym zagrożeniem niż nacjonaści, którzy parli do władzy.

W 1960 nacjonaści Francuscy w Algierii pod przywództwem Pierre'a Lagailarde'a i Joseph'a Ortiz'a zbuntowali się przeciwko polityce Charles'a de Gaulle'a. Bunt został stłumiony przez wojsko francuskie. W 1961 buntuje się wojsko; na czele tego buntu stanęli również ci generałowie, którzy rok wcześniej stłumili bunt cywilny: Raoul Salan, Maurice Challe, André Zeller, Edmond Jouhaud - czołowi generałowie francuscy.

„W 1961 roku generałowie dowodzący armią francuską, prowadzącą wojnę o utrzymanie Algierii, zbuntowali się przeciw prezydentowi de Gaulle'owi. Przed puczem porozumieli się z przedstawicielami CIA, ale ostatecznie flota USA na Morzu Śródziemnym odmówiła przepuszczenia desantu wojsk dowodzonych przez zbuntowanych generałów z Algierii do Francji. Pucz się załamał, co przesądziło o ostatecznym rozpadzie reszty francuskiego imperium kolonialnego. Gen. de Gaulle sam przystąpił do jego parcelacji. Likwidacja wielkich imperiów kolonialnych mocarstw europejskich stała się faktem”¹.

Postępowanie USA w tej sprawie było sprzeczne zarówno z geopolitycznym interesem Ameryki i całego NATO, jak i głoszonymi przez propagandę amerykańską hasłami antykomunistycznymi. Wytlumaczeniem tego paradoksu jest nadrzędność kryteriów ideologicznych – w tym wypadku ideologii liberalno wolnomularskiej – nad kryteriami czysto strategicznymi.

Po upadku puczu w 1961 roku, nacjonaści francuscy zorganizowali Organizację Tajnej Armii (Organisation de l'Armée Secrète - OAS) która posunęła się tak daleko, że zorganizowała nieudane zamachy na generała Charles'a de Gaulle'a. Nie zmieniło to biegu wydarzeń. 18 Marca 1962 w Evian został zawarty układ francusko-algierski, w wyniku którego Algieria odzyskała niepodległość.

¹ Tamże, s. 269.

Wkrótce potem, jak podejrzewali spiskowcy francuscy, w Algierii były już bazy radzieckie.

OAS musiała przegrać, gdyż w epoce budzenia się świadomości narodowych długie utrzymywanie się wielonarodowych imperiów było niemożliwe, co zrozumiał bardzo dobrze generał Charles de Gaulle.

Wielka Brytania zorientowała się w sytuacji i sama stopniowo uwalniała swoje kolonie. Proces ten był przygotowany i sterowany długofalowo. Już długo przed uzyskaniem niepodległości kształcono elity krajów kolonialnych na brytyjskich uczelniach, wciągano ich członków do brytyjskich łóż masonskich, przygotowując przyszłą elitę i przyszły aparat państwowy w koloniach. Ponadto Anglia eksportowała do koloni kapitał i myśl naukowo-techniczną, uzależniając je w ten sposób od siebie¹.

Zarówno ZSRR jak i USA po II wojnie światowej zwalczały przede wszystkim nacjonalizmy w Europie i Japonii, posługując się często negatywnym stereotypem faszyzmu, który im przyklejano. Poza Europą, niejednokrotnie obydwa mocarstwa imperialistyczne posługiwały się różnymi ruchami narodowo wyzwolenческими.

Po zakończeniu II wojny światowej amerykańskie władze okupacyjne narzuciły Japonii brutalną politykę ograniczania urodzeń, według algorytmów proponowanych w cytowanych wyżej opracowaniach hitlerowskiego specjalisty doktora Wetzela. Polityka ta dała oczekiwane przez okupantów rezultaty: stopa urodzeń w Japonii

¹ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że ten sam algorytm zastosowali Niemcy w stosunku do Polski, w okresie I wojny światowej, gdy od 1915 r. okupowali teren Kongresówki. Ten właśnie aparat otrzymał z dobrodziejstwem inwentarza Józef Piłsudski, który w swym przemówieniu na Zjeździe Legionistów w Kaliszu 7 sierpnia 1927 r. powiedział:

„Gdy proszę Państwa, w r. 1918 po przyjeździe z Magdeburga stanąłem do pracy państwowej polskiej i gdy w tym samym mundurze, w którym tu przemawiam, reprezentowałem Polskę i formowałem wojsko już polskie, miałem wgląd w sprawy świata nieco głębszy niż poprzednio i mogę panów zapewnić, że agentury państwowe, które się o polską skórę targowały i które się o nią układały według własnej woli, miały głębsze znaczenie, silniejsze i pewniejsze, niż wszystko, co agenturą nie było”. J. Piłsudski, *Pisma Zbiorowe*, Warszawa 1937, tom IX, s. 86.

spadła z 28,2 urodzeń na 1000 ludności w 1950 r., do 19,4 w 1955 r.¹, mimo że w okresie powojennym następuje z reguły wzrost urodzeń spowodowany kompensacją demograficzną.

Analogiczną neomaltuzjańską politykę rekomendowały Stany Zjednoczone – zarówno państwo jak i różne organizacje społeczne – jako najlepsze rozwiązanie, zarówno z punktu widzenia społecznego jak i gospodarczego, krajom Trzeciego Świata, a nieco później Związkowi Radzieckiemu i jego sojusznikom. Bardziej szczegółowo zajmiemy się tym działaniem i jego długofalowymi skutkami w następnym rozdziale.

Straszenie groźbą przeludnienia i dążenie do ograniczania liczby urodzeń stało się stałym motywem propagandy liberalno wolnomularskiej, rozpowszechnianej na świecie głównie przez Stany Zjednoczone, przy współudziale państw zachodnio europejskich. Brały udział w tej akcji zarówno agendy rządowe jak i pozarządowe.

Postulowano też utworzenie światowej organizacji, która zajęłaby się kontrolą urodzeń w skali globalnej. Znany neomaltuzjanista A. Huxley domagał się w związku z tym wprost, by wszystkie państwa zrezygnowały ze swej suwerenności, tworząc *światowe państwo* pod egidą USA, którego zadaniem byłaby m.in. kontrola urodzeń w skali globalnej. Atakowano w związku z tym kraje, które nie chciały ograniczać u siebie urodzeń. W 1955 r. podczas konferencji w Genewie zasugerowano ograniczanie urodzeń Związkowi Radzieckiemu, który tego rodzaju politykę rozpoczął wkrótce potem, a za jego przykładem poszły inne kraje demokracji ludowej (jakiś czas opierała się temu Niemiecka Republika Demokratyczna). Łączył się z tym cały kompleks polityki antynatalistycznej – od legalizacji aborcji, propagandy i rozpowszechniania różnych metod antykoncepcji, aż po pewne elementy polityki ekonomicznej².

Kościół katolicki, który ze względów zasadniczych przeciwstawiał się neomaltuzjanizmowi, był z tego powodu ostro atakowany.

¹ *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, Główny Urząd Statystyczny PRL, s. 413.

² W Polsce w latach 60. budowano w blokach małe mieszkania tzw. M3, przewidziane dla młodych małżeństw z jednym dzieckiem, a model rodziny dwa plus jeden był preferowany.

Oslabianie nacjonalizmów w skali światowej, łączyło się z osłabianiem, a nawet rozkładem, całych układów norm społecznych i opartych na nich instytucji, z organizacjami państwowymi włącznie. Prowadziło to do opisanych przez L. Petrażyckiego i H. Piętkę *procesów przystosowania wstecznego*, w trakcie których rozkładowi ulegają wyższe struktury społeczne, oparte na etyce i dążeniu do poznania prawdy, a społeczeństwo opiera się coraz bardziej na przymusie – ekonomicznym lub fizycznym.

Pośrednim etapem wiodącym do powstania państwa światowego miało być utworzenie w 1992 r. Unii Europejskiej, zaś w 2002 r. wspólnej dla 12 krajów UE waluty *euro*, która zastąpiła ich waluty narodowe. Do prowadzenia polityki walutowej w *strefie euro* utworzony został Europejski Bank Centralny (EBC).

Jakie są tego skutki ekonomiczne, główny ekonomista BPS TFI Krzysztof Wołowicz napisał co następuje:

„Prawdziwe rozbieżności pojawiają się dopiero, kiedy spojrzymy na różnice między obowiązującą stopą refinansową dla całej strefy euro a zalecanym poziomem stóp dla poszczególnych jej państw. Po jednej stronie znajdują się Niemcy, dla których stopa powinna wynosić 4,07 proc. Po drugiej takie kraje jak Hiszpania i Grecja, dla których powinna ona wynosić odpowiednio -4,87 i -12,95 proc.

Innym problemem są różnice ceny kredytów bankowych w poszczególnych państwach strefy euro. Podczas gdy średnie oprocentowanie kredytów dla gospodarstw domowych i małych firm w Austrii czy Holandii w ubiegłym roku wynosiło tylko nieco powyżej 2 proc., na Cyprze i w Grecji oscylowało w okolicach 7 proc., a w Niemczech 3 proc. Podobne różnice występują również w wolumenie udzielanych kredytów.

Finansowa fragmentacja strefy euro grozi ucieczką kapitałów z krajów peryferyjnych i jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Sprawia, że oprocentowanie nowych kredytów w niektórych krajach strefy euro jest wysokie, a popyt na nie w sektorze prywatnym wciąż pozostaje niski. Konsekwencją są decyzje o ujemnym oprocentowaniu depozytów”¹.

¹ K. Wołowicz, *Groźna różnica stóp procentowych*, „Rzeczpospolita”, 6 sierpnia 2014, s. B12.

Analogicznie wygląda sprawa jednolitych norm prawnych ustanawianych dla wszystkich krajów UE. Normy, które są zgodne z normotypem kulturowym jednych narodów, nie zawsze zgadzają się z normotypem innych, zaś generowany w ten sposób konflikt między prawem narzucanym z góry, a normami faktycznie zinternalizowanymi, osłabia poczucie prawne, powodując proces przystosowania wstecznego i stopniowej dezorganizacji społeczeństwa. Ważnym elementem tych procesów jest osłabianie rodziny jako podstawowego związku społecznego, które w ostatnich dziesięcioleciach zrobiło duże postępy w Europie i USA.

Ważnym przejawem takiego przystosowania wstecznego są procesy zahamowania rozwoju demograficznego Europy. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w krajach Unii Europejskiej nie ma już nawet prostej zastępowalności pokoleń ludności miejscowej.

W ostatnim okresie dodatkowym argumentem, mającym przemawiać za redukcją zaludnienia, stała się swoiście interpretowana ekologia i strach przed rzekomą groźbą globalnego ocieplenia.

Mimo tych wszystkich działań zmierzających do powstrzymania procesów powstawania i rozwoju nowoczesnych narodów, świadomość narodowa upowszechniała się w skali światowej, generując rozwój ruchów narodowowyzwoleńczych. Pod wpływem tych procesów rozpadały się imperia i państwa wielonarodowe.

Najpierw rozpadły się imperia kolonialne państw europejskich, potem rozpadł się Związek Radziecki rozsadzony dążeniami narodowo wyzwolenческими. Rozpadły się też wielonarodowe Jugosławia i Czechosłowacja, a ostatnio przyszła kolej na Ukrainę, rozsadaną antagonizmami rosyjsko ukraińskimi.

Imperium amerykańskie, posługujące się bardziej – od tradycyjnego kolonializmu i ucisku - nowoczesną polityką neokolonializmu, zatriumfowało jako jedyne supermocarstwo. Trwało to jednak stosunkowo krótko, gdyż w międzyczasie wyrosło nowe supermocarstwo, Chińska Republika Ludowa, która jest państwem narodowym.

Teraz przyszła kolej na zrywanie więzów wyzysku i ucisku neokolonialnego.

4. OKRESY – GENERACJE ROZWOJU NAUKI, GOSPODARKI I WALKI

4.1. Okres – generacja I

W starożytności powstały podstawy nauki i opartego na niej rozpoznania rzeczywistości. Od tego czasu znaczenie nauki dla rozwoju społeczno-gospodarczego stale wzrasta. W obecnym okresie – zwanym okresem rewolucji naukowo-technicznej lub rewolucji informacyjnej - nauka stała się czynnikiem decydującym o tym rozwoju.

Natomiast rozwój środków i metod walki, uzależniony był od postępu społeczno-gospodarczego, zwłaszcza zaś nowych wynalazków i ich praktycznych zastosowań.

Można więc stwierdzić, że od czasów starożytnych znaczenie nauki, zarówno dla postępu społeczno-gospodarczego, jak i dla rozwoju metod walki, stale rośnie.

W starożytności, w średniowieczu, a nawet w czasach nowożytnych, wpływ nauki na postęp społeczno-gospodarczy i rozwój metod walki nie był jeszcze tak wyraźny i oczywisty, zaś wielu istotnych wynalazków dokonywano bez udziału ówczesnej nauki. Dopiero w epoce rewolucji naukowo technicznej nauka staje się zasadniczym decydującym czynnikiem, stymulującym całość rozwoju społecznego, zarówno w gospodarce, jak i sztuce walki.

Rozwój nauki, rozwój społeczno-gospodarczy, i wreszcie rozwój metod i środków walki, możemy podzielić na cztery okresy, którym przyporządkujemy odpowiednie generacje nauki, gospodarki i walki, które schematycznie przedstawione są w tablicy 1.

Okresom starożytności i średniowiecza odpowiada nauka I generacji, rozwój społeczno gospodarczy I generacji i metody walki I generacji.

Nauka I generacji charakteryzowała się integracją pierwotną. Dążenie do poznania prawdy w nauce integrowała filozofia. Twórca polskiej szkoły cybernetycznej Marian Mazur scharakteryzował to w następujący sposób:

„W odległej starożytności nauka była jedna, każdy naukowiec mógł ją uprawiać w całości, gdyż zasób informacji stanowiących ówczesną wiedzę był niewielki. Jeszcze Arystoteles mógł napisać nie tylko swoją *fizykę*, ale i to, czemu sam nie nadał nazwy (tę część spuścizny Arystotelesa, jako dotyczącą spraw *spoza fizyki*, nazwano *metafizyką*), a co głównie dotyczyło zagadnień logiki i psychologii”¹.

W taki zintegrowany sposób uprawiano naukę w Akademii Platńskiej, która powstała w III wieku przed narodzeniem Chrystusa i funkcjonowała ponad 900 lat², a także w Akademii – Muzeum i Bibliotece Aleksandryjskiej, funkcjonujących w III i II wieku p.n.Chr.³. Już jednak w okresie funkcjonowania tych instytucji w nauce dały o sobie znać procesy specjalizacji, które w późniejszych okresach – aż do czasów współczesnych – coraz bardziej się pogłębiały. Opisał je precyzyjnie M. Mazur.

„W miarę przybywania nowych informacji dostarczanych przez naukę zaczęła odgrywać rolę okoliczność, że pojemność informacyjna mózgu ludzkiego, a więc i mózgu naukowców, jest ograniczona. Nie mogąc już opanować całej wiedzy rozszerzonej przez poprzedników, każdy następny naukowiec musiał ograniczać się do uprawiania tylko pewnej części nauki, przez to jednak przestawał być znawcą pozostałej jej części.

Prowadziło to do dzielenia się nauki na dziedziny, potem dziedzin na działy, działów na specjalności, i to coraz węższe, a nawet

¹ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976, s. 5.

² Założonej przez Platona w 387 roku przed narodzeniem Chrystusa, a zamkniętej przez cesarza Justyniana w 529 roku po narodzeniu Chrystusa. Por. *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1982.

³ Około roku 285 przed narodzeniem Chrystusa w Aleksandrii Ptolemeusz przy współudziale Demetriusza z Faleronu założył akademię nauk, której nadano nazwę Muzaionu (Muzeum), która stała się pierwszym w dziejach instytutem naukowym, posiadającym własną bibliotekę i przyciągającym uczonych z różnych dziedzin. W II wieku p.n.Chr. Lagidzi zamknęli Muzaion. Por. J. Wolski, *Historia powszechna Starożytność*, Warszawa 1997, s. 260

dochodziło do tego, że jeden naukowiec trawił całe życie na rozwiązywaniu jednego tylko problemu lub nawet jednego tylko fragmentu jednego problemu, stając się specjalistą, który wiedział prawie wszystko o prawie niczym.

Jest to proces znany jako *atomizacja nauki*. (...)”¹.

W starożytnej Grecji po raz pierwszy w znanej nam historii powstały naukowe metody dochodzenia do prawdy. W nauce chodzi nie tylko o nabycie pewnych konkretnych umiejętności, ale o poznanie prawdy i wykrycie ogólnych praw rządzących badanymi zjawiskami. W. Tatarkiewicz stwierdził na ten temat: „(...) aby posiadane wiadomości mogły być uznane za naukowe, muszą być uporządkowane, zanalizowane, udowodnione. Bez tego są co najwyżej umiejętnościami, nie nauką. Ogólnie mówiąc nauka wymaga nie tylko umienia, lecz i r o z u m i e n i a”².

„Również i cel nauki jest odmienny niż cel umiejętności. Celem nauki są także p r a w d y i n t e r e s u j ą c e s a m e p r z e z s i ę , podczas gdy w umiejętnościach chodzi tylko o prawdy p r a k t y c z n i e c e n n e. Umiejętności wytworzyły się dla celów praktycznych i dla tych celów wystarczały. Gdy zaczęto się także interesować prawdami dla nich samych, wtedy powstał nowy cel i sposób ich dochodzenia, cel i sposób naukowy”³.

„(...) To na pozór oderwane od życia dociekanie prawdy doprowadziło do rozwoju naukowych metod produkcji informacji, opartych na odpowiednich operacjach na zbiorach obrazów, które umożliwiły o wiele szybsze niż przy metodach przednaukowych zdobywanie również i informacji mających znaczenie praktyczne, a więc przyspieszyło rozwój umiejętności. Można w związku z tym powiedzieć, że dociekanie prawdy dla niej samej stanowiło swego rodzaju inwestycję informacyjną, która początkowo mogła się – na pozór – społeczeństwu nie opłacać, ale na dłuższy czas stanowiła chyba najbardziej opłacalną inwestycję”⁴.

¹ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt., s. 5-6.

² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1959, s. 23.

³ Tamże.

⁴ J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 362.

To przejście od praktycznej umiejętności do nauki dokonało się w Grecji w przybliżeniu między VII a VI wiekiem p.n.Chr., a dokonał go, według powszechnego przekonania, Tales¹.

W starożytnej Grecji wielkie znaczenie przypisywano wolności słowa, zwłaszcza w sprawach publicznych. Wiedza w ogóle, a zwłaszcza wiedza dotycząca spraw publicznych, była uważana za własność całego społeczeństwa (do którego oczywiście nie zaliczano niewolników), nie zaś tylko wtajemniczonych kast – jak to miało miejsce np. w starożytnym Egipcie. Greccy filozofowie swą wiedzę wykładali i dyskutowali publicznie.

Można wręcz powiedzieć, że w starożytnej Grecji dokonała się pierwsza znana nam w historii prawdziwa rewolucja informacyjna, która łączyła się z wszechstronnym rozwojem społecznym, a w szczególności demograficznym. Świadczą o tym następujące dane: w okresie wojny peloponeskiej (lata 431-404 r. p.n.Chr.) ludność Grecji szacuje się na około 3 mln², natomiast w roku 300 p.n.Chr., ludność Grecji wraz z jej koloniami wynosiła około 8 mln³.

Dorobek starożytnej nauki greckiej przejął Rzym, pielęgnowało przez tysiąc lat Bizancjum, potem korzystali z niej Arabowie, i wreszcie w średniowiecznej Europie kultywował ją Kościół katolicki, przy współudziale monarchów.

Jako pierwszy w średniowiecznej Europie powstał Uniwersytet w Bolonii (1088 r.), który specjalizował się w zakresie prawa. Potem powstawały inne europejskie uniwersytety. Rozwijano na nich filozofię, teologię, prawo i medycynę. Filozofia pełniła funkcje integrujące różne dziedziny nauki. Święty Tomasz z Akwinu (1225-1274 r.) przystosował poglądy Arystotelesa do teologicznej doktryny chrześcijańskiej. Natomiast Akademia Florencka (1459-1521 r.) głosiła filozofię platońską, interpretowaną w duchu renesansu.

¹ Por. W. Tatarkiewicz, wyd. cyt., s. 25.

² Por. Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienia polityki populacyjnej*, Warszawa 1927, s. 40.

³ S. Kurowski, *Wstęp do demografii historycznej i politycznej*, „Studia Ekonomiczne”, z. 23, 1971, s. 125-160.

Rozwój społeczno gospodarczy I generacji charakteryzował się wykorzystaniem energii mięśni ludzkich i zwierzęcych, a także sił przyrody w stanie surowym, takich jak wiatr czy rzeki, do poruszania narzędzi.

Dominowały w tym czasie cywilizacje sakralne – tzn. takie, w których wszystkie dziedziny życia ludzkiego były określane przez odpowiednie normy religijne. Spośród wielkich cywilizacji starożytnych, które nie miały w pełni charakteru sakralnego, można wymienić cywilizację chińską, grecką i rzymską, zaś w średniowieczu cywilizację łacińską i turańską. Dominował też w tym okresie system społeczno-gospodarczy oparty na niewolnictwie, który dopiero w średniowiecznej Europie został zastąpiony przez system feudalny. Odrębne miejsce zajmuje tzw. formacja azjatycka, której podstawą była państwowa własność ziemi, jako podstawy dominującego tam sposobu produkcji.

Metody walki I generacji opierały się w sferze energetycznych środków niszczenia na wykorzystaniu energii mięśni ludzkich i zwierzęcych, przy czym już wówczas obok nich w walce stosowano metody informacyjne, których opis znajdujemy zarówno w Starym Testamencie, jak i w chińskich źródłach historycznych. Np. z *Księgi Sędziów* Starego Testamentu dowiadujemy się, że w 1245 roku p.n.Chr. w wielkiej bitwie przeciw Midianitom, Gedeon, przy pomocy sprytnej manipulacji z zakresu wojny psychologicznej, potrafił wywołać panikę w obozie swych przeciwników, doprowadzając do tego, że zrezygnowali oni z walki i uciekli.

W starożytnych Chinach stosowano zasadę „zastraszyć i wyprowadzić z równowagi dowódcę nieprzyjaciela”. Klasykiem w dziedzinie wojny informacyjnej był starożytny chiński strateg i filozof Sun Tzu, żyjący w VI wieku przed Chrystusem, który sformułował zasady wojny, ze szczególnym naciskiem na zasady walki informacyjnej.

Typowe operacje z zakresu walki informacyjnej stosowali też Mongołowie w czasach Dżyngis-chana i jego następców. „Planując swe kampanie Mongołowie posługiwali się szpiegostwem i celowo rozpowszechniali przeróżne pogłoski na temat ogromnej ilości swych wojsk, swej głupoty i okrucieństwa. To, co nieprzyjacieli o nich myślał, mało ich obchodziło. Chodziło o to, aby się ich bał. Europejczycy wyobrażali sobie lekką, śmiało uderzającą, lecz *liczebnie niewielką* kawalerię jako «niezliczone hordy», agenci mongolscy bowiem

podszepcywali im tego rodzaju wiadomości. Do dziś dnia większość Europejczyków nie zdaje sobie sprawy ani z niewielkiej ilości sił, ani z wyrafinowanej inteligencji dowództwa Mongołów, którzy przed siedmiu wiekami na nich napadli.

Aby wzniecić strach w szeregach wroga, Dżyngis-chan wykorzystywał nawet jego własnych szpiegów. Gdziekolwiek zdołał ich napotkać, rozpowiadał niestworzone historie na temat swych niezmierzonych sił. (...)

Chociaż Mongołowie dobrze się znali na propagandzie strategicznej i taktycznej, to nigdy nie udało się im rozwiązać problemu, w jaki sposób utrwalić jej wyniki. Nie zdobyli oni prawdziwej lojalności podbitych przez siebie narodów. W przeciwieństwie do Chińczyków, którzy na miejsce podbitej ludności sprowadzali swoją własną, lub do mahometan, którzy ujarzmiane ludy nawracali na swą własną wiarę. Mongołowie po prostu wprowadzali swoje prawa, zbierali podatki i w ten sposób na okres kilku pokoleń podporządkowali sobie świat. Lecz świat ten zawałił się pod ich nogami i Mongołowie zeszli z areny”¹.

Monarchia hiszpańska posługiwała się skutecznie inkwizycją jako metodą walki informacyjnej. W średniowiecznych państwach europejskich religia katolicka spełniała funkcję ideologii państwowej. Wszelkie więc herezje były traktowane jako dywersja ideologiczna, do której zwalczania powołana została inkwizycja, spełniająca wówczas funkcje policji ideologiczno-politycznej. Również na ówczesnych uniwersytetach toczono ostre spory teologiczne.

W metodach I generacji walka informacyjna stanowiła z reguły czynnik niesamodzielny, wspomagający zasadnicze operacje, które miały charakter militarny (lub ekonomiczny), a walka energetyczna odgrywała w nich zasadniczą rolę.

Okres I generacji obejmuje starożytność i średniowiecze. Zarówno rozwój nauki, jak metod gospodarowania i walki, był wówczas stosunkowo powolny, a wskutek tego rozwój społeczno-gospodarczy miał wtedy charakter ekstensywny. O sile poszczególnych państw decydował ich potencjał demograficzny. Osią ówczesnej historii była rywalizacja wielkich potęg ludnościowych. W znanej nam historii starożytnej poczesne miejsce zajmuje walka takich potęg jak Grecja

¹ P.M.A. Linebarger, *Wojna psychologiczna*, Warszawa 1959, s. 28-29.

i Persja – z których pierwsza miała 8 milionów ludności, druga zaś 16 milionów, w okresie gdy liczebność całej ludzkości szacować można na sto kilkadziesiąt milionów. W II wieku ludność Cesarstwa Rzymskiego oceniana jest na 80 milionów, w sytuacji gdy cała ludność świata liczyła dwieście kilkadziesiąt milionów. Drugim kolosem ludnościowym ówczesnego świata były Chiny, których ludność w tym czasie oceniana jest na 60 milionów. W okresie średniowiecza zasadnicze dla dziejów Europy znaczenie miała walka Bizancjum z naporem arabskim. Ludność Bizancjum w 500 r. liczyła 26 milionów, zaś w 1050 r. 20 milionów, zaś państwo Arabów w tym czasie liczyło 25-30 mln ludzi¹.

4.2. Okres – generacja II

Już w okresie średniowiecza pojawiły się pierwsze zwiastuny zmian, zarówno w sposobach walki jak i przetwarzania informacji, które w przyszłości doprowadzić miały do przekształcenia się nauki, gospodarki i walki generacji I w generację II. Pierwszym z nich było wynalezienie prochu, zaś drugim druku; towarzyszyła temu postępująca coraz dalej specjalizacja nauki oraz rozwój wynalazczości, który dał o sobie znać w XVIII wieku i trwał przez następne wieki.

Czarny proch strzelniczy został wynaleziony w Chinach na początku IX wieku. W XI zaczęto go używać w rakietach i bombach wystrzeliwanych z katapult. Europejczycy zaczęli go stosować w celach militarnych dopiero w XIII wieku. W Europie też do połowy XIX wieku był jedynym znanym materiałem wybuchowym.

W VIII wieku w Chinach zaczęto drukować księgi, natomiast w Europie druk wynalazł Johannes Gutenberg dopiero w połowie XV wieku. Wynalazek druku w Europie znacznie przyspieszył społeczne procesy przekazywania informacji, stymulując rozwój nauki i techniki. Do czasu wynalezienia druku głównym miejscem przekazu informacji były miejsca kultu religijnego, w których głównymi źródłami informacji były osoby duchowne. Z drugiej strony masowy przekaz informacji odbywał się na bazarach, gdzie głównymi źródłami informacji byli kupcy. Dzięki wynalazkowi druku i jego upowszech-

¹ Por. S. Kurowski, *Ludność w historii i polityce*, Warszawa 2001.

nieniu, powstały warunki do rozwoju prasy jako ważnego środka masowej informacji.

W nauce nasiliły się procesy specjalizacji, i stopniowego osłabiania integracji nauk. Coraz większy nacisk zaczęto kłaść na zastosowania wyników badań naukowych.

Wielki skok gospodarczy, zwany popularnie **rewolucją przemysłową**, który dokonał się w Wielkiej Brytanii w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku, łączył się ściśle z przewyciężeniem bariery energetyczno paliwowej, związanej z brakiem drewna, niezbędnego do wytopu żelaza. W 1735 roku Abraham Darby do wytopu surówki żelaza zastosował koks. Od połowy XVIII wieku aż do lat osiemdziesiątych trwał proces stopniowego przechodzenia na koks angielskiego hutnictwa opartego dotychczas na drewnie. Łączyło się z tym stopniowe przemieszczanie hutnictwa z okolic bogatych w drewno do okolic obfitujących w węgiel.

Ostatnie dekady XVIII wieku obfitowały również w inne wynalazki dokonywane w Wielkiej Brytanii. Szkocki inżynier James Watt skonstruował silnik parowy i w 1775 roku założył pierwszą fabrykę produkującą takie silniki. W tym samym czasie James Watt i John Wilkinson wprowadzili pierwszy miech parowy, którego zastosowanie umożliwiło zwiększenie objętości wielkich pieców hutniczych. Henry Cort w 1784 roku zbudował pierwszy piec pudlingowy. Ten wynalazek sprawił, że angielskie żelazo pod względem jakości stało się bezkonkurencyjne. W ten sposób rozpoczęła się w Wielkiej Brytanii epoka rewolucji przemysłowej¹.

W XVIII wieku encyklopedyści podjęli próbę integracji nauki na bazie tworzonej przez siebie słynnej Encyklopedii. U jej podstaw leżała jednak bardziej integracja ideologiczna niż czysto naukowa. Jej podstawy tworzyły nurty oświeceniowej ideologii liberalno-wolnomularskiej i quasireligijna wiara w postęp osiągany dzięki rozwojowi nauki. Takie ideologiczne podejście utrudniało integrację nauki na płaszczyźnie czysto poznawczej. Tymczasem nauka zaczęła

¹ Brytyjskie hutnictwo żelaza nie miało w tym czasie charakteru monokultury, gdyż w Zjednoczonym Królestwie rozwijały się również inne dziedziny gospodarki – np. produkcja miedzi w Kornwalii, czy przemysłu bawełnianego w Anglii. Por. S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1963, s. 56-58.

się w tym czasie rozwijać bardzo szybko, coraz bardziej się specjalizując i dezintegrując.

Symbolem początku procesów specjalizacji zachodzących w tym okresie w nauce, jak również coraz większego nacisku na jej praktyczne zastosowania, jest powstanie w 1794 roku pierwszej Politechniki Paryskiej. Jednak nie we Francji dokonywano i wdrażano w tym czasie najważniejsze dla rewolucji przemysłowej wynalazki.

Rewolucja przemysłowa, która rozpoczęła się w Anglii w ostatnich dekadach XVIII wieku, zburzyła równowagę ówczesnego świata. Jeszcze na początku tego okresu cesarz chiński Cien-Cing zwracał się do króla angielskiego jak do swego wasala, co nie było tak dziwne, gdy weźmiemy pod uwagę, że między rokiem 1650 a 1750 Chiny przeżywały rewolucję demograficzną, zwiększając swą ludność z 65 do 200 milionów, w wyniku czego liczba cesarskich poddanych była w tym czasie mniej więcej dwadzieścia razy większa niż ludność Wielkiej Brytanii¹. Dopiero dzięki rewolucji przemysłowej najpierw Wielka Brytania, a potem Europa uzyskała przewagę nad Chinami i resztą świata.

„Równocześnie z rewolucją przemysłową rozpoczęła się w Anglii rewolucja demograficzna – obniżyła się stopa zgonów, natomiast liczba urodzeń pozostała mniej więcej na niezmiennym poziomie. Zaczęła się eksplozja demograficzna, która trwała w Anglii praktycznie przez cały wiek XIX. Ludność Anglii (z Walią i Szkocją) wzrosła z 10,5 mln w 1800 r. do 37 mln w roku 1900, mimo że w tym samym czasie co najmniej 9 mln osób wyemigrowało poza Wyspy Brytyjskie. Liczba dzieci w rodzinach angielskich założonych przed 1850 r. wynosiła przeciętnie 7,6, a jeszcze w małżeństwach zawartych około 1870 r. – 6,5”².

„W tym samym dziesięcioleciu, gdy w Anglii rozpoczynała się rewolucja przemysłowa, we Francji wybuchła Wielka Rewolucja, która zburzyła stosunki społeczno ustrojowe, tworząc podstawy rozwoju systemu kapitalistycznego. Stała się wówczas rzecz ciekawa – Anglia, w której kapitalistyczne stosunki panowały już od dawna, nie poparła Francji lecz wołała się sprzymierzyć z feudalnymi monar-

¹ Por. S. Kurowski, *Wstęp do demografii historycznej i politycznej*, „Studia ekonomiczne” 1971, z. 23, s.138.

² J. Kossecki, *Gry sił i interesów w historii*, Warszawa 1981, s. 123.

chiami i prowadzić nieubłaganą walkę przeciw rewolucyjnej, a później napoleońskiej Francji. Walka ta trwała ćwierć wieku, aż do całkowitego pokonania Napoleona i przywrócenia we Francji starych stosunków (o tyle oczywiście, o ile było to jeszcze możliwe – tzn. praktycznie tylko w dziedzinie politycznej, i to w sposób dość ograniczony)”¹.

Takie postępowanie Wielkiej Brytanii świadczy o tym, że interesy państwowo narodowe były ważniejsze niż solidarność klasowa (eksponowana przez marksistów). Warto przy tym przypomnieć, że analogiczne zjawisko wystąpiło nieco wcześniej, gdy królewska Francja poparła zbuntowaną kolonię korony Brytyjskiej w Ameryce Północnej, umożliwiając tym samym powstanie USA o ustroju republikańskim.

Na przełomie XVIII i XIX wieku Francja była głównym rywalem Wielkiej Brytanii, która starała się wszelkimi możliwymi sposobami ją osłabiać.

„Opłacany przez Kompanię Wschodnioindyjską T. Malthus ogłosił na przełomie XVIII i XIX w. swą teorię w myśl której wielkość płacy roboczej jest odwrotnie proporcjonalna do liczby ludności robotniczej. Wynika to – jego zdaniem – z *prawa natury*, zgodnie z którym liczba ludności wzrasta w postępie geometrycznym, suma zaś środków utrzymania w postępie arytmetycznym. Jako najpewniejszy środek uniknięcia nędzy zalecał Malthus ludziom pracy, aby płodzili mniej dzieci. Pisał on m.in.: *Główna i stała przyczyna ubóstwa mało lub wcale nie zależy od sposobu rządzenia czy też nierównomiernego podziału dóbr. Bogaci nie są w stanie zapewnić biednym pracy i wyżywienia. Dlatego biedni z samej istoty rzeczy nie mają prawa domagać się od nich tego czy owego. Ta ważna prawda wynika z prawa ludnościowego (...). Biedny, który znalazł się bez pracy, jest – zdaniem Malthusa – zbędny i jest sam winny swego ubóstwa. Na wielkich godach życia nie ma dla niego miejsca. Przyroda każe mu odejść i nie omieszka doprowadzić do wykonania swego wyroku*”².

Następstwem dysproporcji między szybkością wzrostu liczby ludności a szybkością wzrostu produkcji żywności „(...) są zdaniem

¹ Tamże, s. 124-125.

² Tamże, s. 124.

Malthusa, epidemie, głód i inne klęski spełniające rolę naturalnego regulatora zaludnienia. (...)

Teorii Malthusa nie starano się propagować w samej Anglii, co więcej gdy w latach dwudziestych XIX wieku Place usiłował propagować ograniczanie urodzeń wśród robotników manchesterskich, spotkał się od razu z powszechnym potępieniem angielskiej opinii publicznej. Bardzo szybko natomiast maltuzjanizm został z Anglii wyeksportowany na kontynent, przede wszystkim do Francji. Anglia zadbała też o to, by ten *towar eksportowy* stale unowocześniać.

Po pewnym czasie pojawił się neomaltuzjanizm. W połowie XIX wieku G. Drysdale, zamiast zalecanych przez Malthusa późnych małżeństw i zupełnej wstrzemięźliwości seksualnej w małżeństwie, propagował środki zapobiegawcze i szerzył opinię, że rodziny wielodzietne ubogich są *największym grzechem seksualnym*. W drugiej połowie XIX wieku zaczęto zakładać ligi neomaltuzjańskie, z których w 1900 roku powstała Fédération Universelle de la Régénération Humaine (Światowa Federacja dla Odrodzenia Ludzkości) – pod tym pięknym szyldem kryła się międzynarodowa organizacja neomaltuzjańska. Propaganda maltuzjańska starała się przedstawić ograniczenie dzietności i tym samym przyrostu naturalnego jako warunek rozwoju gospodarczego i dobrobytu¹.

Przez cały XIX wiek Francja coraz bardziej ulegała propagandzie maltuzjańskiej i neomaltuzjańskiej. Zarówno w różnego rodzaju publikacjach, działalności różnych organizacji, jak też nawet w zarządzeniach prefektów zaczęto realizować politykę antypopulacyjną, starając się preferować model rodziny małodzietnej. Przez ograniczanie liczby dzieci chciano osiągnąć efekty gospodarcze. W rezultacie rozpowszechnił się we Francji model rodziny o małej liczbie dzieci, lub wręcz bezdzietnej, i rozwój ludnościowy Francji został zahamowany – w 1900 roku ludność Francji wynosiła 40,5 mln, a więc przez sto lat wzrosła tylko o 45%, podczas gdy ludność Anglii w tym samym czasie powiększyła się niemal czterokrotnie osiągając w 1900 roku 37 mln. Równocześnie rzeczywistość zadała kłam teoriom neomaltuzjańskim – Anglia i inne kraje o większej dynamice ludnościowej (jak np. Niemcy) wyprzedziły Francję w rozwoju gospodarczym

¹ Por J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 180-181.

– np. w roku 1900 Anglia produkowała 9100 tys. ton surówki żelaza, podczas gdy Francja tylko 2714 tys. ton”¹.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w u progu Wielkiej Rewolucji w 1790 roku Francja produkowała 125 tys. ton surówki żelaza, zaś Anglia w tym samym roku tylko 80 tys. ton. Jak widać stosunek produkcji surówki żelaza, która – jak wykazał S. Kurowski w swym cytowanym wyżej dziele – w rozpatrywanym okresie jest dobrym miernikiem stopnia rozwoju gospodarczego kraju, w XIX wieku zmienił się zasadniczo na niekorzyść Francji: w 1790 roku stosunek tejże produkcji we Francji do analogicznej produkcji w Anglii wynosił 1,56, zaś w 1900 roku już tylko 0,30. Analogicznie stosunek liczby ludności Francji, która w 1800 roku wynosiła 28,2 mln, do liczby ludności Anglii w tym samym roku wynosił 2,69, w XIX wieku zmienił się na niekorzyść Francji i w 1900 roku wynosił już tylko 1,09 – i to nie uwzględniając ludności, która wyemigrowała do kolonii.

Widać z tego jasno, że po rewolucji szybkość rozwoju Francji w relacji do szybkości rozwoju Anglii – zarówno demograficznego jak i gospodarczego – zmieniła się wyraźnie na niekorzyść tej pierwszej. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w transformacji cywilizacyjnej, która zaszła we Francji w wyniku rewolucji. Chodzi mianowicie o to, że we Francji porewolucyjnej, zaczęło się bujnie rozwijać prawotwórstwo i nieodłącznie z nim związana biurokracja, a wraz z nimi cywilizacja bizantyńska. Powstała więc we Francji mieszanka cywilizacyjna bizantyńsko – łacińska, zmniejszająca szybkość rozwoju kraju i ułatwiająca ewentualne działania destrukcyjne, prowadzone przez obce kanały walki informacyjnej.

Dzięki rewolucji przemysłowej, w XIX wieku Wielka Brytania zdobyła sobie pozycję pierwszego mocarstwa przemysłowego świata. W 1850 roku przemysł brytyjski wytapiał 2250 tys. ton surówki żelaza, co stanowiło 50% światowej produkcji, w 1860 roku brytyjska produkcja wynosiła już 3900 tys. ton – tzn. 52% produkcji światowej, zaś w 1870 roku 5960 tys. ton czyli 50,3 % światowej produkcji².

¹ J. Kossecki, *Niepokoje demografów*, „Życie i Myśl”, nr 5/1974, s. 40-55.

² Por. S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt.

Angielski wzrost społeczno-gospodarczy w tym okresie miał głównie charakter intensywny. Przed rewolucją przemysłową w 1775 roku angielska produkcja surówki żelaza na głowę mieszkańca wynosiła 4,4 kg, niezbyt wiele wyprzedzając francuską wynoszącą w tym czasie 3,2 kg. W 1870 roku angielska produkcja surówki żelaza na głowę mieszkańca wynosiła już 218,3 kg, podczas gdy francuska tylko 37,2 kg¹.

Pewną rolę w rozwoju potęgi brytyjskiej w tym okresie, odegrała również – wspomniana wyżej – eksplozja demograficzna. Można w związku z tym stwierdzić, że brytyjski rozwój miał charakter mieszany, intensywno–ekstensywny, przy czym ten pierwszy komponent zdecydowanie przeważał. O ile bowiem w badanym okresie produkcja surówki żelaza na głowę w Wielkiej Brytanii wzrosła prawie pięćdziesięciokrotnie, to liczba ludności tylko ponad 3,3-krotnie².

Wraz ze wzrostem brytyjskiej potęgi przemysłowej i jej dominacją w skali światowej, rosła siła polityczna i imperium brytyjskie, które w okresie swej największej świetności obejmowało jedną czwartą świata. Łącznikiem i ochroną tego imperium była flota brytyjska, która w tym czasie była największa na świecie i panowała nad morzami i oceanami. Rozwijała się w tym czasie również nauka – nie tylko brytyjska, ale w ogóle europejska.

W połowie XIX wieku próbę integracji nauki, zwłaszcza nauk ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych, podjął twórca pozytywizmu August Comte, próbując dokonać tego rodzaju integracji poprzez nauki biologiczne, których specjalną dziedziną miały być nauki społeczne. Nie miało to jednak większego wpływu na rozwój nauki w tym okresie, gdyż najbardziej liczyły się w tym czasie zastosowania i wynalazki.

Wynalazki stały się zaczynem zmian zarówno w gospodarce jak i metodach walki. W 1866 roku Alfred Nobel wynalazł dynamit, którego zastosowanie zwielokrotniło energię używaną do niszczenia przeciwnika podczas walki, jak również znalazło zastosowanie w przemyśle wydobywczym i przy budowie dróg w terenach górskich.

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 479, 515.

² W 1775 roku ludność Wielkiej Brytanii wynosiła 8,2 mln, a w 1870 r. 27,3 mln. Por. tamże.

W 1878 roku Nikolaus August Otto zbudował spalinowy silnik tłokowy, w którym zrealizowano obieg cieplny podany przez A. Beau de Rochas. W 1892 roku Rudolf Diesel wynalazł, a w 1893 r. opatentował, silnik wysokoprężny. W 1882 r. Thomas Edison włączył pierwszą na świecie sieć elektroenergetyczną na wysoką skalę. Tego rodzaju wynalazki zapoczątkowały drugi etap rewolucji przemysłowej, w której już nie tylko maszyny parowe, ale również silniki spalinowe i energia elektryczna zaczęły odgrywać coraz większą rolę. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że wymienione wyżej wynalazki nie zostały dokonane w Anglii, lecz głównie w Niemczech i USA. Na tym etapie Wielka Brytania zaczęła stopniowo tracić swą dotychczasową przewagę nad resztą świata.

W omawianej epoce, nad stosowanymi w okresie poprzednim źródłami energii, najpierw zaczęła dominować energia wytwarzana w wyniku spalania węgla, a potem gazu i produktów przeróbki ropy naftowej.

W ostatnich dekadach XIX wieku sytuacja zaczęła się zmieniać. Zarówno rewolucja przemysłowa jak i eksplozja demograficzna upowszechniły się w głównych państwach europejskich, poza Europą zaś zaczęła rosnąć nowa potęga – USA.

„Ostatnie dziesięciolecie wieku XIX to okres szczytowej potęgi Europy na tle innych części świata. Rewolucja demograficzna, która w XIX w. dokonała się w Europie, spowodowała, że ludność kontynentu wzrosła z 187 mln w roku 1800 do 401 mln w roku 1900, przy czym zaludnienie Europy w 1800 r. stanowiło 20,6% zaludnienia świata, w roku 1900 zaś 25%. Rewolucja przemysłowa natomiast spowodowała skupienie w tym czasie na naszym kontynencie prawie całego przemysłu (w 1800 r. w Europie wytapiano 94% światowej produkcji surówki żelaza, w 1870 r. 86%). Dopiero pod koniec wieku XIX Stany Zjednoczone stworzyły ośrodek przemysłowy mogący się równać z Europą (w 1900 r. Europa produkowała już tylko 65% surówki żelaza w skali światowej).

Wykorzystując swą przewagę przemysłowo-techniczną, mocarstwa europejskie narzuciły swe panowanie innym częściom świata i stworzyły olbrzymie wielonarodowe imperia kolonialne. Setki

milionów ludzi w koloniach, żyjąc na bardzo niskim poziomie, pracowało, by zapewnić dobrobyt ludności europejskich metropolii”¹.

Podstawy imperialnego porządku światowego, którego centrum stanowiła Europa, zaś centrum gospodarcze i finansowe Europy Wielka Brytania, już w pierwszej połowie XIX wieku zaczęły podmywać procesy powstawania nowoczesnych narodów, obejmujących swą świadomością wszystkie klasy i warstwy społeczne. Te procesy stanowiły podstawę powstawania zarówno ruchów klasowych – dążących do podniesienia świadomości i pozycji społecznej klas dotąd nie posiadających pełni praw politycznych, jak też ruchów narodowych, które powstawały dzięki uświadamianiu sobie przez coraz szersze kręgi społeczne, własnej odrębności etnicznej i dążeniu do posiadania własnego jednolitego państwa.

Pierwsze objawy tych procesów wystąpiły w 1830 roku we Francji, Belgii i Polsce, zaś masowe ich skutki w skali europejskiej dały znać o sobie w latach 1848-49 podczas Wiosny Ludów. Dla utrzymania starych porządków i stłumienia tych wybuchów społeczno-narodowych ówczesne imperia musiały użyć swych potencjałów militarnych. Nie mogło to jednak zapobiec rozwojowi nowoczesnych narodów. W następnych dekadach XIX wieku rozwijają się ruchy narodowe: czeski, francuski, niemiecki, polski, serbski, ukraiński, węgierski, włoski, żydowski (który przybrał nazwę syjonizmu).

W drugiej połowie XIX wieku procesy narodotwórcze doprowadziły do zjednoczenia Niemiec i Włoch. Powstałe w ich wyniku państwa – Rzesza Niemiecka i Królestwo Włoch – przystąpiły do budowania własnych imperiów kolonialnych, na wzór już istniejących (zwłaszcza brytyjskiego i francuskiego).

Za oceanem zaczął się po wojnie secesyjnej formować naród amerykański, który dość szybko budował swój potencjał demograficzny i gospodarczy.

W wyniku tych procesów powstały dwa nowe istotne ośrodki siły, które doprowadziły do istotnych zmian stosunków potencjałów gospodarczych, politycznych, a także demograficznych, w skali międzynarodowej.

Na terenie Europy głównym takim ośrodkiem była Rzesza Niemiecka, powstała ostatecznie po zwycięstwie nad Francją

¹ J. Kossecki, *Gry sił...*, wyd. cyt. s. 158.

w 1871 roku. Aby sobie uświadomić skalę wspomnianych zmian, warto stwierdzić, że w 1870 roku Niemcy zamieszkiwało 44,1 mln ludzi (161,5% ludności Wielkiej Brytanii), zaś gospodarka niemiecka produkowała 1,00 mln ton surówki żelaza (16,78% produkcji brytyjskiej). Natomiast w przededniu I wojny światowej w 1913 roku Rzeszę Niemiecką zamieszkiwało 67,4 mln ludzi (160,9% ludności Wielkiej Brytanii), zaś gospodarka niemiecka produkowała 16,76 mln surówki żelaza (161,15% produkcji brytyjskiej). W przeliczeniu na jednego mieszkańca w 1870 roku Niemcy produkowały 22,7 kg surówki żelaza, zaś Wielka Brytania 218,3 kg. W roku 1913 Niemcy produkowały już 248,7 kg, zaś Wielka Brytania 248,2 kg¹. Liczby te świadczą o niezwykle intensywnym rozwoju niemieckiej gospodarki, natomiast znacznym zmniejszeniu tempa wzrostu gospodarki brytyjskiej, przy utrzymaniu dużego tempa wzrostu demograficznego obu państw.

Na wschodzie Europy zaczęła w tym czasie rosnać potęga Rosji, która po zniesieniu pańszczyzny, a następnie reformach Siergieja Wittego, zaczęła szybko rozwijać swą gospodarkę. W roku 1870 Rosja liczyła 101,0 mln ludności i produkowała 360 tys. ton surówki żelaza (3,6 kg na jednego mieszkańca), natomiast w roku 1913 liczyła 166,0 mln ludności i produkowała 4,63 mln ton surówki żelaza (27,9 kg na jednego mieszkańca). Jak widać rozwój Rosji miał charakter nie tylko ekstensywny, ale i intensywny. Warto też dodać, że w Rosji zaczął się formować nacjonalizm rosyjski i równolegle z nim klasowy ruch robotniczy, który podmywał społeczne podstawy carskiego imperium².

Poza Europą rosła w tym czasie potęga USA. W 1870 roku ludność Stanów Zjednoczonych liczyła 40,7 mln, zaś w 1913 r. 99,8 mln. Gospodarka USA w 1870 r. wytapiała 1,67 mln surówki żelaza (41,0 kg na jednego mieszkańca), natomiast w 1913 roku 31,9 mln ton (319,6 kg na jednego mieszkańca), co stanowiło 306,7% produkcji brytyjskiej i 190,3% produkcji niemieckiej. Jak widać rozwój społeczno-gospodarczy USA miał w tym czasie komponent ekstensywny (wzrost o 145% zarówno wskutek przyrostu naturalnego

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 482, 515.

² Por. tamże.

jak i imigracji), jak i dominujący komponent intensywny (wzrost produkcji surówki w przeliczeniu na jednego mieszkańca o 679,5%)¹.

Te zmiany musiały doprowadzić do walki o nowy podział świata, której pierwszym etapem w skali globalnej była I wojna światowa, podczas której wykorzystywano na wielką skalę energię mięśni ludzkich (wielomilionowe armie maszerowały, nacierały i walczyły na bagnety, kolby i szable) i zwierzęcych (dominujący na polu walki transport konny i stosowane jeszcze miejscami szarże kawalerii), energię chemiczną wyzwalaną przy spalaniu prochu, wreszcie po raz pierwszy na wielką skalę energię wyzwalaną dzięki zastosowaniu materiałów wybuchowych. Warto też zauważyć, że zastosowanie gazów bojowych nie dało oczekiwanych rezultatów. Istotną rolę odegrało też wielkie zwiększenie szybkostrzelności zarówno dział, jak i karabinów repetowanych i maszynowych.

„Gdy Napoleon szedł na Rosję w 1812 r., jego Wielka Armia liczyła 674 tys. żołnierzy i dysponowała około 1300 armatami, natomiast armia, którą mogli mu przeciwstawić Rosjanie liczyła 218 tys. ludzi i dysponowała przeszło 900 armatami. Ponad 100 lat potem, na początku wojny w 1914 r., państwa centralne dysponowały łącznie 3568 tys. żołnierzy, Ententa zaś łącznie 6180 tys. W zakresie uzbrojenia państwa centralne miały 11 574 armaty lekkie oraz 1902 ciężkie, natomiast Ententa 12 952 armaty lekkie i 1628 ciężkich. Jak z tego widać, prawie jedenastokrotnie wzrosła łączna liczba żołnierzy biorących udział w walce po obu stronach, a prawie trzynastokrotnie liczba armat posiadanych przez obie strony biorące udział w walce. Szybkostrzelność, zarówno armat jak karabinów ręcznych piechoty (nie mówiąc już o karabinach maszynowych), wzrosła od wojen napoleońskich do I wojny światowej więcej niż dziesięciokrotnie. Wobec tego liczba pocisków zużywanych przez armie w jednostce czasu wzrosła znacznie więcej niż stokrotnie.

¹ Por. tamże. Poza Europą zaczął się też w tym czasie wzrost społeczno-gospodarczy i militarny Japonii. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że w 1913 roku roczna japońska produkcja surówki żelaza wynosiła zaledwie 300 tys. ton, to możemy stwierdzić, że w tym okresie Japonia nie stanowiła jeszcze istotnego samodzielnego gracza na międzynarodowej szachownicy, zaś jej potęgą militarną oparta być musiała głównie na imporcie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na przykład pocisk do francuskiej armaty 75 mm ważył 7 kg, a lekkich armat było w 1914 r. w armii francuskiej 3960, przy czym strzelały one z szybkością sześciu strzałów na minutę, wówczas okaże się, że amunicja do samych tylko lekkich armat, potrzebna do prowadzenia przez nie ognia w ciągu godziny, ważyć musiała około 10 tys. t. Oczywiście zaopatrzenie armii w tych warunkach nie mogło opierać się tylko na transporcie konnym, lecz musiało wykorzystywać sieć kolejową.

Spowodowało to znaczny wzrost stalochłonności zbrojeń i wojny. Przy czym same inwestycje przemysłowe, jak również rozbudowa transportu (lądowego i morskiego), pochłaniały coraz więcej stali. Jak wielki był w ciągu czterech dziesięcioleci poprzedzających wybuch I wojny światowej wzrost zapotrzebowania na stal, świadczyć może wynik szacunkowych obliczeń, według których żelazo wyprodukowane na świecie od 1700 do 1875 r. stanowi zaledwie 19% żelaza wyprodukowanego w latach 1700-1913 (pod koniec XIX w. stal zaczyna wypierać żelazo puddingowe).

Od połowy XIX w. do I, a nawet II wojny światowej stal jest wyjątkowo reprezentatywnym wskaźnikiem potęgi gospodarczej i militarnej poszczególnych krajów.

Jak istotnym źródłem bogactwa wielkich mocarstw były w tym okresie imperia kolonialne, tak ważnym czynnikiem ich siły polityczno-militarnej i gospodarczej był przemysł ciężki, którego głównym tworzywem była stal. Można więc ten okres nazwać śmiało okresem kolonii i stali¹.

Zarówno podczas I wojny światowej, jak i w okresie ją poprzedzającym ważną rolę odgrywa walka informacyjna. Warto przytoczyć kilka najważniejszych przykładów. Wzrost potęgi niemieckiej wywołał zaniepokojenie zarówno Francji jak i Rosji.

„Rokowania francusko-rosyjskie rozpoczęto w lipcu 1891 r., doszło do wymiany pism między odnośnymi ministerstwami, która nastąpiła 27 sierpnia tegoż roku; następnie 18 sierpnia 1892 r. doszła do skutku konwencja wojskowa francusko-rosyjska, a wymiana pism ratyfikacyjnych nastąpiła między 27 grudniem 1893 r. a 4 styczniem 1894 r. Konwencja była skierowana przeciwko Niemcom. (...)”²

¹ J. Kossecki, *Gry sił...*, wyd. cyt., s. 156-157.

² J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 502.

Wskutek tego zawalił się sojusz trzech cesarzy, którzy podzieliли między sobą Polskę, a niemieckie i sprzymierzone z nimi austro-węgierskie służby walki informacyjnej zaczęły pracować przeciw Rosji, inspirując i wspomagając ruchy wywrotowe w carskim imperium. Już wówczas niemiecki wywiad nakazywał swoim agentom, dla lepszego ich zabezpieczenia, oferowanie swych usług rosyjskiej policji. Rzecz jasna ta współpraca odbywała się pod kontrolą niemiecką, o czym z reguły rosyjskie organy policyjne nie wiedziały. Warto w tym miejscu przypomnieć, że najślawniejszy później terrorysta rosyjski Jewno Azef, (kierujący eserowską Organizacją Bojową zabijającą carskich dygnitarzy, z ministrem spraw wewnętrznych W. K. Plehwem na czele), przebywając w tym czasie w Karlsruhe, dokładnie 4 kwietnia 1893 roku zaoferował swe usługi agenturalno-policyjne rosyjskiemu Departamentowi Policji. Usługi te zostały przyjęte, co następnie stanowiło dla Azefa znakomity atut w prowadzonej przezeń z pełnym powodzeniem grze kontrwywiadowczej z rosyjską policją¹.

Kolejnym ważnym przykładem walki informacyjnej może być wspomaganie, najpierw przez wywiad japoński, a potem austro-węgierski, polskiej działalności niepodległościowej prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego.

Wreszcie warto przypomnieć, że W. I. Lenin, z gronem swych współpracowników, został w 1917 roku przepuszczony ze Szwajcarii – gdzie podczas wojny przebywał – przez terytorium Niemiec do Rosji, w której wywołał rewolucję. Kierowana przez Lenina rewolucyjna Rosja zawarła z państwami centralnymi pokój, wycofując się z wojny, dzięki czemu Niemcy i ich sojusznicy nie tylko mogli zająć duże obszary imperium rosyjskiego, ale także przerzucić duże siły na front zachodni. Nie mogło to jednak dać Niemcom i ich sojusznikom zwycięstwa, gdyż w tym okresie, dominujące znaczenie miała walka energetyczna, a w tej dziedzinie decydował potencjał demograficzny i gospodarczy (zwłaszcza przemysł ciężki). Po przystąpieniu USA do wojny w 1917 roku, klęska Niemiec i ich sojuszników była

¹ Por. B. I. Mikołajewski, *Azef. Historia podwójnego zdrajcy*, Warszawa 1933.

przesądzona i nie mogła jej odwrócić nawet udana operacja z zakresu wojny informacyjnej na Wschodzie¹.

W wyniku I wojny światowej uległo likwidacji niemieckie imperium kolonialne, a państwo niemieckie zostało okrojone, ale jego główny potencjał nie został złamany. Powiększeniu uległy imperia kolonialne brytyjskie i francuskie, kosztem niemieckiego.

Istotne było też uzyskanie niepodległości przez narody przed I wojną światową wchodzące w skład obcych imperiów, takie jak naród polski, czeski, węgierski, litewski, łotewski, estoński czy fiński. Całkowitej likwidacji uległo wielonarodowe imperium austro-węgierskie. Rosyjskie imperium zostało okrojone.

Zasadę samostanowienia narodów uznano za podstawę nowego porządku europejskiego. Spośród przywódców politycznych najmocniej głosił ją publicznie prezydent USA Thomas Woodrow Wilson, umieszczając ją w swym słynnym orędziu z 22 stycznia 1917 roku, stwierdzając m.in.: „nie może być trwałego pokoju (...) jeżeli nie zostanie uznana i przyjęta zasada, że (...) nie istnieje prawo przekazywania narodu spod jednego zwierzchnictwa pod drugie, jak gdyby były one przedmiotem własności” i wymienił jako przykład Polskę w słowach: „Mężowie stanu wszędzie są zgodnego zdania, że powinna powstać Polska, zjednoczona, niepodległa i samoistna”². W rok później 8 stycznia 1918 r. rozwinął tę myśl w swych słynnych 14 punktach.

Rozwijające się w tym czasie w Europie nacjonalizmy bardzo często przejmowały od dawnych potęg dążenia imperialne, łącząc je z przekonaniem o wyższości własnego narodu nad innymi. W formie najbardziej ostrej wystąpiło to w nacjonalizmie niemieckim, który przeszedł ewolucję od dawnego ruchu wszechniemieckiego do narodowego socjalizmu hitlerowskiego, który oparł swą ideologię, na wywodzących się z pewnych nurtów antropologii i socjologii XIX wieku, koncepcjach rasistowskich.

Na pozór wydawało się, że dawny imperializm kolonialny, którego centrum była Europa, nadal dobrze funkcjonuje, a nawet

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt.

J. Kossecki, *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, Kielce 1997.

² R. Bierzanek, *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917-1919*, Warszawa 1964, s. 24.

jakby się umocnił. Dwa główne europejskie imperia kolonialne po I wojnie światowej uległy powiększeniu. Imperium Brytyjskie w okresie dwudziestolecia międzywojennego obejmowało terytoria o powierzchni ponad 34 mln km² co stanowiło prawie 26% powierzchni lądów (bez Antarktydy), zamieszkiwane przez prawie 524 mln ludzi co stanowiło prawie 25% całej ówczesnej ludzkości. Natomiast drugie pod względem wielkości kolonialne Imperium Francuskie w tym czasie obejmowało terytoria o powierzchni prawie 12,5 mln km² co stanowiło prawie 9,5% powierzchni lądów, zamieszkałe zaś było przez prawie 112 mln ludzi – czyli prawie 5,5% ówczesnej ludzkości¹.

Jednak procesy społeczno-gospodarcze podmywały podstawy tego systemu. Istotne znaczenie miał przy tym wzrost dwu potęg: USA i ZSRR. W 1938 r. liczba ludności USA wynosiła 130 mln, zaś przemysł wyprodukował 28,8 mln ton stali (w 1937 r. 51,4 mln ton), natomiast ZSRR posiadał w tym czasie 170,6 mln ludności i wyprodukował 18,1 mln ton stali (w 1937 r. 17,7 mln ton). Prześcignęły one dwie stare potęgi europejskie; w tym samym 1938 r. Wielka Brytania miała w metropolii 47,5 mln ludności, a przemysł brytyjski wyprodukował 10,6 mln ton stali (w 1937 r. 13,2 mln ton), zaś Francja posiadała w metropolii 41,9 mln ludności i wyprodukowała 6,2 mln ton stali (w 1937 r. 7,9 mln ton). Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera, który w swej polityce położył nacisk na rozwój demograficzny i rozwój przemysłu ciężkiego, zwłaszcza zbrojeniowego, Niemcy stały się główną potęgą europejską, dążąc w swej polityce do rewanżu za przegraną wojnę i zdobycie tzw. przestrzeni życiowej. W 1938 r. Niemcy liczyły 68,6 mln ludności i wyprodukowały 22,7 mln ton stali – czyli więcej niż Anglia i Francja razem wzięte². Warto też stwierdzić, że w Niemczech rozwijano wówczas różne dziedziny nauki z myślą o jej praktycznych zastosowaniach militarnych i propagandowych. Dokonywano też wielu wynalazków. Dążenie rosnących imperialistycznych potęg do nowego podziału świata, przy osłabieniu starych

¹ Por. J. Kossecki, *Metacybernetyka*, Kielce – Warszawa 2005, s. 263. Stany ludności i powierzchnie imperiów z 1936 r. według *Rocznika Statystycznego 1939*, GUS, Warszawa 1939.

² Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt. s. 522, 552. S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt.

potęg kolonialnych, doprowadziło do II wojny światowej, która stała się początkiem III generacji rozwoju nauki, rozwoju społeczno-gospodarczego i metod walki, w którym nauka miała odgrywać coraz większą rolę.

Istotnym elementem wprowadzania nowych metod sterowania w stosunkach międzynarodowych był proces odchodzenia od wymienialności pieniądza papierowego na złoto lub srebro, a potem w ogóle od parytetu kruszcowego.

Do I wojny światowej panowała zasada pełnej wymienialności pieniędzy papierowych na kruszec – złoto lub srebro. Równocześnie w normalnym, masowym obiegu były monety ze złota i srebra. Np. w Rosji monety pięcio- i dziesięciorublowe były ze złota, traktowano je jako zwyczajny bilon. Analogicznie było w innych krajach – np. w USA kursowały normalnie złote dwudziestodolarówki.

Od I wojny światowej rozpoczął się okres stopniowego odchodzenia od pieniądza mającego pokrycie w złocie lub srebrze. Np. w Polsce złoty miał pokrycie w złocie, ale w normalnym obiegu nie było już monet złotych, kursowały już tylko monety srebrne o nominałach od 2, 5 i 10 złotych.

W 1933 roku Stany Zjednoczone zniosły wymienialność dolarów na złoto dla własnych obywateli (zniszczono przy tym cały nowo wybity złoty bilon). Podczas II wojny światowej USA dążyły do skupienia u siebie jak największych zasobów złota. W 1949 r. Stany Zjednoczone miały w rezerwach 21,8 tys. ton złota, co stanowiło ok. $\frac{3}{4}$ oficjalnych rezerw wszystkich krajów. W zwyczajnym obiegu złotych monet już nie było, ale w stosunkach międzynarodowych zachowano parytet złota. Potem rozpoczął się proces alokacji rezerw złota. Wreszcie w 1973 r. USA odeszły całkowicie od parytetu złota, a za ich przykładem poszły potem inne państwa. Zamiast złota miernikiem wartości stał się dolar. W rezultacie zniknął jeden z głównych hamulców zapobiegający inflacji¹.

¹ Złoto w sposób naturalny zapobiegało inflacji, gdyż jest go stosunkowo niewiele, a jego produkcji nie da się szybko zwiększyć, ponadto nie ulega korozji. Ma też ono wartość użytkową, jest łatwo podzielne, wreszcie ma walory estetyczne.

4.3. Okres – generacja III

„Przed wybuchem II wojny światowej Europa Zachodnia była jeszcze głównym światowym ośrodkiem siły i bogactwa. Posiadłości krajów zachodnioeuropejskich rozciągały się na obszarach, których łączna powierzchnia wynosiła 58 662 tys. km² (ponad 39% powierzchni lądów). Obszary te zamieszkiwało w 1936 r. łącznie 833 mln ludzi, co stanowiło ponad 39% zaludnienia ówczesnego świata. Udział Europy Zachodniej w globalnej produkcji całego świata wynosił w 1937 r. 34%, a w pewnych dziedzinach był nawet większy (w produkcji stali w 1937 r. wynosił 36,5%).

Po II wojnie światowej ów stan należał już do przeszłości, chociaż te kraje Europy Zachodniej, które wygrały wojnę, myślały, nie chcąc się pogodzić z nową sytuacją, że uda im się powrócić do dawnej pozycji”¹.

„II wojna światowa bynajmniej nie zrujnowała gospodarki głównych państw Europy Zachodniej, które były w obozie zwycięzców. (...)

Warto tu zacytować opinię Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, która stwierdziła, że «(...) w Europie traktowanej całościowo potencjał wytwórczy przemysłu był (po wojnie) wyższy niż przed wojną i pod wieloma względami przystosowany lepiej do potrzeb europejskich».

Mimo to jednak, tuż po wojnie, po uruchomieniu mocy produkcyjnych, udział Europy Zachodniej w globalnej produkcji przemysłowej całego świata wynosił już tylko 25%, a sześć najbardziej uprzemysłowionych krajów zachodnioeuropejskich (Francja, Niemcy Zachodnie, Belgia, Holandia, Luksemburg i Włochy) w 1950 r. wytwarzało zaledwie 13% światowej produkcji przemysłowej.

Degradacja Europy Zachodniej, która nastąpiła mimo ożywienia i rozbudowy gospodarki europejskiej, była wywołana powstaniem nowych, prężnych ośrodków gospodarczych – przede wszystkim Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

W czasie wojny i w pierwszych latach powojennych wzrosło zadłużenie krajów zachodniej Europy, głównie wobec Stanów Zjed-

¹ J. Kossecki, *Gry sił...*, wyd. cyt., s. 216. Por. L. Moczulski, *Dylematy. Wstęp do historii Europy Zachodniej 1945-1970*, Warszawa 1971.

noczonych. Podczas wojny kraje zachodnioeuropejskie utraciły też znaczną część swych lokat zagranicznych, tak że o ile w 1938 r. dochody z nich odpowiadały wartości około 32% całego eksportu zachodnioeuropejskiego, to w latach 1950-1951 stanowiły już tylko 9%. W roku 1938 bilans płatniczy Europy Zachodniej był wyrównany, w roku 1947 wykazywał poważny deficyt”¹.

„W czasie gdy kraje europejskie toczyły wojnę, Stany Zjednoczone opanowały znaczną część rynków światowych, wypierając z nich państwa zachodnioeuropejskie.

O ile Europa Zachodnia rozbudowała podczas wojny raczej tradycyjne gałęzie przemysłu, o tyle Stany Zjednoczone inwestowały w nowe dziedziny, rozwijały też nowe technologie. W rezultacie po wojnie wytworzyła się między USA a Europą duża luka technologiczna.

Innym czynnikiem względnej słabości Europy była jej dezintegracja wewnętrzna. (...)

II wojna światowa i towarzyszące jej zjawiska osłabiły władzę europejskich metropolii nad ich zamorskimi koloniami. Militarna klęska takich mocarstw Europy, jak Francja, Belgia, Holandia czy wreszcie Włochy, spowodowała przerwy w sprawowaniu przez nie dozoru nad posiadłościami, a w związku z tym przyspieszyła rozbudzenie aspiracji narodowych w wielu krajach znajdujących się dotychczas w stanie zależności kolonialnej. Poza tym Japończycy, zajmując takie kraje jak holenderskie Indie Wschodnie czy francuskie Indochiny, niszczyli istniejący tam kolonialny system wprowadzony przez państwa europejskie. Gdy w 1945 r. obszary te zostały uwolnione spod okupacji japońskiej, mieszkające tam narody otrzymały w spadku po Japończykach broń i były w stanie rozpocząć walkę o niepodległość. W innych wreszcie krajach kolonialnych i zależnych rozbudował się przemysł, a także powstały spore armie. Na przykład Indie w okresie wojny wystawiły armię liczącą ponad 2 mln żołnierzy, a ich przemysł, który w 1938 r. wytwarzał 955 tys. t stali, już w roku 1941 wyprodukował 1433 tys. t. Poza tym podczas wojny europejskie metropolie niejednokrotnie musiały się zadłużyć w swych posiadłościach zamorskich.

¹ Tamże, s. 216-217. Por. L. Moczulski, *Dylematy...*, wyd. cyt.

Do tego wszystkiego dochodziło znaczne osłabienie militarne głównych mocarstw zachodnioeuropejskich. Armia niemiecka przestała istnieć. Wojsko francuskie, które w roku 1938 liczyło wraz z wojskami kolonialnymi ponad milion żołnierzy, w roku 1946 miało tylko 410 tys. żołnierzy; armia brytyjska w tym samym czasie zmniejszała swą liczebność z 900 tys. do 700 tys.; liczebność armii włoskiej spadła z 400 tys. do 54 tys., belgijskiej z 95 tys. do 30 tys., a holenderskiej z 40 tys. do 10 tys. Ogólna liczebność sił zbrojnych takich krajów jak Belgia, Dania, Francja, Holandia, Niemcy, Norwegia, Wielka Brytania i Włochy wynosiła łącznie w 1938 r. 3256 tys. żołnierzy, a w roku 1946 tylko 1220 tys. W tym samym okresie liczebność armii Stanów Zjednoczonych wzrosła ze 179 tys. do 1800 tys. (już po demobilizacji)¹.

Związek Radziecki w 1940 r. (po aneksjach 1939-1940 r. i przed wybuchem wojny między III Rzeszą a ZSRR) miał 172 mln ludności, co stanowiło niecałe 7,5% ówczesnej ludzkości, zaś podczas wojny poniósł wielkie straty, bez porównania większe niż kraje Zachodniej Europy – jego straty ludnościowe szacowane były na ok. 20 mln ludzi.

Równoległe działania USA i ZSRR, zmierzające do dezintegracji europejskich imperiów kolonialnych, trwały jeszcze długie lata po zakończeniu II wojny światowej, mimo że świat – a zwłaszcza Europa – podzielił się na dwa obozy – kapitalistyczny i socjalistyczny, między którymi rozpoczęła się tzw. zimna wojna, trwająca długie lata. Powodzenie tych działań i całkowita likwidacja europejskich imperiów kolonialnych były spowodowane nie tylko polityką amerykańską i rosyjską, ale także przebudzeniem się pozaeuropejskich narodów i ich cywilizacji – zwłaszcza bramińskiej w Indiach, arabskiej na Bliskim Wschodzie i chińskiej na Dalekim Wschodzie. W Europie zaś po II wojnie światowej na wschodzie zatriumfowała mieszanka cywilizacji turańskiej i bizantyńskiej w wydaniu rosyjskim, z pewną domieszką cywilizacji żydowskiej, która była początkowo popierana przez Stalina, a potem stopniowo eliminowana przez jego następców. W USA i Europie Zachodniej po II wojnie światowej dominowała cywilizacja łacińska (w Europie z domieszką bizantyńskiej).

¹ Tamże, s. 218-219. Por. L. Moczulski, *Dylematy...*, wyd. cyt.

Fakty powyższe świadczą o tym, że przeciwieństwa między tzw. ustrojem kapitalistycznym i ustrojem socjalistycznym miały mniejsze znaczenie niż geostrategiczne interesy wielkich mocarstw – USA i ZSRR – oraz różnice między wielkimi cywilizacjami i należącymi do nich kulturami narodowymi.

Eksponowanie różnic międzyustrojowych – w rozumieniu demoliberalno-marksistowskim – służyło natomiast masowej propagandzie obu mocarstw. W bloku sowieckim straszono kapitalizmem i jego ostatnim stadium – imperializmem (w Polsce dodatkowo rewizjonizmem zachodnioniemieckim), natomiast w bloku amerykańskim straszono imperializmem sowiecko-komunistycznym. Hasła te służyły przede wszystkim do straszenia mas społecznych we własnych obozach i trzymania ich w uległości wobec hegemonu.

W państwach obozu socjalistycznego obowiązywała ideologia marksistowsko-leninowska, zaś w nauce podporządkowana jej metodologia, która w tym czasie była już raczej przestarzała i zmniejszała moc diagnostyczną badań w naukach humanistycznych. W naukach ścisłych i technicznych miała ona dość ograniczone zastosowanie i tylko w okresie do 1956 roku blokowała rozwój cybernetyki, traktowanej jako *burżuazyjna pseudonauka*¹. Blokadę tę przełamali radzieccy wojskowi, wykorzystując okres destalinizacji. Podstawowym hasłem ideologii marksistowsko-leninowskiej było dążenie do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zaprowadzenie ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie antagonistycznych klas społecznych.

Natomiast w państwach obozu kapitalistycznego, zwanego w propagandzie zachodniej wolnym światem, obowiązywała ideologia demoliberalna, głosząca hasła wolności – zarówno gospodarczej jak i politycznej – oraz znoszenia wszelkich więzów krępujących życie i rozwój jednostek ludzkich.

Podczas II wojny światowej do walki używano energii wielkich mas ludzkich walczących na froncie i w bez porównania mniejszym niż podczas I wojny światowej stopniu energii zwierzęcej. Do napędzania zaś pojazdów mechanicznych, w tym bojowych, używano w coraz większym stopniu benzyny i oleju napędowego.

¹ Por. M. Rozental, P. Judin, *Krótki słownik filozoficzny*, Warszawa 1955, s. 76-77.

Zasadnicze znaczenie miała też energia zużywana przy spalaniu prochu i wyzwolana dzięki użyciu różnych materiałów wybuchowych¹.

O skali wysiłku wojennego świadczą następujące liczby dotyczące 1944 roku: „(...) armia niemiecka, licząca w tym czasie 9,1 mln żołnierzy, była rzeczywiście w pełni zaopatrzona w sprzęt wojenny. W 1944 r. przemysł niemiecki wyprodukował 27,3 tys. czołgów i 38 tys. samolotów² (a więc znacznie więcej niż w roku 1943). (...)”

Jednak wielki wysiłek przemysłu niemieckiego był już spóźniony, siły aliantów rosły bowiem szybciej niż siły państw osi. W 1944 r. armia USA osiąga 10,4 mln żołnierzy, armia radziecka 6,9 mln, a brytyjska 4,5 mln. Produkcja stali we wszystkich państwach koalicji antyhitlerowskiej łącznie osiąga 111 698 tys. t (w tym USA 81 323 tys. t, Anglia 12 337 tys. t, Związek Radziecki 11 810 tys. t). Oznaczało to prawie trzykrotną przewagę nad osią. Przemysł Wielkiej Brytanii wyprodukował w 1944 r. 2,5 tys. czołgów i 29,2 tys. samolotów, przemysł ZSRR 29 tys. czołgów i 40,3 tys. samolotów, a przemysł USA 17,5 tys. czołgów i 96,4 tys. samolotów³.

W walkach II wojny światowej ważną rolę odgrywała też informacja i służby walki informacyjnej, zarówno wywiad jak i propaganda. Na tym polu polski wywiad – w okresie dwudziestolecia międzywojennego i podczas II wojny światowej uważany za najlepszy – odnosił wielkie sukcesy.

„– Nasz wywiad był najlepszym spośród alianckich. Dostarczył Anglikom 44% wszystkich informacji, jakie dostali z tzw. kontynentalnej Europy i Afryki Północnej – mówi »Rz« (»Rzeczpospolitej« – przyp. J.K.) prof. Jan Ciechanowski, znany historyk mieszkający w Londynie⁴.

¹ Dopiero po zakończeniu wojny w Europie, na Dalekim Wschodzie użyto po raz pierwszy w historii broni wykorzystującej energię atomową.

² Mimo wyczerpania kraju wojną, również gospodarka japońska potrafiła zdobyć się na wysiłek i wyprodukowała w 1944 r. 28 tys. samolotów.

³ J. Kossecki, *Gry sił...*, wyd. cyt. s. 212-213.

⁴ P. Kościński, *Polski szpieg jak bohater „Casablanki”*, „Rzeczpospolita” 20 sierpnia 2010, s. A11. O klasie służb walki informacyjnej II RP świadczą również inne ważne fakty. Wywiad syjonistyczny – zarówno Irgunu jak i Hagany – w latach 30-tych XX wieku był szkolony przez polski wywiad, na specjalnych kursach. Po II wojnie światowej stał się on podstawą wywiadu izraelskiego, cieszącego się opinią najlepszego na świecie. Na rozwój

Jednak jeszcze w tym okresie decydujące znaczenie miała walka energetyczna, zaś walka informacyjna ją wspomagała. II wojna światowa rozpoczęła natomiast okres, w którym nauka zaczęła odgrywać coraz większą rolę zarówno w rozwoju społeczno-gospodarczym jak i w walce. To właśnie stało się podstawą rozwoju okresu III w dziejach ludzkości, który nazywany jest rewolucją naukowo-techniczną.

Najpierw przygotowania do wojny, a później już sama II wojna światowa, przyczyniła się walnie do rozwoju nauki i techniki. Dokonano wówczas, lub krótko przed nią, wielu wynalazków, które do dzisiaj są wykorzystywane, takich jak nowoczesna broń rakietowa, samoloty odrzutowe czy radar; zaś dla potrzeb propagandy telewizja (która jednak podczas wojny żadnej roli nie odegrała, a rozwinęła się już po wojnie).

„Procesy wiązania nauki z praktyką przybrały już w okresie międzywojennym charakter lawinowy, wywołując daleko idące przeobrażenia we wszystkich dziedzinach gospodarki, co z kolei zwiększało zapotrzebowanie na naukowców. (...)”

Istotą nauki jest i zawsze było odkrywanie nowych prawd, obecnie jednak zadaniem nauki stało się nie obojętne nowatorstwo w ogóle, lecz nowatorstwo świadomie zmierzające do określonych pożytków. Z roli obserwatora nauka przeszła do roli czynnika

ruchu syjonistycznego w XX wieku istotny wpływ wywarł wzorzec polskiego ruchu niepodległościowego, czego wyraźnym śladem jest melodia izraelskiego hymnu, przypominająca melodię pieśni strzeleckiej „Maszerują strzelcy maszerują...”. Również charakterystyczny dla syjonistów mesjanizm zbiorowy powstawał pod silnym wpływem mesjanizmu polskiego. Powstały podczas wojny Żydowski Związek Wojskowy, w którym służyli żołnierze polskiej armii wyznania mojżeszowego, był integralną częścią naszego podziemia niepodległościowego, szkoloną m.in. w służbie kontrwywiadowczej przez żołnierzy tegoż podziemia, służących na jego rozkaz w tzw. granatowej policji. Nie koniec na tym; gdy USA podczas wojny przystąpiło do reorganizacji i rozbudowy swego wywiadu, opracowanie dla amerykańskich służb wykonał legendarny oficer polskiej dwójki major Żychoń. Nawet służby specjalne III Rzeszy, przystępując do tworzenia organizacji dywersyjnej Wehrwolf, korzystały ze wzorców naszej Armii Krajowej.

w gospodarce i w całym życiu społeczeństwa. W tym sensie można powiedzieć, że pierwsza rewolucja naukowa stworzyła *postęp*”¹.

Najbardziej spektakularnym dowodem znaczenia nauki, dla gospodarki i walki zbrojnej, w rozpoczynającej się epoce, było odkrycie przez fizyków energii jądrowej i skonstruowanie bomby atomowej. Prace nad nią trwały już przed II wojną światową w hitlerowskiej III Rzeszy, sfinalizowane zaś zostały w USA, które użyły jej w sierpniu 1945 roku przeciw Japonii.

Drugim faktem, co prawda mniej spektakularnym, ale bardzo istotnym dla rozwoju samej nauki, było powstanie współczesnej cybernetyki.

„Głównym impulsem do stworzenia nowoczesnej cybernetyki było zapotrzebowanie ze strony armii. Podczas II wojny światowej, w związku z dużym nasileniem działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego, powstała potrzeba maksymalnie skutecznego sterowania ogniem artylerii przeciwlotniczej. Aby ten cel osiągnąć, trzeba było umieć przewidywać ruchy samolotów wroga, a do tego konieczna była zarówno znajomość technicznych właściwości sterowniczych samolotu, jak też znajomość fizjologicznych i psychologicznych właściwości człowieka – pilota. Trzeba było stworzyć interdyscyplinarny język pozwalający porozumiewać się specjalistom z różnych dziedzin i interdyscyplinarne metody badawcze – taki język i takie metody stworzono właśnie w ramach cybernetyki. W związku z tym nowoczesna cybernetyka spełniać może funkcję integracyjną w obrębie nauki, która przed jej powstaniem podzielona była na wielką ilość wyspecjalizowanych monodyscyplin, odgraniczonych od siebie, wytwarzających sobie własną terminologię, traktujących badany przez siebie zakres rzeczywistości jako własny teren, poza który samemu się nie wychodzi i na który innych się nie wpuszcza”².

„Za twórcę nowoczesnej cybernetyki, jako dyscypliny naukowej posługującej się aparatem matematycznym, uważany jest powszechnie matematyk amerykański Norbert Wiener, zaś rok 1948, w którym ukazała się jego książka pt. «Cybernetyka czyli sterowanie

¹ M. Mazur, *Historia naturalna polskiego naukowca*, Warszawa 1970, s. 9.

² J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka*; Kielce 2001, s. 7-8. Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976, s. 6.

i komunikacja w zwierzęciu i maszynie»¹, jest uważany za początek cybernetyki w jej nowoczesnym znaczeniu. Dla ścisłości trzeba jednak zaznaczyć, że podstawowe koncepcje zawarte w książce Wienera, znaleźć można w pracach A.J. Lotki, opublikowanych w latach dwudziestych. W 1948 roku ukazała się praca C.E. Shannona pt. «Matematyczna teoria komunikacji»², która dała początek ilościowej teorii informacji, związanej bardzo ściśle z cybernetyką - sterowanie bowiem łączy się z przekazywaniem i przetwarzaniem informacji»³.

„Zasługą Wienera było to, że jego propozycja wyodrębnienia cybernetyki jako nauki poświęconej wszelkim procesom sterowania ujawniła wielką potrzebę takiej nauki i zapoczątkowała jej żywiołowy rozwój. (...)»⁴.

W tym samym okresie polski naukowiec Marian Mazur prowadził samotnie swoje niezależne pionierskie badania, które w późniejszym okresie dały początek polskiej szkole cybernetycznej. Jednakże, jak już wspomnieliśmy, po II wojnie światowej, do 1956 roku, cybernetyka – jako *burżuazyjna pseudonauka* – była z oficjalnego obiegu naukowego w obozie socjalistycznym wyeliminowana i dopiero po destalinizacji (zwanej w propagandzie zwalczaniem błędów i wypaczeń kultu jednostki) można ją było oficjalnie uprawiać; pierwsza książka M. Mazura, w której wyłożył podstawy swoich koncepcji, ukazała się w 1966 roku i nosiła tytuł *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, druga zaś nosiła tytuł *Jakościowa teoria informacji* i ukazała się w 1970 roku⁵.

Zarówno dla rozwoju nauki jak i opartej na jej odkryciach gospodarki, wielkie znaczenie miało też wynalezienie podczas II wojny światowej, a następnie rozpowszechnienie, komputerów. Warto

¹ N. Wiener, *Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine*, New York 1948.

² C.E. Shannon, *A Mathematical Theory of Communication*, Bell System Techn. J., vol. 27, No 3-4, 1948.

³ J. Kossecki, *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Kielce 1996, s. 3-4.

⁴ M. Mazur, *Cybernetyka a zarządzanie*, Warszawa 1969, s. 8.

⁵ Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966; *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970.

przy tym odnotować, że wynalazku tego dokonali równolegle badacze obu walczących stron, choć niewątpliwie alianci zdecydowanie górowali nad Niemcami. W 1941 r. Niemiec Konrad Zuse skonstruował urządzenie Z3, które można uważać za coś w rodzaju komputera, natomiast Anglicy skonstruowali lampowe urządzenie Colossus, które od 1943 roku wykorzystywano do łamania szyfrów Enigmy; wreszcie od 1943 go 1946 roku działał oparty o lampy elektroniczne komputer ENIAC. Po II wojnie światowej komputery były stale doskonalone i znajdowały coraz większe zastosowanie w nauce, gospodarce i wojsku.

Znaczenie nauki dla gospodarki i wojny dostrzegły ośrodki kierownicze walczących stron. Dlatego też pod koniec II wojny światowej i po jej zakończeniu, zarówno USA jak i ZSRR starały się naukowców niemieckich, pracujących w ważnych strategicznie dziedzinach, sprowadzić do siebie i maksymalnie wykorzystać.

Szacuje się, że w okresie 1945-55 r. ponad 500 naukowców i innych specjalistów z III Rzeszy sprowadzono do USA. Odegrali oni ważną rolę w amerykańskich pracach nad bronią rakietowymi i programem kosmicznym. Analogicznych liczb dla ZSRR nie posiadamy, gdyż strona radziecka starannie te fakty ukrywała. Jest jednak prawdą, że również strona amerykańska specjalnie się tym nie chwaliła – zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym.

W późniejszym okresie Stany Zjednoczone stosowały tzw. drenaż mózgów z innych krajów, zaś Związek Radziecki starał się stwarzać swym naukowcom pracującym w ważnych strategicznie dziedzinach dobre warunki – znacznie lepsze niż miała nie tylko reszta społeczeństwa, ale i naukowcy z innych – mniej ważnych dla potrzeb imperium – dziedzin.

Ośrodki naukowe USA zapraszały też naukowców i inne wpływowe osoby na staże i stypendia, umożliwiając im publikowanie prac w amerykańskich prestiżowych czasopismach (np. ze słynnej Listy Filadelfijskiej)¹.

W międzynarodowej rywalizacji **epoki rewolucji naukowo-technicznej**, która przybrała nazwę zimnej wojny między obozem

¹ W ostatnim czasie 80% publikowanych w USA prac naukowych w naukach przyrodniczych jest autorstwa pracujących tam cudzoziemców. Por. Izabela Wagner, *Szare komórki nie wystarczą*, „Rzeczpospolita”, 28.01.2011, s. A16.

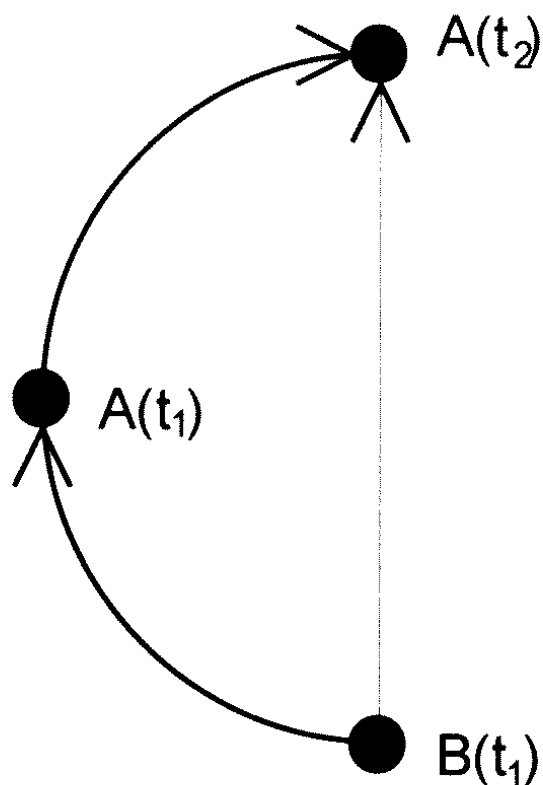
kapitalistycznym a tzw. obozem realnego socjalizmu, Stany Zjednoczone miały przewagę nad ZSRR – która zresztą w końcu umożliwiła im zwycięstwo.

„Dla rywalizacji międzynarodowej w epoce rewolucji nauko-wo-technicznej podstawowe znaczenie ma problem doganiania i prześcigania krajów wysoko rozwiniętych przez te kraje, które z różnych przyczyn pozostawały dotychczas w tyle; można go nazwać **problemem pościgu**”¹.

Dla potrzeb obrony przeciwlotniczej, został on metodami cybernetyki zbadany i rozwiązany.

„Wyobraźmy sobie, że pewien obiekt - np. nieprzyjacielski samolot - porusza się po ciągłej linii krzywej przedstawionej na rysunku 1, obiekt ten oznaczmy literą *A*; w chwili t_1 znajduje się on w położeniu $A(t_1)$. Ten obiekt *A* możemy nazwać obiektem ściganym. Inny obiekt, który oznaczmy literą *B*, w chwili t_1 znajduje się w położeniu $B(t_1)$; obiekt *B* nazwiemy obiektem ścigającym, może to być np. pocisk artylerii przeciwlotniczej. Jeżeli obiekt *B*, mając dogonić obiekt *A*, powtarzałby wszystkie wcześniejsze położenia tegoż obiektu, czyli poruszałby się po krzywej $B(t_1) - A(t_1)$, lub też celowałby w położenie $A(t_1)$, by następnie poruszać się po cięciwie krzywej $B(t_1) - A(t_1)$, wówczas w chwili t_2 , gdy osiągnąłby to położenie, obiekt *A* znajdowałby się już w położeniu $A(t_2)$ itd.

¹ J. Kossecki, *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999, s. 120.



Rys. 1. Schemat krzywej pościgu

Można natomiast rozwiązać powyższy problem pościgu inaczej: już w chwili t_1 przewidzieć, gdzie w chwili t_2 znajdzie się obiekt A , a wówczas obiekt B może od razu podążać (celować) najkrótszą drogą do położenia $A(t_2)$ - na rysunku 1 jest to linia prosta przerywana $B(t_1) - A(t_2)$. Do rozwiązania tego problemu trzeba oczywiście prawidłowo wyznaczyć trajektorię ruchu obiektu A - w naszym przykładzie samolotu, a do tego właśnie potrzebne są interdyscyplinarne metody cybernetyki.

Linia krzywa $B(t_1) - A(t_1) - A(t_2)$ nazywana jest «psią krzywą pościgu», bowiem pies porusza się tropem ściganego obiektu. Natomiast linia prosta $B(t_1) - A(t_2)$ nazywa się ludzką krzywą pościgu, gdyż człowiek podczas pościgu stara się poruszać na skróty.

Rozwiązanie problemu pościgu może być pomocne również w innych dziedzinach. Np. dla rywalizacji międzynarodowej w epoce rewolucji informacyjnej podstawowe znaczenie ma problem dogania i ewentualnie prześcigania krajów wysoko rozwiniętych przez te kraje, które z różnych przyczyn pozostały w tyle - np. w dziedzinie gospodarczej lub militarnej. Jeżeli obiekt ścigany A na rysunku 1

symbolizować będzie kraj wysoko rozwinięty, a obiekt **B** - ścigający - kraj pozostający w tyle, wówczas krzywizna trajektorii ruchu obiektu **A** (linii ciągłej na rysunku 1) symbolizować będzie błędy popełniane przez kraj, który pierwszy przebywa pewną drogę rozwoju.

Gdyby kraj **B** powtarzał wszystkie etapy, które przeszedł kraj **A**, lub nawet od chwili t_1 podążał najkrótszą drogą do położenia $A(t_1)$, wówczas, zanim osiągnąłby to położenie, kraj **A** znalazłby się już w położeniu $A(t_2)$, itd. W takim wypadku dogonienie kraju **A** przez kraj **B** byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby tempo rozwoju kraju **A** odpowiednio zmalało, lub też mogłoby się dokonać kosztem wielkiego wysiłku ludności kraju **B**, umożliwiającego odpowiednie zwiększenie tempa rozwoju tego kraju.

Można jednak rozwiązać ten problem inaczej: znając dotychczasowe, przewidzieć następne etapy rozwoju kraju **A** i opuścić te z nich, które są zbędne - tzn. unikając błędów popełnionych przez kraj **A** niejako pójść na skróty (drogą, którą na rysunku 1 symbolizuje linia prosta przerywana). Wysiłek ludności kraju **B**, konieczny by dogonić lub prześcignąć kraj **A**, może być wtedy znacznie mniejszy, nawet wówczas, gdyby tempo rozwoju tego drugiego kraju nie zmalało. Do opisanego tu rozwiązania naszego problemu konieczne jest opracowanie trafnych prognoz rozwoju kraju **A**, do tego zaś potrzebna jest zarówno znajomość stanu techniki i gospodarki jak i psychologii ludności tego kraju. Do opisu i opracowania informacji z tak różnych dziedzin potrzebny jest język i metody cybernetyki.

Warto w tym miejscu stwierdzić, że w trakcie walki obiekt **A** może się starać uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić obiektowi **B** dośnięcie go. Samolot może stosować różne ewolucje myłace artylerię przeciwlotniczą, zaś kraj wysoko rozwinięty, sprzedając np. przestarzałe licencje, lub w różny sposób dezinformując przeciwnika, może mu uniemożliwić opisanie wyżej *pójście na skróty*¹.

„Ta druga, krótsza, droga pościgu (bez powtarzania błędów, które zdarzyły się w kraju ściganym) wymaga umiejętności przewidywania, w jakim położeniu znajdzie się kraj wyżej rozwinięty

¹ J. Kossecki, *Cybernetyczna analiza...*, wyd. cyt., s. 4-6.

(ścigany) w przyszłości, a to z kolei jest niemożliwe bez zdobywania lub produkowania informacji o określonej wartości społecznej.

Nic więc dziwnego, że walka o odpowiednie zorganizowanie procesów produkcji informacji we własnym kraju oraz hamowanie i dezorganizowanie tych procesów u przeciwników, lub potencjalnych konkurentów, stały się w epoce rewolucji naukowo-technicznej zasadniczym elementem współzawodnictwa międzynarodowego i walki informacyjnej¹.

Od zakończenia II wojny światowej Stany Zjednoczone cały czas były w sytuacji kraju *A* - wyprzedzając zarówno wschodnich przeciwników, jak i zachodnich sojuszników, którzy stali się światowym importerem wynalazków i jednocześnie eksporterem mózgów – a więc trwale znaleźli się na *psiej krzywej pościgu*.

Oprócz przewagi gospodarki amerykańskiej, dzięki której USA mogły więcej środków materialnych przeznaczać na badania i wdrożenia, przewaga ta miała jeszcze inne istotne źródła.

W rozpatrywanym tu okresie w USA dominowała cywilizacja łacińska, z którą łączy się swoboda odkrywania nowych informacji i ich upowszechniania. W Europie Zachodniej funkcjonowała mieszanka cywilizacji łacińskiej i bizantyńskiej, przy czym w miarę upływu czasu i formowania się biurokratycznych struktur EWG, przekształcającej się potem w UE, cywilizacja bizantyńska coraz bardziej dominowała, a wraz z nią następowała stopniowa biurokratyzacja i stagnacja nauki. Natomiast w tzw. obozie socjalistycznym dominowała mieszanka cywilizacji bizantyńskiej z turańską (elementy cywilizacji żydowskiej, które ożyły w Rosji po rewolucji bolszewickiej, były stopniowo eliminowane, najpierw przez samego Stalina, a potem przez jego następców). W cywilizacji bizantyńskiej nauka jest raczej konserwowana niż rozwijana, natomiast w turańskiej rozwija się te jej dziedziny, które są związane – bezpośrednio lub pośrednio - z obronnością, do innych zaś przywiązuje się mniejszą wagę.

Tymczasem omawiany tu okres charakteryzował się przechodzeniem do integralnego rozwoju nauki, opartego na cybernetyce i teorii informacji. Marian Mazur nazwał to *drugą rewolucją naukową*².

¹ J. Kossecki, *Wpływ totalnej...*, wyd. cyt., s. 120-121.

² Por. M. Mazur, *Historia naturalna...*, wyd. cyt., s. 11.

Dobrym przykładem służyć tu mogą losy odkryć polskiej szkoły cybernetycznej, której ojcem założycielem stał się właśnie Marian Mazur.

W obozie radzieckim po przełomie 1956 roku zaczęto uprawiać cybernetykę – bez niej już w tym czasie nie można było rozwijać nowoczesnej armii i produkować dla niej uzbrojenia. Warto zaznaczyć, że do zdjęcia *anatemy* z cybernetyki walcie przyczynili się radzieccy wojskowi.

Jednakże inne – zwłaszcza humanistyczne - zastosowania cybernetyki nie szły już tak łatwo. A tymczasem wyniki badań M. Mazura z zakresu cybernetyki ogólnej i jej psychologicznych zastosowań znacznie wyprzedziły nie tylko naukę radziecką, ale również amerykańską.

„Początkowo najszybciej rozwijała się cybernetyka techniczna, zaś cybernetyka ogólna, biocybernetyka i socjocybernetyka pozostawały pod jej przemożnym wpływem. Ponieważ zaś urządzenia techniczne, jeżeli się nie psują, są **systemami deterministycznymi** - tzn. takimi, których następne stany można w sposób dokładny (tj. z prawdopodobieństwem równym 1) przewidywać na podstawie znajomości ich stanów poprzednich - zatem również organizmy żywe i społeczeństwa starano się w cybernetyce traktować jako systemy deterministyczne; w rzeczywistości są one jednak **systemami probabilistycznymi** - tzn. takimi, których następne stany możemy na podstawie znajomości stanów poprzednich przewidywać z prawdopodobieństwem istotnie różnym od 1. Nic więc dziwnego, że w pierwszych latach rozwoju zarówno cybernetyki biologicznej jak i społecznej, ich osiągnięcia były znacznie mniejsze niż oczekiwano, zaś cybernetyka ogólna niewiele różniła się od cybernetyki technicznej.

Zarówno organizmy żywe jak i społeczeństwa są nie tylko systemami probabilistycznymi lecz również **systemami autonomicznymi** - tzn. takimi, które mogą się w pewnym zakresie sterować zgodnie z własnym interesem, lub inaczej mówiąc mają zdolność do sterowania się i mogą przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności. Ich egzystencję można też rozpatrywać jako proces sterowania, którego celem jest utrzymanie zdolności do samosterowania¹.

¹ Bliższą analizą tych systemów zajmiemy się w następnym rozdziale.

W 1966 roku została opublikowana książka polskiego cybernetyka Mariana Mazura p.t. *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*¹, w której podana została, opracowana przez jej Autora, całkowicie oryginalna teoria systemów autonomicznych - zwanych też **układami samodzielnymi**. Teoria M. Mazura dostarczyła narzędzi odpowiednich do analizy procesów sterowniczych odbywających się w organizmach żywych, a także w społeczeństwie. Dopiero po powstaniu teorii Mazura, cybernetyka społeczna - przede wszystkim polska - mogła w istotny sposób posunąć naprzód swoje badania².

W 1974 roku Ervin Laszlo wydał książkę p.t. *Strategia przyszłości. Podejście systemowe w projektowaniu porządku światowego*, w której wykorzystał teorię Mazura, nie powołując się na niego. W 1977 roku tenże Laszlo opracował dla Klubu Rzymskiego raport pt. *Cele społeczeństwa globalnego*, w którym - również bez powołania się - wykorzystał teorię Mazura. Nawet polscy naukowcy, Bartłomiej Kamiński i Marek Okólski, zafascynowani dorobkiem nauki zachodniej, a zwłaszcza E. Laszlo, w swej - wydanej w 1978 r. - książce p.t. *Świat obecny. Świat przyszły*, omawiając osiągnięcia tego ostatniego (oparte w pewnym stopniu na mazurowskiej teorii układów samodzielnych), nawet nie wspomnieli o dorobku Mazura³.

W 1970 roku M. Mazur opublikował swą książkę p.t. *Jakościowa teoria informacji*⁴, która dała początek dyscyplinie naukowej o tej nazwie. Swoją teorię systemów autonomicznych, rozwinął dalej Mazur w swej książce *Cybernetyka i charakter* wydanej w 1976 roku, stosując ją szeroko do badania procesów psychicznych człowieka^{5,6}.

Również w teorii informacji M. Mazur wyprzedził naukę światową, która zajmowała się (i do dziś zajmuje) ilościową teorią

¹ M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966.

² Por. J. Kossecki, *Cybernetyka kultury*, Warszawa 1974; J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1975, 1981; O. Cetwiński, *Między buntem a pokorą*, Warszawa 1986.

³ Por. B. Kamiński, M. Okólski, *Świat obecny. Świat przyszły*, Warszawa 1978.

⁴ Por. M. Mazur, *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970.

⁵ Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt.

⁶ J. Kossecki, *Cybernetyczna analiza...*, wyd. cyt., s. 7.

informacji i opartą na niej informatyką – najczęściej myloną z cybernetyką.

Jednakże w Polsce i w innych krajach obozu socjalistycznego wykorzystanie teorii M. Mazura było raczej śladowe, zaś wykłady cybernetyki społecznej oparte na rozwiniętej jego teorii, prowadzone przez kilkanaście lat na Uniwersytecie Warszawskim przez Józefa Kosseckiego, zostały w latach 80. zlikwidowane¹.

III generacja rozwoju społeczno-gospodarczego to był nie tylko okres rewolucji naukowo-technicznej (według Mazura pierwszej i drugiej rewolucji naukowej), ale również lawinowego rozwoju nowoczesnych środków masowego przekazu i przetwarzania informacji, z wykorzystaniem komputerów. Można w związku z tym nazwać ten okres **pierwszym etapem rewolucji informacyjnej**.

W omawianej epoce, oprócz stosowanych w okresie poprzednim źródeł energii, pojawia się energia atomowa używana do wytwarzania energii elektrycznej.

W dziedzinie militarnej, oprócz stale doskonalonych stosowanych w poprzednim okresie środków walki, pojawia się broń atomowa jako najsilniejszy środek niszczenia energetycznego, a równocześnie rośnie rola informacji i wszelkiego rodzaju broni informacyjnych oraz technik walki informacyjnej, z dezinformacją, wojną psychologiczną i wrogą inspiracją na czele.

W tym okresie tradycyjne szpiegostwo, którego zadaniem było zdobywanie informacji o przeciwniku, zdecydowanie już nie wystarczy. Decydującą rolę zdobywa umiejętność gromadzenia, przetwarzania, oceny i wykorzystania informacji, a przede wszystkim analityka oparta na zintegrowanych dzięki cybernetyce metodach.

Jednakże w tym okresie decydującą rolę przypisuje się środkom niszczenia energetycznego. Wyrazem tego jest rozbudowa wielkich potencjałów nuklearnych obu głównych mocarstw dominujących nad światem – USA i ZSRR. Również mniejsze mocarstwa, takie jak tracące swe imperia kolonialne Wielka Brytania i Francja, a także ChRL, tworzą swe potencjały atomowe – rzecz jasna bez porównania mniejsze od amerykańskiego i radzieckiego. Zaś w dalszych latach

¹ Według nieoficjalnych, uzyskanych przez mnie informacji, mazurowska cybernetyczna teoria charakteru jest w sposób niejawni wykorzystywana w niektórych krajach.

również inne kraje, takie jak Izrael, Indie, Pakistan i Korea Północna, budują swoje arsenały atomowe.

Równocześnie przez cały ten okres trwa rozbudowa potencjałów gospodarczych – zwłaszcza przemysłu ciężkiego i wytwarzanego przezeń tradycyjnego uzbrojenia. Podstawowym tworzywem, zarówno broni jak i inwestycji – zwłaszcza w przemyśle ciężkim, decydującym o tworzeniu stanowisk pracy - była stal. W pierwszym okresie powojennym rozwijano też potencjały demograficzne. Najlepiej świadczą o tym dane statystyczne.

W 1955 roku ludność ZSRR liczyła 200,2 mln, zaś współczynnik urodzeń rok wcześniej wynosił 25,6 (na 1000 mieszkańców). W tym samym roku przemysł radziecki wyprodukował 45,3 mln t stali (16,8% produkcji światowej) – 226,3 kg na jednego mieszkańca. Natomiast ludność USA w tymże roku liczyła 165,3 mln, współczynnik urodzeń wynosił 24,6, zaś przemysł amerykański wyprodukował 106,2 mln t (39,5% produkcji światowej) – 642,5 kg na mieszkańca¹.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przed II wojną światową w 1937 ludność ZSRR liczyła 175,5 mln., zaś przemysł wytapiał 17,8 mln. t stali (101,4 kg na jednego mieszkańca), natomiast ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 128,8 mln, a ich przemysł wytapiał 51,4 mln t stali (399,1 kg na jednego mieszkańca)², wówczas możemy wyliczyć, że w okresie 1937-1955 r. ludność ZSRR wzrosła o 15,2%, produkcja stali o 154,5%, zaś produkcja stali na głowę mieszkańca o 123,2%, analogiczne liczby dla USA wynoszą 28,3%, 106,6% i 61%.

Powyższe liczby świadczą o tym, że w rozpatrywanym okresie zarówno całkowita produkcja stali, jak i produkcja stali na jednego mieszkańca, rosła w ZSRR szybciej niż w USA; jedynie procentowy przyrost liczby ludności w USA był szybszy niż w ZSRR – co niewątpliwie było związane ze stratami wojennymi. Jeżeli by jednak wziąć pod uwagę współczynniki urodzeń w ZSRR i USA w ostatnim roku badanego okresu, które były zbliżone – z pewną przewagą ZSRR – wówczas można było przewidywać dalsze zmiany badanych parametrów na korzyść ZSRR. Musiało to wywołać niepokój USA i ich sprzymierzeńców, tym bardziej, że parametry wzrostu demograficz-

¹ Por. Roczniki Statystyczne 1956 i 1957, GUS Warszawa.

² Por. Mały Rocznik Statystyczny 1939, GUS Warszawa.

nego większości krajów NATO były niższe niż ZSRR i niektórych innych krajów Układu Warszawskiego. Przystąpiono w związku z tym do ofensywy informacyjnej, w której wykorzystano neomaltuzjanizm.

„Amerykańskie czasopismo »Population Bulletin« już w 1948 r. apelowało do pedagogów, naukowców i polityków, a nawet do działaczy kościelnych w Anglii i USA, by wzięli *aktywny udział w walce z ideologią komunistyczną, która twierdzi, że przeludnienie nie istnieje, w walce z optymistyczną psychologią komunizmu.*

Propagandą idei neomaltuzjańskich zaczęły się zajmować takie organizacje jak Amerykańskie Stowarzyszenie Ulepszania Rodzaju Ludzkiego, Federacja Ulepszania Ludzi, Liga Maltuzjańska, Federacja Planowania Produkcji Dzieci, Liga Świadomego Macierzyństwa, Amerykańskie Towarzystwo Eugeniczne, Amerykańskie Stowarzyszenie do Spraw Ludnościowych i wiele innych.

Bardzo wpływowe było założone w USA stowarzyszenie neomaltuzjańskie Amerykańska Federacja Planowego Macierzyństwa (Planned Parenthood Federation of America) oraz Biuro Badań (Research Bureau) w Nowym Jorku, którego kierownikiem został A. Stone; powołało ono do życia międzynarodową organizację rodziny planowanej, dysponującą wielkimi funduszami i organizującą kongresy międzynarodowe.

Amerykańscy neomaltuzjanie zaczęli się domagać przymusowej kontroli urodzeń w skali całego świata oraz redukcji zaludnienia krajów niedorozwiniętych gospodarczo.

Po wojnie Amerykanie okupujący Japonię zasugerowali wprowadzenie ustaw mających na celu redukcję urodzeń, jako pomoc zdrowotną i społeczną dla tego kraju. Współczynnik urodzeń w Japonii spadł z 28,2 urodzeń na 1000 mieszkańców w 1950 r., do 17,2 w 1960 r.

Również w Anglii neomaltuzjanie prowadzili ożywioną działalność - np. zaraz po wojnie londyński „Times” postulował uzależnienie pomocy gospodarczej dla Włoch od przyjęcia przez to państwo postulatów ruchu neomaltuzjańskiego dotyczących redukcji urodzeń.

Najbardziej jednak niepokoił Amerykanów wysoki przyrost naturalny w państwach komunistycznych, który był uważany za dowód agresywnych zamiarów tych państw. Amerykański dyplomata William Bullit w jednej ze swych książek o ZSRR stwierdził, że *przyrost ludności w Związku Radzieckim następuje o tyle szybciej niż*

w Stanach Zjednoczonych, że w pokojowych warunkach mniej więcej za trzydzieści lat ludność Związku Radzieckiego będzie w przybliżeniu o 100 mln ludzi większa niż w Stanach Zjednoczonych¹.

Inny neomaltuzjanista, R.C. Cook, stwierdził, iż w Rosji panuje przekonanie, że *przeludnienie jest niemożliwe. Wnioski polityczne z tej doktryny są zupełnie oczywiste, ponieważ chodzi tu o zalanie świata komunistycznymi niemowlętami*².

Charakterystyczne były wystąpienia angielskiego neomaltuzjanisty A. Huxley'a, który twierdził, że konieczne jest zawarcie międzynarodowego porozumienia w sprawie redukcji liczby ludności, zaznaczając przy tym, że jeżeli kraje komunistyczne nie zgodzą się przyjąć tego rodzaju porozumienia będzie to stanowić *nowy dowód agresywnych ich zamiarów*. Huxley domagał się, by wszystkie kraje wyrzekły się suwerenności narodowej tworząc *światowe państwo* pod egidą USA. *Tylko Stany Zjednoczone mogą właśnie, jego zdaniem, zaprowadzić skuteczną kontrolę liczby urodzeń na całym świecie, a tym samym wybawić świat od wojen, głodu, nędzy i bezrobocia*³.

Inni neomaltuzjanie amerykańscy Burch i Pandell zaproponowali już w latach czterdziestych (...) *by ONZ lub jakaś inna organizacja światowa uchwaliła program redukcji ludności, który zobowiązywałby wszystkie kraje do wprowadzenia w życie ustaw o sterylizacji i o ograniczeniach w zawieraniu małżeństw*⁴.

Kolejny neomaltuzjanista Angus oświadczył w 1949 roku, że problem żywności i ludności jest *tylko częścią wielkiego problemu politycznego, który polega na znalezieniu drogi prowadzącej do utworzenia rządu światowego*⁵.

Schemat propagandy neomaltuzjańskiej był stosunkowo prosty: najpierw podejmowano rzeczywiście istniejący w wielu krajach problem względnego przeludnienia i braku żywności, potem postulowano utworzenie międzynarodowej organizacji zajmującej się kontrolą urodzeń, przedstawiając katastroficzne prognozy ostrzegające

¹ Cyt. wg. A. J. Popow, *Neomaltuzjanizm ideologia imperializmu*, Warszawa 1955, s. 136-137.

² Cyt. wg. A. J. Popow, *Neomaltuzjanizm...*, wyd. cyt. s. 137.

³ A. J. Popow, *Neomaltuzjanizm...*, wyd. cyt., s. 127.

⁴ Tamże, s. 127-128.

⁵ Tamże, s. 128.

przed nieszczęściami, które mogą grozić ludzkości jeżeli nie nastąpi redukcja zaludnienia w skali światowej; postulowane są przy tym humanitarne - zdaniem neomaltuzjanistów - metody ograniczania przyrostu naturalnego - przede wszystkim antykoncepcja i przerywanie ciąży. W okresie zimnej wojny podkreślano przy tym, że jeżeli ZSRR i inne kraje komunistyczne nie przyjmą planów ograniczania przyrostu ludności, będzie to dowodem ich agresywnych zamiarów.

Podczas konferencji szefów rządów USA, ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii, która odbyła się w dniach 18-23 lipca 1955 r. w Genewie, strona zachodnia naciskała na stronę radziecką by zdecydowała się na politykę ograniczania przyrostu naturalnego w skali całego obozu komunistycznego. Taka polityka miała być dowodem pokojowych zamiarów ZSRR, a ponadto miała ułatwić podniesienie stopy życiowej w krajach komunistycznych. N. Chruszczow uległ naciskom, dając się przekonać, i na przełomie 1955 i 1956 r. w niemal wszystkich krajach komunistycznych (z wyjątkiem ChRL i NRD) zainicjowana została polityka ograniczania urodzeń. Jednym z pierwszych jej przejawów stało się zalegalizowanie przerywania ciąży, najpierw w ZSRR, a następnie w prawie wszystkich krajach komunistycznych będących jego satelitami (warto przy tym odnotować, że socjalistyczna Jugosławia już w 1952 roku wydała ogólnozwiązkową ustawę legalizującą aborcję); w Polsce legalizacja przerywania ciąży z powodu trudnych warunków życiowych kobiety ciężarnej dokonana została w kwietniu 1956 r. (Dz. U. nr 12 poz. 61, Ustawa z dn. 27 kwietnia 1956 r.).

Gdy po 1955 roku nastąpiło odprężenie w stosunkach międzynarodowych, propaganda neomaltuzjańska została nieco zmodyfikowana. Zaczęto poprzez różnego rodzaju publikacje w czasopismach naukowych i popularnych, a także poprzez radio a następnie telewizję, wreszcie wykorzystując osobiste kontakty z naukowcami i działaczami z krajów komunistycznych, jak również krajów Trzeciego Świata, przekonywać, że wysoki przyrost naturalny stanowi podstawowy hamulec wzrostu stopy życiowej. Wysoki przyrost naturalny przedstawiano jako dowód „ciemnoty i zacofania”. Istotną rolę odgrywały przy tym analizy mające pewną podbudowę naukową.

13 lipca 1959 roku ogłoszony został raport pracującej pod kierunkiem gen. Williama Drappera Prezydenckiej Komisji do Badania Programu Pomocy Wojskowej USA. Komisja ta stwier-

dziła, że wysiłki rozwojowe w wielu obszarach świata zostają niweczone przez coraz większy przyrost ludności. Zalecano też w związku z tym, aby Stany Zjednoczone tym państwom, z którymi współpracują w ramach pomocy ekonomicznej, pomogły w układaniu, w razie ich życzenia, planów wynikających z szybkiego rozwoju ludności¹.

Biskupi amerykańscy w odpowiedzi na raport komisji Drappera potępił kampanię propagandową, która wywarła wpływ na międzynarodową, narodową i osobistą opinię na korzyść programów zapobiegania urodzeniom. Biskupi przypomnieli katolikom, że nie wolno im udzielać poparcia żadnej akcji propagującej sztuczne zapobieganie urodzeniom, poronienia czy sterylizację. Zdaniem amerykańskich biskupów rozwój ludności może być kontrolowany tylko godziwymi środkami².

Tymczasem katolik John F. Kennedy, po objęciu prezydentury, stworzył przy ambasadach USA w krajach słabo rozwiniętych *ataszaty kontroli urodzeń*³. 30 IX 1968 roku sekretarz obrony USA 1962-68, Robert S. McNamara, przejąwszy kierownictwo Banku Światowego, w mowie na otwarciu XXXIII Sesji Banku, wystąpił z wnioskiem, by nie udzielać kredytów rozwojowych krajom Trzeciego Świata, jeżeli nie wprowadzą u siebie *kontroli urodzeń*⁴. Dwadzieścia lat później, w 1988 roku, Fundusz Ludnościowy ONZ wspierał aż 2000 projektów antynatalistycznych na całym świecie. Od 1979 roku uczestniczył w chińskim programie antyurodzeniowym⁵.

Ukazywało się też wiele opracowań naukowych propagujących ograniczenie rozwoju ludności. Najpoważniejsza analiza tego rodzaju została zawarta w 1-szym Raporcie Rzymskim, opracowanym na zlecenie słynnego Klubu Rzymskiego przez zespół pod kierownic-

¹ Por. J. Rock, *Czas nadszedł*, Warszawa 1966, s. 75-76. „America”, 101 (1959). Cyt. wg. M. Czachorowski, *Samopomoc?*, „Nasz Dziennik”, 17-18 kwietnia 1999 r., s. 10.

² Por. J. Rock, *Czas nadszedł*, wyd. cyt., s. 77-78. J. Noonan, *Contraception*, Cambridge 1966, s. 511. Cyt. wg. M. Czachorowski, *Samopomoc*, wyd. cyt.

³ Por. E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 1875.

⁴ M. Czachorowski, *Samopomoc?*, wyd. cyt.

⁵ Por. tamże.

twem amerykańskiego naukowca dr Dennis'a Meadows'a, profesora Dartmouth College w USA¹.

D. Meadows, przebywając w Warszawie pod koniec 1974 roku, udzielił wywiadu przedstawicielowi tygodnika „Kultura” stwierdzając wyraźnie, że »zerowa stopa wzrostu«, która jest podstawowym postulatem Raportu Rzymskiego, jest ciągle aktualna. *»Dalszy przyrost ludności, wzrost produkcji przemysłowej oraz większe zużycie energii i zasobów naturalnych, zanieczyszczenia środowiska i coraz większy niedobór żywności - wszystko to jest niestety faktem. Należy zmienić politykę wzrostu. Obecnie już ludność i zużycie - w najszerszym sensie znaczenia tego słowa - przewyższają zapasy. Grozi nam zawał. I stąd: państwa powinny prowadzić taką politykę, która by gwarantowała stan stały - równowagę ludności, zużycia materiałów i surowców, energii i żywności (...) Więc nie zmieniałem swoich poglądów - myślę, że tylko «wzrost zerowy» może nas doprowadzić do równowagi światowej«².*

Skądinąd słuszny postulat „wzrostu zerowego” nie był jednak przez D. Meadows'a konsekwentnie stosowany. W odniesieniu do Polski stwierdził w cytowanym wywiadzie: *Na przykład jeżeli chodzi o Polskę, to sądzę, że macie zbyt duży przyrost ludności. 15 milionów ludzi gwarantowałoby równowagę³.*

Jak z tego wynika, że dla całego świata profesor Meadows proponował *wzrost zerowy* - czyli stagnację - natomiast dla Polski regres i to bardzo silny, polegający na redukcji ludności o ponad połowę. Jeżeli w jednych krajach nastąpić ma regres, a średnio w skali światowej *wzrost zerowy*, to znaczy, że w pewnych krajach musiałby wystąpić rozwój; wprawdzie D. Meadows nie wspominał dla jakich krajów przewiduje rozwój, ale można się tego łatwo domyślić. Widać z tego, że celem tego rodzaju opracowań jest hamowanie rozwoju jednych krajów przy równoczesnym rozwoju innych. Stanowią więc one element wojny psychologicznej, służąc do inspiracji określonych decyzji.

Po wystąpieniach różnych naukowców i publicystów wypowiadających się w swoim własnym imieniu, przyszła kolej na wystą-

¹ Por. *The Limits to Growth*, Pantomac Associates Book, New York 1972.

² „Kultura”, Warszawa, 12 stycznia 1975 r.

³ Tamże.

pienia bardziej oficjalne. Np. w 1974 roku odbył się w Bukareszcie Światowy Kongres Ludnościowy, na którym oficjalna delegacja Stanów Zjednoczonych lansowała usilnie *Światowy Plan Akcji*, który ustalał zadania ograniczania przyrostu ludności dla określonych obszarów geograficznych i państw. Wykonanie tych zadań miało być obwarowane ewentualnymi sankcjami gospodarczymi - kraje, które nie wykonałyby planu ograniczania przyrostu naturalnego, nie mogłyby liczyć na pomoc gospodarczą. Plan ten nie uzyskał aprobaty większości uczestników Kongresu, gdyż zdecydowanie sprzeciwiły mu się delegacje krajów Trzeciego Świata oraz krajów socjalistycznych¹. Delegacja Stolicy Apostolskiej ostro skrytykowała plan przedstawiony na bukareszteńskim Kongresie, zarzucając mu, że może on otwierać drogę do legalizacji aborcji².

W dwadzieścia lat po konferencji bukareszteńskiej, w 1994 r. w Kairze, odbyła się konferencja ONZ nt. „Ludność a rozwój”, której uczestników znowu podzieliły poglądy w kwestiach aborcji, oświaty seksualnej oraz równouprawnienia płci. Godna odnotowania była przy tym daleko idąca zbieżność poglądów Watykanu i wielu krajów muzułmańskich. Papież Jan Paweł II w następujący sposób zidentyfikował zamiary organizatorów konferencji w Kairze: *wnikając w motywy projektu dokumentu przygotowanego na konferencję w Kairze, można bez trudu odkryć właśnie próbę nadania sankcji prawnej takiej niesprawiedliwości kosztem najuboższych warstw społecznych tzw. Trzeciego Świata. Zamiast przedsięwziąć działalność zmierzającą do sprawiedliwego podziału dóbr i do integralnego rozwoju, usiłowano proponować, a poniekąd nawet narzucić społeczeństwom biedniejszym i rozwijającym się rozwiązania, których kluczowym elementem jest aborcja*³.

Walka o cele i sposoby sterowania rozwoju demograficznego na świecie toczyła się przez długie lata. Jak wielkie znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego mają przyjęte w tej dziedzinie rozwiązania, świadczyć może historia PRL po 1956 roku (...).

¹ Por. „Zarządzanie”, nr 10, 1975, s. 34-37.

² Por. M. Czachorowski, *Samopomoc?*, wyd. cyt.

³ Jan Paweł II, *Kościół broni godności małżeństwa i rodziny*. Spotkanie z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej, 22 grudnia 1994 r. Cyt. wg. M. Czachorowski, *Samopomoc?*, wyd. cyt.

Polityka ograniczania przyrostu naturalnego, prowadzona w PRL i innych krajach komunistycznych od 1956 r. dała rezultaty w postaci wyraźnego spadku urodzeń. Np. w Polsce w 1955 roku liczba urodzeń wynosiła 794 tys., zaś w następnych latach systematycznie spadała osiągając w 1967 roku 520 tys. W kilkanaście lat potem zao-
wocowało to spadkiem podaży siły roboczej i poważnym kryzysem ekstensywnego systemu sterowania społecznego¹.

W tym samym okresie współczynnik urodzeń w krajach komunistycznych spadł – np. w 1970 roku dla ZSRR wynosił 17,4, a dla Polski 17,0. Jednakże już w ciągu następnych kilkunastu lat zaczął się podnosić – w 1986 r. dla ZSRR wynosił 20,0, zaś dla Polski w 1983 roku 19,7. Tymczasem w krajach NATO współczynniki urodzeń spadły – w 1986 r. w USA do poziomu 15,5, Wielkiej Brytanii 13,3, we Francji 14,1, a w RFN tylko 10,2. W 1987 roku liczba ludności ZSRR wynosiła 283,1 mln, zaś USA 243,8 mln².

W dziedzinie gospodarczej – zwłaszcza w przemyśle ciężkim – sytuacja przedstawiała się analogicznie. W 1987 roku w ZSRR wyprodukowano 162 mln t stali (572,2 kg na jednego mieszkańca), zaś w USA 80,5 mln t (330,2 kg na mieszkańca)³.

Dla pełniejszego obrazu gospodarki, oprócz produkcji stali – która jest podstawowym tworzywem inwestycji i zbrojeń – warto pokazać jeszcze trzy inne ważne wskaźniki: produkcję cementu – który jest obok stali drugim podstawowym tworzywem inwestycji, produkcję kwasu siarkowego – kluczowego półproduktu przemysłu chemicznego i produkcję węgla – będącego ważnym źródłem energii i surowcem dla przemysłu chemicznego. W 1987 roku w ZSRR wyprodukowano 137 mln t cementu, 28532 tys. t kwasu siarkowego, 519 mln t węgla, zaś w USA 71,5 mln t cementu, 35460 tys. t kwasu siarkowego, 760 mln t węgla⁴.

Ponadto w krajach Trzeciego Świata zaczęły rosnać nowe potęgi gospodarcze – takie jak ChRL, która w 1987 roku wyprodukowała 55,0 mln t stali, 168 mln t cementu, 7300 tys. t kwasu

¹ J. Kossecki, *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999, s. 246-250.

² Por. Rocznik Statystyczny 1988, GUS Warszawa.

³ Por. tamże.

⁴ Por. tamże.

siarkowego, 828 mln t węgla, czy Indie, które w tym samym roku wyprodukowały 11,5 mln t stali. 36,5 mln t cementu, 2732 tys. t kwasu siarkowego, 163 mln t węgla. Kraje te dysponowały też wielkim potencjałem demograficznym – Chiny miały w tym czasie 1072,2 mln ludności, a Indie 781,4 mln¹.

Równocześnie dokonywało się w skali światowej wielkie ożywienie cywilizacji chińskiej, bramińskiej i żydowskiej, zaś w Europie coraz bardziej dominowała cywilizacja bizantyńska, która ostatecznie zatriumfowała w Unii Europejskiej. Bizantynizm dominował też w ZSRR epoki Breżniewa, gdzie jednak – zgodnie z tradycją rosyjską - był zmieszany z elementami cywilizacji turańskiej.

Wojna energetyczna między dwoma obozami, dysponującymi w tym czasie wielkimi arsenałami jądrowymi, nie wchodziła w grę, gdyż mogłaby doprowadzić do zagłady obu stron². Pozostawała więc wojna informacyjna, a w tej dziedzinie Zachód zdecydowanie górował nad ZSRR i jego sojusznikami.

Posłużono się inspiracją i dezinformacją, której istota polegała na przekonaniu kierownictwa radzieckiego w drugiej połowie lat 80., że ich system trzeba zreformować, wprowadzając doń elementy zaczerpnięte z Zachodu – tzn. wprowadzić mieszankę cywilizacji łacińskiej i bizantyńskiej w wydaniu zachodnim. Kierownictwo radzieckie pod przewodnictwem Michaiła Gorbaczowa dało się zainspirować i rozpoczęło tzw. *glasnost* i *pierestrojkę*. Powstała więc w ZSRR, a za jego przykładem i w innych europejskich krajach socjalistycznych, mieszanka cywilizacyjna, która musiała doprowadzić i doprowadziła do rozpadu radzieckiego imperium – najpierw zewnętrznego, a potem wewnętrznego - w latach 1989-1991. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że imperium radzieckie zostało zlikwidowane bez użycia energetycznych środków niszczenia – wyłącznie metodami walki informacyjnej. Istotnym wstępnym poligonem takiej walki była Polska, w której od powstania potężnego ruchu NSZZ „Solidarność” ludzie, którzy nią kierowali, podkreślali, że chcą unikać rozlewu krwi.

Ciekawe świadectwo działalności inspiracyjnej USA, wobec polskich elit partyjnych, dał prof. Witold Kieżun, który w wywiadzie

¹ Por. tamże.

² Ostatnią wygraną przez Zachód wojną, w której dominowała konfrontacja energetyczna (militarna), była pierwsza wojna w Zatoce Perskiej.

udzielonym dziennikarzowi „Rzeczpospolitej” Robertowi Mazurkowi, powiedział m.in.: „(...) Rosati, Balcerowicz, całe to towarzystwo z SGPiS mogli pojechać na stypendia do USA, gdzie miała miejsce regularna indoktrynacja. Po powrocie zmieniali myślenie partyjniaków”¹.

Aby przekonać się, że fałszywe było przekonanie o zbawienym wpływie *glasnosti* i *pierestrojki* na rozwój społeczno gospodarczy ZSRR, świadczy rozpad tego państwa i spadek zarówno liczby ludności jak i odpowiednich wskaźników gospodarczych głównych państw powstałych w wyniku tego rozpadu – zwłaszcza zaś Rosji.

4. 4. Okres – generacja IV

Po rozpadzie imperium i państwa radzieckiego Stany Zjednoczone triumfowały – stały się jedynym na świecie supermocarstwem, dominującym w zglobalizowanym świecie. Triumf nie trwał jednak zbyt długo, gdyż działały procesy, które podmywały względną przewagę amerykańską.

Na początku tego okresu, w 1991 roku, Stany Zjednoczone miały 252,7 mln ludności, a ich gospodarka produkowała 79,7 mln t stali, 65,1 mln t cementu, 37198 tys. t kwasu siarkowego, 823,0 mln t węgla, zaś kraje byłego ZSRR miały 290,7 mln ludności i produkowały 133,0 mln t stali, 122,0 mln t cementu, 27267 tys. t kwasu siarkowego, 543,0 mln t węgla. Jednak równocześnie rosły nowe potęgi: ChRL miała w tym czasie 1155,8 mln ludności i produkowała 71,0 t stali (prawie tyle co USA), 245,0 mln t cementu, 11969 tys. t kwasu siarkowego, 1059,0 mln t węgla, zaś Indie miały już 849,6 mln ludności i produkowały 18,1 mln t stali, 89,6 mln t cementu, 3293 tys. t kwasu siarkowego i 202,0 mln. t węgla².

Po kolejnych kilkunastu latach, w roku 2010, ludność Rosji liczyła 141,9 mln, zaś jej gospodarka wyprodukowała 66,9 mln t stali, 44,3 mln t cementu, 8759 tys. t kwasu siarkowego, 207,0 mln t węgla.

¹ Rozmowa Mazurka, *Rozmawiałem z SB, gdy mnie wzywali*, „Rzeczpospolita”, 27-28 września 2014, s. P10-P11.

² Por. Rocznik Statystyczny 1993, GUS Warszawa. Dane o produkcji kwasu siarkowego za 1990 r.

Stany Zjednoczone w tymże roku miały 310,1 mln ludności i produkowały 80,5 mln t stali, 64,9 mln t cementu, 8760 tys. t kwasu siarkowego i 922,0 mln t węgla. Widać z tego, że liczba ludności USA była ponad dwukrotnie większa niż Rosji. Natomiast w 2010 roku liczba ludności ChRL wynosiła 1338,1 mln, zaś chińska gospodarka wyprodukowała 627 mln t stali – co stanowiło 46,4% produkcji światowej, 1629,0 mln t cementu, 33712 tys. t kwasu siarkowego i 2895 mln t węgla. Z kolei Indie w roku 2010 liczyły 1173,1 mln ludności a w roku 2009 produkowały 62,8 mln t stali – czyli więcej niż Rosja i prawie tyle co USA, 205 mln t cementu, 6076 tys. t kwasu siarkowego i 528 t węgla¹.

W świetle powyższych danych, które ilustrują spadek względnej potęgi USA w omawianym okresie, nie należy się dziwić, że nie były one w stanie wygrać ani wojny w Iraku, ani w Afganistanie – mimo pomocy sojuszników.

Wprawdzie w dziedzinie nauk stosowanych i ich praktycznych aplikacji Stany Zjednoczone nadal przodują, ale to jest nauka i jej aplikacje takie jak w okresie generacji III. Tymczasem również w tej dziedzinie nastąpiły istotne zmiany, które przewidywał M. Mazur już 1970 roku. Chodzi tu o tzw. drugą rewolucję naukową, polegającą na rozwijaniu interdyscyplinarnego podejścia do nauki i opartych na nim badań. Istotną rolę odegrała tu metacybernetyczna integracja nauki, przeprowadzona z myślą nie tylko o celach praktycznych lecz i dla poznania prawdy w sposób całościowy (zintegrowany w przestrzeni i czasie) oraz zaksjomatyzowany w ramach aksjomatycznej teorii poznania i ogólnej jakościowej teorii informacji, które pozwalają skutecznie integrować informacje z różnych dziedzin nauki, która bez tego nadal jest zdezintegrowana.

¹ Por. Rocznik Statystyczny 2011, GUS Warszawa. Dane dotyczące produkcji cementu za rok 2009. Dane o produkcji kwasu siarkowego dla Rosji, Chin i Indii za rok 2003, według Małego Rocznika Statystycznego 2008, GUS Warszawa, zaś dane dla USA za rok 2002, według Rocznika Statystyki Międzynarodowej 2006, GUS Warszawa. W nowszych Rocznikach Statystycznych GUS tych danych się nie podaje.

Dokonało się to jednak nie w USA, lecz Polsce, w procesie rozwoju polskiej szkoły cybernetycznej¹. Metacybernetyczne podejście mogło Jankesów uchronić od wielu błędów, które popełnili i które przyczyniają się do katastrofy ku której zmierzają. Jednak jankeska pycha nie pozwoliła im zauważyć i wykorzystać prac powstałych poza USA. Mimo więc tego, że nowoczesna cybernetyka powstała w USA, jednak w tym kraju jej rozwój ograniczył się praktycznie do czysto technicznych zastosowań.

Dla rozwoju zarówno nauki, jak i jej zastosowań gospodarczych i militarnych, istotne znaczenie miało też powstanie i rozpowszechnienie się Internetu.

„Początki Internetu sięgają 1957 r. i powstania w Stanach Zjednoczonych Advanced Research Project Agency (ARPA)”. W związku z wystrzeleniem sowieckiego satelity i groźbą zrzucenia bomby A na dowolny punkt.”

„Jednym ze sposobów ochrony zasobów miało być powstanie rozproszonej sieci komputerowej z komutacją pakietów, umożliwiającą komunikację między poszczególnymi centrami komputerowymi. W 1969 roku uruchomiono pierwszą czterowęzłową sieć, łączącą wybrane ośrodki (ARPANET). (...)”².

Szerokie upowszechnienie Internetu stało się wyznacznikiem rozwoju IV generacji. Rozpoczął się okres, w którym oprócz dotychczasowych i ewentualnych nowych źródeł energii (w tym ze źródeł odnawialnych), decydujące dla gospodarki i rozwoju społecznego znaczenie będzie mieć informacja i usystematyzowane jej zbiory, zmienne w czasie. Życie społeczne zaczyna przybierać strukturę sieciową, a rola zhierarchizowanych i scentralizowanych struktur będzie maleć. Informacja stanie się niejako organizatorem życia społecznego. Rzecz jasna, interdyscyplinarny język i metody analizy – o których wspomniano wyżej – mają tu zasadnicze znaczenie. Te sieciowe struktury służyć mogą realizacji różnych celów, w szczególności

¹ Por. J. Kossecki, *Metacybernetyka i jej rola w nowoczesnej nauce*, „PHAENOMENA”, tom I, Kielce 1995, s. 55-74. J. Kossecki, *Metacybernetyka*, Kielce – Warszawa 2005.

² P. Kossecki, *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstw w świecie Internetu*, Łódź 2011, s. 31.

związanych z realizacją wartości określonych przez charakter cywilizacji i kultury narodowej.

Przestarzałe zhierarchizowane struktury biurowe próbują się bronić wprowadzając anachroniczne metody ochrony tajemnicy – państwowej, bankowej itp. W USA w okresie walki z terroryzmem powstało 1200 instytucji i 1900 firm zatrudniających 854 tys. ludzi z certyfikatem dostępu do tajnych informacji¹. Co to wszystko jest warte pokazały np. masowe przecieki dyplomatycznej korespondencji, upowszechniane przez Wiki Leaks, czy w 2013 roku sprawa tajnych dokumentów amerykańskich wykradzionych i ujawnianych przez pracownika NSA USA Edwarda Snowdena, który uzyskał azyl w Rosji.

Jak daleko sięgać mogą konsekwencje tego procesu, mogliśmy się przekonać podczas cyberrewolucji w krajach muzułmańskich w 2011 roku.

Znaczenie informacji bardzo dobrze rozumiały kierownictwa banków, które dzięki produktom finansowym i instrumentom pochodnym zbudowały swój wirtualny świat, który pozwalał im czerpać całkiem realne dochody. Jednakże ten wirtualny świat coraz bardziej odrywał się od realnego, doprowadzając w końcu do kryzysu w 2008 r. i jego dalszego ciągu, który nieuchronnie nastąpi, a właściwie już następuje w formie kryzysu strefy euro.

O skali oderwania gospodarki wirtualnej od gospodarki realnej świadczyć może fakt, że w 2010 roku wartość transakcji kapitałowych na świecie wyniosła 995 bln dol., podczas gdy światowy PKB to tylko 63 bln dol.²

Trzeba tu zwrócić uwagę, że nastąpiła swoista prywatyzacja zysków, przy uspołecznieniu strat – gdyż biurokracja bankowa stara się straty przerzucać na podatników poprzez aparat biurokratyczny państwowy. Warto też odnotować, że szefowie banków, niekoniecznie będący ich właścicielami, przyznawali sobie wielkie bonusy mimo tego, że doprowadzali banki do katastrofy. Oznacza to faktyczne zniszczenie fundamentu ustroju kapitalistycznego, którego istotą było ponoszenie konsekwencji decyzji ekonomicznych przez właściciela

¹ A. Applebaum, *Czego nie chcieliśmy widzieć po 11 września*, „Rzeczpospolita”, 10-11.09.2011, s. P11.

² P. Rożyński, *Nieuleczalna patologia*, „Rzeczpospolita”, 24.07.2011, s. A10.

przedsiębiorstwa, który te decyzje podejmował, i którego dotyczyły ich rezultaty w postaci zysków lub strat. Tymczasem w obecnym systemie oligarchiczno biurokratycznym decyzje podejmuje tzw. menadżer – który nie musi być właścicielem – i czerpie z tego zyski niezależnie od konsekwencji tych decyzji, gdyż ewentualne straty poniosą w razie potrzeby podatnicy, którzy zostaną zmuszeni przez biurokrację państwową by dokapitalizować upadający bank. W ten sposób powstała symbioza biurokracji państwowej i bankowej, która oznacza faktycznie koniec właściwego kapitalizmu i jest nową mutacją cywilizacji bizantyńskiej w epoce rewolucji informacyjnej.

W procesach walki dominującego znaczenia nabiera informacja i bronie informacyjne, które zdecydowanie dominują nad energetycznymi środkami i metodami walki, odgrywającymi już teraz rolę pomocniczą, gdyż wojnę energetyczną można teraz oczywiście rozpocząć, ale nie można jej wygrać na dłuższą metę – o czym boleśnie przekonało się NATO w Afganistanie.

Ważnym środkiem walki stały się dzisiaj np. agencje ratingowe, jako informacyjne zbrojne ramię biurokratów bankowych.

Zrozumiały to już niektóre państwa, czego dowodem jest wystąpienie Italii przeciw agencjom ratingowym. „Trybunał Obrachunkowy żąda od trzech największych agencji ratingowych odszkodowania za błędne szacunki wiarygodności kredytowej państwa”¹. Zdaniem Trybunału, trzy największe amerykańskie agencje ratingowe – Moody, Standard & Poor i Fitch – oszacowały błędnie rating Italii, narażając Włochy na olbrzymie straty.

„Prokuratorzy argumentują, że jeszcze w lecie 2011 r. zdaniem agencji ratingowych Italia była bardzo wiarygodnym wierzycielem, a już kilka miesięcy później chorym, niespolegliwym człowiekiem Europy (rating z AA spadł do BBB), choć nie było ku temu żadnych przesłanek. A jako że międzynarodowy rynek finansowy przy pożyczaniu pieniędzy kieruje się ocenami agencji ratingowych, Włochy zaciągając pożyczki, by obsłużyć ogromny dług publiczny, padły ofiarą spekulantów i musiały zgodzić się na lichwiarskie oprocentowanie.

¹ P. Kowalczyk, *Italia kontra agencje ratingowe: zapłaćcie za błędy*, „Rzeczpospolita”, 7.02.2014, s. A9.

Spread, czyli różnica w oprocentowaniu niemieckich i włoskich obligacji dziesięcioletnich, skoczył z 2 na 6 proc. To z kolei wymusiło cięcia budżetowe i podwyżki podatków.

Oskarżyciele podejrzewają, że agencje ratingowe, obsługujące banki, inwestycje kredytowe, fundusze inwestycyjne, zonglując ratingiem, działają w interesie swoich klientów”¹.

„Komisja Europejska zaproponowała reformę największych banków w UE”².

„Przy swojej propozycji KE posiłkowała się raportem grupy eksperckiej pod kierownictwem Erkki Liikanena, szefa fińskiego banku centralnego. Zalecał on obowiązkowe oddzielenie ryzykowej działalności inwestycyjnej banków od przechowywania depozytów i tworzenia odrębnych spółek. KE nie poszła tak daleko m.in. na skutek ostrzeżenia Niemiec i Francji, broniących swoich największych pożyczkodawców, tj. Deutsche Banku czy BNP Paribas”³.

Innym ważnym środkiem walki informacyjnej jest lobbing i wszelkiego rodzaju naciski zmierzające do ustanawiania korzystnych dla mocodawców norm prawnych. Natomiast rola tradycyjnych środków masowego przekazu informacji, takich jak prasa, radio i telewizja, stopniowo maleje dzięki Internetowi, który powoduje to, że społeczny przekaz informacji się decentralizuje i przybiera charakter sieciowy. To samo dotyczyć będzie szkolnictwa – zwłaszcza wyższego.

Okres IV generacji właściwie dopiero się rozpoczął, a wraz z nim rozpoczęło się starcie przestarzałych struktur wyrosłych w okresie III generacji z powstającymi nowymi sieciowymi systemami, które zaczynają służyć realizacji celów określonych przez cywilizację i kultury narodowe. Rozpoczynająca się epoka albo będzie epoką nacjokratyzmu, którego istotą jest społecznie zrównoważony rozwój własnego narodu, przy równoczesnym poszanowaniu innych, albo nastąpi wybuch szowinizmów narodowych i społecznych, nad którymi będą usiłowały zapanować siły związane z przemijającym systemem światowym; ich zwycięstwo oznaczałoby katastrofę narodów, które

¹ Tamże.

² ŁS,PAP, *Duży też może upaść*, „Rzeczpospolita”, 30.01.2014, s. A 17.

³ Tamże.

nie potrafiłyby przezwyciężyć regresyjno biurokratycznych barier swego rozwoju.

5. NARÓD JAKO SYSTEM – PROCES AUTONOMICZNY

5.1. Społeczeństwo jako system cybernetyczny. Kolonializm. Neokolonializm

W tym rozdziale zajmiemy się analizą funkcjonowania społeczeństwa, a w szczególności narodu, wykorzystując dorobek polskiej szkoły cybernetycznej i socjocybernetycznej.

Jeżeli sterowanie będziemy rozpatrywać jako oddziaływanie obiektu sterującego – zwanego **organizatorem** – na obiekt sterowany, to polegać ono będzie na przenoszeniu energii i informacji¹. Procesy sterowania są przedmiotem badania cybernetyki.

„Całkowite rozdzielenie przenoszenia energii od przenoszenia informacji nie jest możliwe, nie istnieje bowiem w procesach sterowniczych przenoszenie informacji bez przenoszenia energii ani przenoszenie energii bez przenoszenia informacji². Jednak za pomocą tej samej ilości energii można przenosić różne ilości informacji i na odwrót – ta sama ilość informacji może być przekazana za pomocą różnych ilości energii. Np. wykorzystując tę samą ilość energii, konieczną do przeprowadzenia rozmowy telefonicznej, możemy dzięki tej rozmowie przekazywać bardzo różne ilości informacji, a z drugiej strony mały głośnik tranzystorowy, zużywający małą ilość energii, może przekazywać dokładnie taką samą ilość informacji (zawartą w audycji radiowej), jak duży głośnik uliczny, zużywający dużą ilość energii.

W dalszym ciągu przyjmujemy następujące rozróżnienie przebiegów informacyjnych i przebiegów energetycznych: jeżeli z punktu

¹ Por. M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii myślenia*, [w:] J. Koziński (red.) *Problemy psychologii matematycznej*, Warszawa 1971, s. 179.

² Por. tamże, s. 179.

widzenia badanych przez nas procesów istotne znaczenie ma przenoszenie informacji, a przenoszenie energii jako takiej nas nie interesuje, to przebieg taki nazywać będziemy **informacyjnym**; jeżeli natomiast z punktu widzenia badanych przez nas procesów istotne znaczenie ma przenoszenie energii, a przenoszenie informacji nas nie interesuje, to taki przebieg nazywać będziemy **energetycznym**. Właściwie w przebiegach energetycznych interesują nas przede wszystkim zmiany energii, a w przebiegach informacyjnych zmiany informacji”¹.

Systemy, w których zachodzą procesy sterowania, nazywać będziemy **systemami cybernetycznymi**. Wyróżniamy w nich określone organy – tzn. elementy przeznaczone do wykonywania określonych zadań wyznaczanych przez organizatora.

„Do pobierania informacji z otoczenia – czyli wykrywania bodźców – służy odpowiedni organ, który nazywamy **receptorem**. Natomiast organ, który służy do oddziaływania na otoczenie – czyli wytwarzania reakcji – nazywamy **efektorem**. (...)”² System cybernetyczny może mieć wiele takich organów.

Reakcja systemu cybernetycznego powstaje w wyniku dwóch procesów: **energetycznego** - który polega na doprowadzeniu do systemu energomaterii (materiału i energii) potrzebnej do wywołania danej reakcji; **informacyjnego** – polegającego na spowodowaniu określonej reakcji spośród wielu możliwych³. „(...) Jeżeli np. społeczeństwo ma podjąć określone działania (reakcje) w zakresie procesów reprodukcji ludności, wówczas trzeba mu dostarczyć odpowiednie środki energomaterialne niezbędne do rodzenia i wychowywania dzieci; ale to nie wystarczy, bowiem społeczeństwo może mieć stworzone odpowiednie warunki energomaterialne, a jednak mimo to może nie chcieć mieć dzieci (można to obserwować na przykładzie dobrze sytuowanych rodzin, które bardzo często nie chcą mieć dzieci); aby spowodować zużycie na pożądaną cel środków energomaterialnych, którymi dysponuje społeczeństwo, trzeba na nie podziałać odpowiednimi bodźcami, które będą nieść określone informacje, czyli stworzyć odpowiedni klimat społeczno-informacyjny, sprzyjający w tym wypadku posiadaniu dzieci, a więc doprowadzić w społeczeń-

¹ J. Kossecki. *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 22.

² Tamże s. 23.

³ Por. tamże.

stwie do odpowiednich procesów informacyjnych, bez których środki energomaterialne, którymi dysponuje społeczeństwo, mogą zostać rozproszone lub zużyte na inny cel niż ten, o który chodziło”¹.

W systemie cybernetycznym możemy wyróżnić **tor energetyczny** – którym energomateria dopływa do efektor, oraz **tor informacyjny** – w którym odbywa się przenoszenie informacji od receptora do efektor. System może być całkowicie uzależniony od organizatora, od którego pobiera zarówno energomaterię jak i informację. Np. społeczność zamknięta w obozie koncentracyjnym, która od nadzorców otrzymuje zarówno pożywienie jak i rozkazy dotyczące tego, co ludzie uwięzieni mają robić.

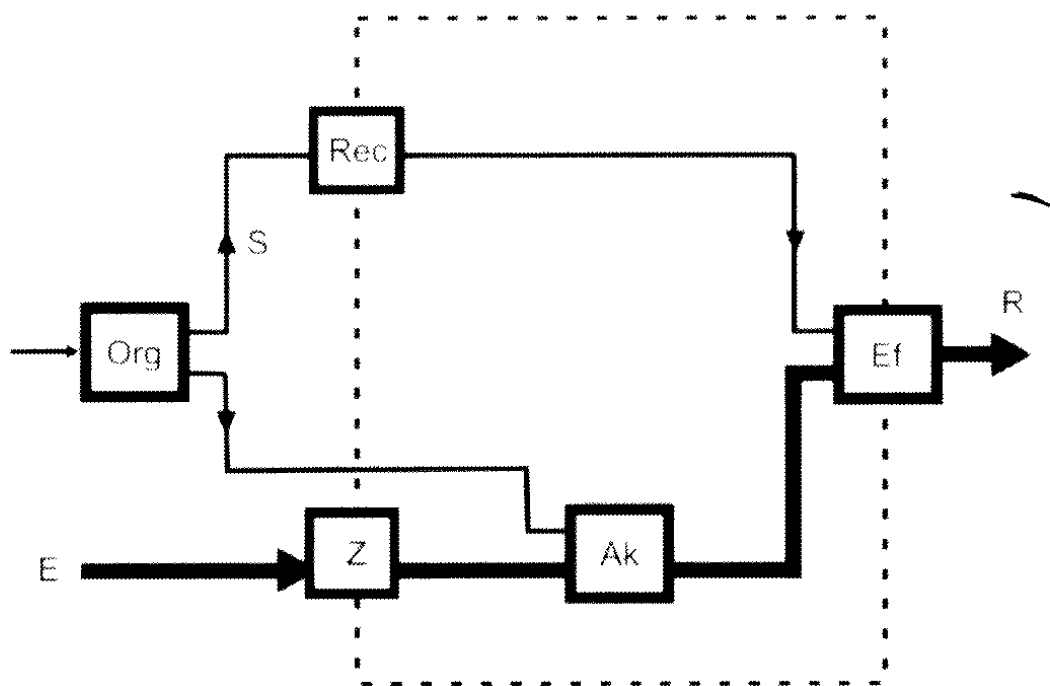
Źródłem energomaterii dla systemu cybernetycznego nie musi być organizator. System ten może sam – bez pośrednictwa organizatora – pobierać z otoczenia i przetwarzać energomaterię. Do tego celu musi dysponować **alimentatorem**, który M. Mazur w swych wcześniejszych pracach nazywał **zasilaczem** – czyli organem służącym do pobierania energomaterii z otoczenia, oraz **akumulatorem** służącym do przetwarzania i przechowywania energomaterii w celu wykorzystania jej w odpowiednim czasie. Zasilacz i akumulator wchodzi w skład toru energetycznego systemu cybernetycznego².

System cybernetyczny wyposażony we własny zasilacz i akumulator nazwał M. Mazur **systemem sterownym**, gdyż rola organizatora sprowadza się tu wyłącznie do czynności sterowniczych i nie musi on dostarczyć temu systemowi energomaterii. Schemat systemu sterowanego pokazany jest na rysunku 2³.

¹ Tamże s. 23-24.

² Tamże s. 24. Należy zwrócić uwagę, że użyte tu pojęcie akumulatora ma szersze znaczenie niż analogiczne pojęcie używane w technice.

³ Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966, s. 53. W cytowanej pracy M. Mazur używał terminu „układ”, w dalszych pracach publikowanych w latach 70. zmienił ten termin na „system”.



Rys. 2. Schemat systemu sterownego.

Przykładem systemu sterownego może być kraj w stanie zależności kolonialnej lub będący pod zaborem. Funkcje zasilacza spełniać może w tym wypadku rolnictwo i przemysł surowcowy, akumulatora przemysł przetwórczy, zaś efektorem będą te elementy gospodarki, które na polecenie metropolii lub zaborcy eksportują nakazane przez niego wyroby do metropolii lub innych krajów. Organizatorem jest w tym wypadku metropolia lub zaborca.

System sterowny działa w interesie organizatora i od niego odbiera sygnały sterownicze, nie jest też zdolny przetwarzać i przechowywać w swoim interesie informacji mających wartość sterowniczą¹.

Kolonia lub kraj pod zaborem musi pracować na swoje utrzymanie, gdyż kolonizatorzy czy zaborcy, spełniający funkcje organizatora, nie mają zamiaru dopłacać do jej utrzymania. Jest też zmuszany do wypracowywania odpowiedniej nadwyżki, która jest zawłaszczana przez organizatora, np. w formie zysku. Organizator zewnętrzny (zaborca lub kolonialista) stara się też w systemie sterownym (podbi- tym lub skolonizowanym kraju), nie dopuszczać do rozwoju instytucji

¹ Tamże s. 24.

mogących spełniać funkcje korelatora – np. własnych uczelni – zbierających i przetwarzających informacje o wartości sterowniczej, niezależnych od organizatora, np. mających znaczenie militarne lub gospodarcze.

„Sterowanie życiem narodu przez zaborców czy kolonizatorów może często polegać na prowadzeniu w podbitym kraju gospodarki rabunkowej, wyniszczającej zasoby naturalne i osłabiającej potencjał biologiczny podbitej ludności – jest to więc przykład sterowania systemu w sposób niezgodny z jego interesami”¹.

Przykłady takiej działalności nie trudno znaleźć w historii narodu polskiego, zarówno dawniejszej jak i najnowszej.

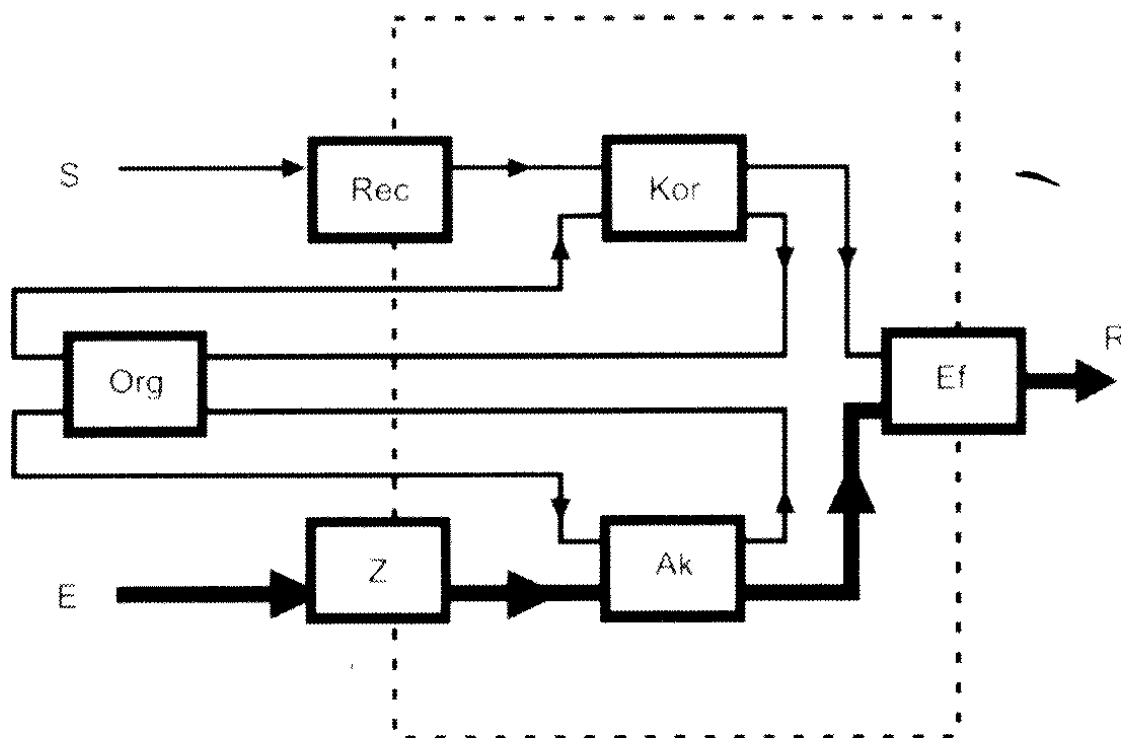
System sterowny wyposażony w **korelator**, czyli organ służący do przetwarzania i przechowywania informacji w celu wykorzystania ich w dowolnym czasie odpowiednio do potrzeb, nazwał M. Mazur **systemem samosterownym**. Korelator wraz z receptorem wchodzi w skład toru informacyjnego tego systemu. Schemat systemu samosterownego pokazany jest na rysunku 3².

Dzięki posiadaniu korelatora umożliwiającego wykorzystywanie informacji i akumulatora umożliwiającego wykorzystywanie energomaterii z otoczenia, system samosterowny mógłby działać bez udziału zewnętrznego organizatora, który jednak zachowuje swój wpływ na ten system dzięki sprzężeniom zwrotnym z jego korelatorem i akumulatorem. Dzięki tym sprzężeniom organizator może zachować wpływ na działanie korelatora i akumulatora systemu samosterownego, a ściślej mówiąc na to, jaki rodzaj i jaka ilość informacji i energomaterii będzie przetwarzana i dostarczana do efektorów³. W rezultacie system samosterowny działa w interesie organizatora³. Decydującym elementem tego wpływu jest wyłączenie dysponowanie przez organizatora programem procesu sterowania (o czym mówiliśmy w rozdziale 1), który nie musi być zgodny z interesem systemu samosterownego.

¹ J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 33.

² Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966, s. 54.

³ Por. tamże s. 54-55.



Rys. 3. Schemat systemu samosterownego

Zamiary organizatora mogą oczywiście ulegać zmianom; aby struktura systemu odpowiadała zamiarom organizatora również w wypadku ich zmiany, musi on mieć możliwość modyfikowania struktury systemu, a zwłaszcza struktury korelatora i akumulatora¹.

Przykładem systemu samosterownego może być społeczeństwo w stanie zależności neokolonialnej. „Ma ono swoje organy gospodarcze zapewniające mu środki energomaterialne konieczne do funkcjonowania – a więc spełniające rolę akumulatora i zasilacza, ma również swoje organy wykonawcze – efekторы, czy wreszcie instytucje kierownicze, naukowe itp., które spełniają rolę korelatora, jest jednak tak powiązane z byłą metropolią lub innym krajem imperialistycznym, że w rzeczywistości funkcjonuje w interesie kraju, który nim steruje. Kolonizatorzy zazwyczaj starali się o to, aby przed oficjalnym opuszczeniem kolonii i formalnym uzyskaniem przez nią niepodległości powiązać jej gospodarkę z gospodarką metropolii (powiązanie z torem energetycznym), a w strukturze władzy nowo powstałego państwa pozostawić swoje agentury, za których pomocą będą mogli wywierać pożądaną przez siebie wpływ na politykę swej

¹ Por. tamże.

byłej kolonii (wywieranie wpływu na tor informacyjny). W działaniach tego typu celował zwłaszcza imperializm brytyjski. Często jednak wpływy gospodarcze i agentury brytyjskie były w ostatnich czasach wypierane przez kapitał i agentury amerykańskie”¹. To jest przykład sterowania w płaszczyźnie strategicznej.

Ważnym elementem tego rodzaju uzależnienia jest sterowanie pośrednie, polegające na programowaniu elity neokolonii – zarówno w sferze poznawczej jak i decyzyjnej. W zakresie procesów poznawczych ważne jest kształcenie elity neokolonii na uczelniach dawnej metropolii lub innego imperium i budowanie autorytetu tych uczelni². W zakresie procesów decyzyjnych, w płaszczyźnie ideologicznej, chodzi o narzucenie własnej ideologii. Np. imperializm brytyjski wciągał elitę swych dawnych kolonii – z Indiami na czele – do angielskich łóż wolnomularskich, gdzie byli poddawani programowaniu w duchu ideologii liberalno wolnomularskiej. Amerykański imperializm stara się narzucać światu swoją wersję ideologii, tzw. poprawności politycznej.

W okresie PRL agentury i inne kanały wpływu radzieckie były stopniowo wypierane przez inne – niemieckie, amerykańskie, izraelskie, francuskie itd. – które w końcu przejmowały kontrolę nad Polską. Ujawniło się to po 1989 roku, zwłaszcza gdy Polska stała się członkiem UE i główna część jej prawa jest stanowiona przez zewnętrznego organizatora w Brukseli, nie zawsze zgodnie z polskim interesem.

Całkowite uniezależnienie się od organizatora następuje dzięki wyposażeniu systemu samosterownego w organ spełniający takie funkcje, jakie spełnia organizator³.

System samosterowny wyposażony w organ umożliwiający modyfikowanie jego struktury, czyli spełniający funkcje organizatora, nazywamy **systemem autonomicznym**⁴, a organ ten nazywamy

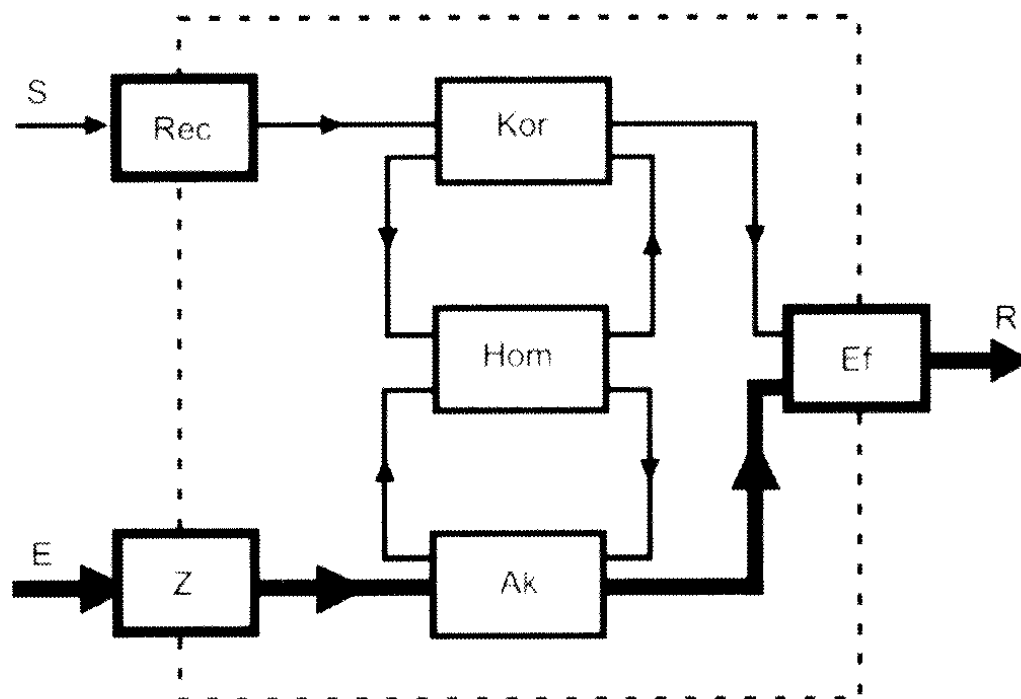
¹ Tamże s. 33.

² Imperializm amerykański posługuje się tu np. tzw. listą filadelfijską, dba też o to, by nagrody Nobla otrzymywali głównie naukowcy z USA.

³ Por. M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii...*, wyd. cyt., s. 180.

⁴ W swych wcześniejszych pracach M. Mazur używał pojęcia **układ samodzielny**, potem zaczął zamiast tego używać pojęcia **system autonomiczny** – oba te pojęcia w pracach Mazura znaczą to samo.

homeostatem. Homeostat jest sprzężony zwrotnie z korelatorem i akumulatorem i może nimi sterować. Schematycznie pokazuje to rysunek 4¹.



Rys. 4. Schemat systemu autonomicznego

Oczywiście *autonomia* alias *samodzielność* systemu nie oznacza, że jest on całkowicie niezależny od otoczenia, które wywiera na niego wpływ poprzez oddziaływanie energią *E* na zasilacze oraz informacją *I* na jego receptory – co pokazano schematycznie na rysunku 4.

„Układ samodzielny może się sterować bez zewnętrznego organizatora, jest on sam swoim organizatorem i steruje się we własnym interesie. Co więcej układ samodzielny sterujący inne układy staje się przez to ich organizatorem”².

„Zbiór stanów systemu autonomicznego, które zależą od czasu, jest **procesem autonomicznym**. Systemami autonomicznymi są organizmy żywe, w szczególności zaś człowiek. Zbiór stanów organizmu żywego w określonym okresie czasu - np. w ciągu całego jego życia - to proces autonomiczny. Początkiem tego procesu jest chwila,

¹ Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów...*, wyd. cyt., s. 55.

² Tamże.

w której zaczyna być realizowany program procesu - w wypadku człowieka jest to chwila poczęcia, zaś kończy się w chwili gdy program przestaje być realizowany - u człowieka będzie to chwila biologicznej śmierci.

Zbiór systemów autonomicznych i relacji między nimi, który ma zdolność do sterowania się i może przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności, nazywamy **nadsystemem autonomicznym**, a systemy autonomiczne, z których się składa, nazywamy jego **podsystemami autonomicznymi**.

W nadsystemie autonomicznym mamy do czynienia z dwoma rodzajami, a właściwie szczeblami, zdolności do samosterowania i przeciwdziałania jej utracie: 1) zdolność poszczególnych systemów autonomicznych, z których składa się nadsystem, 2) zdolność nadsystemu. Można też w związku z tym mówić o odrębnych interesach nadsystemu autonomicznego i jego podsystemów.

Nadsystemami autonomicznymi są np. suwerenne państwa, składające się z ludzi, którzy są ich podsystemami autonomicznymi. Można w związku z tym mówić o odrębnych interesach państwa i poszczególnych ludzi, którzy są ich obywatelami. Interesy te nie zawsze są zgodne.

Zbiór stanów nadsystemu autonomicznego, które zależą od czasu, jest **autonomicznym nadprocesem sterowania**, a procesy autonomiczne, z których się składa, nazywamy jego **podprocesami autonomicznymi**.

Autonomicznymi nadprocesami sterowania są zbiory stanów suwerennego państwa w określonym okresie czasu - np. w pewnej epoce historycznej.

W autonomicznym nadprocesie sterowania mamy do czynienia z dwu rodzajami (szczeblami) celów i metod - czyli programów: 1) programy podprocesów autonomicznych, które nazywamy **podprogramami**, 2) program autonomicznego nadprocesu sterowania, który nazywamy **nadprogramem**. Np. w suwerennym państwie odrębne i nie zawsze zgodne są cele oraz metody ich osiągania - państwa jako całości istniejącej w pewnym okresie czasu i jego obywateli. Gdy zachodzi sprzeczność programu realizowanego przez państwo i programów realizowanych przez jego obywateli, następuje ich dopasowanie - albo państwo zmusza obywateli do zmiany ich programów działania, albo obywatele zmuszają państwo, aby dostosowało swój

program sterowania do ich interesów (do tego służyć mogą zarówno wybory, jak i rewolucje).

Powstanie reakcji (działania) systemu autonomicznego jest wynikiem dwóch procesów:

1) **procesu energetycznego**, którego istotą jest pobranie, przekazanie i przetworzenie przez system energomaterii, koniecznej do wykonania określonych działań;

2) **procesu informacyjnego**, który polega na spowodowaniu określonej reakcji, spośród wielu możliwych.

Np. w wypadku człowieka, jeżeli chcemy doprowadzić do jego określonych działań, musimy mu zapewnić określone środki energomaterialne, konieczne do podjęcia tych działań, a następnie pouczyć go, przekonać i ewentualnie nakazać mu wykonanie działań, o które nam chodzi.

Procesy energetyczne i informacyjne w systemie autonomicznym muszą być ze sobą sprzężone w taki sposób, aby system mógł egzystować i nie utracić zdolności do sterowania się, to zaś wymaga utrzymywania się określonej struktury systemu, a także wywoływania pożądanych jej zmian¹.

Nasuwa się pytanie: co to znaczy, że system steruje się we własnym interesie? Odpowiedź na nie możemy uzyskać odwołując się do procesów sterowniczych².

„Stwierdzenie, że spośród dwóch oddzielnych układów jeden steruje drugim, oznacza, że układ sterujący wywołuje zmiany struktury układu sterowanego. Aby móc takich zmian dokonywać, układ sterujący musi sam mieć umożliwiającą mu to strukturę. Układ samodzielny jest zarazem układem sterującym i sterowanym. Z tego punktu widzenia układ samodzielny musi mieć strukturę umożliwiającą mu sterowanie się, przy czym struktura jego zmienia się wskutek sterowania”³. Bez tych zmian struktury układ nie oddziaływałby na otoczenie. „Nie powinny to jednak być zmiany w takim stopniu nieodwracalne, że układ utraci zdolność sterowania”⁴. „Gdyby

¹ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi*, Kielce 2001, s. 84-85.

² Por. M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii...*, s. 180-181.

³ M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów...*, wyd. cyt., s. 56.

⁴ M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii...*, wyd. cyt., s. 181.

zmieniona struktura nie zapewniała już układowi samodzielnemu możliwości sterowania się, to przestałby on istnieć jako układ samodzielny. Inaczej mówiąc przestałby być własnym organizatorem, czyli uległby dezorganizacji. A zatem istotne w działaniu układu samodzielnego jest niedopuszczenie do nadmiernych zmian własnej struktury”¹. W związku z tym „zadaniem organu sprawiającego, że układ jest samodzielny, musi być przeciwdziałanie zbyt dużym zmianom struktury układu, mogącym jego samodzielność zniweczyć”².

Sterowanie w systemie autonomicznym odbywa się na zasadzie sprzężeń zwrotnych. Gdyby te sprzężenia były rozbieżne lub też zbieżne do zera, to mogłaby nastąpić zmiana struktury systemu trwale uniemożliwiająca mu sterowanie sobą. Takim zmianom powinien przeciwdziałać homeostat systemu autonomicznego.

Stan systemu możemy opisać przez określone wartości występujących w nim wielkości energomaterialnych i informacyjnych. Taki stan systemu autonomicznego, w którym te wartości są najkorzystniejsze – to znaczy najbardziej odległe od wartości zbyt małych i zbyt dużych z punktu widzenia jego zdolności do sterowania się, czyli mogących spowodować jego zniszczenie, nazwał M. Mazur **równowagą funkcjonalną systemu autonomicznego**. W związku z tym można też zdefiniować **system autonomiczny** jako taki system, który ma zdolność do sterowania się i może przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności³.

Działanie systemu autonomicznego we własnym interesie to dążenie do zachowania własnej równowagi funkcjonalnej⁴.

„(...) Zadaniem homeostatu, zakodowanym w programie procesu autonomicznego (którym jest system autonomiczny trwający w czasie) jest właśnie utrzymywanie systemu autonomicznego w stanie równowagi funkcjonalnej przez jak najdłuższy okres czasu - jest to równoznaczne z przeciwdziałaniem zniszczeniu systemu. Zadanie to może być osiągnięte w dwojaki sposób:

¹ M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów...*, wyd. cyt., s. 56.

² M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii...*, wyd. cyt., s.181.

³ Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976, s. 163.

⁴ Por. M. Mazur, *Podstawy cybernetycznej teorii...*, wyd. cyt., s.181.

1) poprzez zapobieganie zmianom w otoczeniu systemu, mogącym spowodować zakłócenia jego równowagi funkcjonalnej - *profilaktyka*;

2) poprzez likwidowanie zakłóceń w razie ich powstania - *terapia*.

Np. dla równowagi funkcjonalnej człowieka, niebezpieczne jest zarówno nadmierne podwyższenie, jak i obniżenie temperatury ciała, dlatego też stara się on unikać przebywania zarówno w zbyt niskiej jak i zbyt wysokiej temperaturze, gdy zaś temperatura jego ciała nadmiernie odchyli się od normy, stara się ją unormować - albo obniżyć gdy jest za wysoka, albo podwyższyć gdy jest za niska.

Analogicznie w wypadku społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego, np. nie jest korzystny zarówno nadmierny wzrost koniunktury gospodarczej - czyli jej tzw. przegrzanie, jak i nadmierny jej spadek¹.

Podobnie wygląda sprawa homeostazy procesów demograficznych. W PRL pod koniec lat 60. urodzenia spadały, co spowodowało zaniepokojenie ówczesnych sfer kierowniczych. Dr Kazimierz Dzieńcio opracował modele prognoz demograficznych do 2040 roku². Przy modelu, w którym założono współczynnik reprodukcji ludności netto (miernik zastępowalności pokoleń) 0,6, który w przybliżeniu odpowiada współczynnikowi dzietności na poziomie 1,3, do którego dzisiaj zbliżają się obecnie w Polsce procesy demograficzne, liczba ludności Polski w 2040 roku wynosiłaby ponad 22 miliony, przy czym ludność w wieku 0-17 lat stanowiłaby tylko 12%, zaś ludność w wieku 60 i więcej lat 39%. Wśród ludności w wieku 18-59 lat roczniki bliższe wieku emerytalnego niż młodości stanowiłyby większość³. Taka struktura wieku populacji doprowadziłaby do tego, że w następnym pokoleniu naród musiałby wymrzeć. Nie ulega wątpliwości, że taki stan populacji stanowiłby poważne zagrożenie równowagi

¹ J. Kossecki. *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Kielce 1996, s. 74.

² Warto zauważyć, że w III RP Roczники Statystyczne GUS nie podawały tak dalekosiężnych prognoz, zaś w Roczniku Statystycznym RP 2013 prognoz demograficznych w ogóle nie ma.

³ Por. K. Dzieńcio, *Modele prognoz demograficznych do roku 2040*; [w:] „Polska 2000”, 3/1971, s. 51-145.

funkcjonalnej państwa polskiego jako systemu autonomicznego, również z przyczyn geopolitycznych, gdyż natura nie znosi próżni.

Zaniepokojone tym kierownictwo państwa, w tzw. gierkowskiej dekadzie, podjęło zdecydowaną politykę pronatalistyczną, której istotą było zapewnienie młodym ludziom pracy i mieszkania. Ta polityka odniosła zamierzony skutek.

W okresie III RP spadek liczby urodzeń i współczynników reprodukcji ludności oraz dzietności, jest znacznie groźniejszy niż w latach 60. Współczynnik dzietności w 2012 roku wynosił 1,299 zaś reprodukcji ludności netto 0,625¹, w dodatku nastąpiły intensywne procesy emigracji zagranicznej polskiej młodzieży, doprowadziło to do sytuacji w której liczba ludności Polski zaczęła maleć. W odróżnieniu od kierownictwa państwa w latach 70., obecne kierownictwo państwa faktycznie nie prowadzi kompleksowej konsekwentnej i skutecznej polityki, zmierzającej do zahamowania procesu depopulacji Polski, ograniczając się co najwyżej do doraźnych posunięć – jak np. słynne becikowe. Jest to dowodem, że tzw. klasa polityczna III RP nie ma koniecznego autonomicznego programu procesu sterowania naszym narodem.

Jeżeli jako przykład nadsystemu autonomicznego weźmiemy suwerenne państwo, to funkcje receptorów spełniają w nim takie instytucje jak agencje prasowe, instytuty badania opinii publicznej, organy wywiadu i kontrwywiadu itp.; funkcje zasilacza rolnictwo, przemysł wydobywczy i te elementy handlu zagranicznego, które zajmują się importem; funkcje akumulatora przemysł przetwórczy, magazyny gromadzące zarówno surowce, jak półprodukty i gotowe wyroby itp.; funkcje korelatora wszelkie instytucje zajmujące się gromadzeniem i przetwarzaniem informacji, takie jak archiwa, biblioteki, instytucje naukowe i administracyjne, te elementy redakcji mediów, które opracowują i analizują informacje dostarczane przez receptory; funkcje efektorów spełniają tego rodzaju organy wykonawcze – gospodarcze, wojskowe, propagandowe itp., za pomocą których państwo oddziałuje na swe otoczenie; wreszcie funkcje homeostatu pełnią organy kierownicze państwa, organizacje społeczne – w szczególności religijne - o odpowiednim autorytecie moralnym, a także

¹ Por. Rocznik Statystyczny RP 2013, GUS, Warszawa 2013, s. 209.

opinia publiczna, a ściśle mówiąc te instytucje czy grupy społeczne, które nią sterują bezpośrednio lub pośrednio.

W narodzie, jako nadprocesie autonomicznym, funkcje homeostatu mogą spełniać nie tylko określone formalne instytucje, ale także określone grupy społeczne, przy czym w różnych okresach historii te grupy mogą się zmieniać. Np. według koncepcji ekonomicznych, w okresie feudalizmu funkcje homeostatu spełniała szlachta, w okresie kapitalizmu biznesmeni, zwani kapitalistami. Ogólnie można stwierdzić, że homeostat narodu tworzą ludzie, którzy swój interes osobisty identyfikują lub podporządkowują interesowi kraju.

Według nauki porównawczej o cywilizacjach, rodzaj grupy społecznej spełniającej funkcje homeostatu zależy od typu cywilizacji. W cywilizacjach sakralnych jest to duchowieństwo, w cywilizacji turańskiej wojsko i policja, w cywilizacji bizantyńskiej biurokracja, zaś w cywilizacji łacińskiej organizacje społeczne o odpowiednim autorytecie moralnym – zarówno religijne jak i świeckie.

Grupa społeczna spełniająca funkcje homeostatu jest organizatorem życia narodu i steruje nim zgodnie ze swoim interesem lub zgodnie z interesem całości narodu. Jeżeli interes tej grupy będzie sprzeczny z interesem większości narodu, wówczas powstaną napięcia społeczne, które mogą być rozwiązane w drodze ewolucji lub rewolucji – częściej w historii występowało to drugie. Warto tu przypomnieć, że K. Marks stwierdził iż historia nie zna drugiego przykładu takiej szlachetności szlachty, jakiej przykład dała szlachta polska podczas Sejmu Czteroletniego i w Konstytucji 3 Maja, dobrowolnie i z własnej inicjatywy rezygnując z części swych przywilejów na rzecz innych stanów – a zwłaszcza mieszczaństwa; w perspektywie byli również chłopci. Trzeba tu zaznaczyć, że nie cała nasza ówczesna szlachta wykazała szlachetność, o której pisał Marks.

Samowładni monarchowie sąsiednich mocarstw, obawiając się, że polski przykład może być zaraźliwy, zlikwidowali nasze państwo. Szlachta francuska natomiast tak mocno trzymała się swych przywilejów, że odbierano je jej razem z głowami na gilotynie. Można stwierdzić, że szlachta rosyjska wybrała drogę francuską, a nie polską, co doprowadziło do krwawej rewolucji.

Jeżeli w pewnym okresie historii narodu zabraknie grupy społecznej, która na danym etapie jego rozwoju jest zdolna skutecznie pełnić funkcje homeostatu, wówczas taki naród może zostać

zdominowany przez obcych, którzy go wykorzystają zgodnie z własnym interesem. W tym miejscu trzeba stwierdzić, że pod koniec XVIII wieku szlachta, w związku z rozpoczynającą się rewolucją przemysłową, zaczynała ustępować mieszczaństwu. W Polsce ówczesnej mieszczaństwo było jeszcze zbyt słabe, by skutecznie wesprzeć postępowe działania szlachty, która w dodatku była podzielona. To ułatwiło działania mocarstw ościennych.

W okresie powstawania nowoczesnych narodów, te z nich, które były pozbawione swoich państw, które broniłyby ich interesów, zaś obce – narodowo lub cywilizacyjnie – państwa, pod których władzą się znajdowały, działały wbrew ich interesom, dążyły do wytworzenia własnych społecznych, niezależnych od państwa, często nieformalnych instytucji, broniących ich interesów. Grupa społeczna zdolna do pełnienia funkcji homeostatu musi wypracować program dla narodu jako nadprocesu sterowania zgodny z jego interesem, zawierający cel i metody jego realizacji. Taki program może powstawać niezależnie od instytucji państwowych, albo nawet wbrew nim. Musi się on opierać na kulturze narodowej wytworzonej w ramach własnej cywilizacji – np. naród polski pod zaborami tworzył swoją kulturę w oparciu o cywilizację łacińską.

Tak przebiegały procesy walki o wyzwolenie narodowe, prowadzące w rezultacie do powstania własnego państwa narodowego. Przykłady takich procesów możemy znaleźć zarówno w historii polskiego narodu, jak i wielu innych.

Jak wykazaliśmy wyżej, w obecnej epoce rewolucji naukowo informacyjnej, siły międzynarodowej regresji opierają swą władzę na totalnej dezinformacji. Postęp wymaga zatem dochodzenia do prawdy i udostępniania jej w skali najpierw narodu, a potem globalnej. Na tym może polegać nowa międzynarodowa misja narodu polskiego.

W okresie ostatniego ćwierćwiecza nastąpiło zniszczenie tych elementów polskiego przemysłu, które mogły być konkurencyjne dla przemysłu mocarstw zachodnich. Najbardziej chyba znanym i symbolicznym przykładem jest zniszczenie polskiego przemysłu stoczniowego, który mógł być konkurencją dla stoczni niemieckich. Nastąpiła zaś pewna rozbudowa sieci drogowej i nasycenie Polski samochodami. W rezultacie Polska z kraju *przemysłowo rolniczego* stała się krajem *rolniczo przemysłowym*. Możliwości rozwoju

ludności takiego kraju są ograniczone. Dalszy rozwój może nam zapewnić tylko wprowadzenie do nas rewolucji naukowo informacyjnej. Nasze oficjalne instytucje naukowe i dydaktyczne są przestarzałe – przetwarzają informacje mało wartościowe z punktu widzenia współczesnych procesów sterowania społecznego, zatem musimy organizować społeczne procesy tworzenia nowych informacji i ich przetwarzania. Na początek poza oficjalnymi strukturami. Mamy w takich działaniach tradycję historyczną, a Internet stanowi tu wielką pomoc.

5.2. Przebiegi energetyczne w systemie autonomicznym i ich znaczenie dla procesów rozwoju narodów¹

Sterowanie polega na wywoływaniu celowych zmian struktury systemu i jego otoczenia, zatem warunkiem występowania procesów sterowania jest istnienie struktury, którą można w określony sposób zmieniać. System autonomiczny może odpowiednio funkcjonować, gdy ma określoną strukturę, która istnieje tak długo, jak długo w tworzywie systemu utrzymuje się określona koncentracja energii i związany z nią rozkład potencjałów¹.

Procesy sterownicze w systemie autonomicznym łączą się z przetwarzaniem energii, przy czym wyróżnić możemy dwa jej rodzaje:

1) **energię sterowniczą**, która stanowi fizyczną podstawę procesów przetwarzania informacji i jest przetwarzana w torze informacyjnym systemu autonomicznego;

¹ Pierwsze strony niniejszego rozdziału (z minimalnymi zmianami) stanowią przedruk odpowiednich stron z mojej książki pt. *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Kielce 1996, s. 78-85. Podane w niej na odnośnych stronach pojęcia i analizy, z wyjątkiem fragmentów opartych na danych statystycznych oraz rozważań dotyczących procesów autonomicznych, pochodzą z prac M. Mazura *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966, oraz *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976.

¹ Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, wyd. cyt., s. 130.

2) **energię wykonawczą**, która umożliwia wykonanie pracy, związanej z reakcjami (działaniami) systemu i jest przetwarzana w torze energetycznym systemu autonomicznego.

Procesy informacyjne i energia sterownicza decydują o tym, jakiego rodzaju reakcje będzie wykonywać system, zaś energia wykonawcza decyduje o sile (natężeniu) tych reakcji.

W miarę upływu czasu, pod wpływem procesów samowyrównawczych związanych z działaniem II zasady termodynamiki, każda różnica potencjałów maleje dążąc asymptotycznie do zera, zaś w każdym tworzywie zachodzą procesy starzenia się materiału - wskutek tego energia skoncentrowana w każdym systemie ulega rozproszeniu i zanikają możliwości występowania procesów sterowania; dla systemu autonomicznego jest to równoznaczne z jego dezorganizacją i utratą zdolności do samosterowania, a więc jego zagładą.

System autonomiczny, w odróżnieniu od innych systemów, przeciwdziała własnej dezorganizacji i przeciwstawia się procesom, które mogłyby doprowadzić do utraty przezeń zdolności do samosterowania, musi więc przeciwdziałać dekoncentracji energii we własnym tworzywie. W miarę upływu czasu w każdym tworzywie zachodzą procesy starzenia się materiału, w wyniku których energia skoncentrowana w systemie ulega rozproszeniu (dotyczy to również organizmu ludzkiego). Przeciwwstawiając się dekoncentracji energii system autonomiczny musi ją pobierać z zewnątrz i przetwarzać do postaci dla niego potrzebnej, a do tego musi sobie rozbudowywać odpowiednie organy, co łączy się ze wzrostem ilości tworzywa. System może tym więcej pobierać energii z zewnątrz im więcej jej jest w jego otoczeniu, czyli im lepsze są dlań warunki energetyczne, w których przebywa.

Energię, której źródło znajduje się w otoczeniu systemu i którą może on dla siebie wykorzystywać nazywamy **energiami zewnętrzną** systemu, w wypadku człowieka nazwiemy ją **energiami socjologiczną**. Natomiast energia, której źródłem jest sam system, nazywa się jego **energiami wewnętrzną**, zaś w wypadku człowieka **energiami fizjologiczną**. Dla człowieka źródłem energii fizjologicznej jest jego własny organizm, zaś źródłem energii socjologicznej otoczenie społeczne

- np. dzięki posiadaniu pieniędzy lub władzy może on wykorzystywać w swym interesie pracę innych ludzi².

Energia E przetwarzana w czasie t - czyli stosunek energii do czasu - to nic innego jak moc P :

$$(5.1) \dots \quad P = \frac{E}{t}$$

Gdy więc rozpatrujemy przetwarzanie energii w czasie, możemy operować pojęciem mocy: wewnętrznej i zewnętrznej.

„Przetwarzanie mocy fizjologicznej jest możliwe, dopóki utrzymuje się struktura systemu autonomicznego, jest więc zależne od trwałości tworzywa tego systemu. Z kolei trwałość tworzywa jest uzależniona od utrzymywania się w nim określonej koncentracji tej energii, której doprowadzenie przyczyniło się do powstania systemu autonomicznego.

Potencjał (ściśle mówiąc, rozkład potencjału) spowodowany koncentracją energii w tworzywie będzie dalej określany jako **jakość tworzywa a** systemu autonomicznego. Inaczej mówiąc, jest to potencjał wypadkowy całego tworzywa danego systemu, spowodowany koncentracją energii w tym tworzywie, zapewniający takie same własności sterownicze systemu, jakie zapewnia rzeczywisty rozkład potencjałów.

Masa tworzywa będzie określana jako **ilość tworzywa c** systemu autonomicznego³.

Moc całkowita systemu autonomicznego P jest to największa dopuszczalna moc, jaką w danym stanie może on przetwarzać.

Moc jednostkowa v jest to moc przypadająca na jednostkę potencjału a i jednostkę masy c .

Jeżeli przyjmiemy upraszczające założenie, że moc całkowita P przetwarzana przez system autonomiczny jest proporcjonalna do jakości a i ilości c jego tworzywa, przy czym współczynnikiem

² Por. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt., s. 225.

³ Tamże, s. 226-227.

proporcjonalności jest moc jednostkowa ν , wówczas otrzymamy następujący wzór Mazura:

$$(5.2)... \quad P = \nu \cdot a \cdot c$$

Wzór ten może być również stosowany do obliczania mocy całkowitej nadsystemów autonomicznych.

Dla państwa jako nadsystemu autonomicznego miarą wielkości mocy całkowitej może być np. globalny produkt społeczny lub wartość globalna stanowiąca sumę wszystkich wyrobów i usług wytworzonych w danym okresie w całej gospodarce narodowej (przyjmujemy dla uproszczenia, że jest ona miarą pracy wykonanej przez ludność państwa w badanym okresie czasu - np. w ciągu roku), miarą ilości tworzywa może być liczba ludności państwa (ściśle mówiąc liczba ludności państwa pomnożona przez średnią masę jego obywatela), miarą jakości tworzywa może być liczba ludności pracującej podzielona przez całkowitą liczbę ludności (czyli procent ludności pracującej podzielony przez 100), zaś miarą wielkości mocy jednostkowej może być część wartości globalnej przypadająca na jednego pracującego - wydajność pracy.

Ponieważ - jak stwierdziliśmy wyżej - substancja systemu stale się starzeje (np. substancja organizmu starzeje się od urodzenia, a nawet od poczęcia), może ona przetwarzać coraz mniej mocy; gdyby ilość tej substancji była stała, wówczas moc systemu musiałaby maleć. Jeżeli system znajduje się w stanie równowagi funkcjonalnej, wówczas spadek jego mocy stanowi zaburzenie tego stanu, a wobec tego system, sterując się zgodnie z własnym interesem, musi temu przeciwdziałać. Ponieważ procesy starzenia się każdej substancji (w tym również substancji, z której składa się organizm ludzki) są nieuchronne (wynika to z działania II zasady termodynamiki), wobec tego system autonomiczny może przeciwdziałać spadkowi swej mocy, wywołanemu przez procesy starzenia, zwiększając ilość swej substancji (organizm rośnie od poczęcia).

Część mocy całkowitej systemu autonomicznego musi być zużywana na pokrycie strat energii do otoczenia - jest to **moc jałowa** P_0 . W organizmach żywych jest ona zużywana na podstawową przemianę energomaterii, niezbędną do utrzymania się przy życiu.

Moc jałowa musi być tym większa, im większa jest ilość tworzywa systemu autonomicznego, co możemy wyrazić wzorem:

$$(5.3)... \quad P_o = w \cdot c$$

gdzie współczynnik proporcjonalności w nazywa się **stratnością** i oznacza moc jałową przypadającą na jednostkę masy tworzywa systemu autonomicznego.

Konieczność wydatkowania mocy jałowej sprawia, że do sterowania się i sterowania swoim otoczeniem, system autonomiczny nie może zużywać swej mocy całkowitej, lecz tylko tę jej część, która mu pozostaje po odjęciu mocy jałowej - nazywa się ona **mocą dyspozycyjną** P_d , wyrażamy ją wzorem:

$$(5.4)... \quad P_d = P - P_o$$

W interesie systemu autonomicznego leży maksymalizacja mocy dyspozycyjnej, nie zaś mocy całkowitej. Wzrost ilości tworzywa systemu powoduje wprawdzie wzrost mocy całkowitej, ale równocześnie wzrasta też moc jałowa. Zatem wzrost ilości tworzywa leży w interesie systemu wówczas, gdy jego jakość jest stosunkowo wysoka - co ma miejsce w początkowym okresie istnienia systemu - oraz gdy stratność jest niska. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że organizm zwiększa ilość swego tworzywa w początkowym okresie swej egzystencji. W późniejszym okresie egzystencji wzrost masy systemu (organizmu) jest niekorzystny, zatem w jego interesie leży wówczas powstrzymywanie swego wzrostu - dlatego organizm w pewnym okresie przestaje rosnąć, a np. ludzie otyli starają się „zrzucić nadwagę”. Ściśle mówiąc, z punktu widzenia maksymalizacji mocy dyspozycyjnej systemu autonomicznego, najkorzystniej jest, gdy w początkowym okresie swego istnienia - kiedy jakość jego tworzywa jest stosunkowo najwyższa - rozbudowuje się on najszybciej, a następnie zmniejsza szybkość swej rozbudowy w miarę obniżania się jakości tworzywa, w pewnym momencie zaprzestając swej rozbudowy, aż wreszcie w końcowym okresie egzystencji, gdy jakość tworzywa jest stosunkowo najniższa, dążąc do zmniejszenia jego

ilości; nazywa się to *rozbudową powstrzymywaną*. W taki właśnie sposób steruje swą rozbudową np. organizm ludzki.

Z punktu widzenia interesu społeczeństwa (państwa) jako nadsystemu autonomicznego, korzystny jest wzrost liczby ludności pracującej - zwłaszcza zaś młodej - oraz minimalna stratność, na którą składają się wszelkie koszty utrzymania społeczeństwa; zaś nie jest korzystny wzrost liczby ludności niepracującej. Dlatego to właśnie społeczeństwa o dużym przyroście naturalnym i małych wymaganiach w dziedzinie konsumpcji - a więc niskich kosztach siły roboczej - są konkurencyjne w stosunku do społeczeństw o niskim przyroście naturalnym i wysokiej stopie życiowej - tzn. wysokich kosztach siły roboczej, przy założeniu, że ich wydajność pracy jest taka sama i potrafią one zapewnić stanowiska pracy dla swej młodzieży. Utrzymywanie natomiast ludności niepracującej - zwłaszcza zaś młodych ludzi bezrobotnych - zwiększa moc jałową społeczeństwa.

Egzystencja systemu autonomicznego jest możliwa wówczas gdy spełniony jest warunek:

$$(5.5)... \quad P_o \leq P$$

tzn. gdy moc całkowita pozwala na pokrycie mocy jałowej. Moment gdy moc całkowita spada tak, że nie wystarcza już na pokrycie mocy jałowej - oznacza koniec egzystencji systemu autonomicznego t_z . W wypadku istot żywych jest to chwila śmierci biologicznej.

Część mocy dyspozycyjnej systemu autonomicznego musi być zużyta na zdobywanie, pobieranie i przetwarzanie energii z otoczenia oraz pokonywanie związanych z tym trudności - tę część mocy dyspozycyjnej nazywamy **mocą roboczą** i oznaczamy P_r . U człowieka jest ona zużywana przede wszystkim na wykonywanie pracy zawodowej, dokonywanie zakupów, przyrządzanie posiłków, wykonywanie prac domowych.

Suma mocy jałowej i mocy roboczej nazywa się **mocą aseku-racyjną** P_a :

(5.6)...

$$P_a = P_o + P_r$$

Aby system autonomiczny mógł istnieć, muszą być spełnione dwa warunki: 1) moc asekuracyjna nie może przekraczać mocy zewnętrznej - tzn. w otoczeniu systemu musi być dostateczna ilość energii, 2) moc całkowita musi być większa, a co najmniej równa mocy asekuracyjnej - tzn. system musi być zdolny do przetworzenia dostatecznie dużej mocy. Jeżeli np. ludziom ograniczy się moc zewnętrzną - drastycznie zmniejszając realną wartość ich zarobków i pogarszając warunki bytu, wówczas ich moc fizjologiczna może zmaleć do tego stopnia, że nie będzie ona już pokrywać zapotrzebowania na moc asekuracyjną, a w pewnych wypadkach nawet na moc jałową, to zaś spowodować musi zwiększenie śmiertelności. Tak właśnie stało się w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie tzw. transformacji ustrojowej po 1989 roku - np. w ZSRR w 1989 roku wskaźnik zgonów wynosił 10,0 na 1000 ludności, następnie zaczął rosnąć osiągając w 1993 r. w Rosji 14,5, a na Ukrainie 14,2 na 1000 ludności⁴.

Reszta mocy dyspozycyjnej, która pozostaje systemowi autonomicznemu po pokryciu mocy roboczej, nazywa się **mocą swobodną** P_s , która może być przez system zużyta dowolnie, zwłaszcza zaś do poprawy w swoim interesie warunków otoczenia. Uwzględniając definicję mocy swobodnej i wyrażenia (5.4), (5.6), możemy napisać:

(5.7)...

$$P_s = P_d - P_r = P - P_a = P - (P_o + P_r)$$

Wyrażenie (5.7) oznacza, że moc swobodna, jest to ta część mocy całkowitej, która pozostaje systemowi po wydatkowaniu mocy jałowej i mocy roboczej.

O stopniu autonomii systemu praktycznie decyduje wielkość jego mocy swobodnej. Np. o autonomii (samodzielności) człowieka decyduje ta część jego dochodów, która mu pozostaje po opłaceniu kosztów swego utrzymania i regeneracji siły roboczej - tę nadwyżkę

⁴ Por. Roczniki Statystyczne GUS: 1991, s. 497; 1995, s. 567.

może on wydać na to co chce, zainwestować lub odłożyć na konto w banku, zużyć do zmiany warunków swego bytowania wpływając za jej pomocą na swe otoczenie, a może ją też marnotrawić. W interesie człowieka, podobnie jak każdego systemu autonomicznego, leży więc maksymalizacja własnej mocy swobodnej, którą może w różny sposób wykorzystywać.

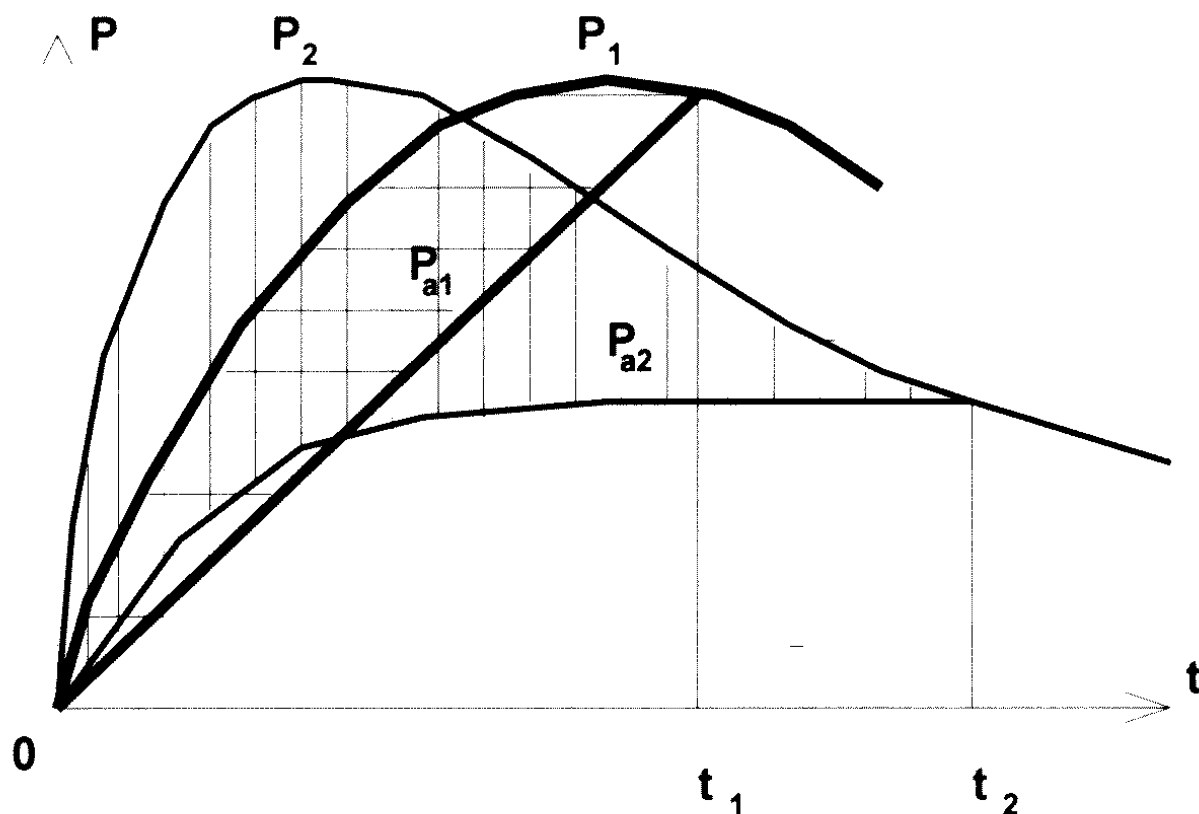
Jeżeli przejdziemy do rozpatrywania stanów systemu autonomicznego w czasie - tzn. badać będziemy proces autonomiczny - wówczas najkorzystniej dla autonomii tego procesu będzie, gdy suma mocy swobodnej osiągnięta przezeń w okresie całej jego egzystencji - czyli całkowita energia swobodna uzyskana od początku jego egzystencji t_o , do końca tej egzystencji t_z , którą oznaczymy $E_s[t_o, t_z]$, będzie maksymalna. Jeżeli zmiany mocy w czasie t są ciągłe, wówczas powyższy postulat możemy zapisać w postaci:

$$(5.8)... \quad \max E_s[t_o, t_z] = \max \int_{t_o}^{t_z} P_s(t) dt$$

Wyrażenie (5.8) można traktować jako podstawową **metodę procesu autonomicznego** w sferze przebiegów energetycznych.

M. Mazur udowodnił, że systemy rozrastające się w sposób niepowstrzymywany - które nazwał *systemami o niepowstrzymywanej rozbudowie* - nie są zdolne do osiągnięcia maksymalnej - możliwej dla nich - energii swobodnej, określonej wyrażeniem (5.8), natomiast mogą ją osiągnąć *systemy o rozbudowie powstrzymywanej*. Rozkład mocy tych systemów pokazany jest na rysunku 5. Pełne dowody powyższego twierdzenia można znaleźć w cytowanej pracy M. Mazura.

Egzystencja omawianych systemów jest ograniczona w czasie, dlatego też metoda procesu autonomicznego umożliwiająca mu zachowanie własnej specyficznej struktury, musi polegać na przekazywaniu przez jeden system (proces) swego programu następnemu systemowi (procesowi); najlepiej jest przy tym, gdy ten następny system jest młodszy. To właśnie jest istotą procesów reprodukcji organizmów żywych.



Indeks "1" - system o niepowstrzymywanej rozbudowie
Indeks "2" - system o powstrzymywanej rozbudowie

Rys. 5. Rozkład mocy całkowitej i mocy asekuracyjnej dla systemu o niepowstrzymywanej i systemu o powstrzymywanej rozbudowie

Według M. Mazura, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966, s. 163.

Z tego co wiemy o roślinach i zwierzętach możemy wnioskować, że nie wszystkie z nich charakteryzują się rozbudową powstrzymywaną; z pewnością natomiast taką rozbudową charakteryzują się ptaki i ssaki, nic więc dziwnego, że to właśnie one mają dominującą pozycję wśród istot żywych.

Człowiek jako proces autonomiczny - podobnie jak inne ssaki - ma genetycznie programowaną rozbudowę powstrzymywaną i w związku z tym w pewnym momencie swego życia przestaje rosnąć. Natomiast społeczeństwo jako nadproces autonomiczny, może wykazywać - i jak pokazuje praktyka nieraz wykazuje - tendencję

do niepowstrzymywanej rozbudowy. Ponieważ zaś jak wiemy - obiekty o niepowstrzymywanej rozbudowie nie są optymalne z punktu widzenia maksymalizacji ich energii swobodnej wewnętrznej, łatwiej rozpadają się one w okresach kryzysów - o czym świadczy historia wielu imperiów (np. ostatnio rozpad imperium radzieckiego). Jedy-
nym czynnikiem powstrzymującym rozbudowę społeczeństw były warunki naturalne, zaś w miarę ich opanowywania przez człowieka rolę tę w coraz większym stopniu zaczęła pełnić konkurencja i walka z innymi społeczeństwami. Jej eliminacja mogłaby prowadzić do niepowstrzymywanej rozbudowy społeczeństw.

Własna moc swobodna systemu autonomicznego P_s jest częścią jego mocy wewnętrznej - a w związku z tym nazywać ją możemy **mocą swobodną wewnętrzną**.

Dzięki posiadaniu mocy swobodnej wewnętrznej, system autonomiczny może również sterować pewną mocą w swym otoczeniu - jest to jego **moc swobodna zewnętrzna**, którą oznaczamy ${}_zP_s$. W interesie systemu autonomicznego leży maksymalizacja zarówno jego mocy wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Jeżeli moc swobodna wewnętrzna systemu autonomicznego jest dostatecznie duża, mniej istotne jest dlań posiadanie dużej mocy zewnętrznej i odwrotnie, gdy moc swobodna wewnętrzna systemu jest dlań zbyt mała, musi on dążyć do posiadania odpowiednio dużej mocy zewnętrznej. Gdy moc swobodna zewnętrzna jest znacznie większa niż wewnętrzna, wówczas utrata tej pierwszej może doprowadzić do końca egzystencji systemu autonomicznego. Tym właśnie wytłumaczyć można niektóre przypadki samobójstw ludzi psychicznie zdrowych, którzy nie mogą przeżyć utraty swej mocy zewnętrznej - np. w wypadku bankructwa, lub klęski wojennej.

Jeżeli rozpatrywać będziemy proces autonomiczny, wówczas optymalnie dla jego autonomii będzie, gdy suma jego mocy swobodnej wewnętrznej i zewnętrznej, skumulowana w okresie całej jego egzystencji - czyli suma skumulowanej przezeń energii wewnętrznej $E_s[t_o, t_z]$ i zewnętrznej ${}_zE_s[t_o, t_z]$ - będzie maksymalna, co zapisać możemy w następujący sposób:

$$(5.9)... \max \{E_s[t_o, t_z] + E_z[t_o, t_z]\} = \max_{t_o} \int_{t_o}^{t_z} [P_s(t) + P_z(t)] dt$$

Maksymalizacja energii swobodnej wewnętrznej procesu autonomicznego dokonuje się w drodze rozbudowy powstrzymywanej, natomiast maksymalizacja jego energii swobodnej zewnętrznej dokonuje się w dwojaki sposób:

1) przez przekazanie własnego programu innym systemom (procesom), dzięki czemu będą one same - bez dalszej ingerencji systemu, który przekazał im program - sterowały się zgodnie z tym programem; w wypadku człowieka dokonuje się to poprzez reprodukcję biologiczną - z którą łączy się przekazywanie własnego programu genetycznego, lub poprzez wychowywanie innych - z którym łączy się przekazanie własnego programu nabytego w trakcie rozwoju osobniczego;

2) przez narzucanie innym systemom swego sterowania, co wymaga jednak stałego dysponowania przez system sterujący odpowiednio dużą energią swobodną - wewnętrzną lub zewnętrzną; w wypadku człowieka dokonuje się to głównie poprzez represje fizyczne lub nacisk ekonomiczny.

Wzrost energii swobodnej zewnętrznej teoretycznie może się odbywać w sposób nieograniczony, jedynym hamulcem są zasoby energii w otoczeniu i konkurencja ze strony innych systemów-procesów autonomicznych.

Zużywanie mocy swobodnej na poprawianie warunków bytu prowadzi do zmniejszenia mocy roboczej, a w związku z tym pozostaje człowiekowi większa moc swobodna, która może być zużyta na dalsze zmniejszenie mocy roboczej itd. W krańcowym przypadku moc zewnętrzna (socjologiczna) może wzrosnąć do takiej wielkości, że zużywanie mocy roboczej staje się zbędne - taką sytuację mieli np. właściciele niewolników w ustroju niewolniczym. W szczególności sytuacja taka występuje wówczas, gdy za dany system autonomiczny moc roboczą przetwarzają inne systemy autonomiczne. Np. człowiek dzięki posiadaniu władzy może nakazać, lub dzięki posiadaniu pieniędzy opłacić, wykonanie pracy (przetworzenie mocy roboczej) za siebie przez innych ludzi. W tym wypadku rozkazy

lub pieniądze stanowią informacje, które są kluczem do mocy swobodnej w otoczeniu.

M. Mazur wprowadził pojęcie **współczynnika swobody s** wyrażającego się stosunkiem mocy swobodnej do mocy dyspozycyjnej:

$$(5.9)... \quad s = \frac{P_s}{P_d} = \frac{P_s}{P_r + P_s}$$

Jak wynika ze wzoru (5.9), współczynnik swobody może przyjmować wartości w granicach od 0 do 1:

$$(5.10)... \quad 0 \leq s \leq 1$$

„Dolna granica współczynnika swobody $s = 0$, tj. brak swobody, występuje przy braku mocy swobodnej $P_s = 0$. Cała moc dyspozycyjna zużywa się wyłącznie na pracę niezbędną do zapewnienia mocy jałowej $P_d = P_r$.

Na przykład, w takiej sytuacji jest wyrobnik zarabiający tylko na utrzymanie, tj. tylko tyle, żeby mógł wyżyć i mieć siły do pracy, bez możliwości dokonania zmiany warunków swojej egzystencji. Jest to sytuacja niewolnicza.

Górna granica współczynnika swobody $s = 1$, tj. swoboda zupełna, występuje przy zbędności mocy roboczej $P_r = 0$. Cała moc dyspozycyjna stanowi moc swobodną $P_d = P_s$, a moc jałowa jest zapewniona dzięki posiadanej mocy socjologicznej.

Na przykład w takiej sytuacji jest posiadacz procentującego kapitału, umożliwiającego mu zaspokojenie wszelkich potrzeb bez wykonywania pracy.

Tak więc - wbrew powierzchownemu mniemaniu, że im więcej się czegoś wydaje, tym mniej się tego ma - występuje tu paradoks: wydawanie mocy swobodnej może powodować jej wzrastanie!

Oczywiście cuda się nie dzieją, przyrost mocy swobodnej musi mieć pokrycie. Ma je też w nadwyżce zdobywanej mocy socjologicznej ponad moc swobodną zużywaną na jej zdobywanie.

To właśnie na takiej zasadzie pieniądze rodzą pieniądze, zwycięstwa prowadzą do zwycięstw, a postęp tworzy postęp.

Innym paradoksem jest, że ani przy braku swobody $s = 0$ ani przy swobodzie zupełnej $s = 1$ nie można zmienić warunków swojej egzystencji. Przy braku swobody nie ma czym $P_s = 0$, a przy swobodzie zupełnej nie ma czego $P_r = 0$. Tak więc ulega stagnacji zarówno niewolnik, jak i jego pan.

Optimum występuje pośrodku, gdzie jest o co walczyć (o zmniejszenie mocy roboczej) i czym (mocą swobodną). Nikt wtedy nie jest niewolnikiem ani panem”⁵.

Moc jałową musi każdy człowiek sam dla siebie przetworzyć, nikt bowiem nie może go wyręczyć w jedzeniu, spaniu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych czy przemianie materii, natomiast moc roboczą może wydatkować jeden człowiek za drugiego - np. wykonać za niego pracę. W związku z tym od niepamiętnych czasów ludzie dążąc do zwiększenia swej mocy swobodnej starali się zmuszać innych do przetwarzania za nich mocy roboczej. Najprostszym sposobem wiodącym do tego celu było pozbawianie innych ich mocy swobodnej przez odbieranie im mocy socjologicznej. Np. w ustroju niewolniczym władza należała do właścicieli niewolników, którzy starali się stwarzać im tak ciężkie warunki, aby cała ich moc fizjologiczna była zużywana jako moc asekuracyjna, a w związku z tym nie pozostawała im żadna nadwyżka mocy swobodnej, którą mogliby zużywać na poprawę swych warunków - to bowiem mogło grozić buntem, a przynajmniej naciskiem w kierunku polepszenia ich sytuacji. Niewolnicy pracowali pod przymusem energetycznym, wykonując pracę za swych właścicieli, którzy w związku z tym nie musieli sami wydatkować mocy roboczej i dzięki temu dysponowali maksymalną możliwą mocą i energią swobodną. W czasach współczesnych analogiczne warunki stwarzano więźniom obozów koncentracyjnych, którzy otrzymywali odpowiednio małe racje żywności i żyli w trudnych pod względem energetycznym warunkach (niedogrzone pomieszczenia, cienka licha odzież).

W czasach współczesnych odbiera się ludziom moc swobodną zmniejszając siłę nabywczą ich zarobków lub zmuszając do wykony-

⁵ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt., s. 239-240.

wania różnych zbędnych biurokratycznych czynności, powodując braki na rynku i zmuszając w ten sposób do tracenia czasu na szukanie potrzebnych towarów, stanie w kolejkach itp.⁶

Większość przestępstw (nie tylko z chęci zysku) ma również na celu zwiększenie mocy swobodnej przestępcy kosztem otoczenia społecznego.

W stosunkach międzynarodowych mamy do czynienia z analogicznymi zjawiskami. Jedne narody starają się zabierać moc swobodną innym lub sterować nią w swoim interesie. Na tym właśnie polega energetyczna istota imperializmu.

Procesy powstawania nowoczesnych narodów to nic innego jak z jednej strony dążenie grup społecznych wewnątrz narodu do zwiększania swojej mocy i energii swobodnej oraz swego współczynnika swobody – takie dążenia są podstawą tzw. walki klas, z drugiej zaś strony dążenia jednych narodów do zapewnienia sobie maksymalnego współczynnika swobody, czasami kosztem innych narodów – co jest podstawą wszelkich imperializmów.

Zmiany mocy wewnętrznej systemu autonomicznego zależą od dwu zasadniczych parametrów: 1) wielkości określającej szybkość obniżania się jakości jego tworzywa, którą M. Mazur nazwał **współczynnikiem starzenia A**, 2) wielkości określającej szybkość zwiększania się jego ilości, którą nazwał **współczynnikiem rozbudowy C**. Analiza ilorazu tych wielkości stała się podstawą teorii dynamizmu charakteru, którą M. Mazur wyłożył w książkach „Cybernetyczna teoria układów samodzielnych” oraz „Cybernetyka i charakter”.

⁶ Ponieważ moc jest to stosunek energii do czasu, można ją zmniejszać zarówno poprzez zmniejszanie (odbieranie) ludziom energii - np. szybsze od wzrostu zarobków podwyższanie cen towarów, jak też przez wydłużanie czasu jej przetwarzania - np. zmuszanie do tracenia więcej czasu potrzebnego na nabywanie towarów.

5.3. Cybernetyczna analiza procesów sterowania międzynarodowego

Jeżeli suwerenne państwo będziemy rozpatrywać jako system autonomiczny, zaś jego rozwój jako proces autonomiczny, wówczas stosunki międzynarodowe możemy opisać jako wzajemne oddziaływanie sterownicze państw jako systemów lub procesów autonomicznych, którego celem jest uzyskanie jak największego udziału w procesach sterowania międzynarodowego¹.

Jak wynika z cybernetycznej teorii systemów autonomicznych, o możliwościach sterowania przez dowolny tego rodzaju system jego otoczeniem decyduje wielkość jego mocy swobodnej i energii swobodnej, zaś w wypadku konfliktu interesów między nim a innymi takimi systemami - stosunek wielkości energii swobodnej, którą może on użyć do sterowania swym otoczeniem do analogicznej wielkości walczących lub konkurujących z nim innych systemów. W związku z tym, wyrażony ułamkiem udział poszczególnych państw w procesach sterowania międzynarodowego w chwili t , określony jest wielkością $S_i(t)$, która wyraża się wzorem²:

$$(5.11)... \quad S_i(t) = \frac{E_{si}(t)}{E_s(t)}$$

gdzie: i oznacza indeks (numer) państwa, $E_{si}(t)$ energię swobodną, którą dysponuje i może użyć do sterowania międzynarodowego państwo o indeksie i w chwili t ; $E_s(t)$ całkowitą energię swobodną, którą dysponują i mogą użyć do sterowania międzynarodowego w chwili t wszystkie państwa uczestniczące w procesach tego sterowania - wyraża się ona wzorem³:

¹ Por. J. Kossecki, *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych*, Kielce 1980. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 446-566. *Metacybernetyka*, Kielce - Warszawa 2005, s. 258-281.

² Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 37-47, 448.

³ Tamże.

$$(5.12) \dots E_s(t) = E_{s1}(t) + E_{s2}(t) + \dots + E_{sn}(t) = \sum_{i=1}^n E_{si}(t)$$

gdzie n oznacza liczbę państw biorących udział w procesach sterowania międzynarodowego.

Prawdopodobieństwo przeforsowania swojej decyzji w procesach sterowania międzynarodowego w chwili t , $P[D_i(t)]$ jest równe:

$$(5.13) \dots P[D_i(t)] = S_i(t)$$

W okresie gdy ludzie posługiwali się głównie siłą mięśni ludzkich, do poruszania narzędzi i broni – patrz I generacja w tablicy 1 – zasadniczą rolę odgrywał stosunek liczebności poszczególnych społeczeństw. Sytuacja zmieniała się w miarę jak ludzie nauczyli się wykorzystywać siły przyrody. Wreszcie zasadniczy przełom nastąpił w okresie rewolucji przemysłowej, która rozpoczęła się w XVIII wieku. Od tego czasu dla badanych tu procesów sterowania międzynarodowego coraz większe znaczenie ma moc i energia swobodna zewnętrzna społeczeństwa jako systemu – procesu autonomicznego, w coraz większym stopniu przewyższa ona moc i energię wewnętrzną – biologiczną - społeczeństwa. Właśnie dzięki temu uprzemysłowione państwa europejskie, z Wielką Brytanią na czele, mogły zbudować swoje imperia kolonialne. Zaś procesy uprzemysłowienia dokonujące się w koloniach doprowadzić musiały do upadku tych imperiów. W związku z tym, w dalszych naszych rozważaniach, będziemy w przybliżeniu traktować swobodną moc i energię zewnętrzną społeczeństwa, jako jego całkowitą moc i energię swobodną.

Należy teraz rozpatrzyć problem praktycznego pomiaru mocy i energii swobodnej państw jako systemów–procesów autonomicznych, która może być użyta w procesach sterowania międzynarodowego. Trzeba się w związku z tym zastanowić, czy istnieje jakiś produkt-symptom, który nadawałby się jako wskaźnik mocy swobodnej państw jako systemów autonomicznych, która mogłaby być użyta w procesach sterowania międzynarodowego. Tym problemem zajął się Stefan Kurowski w swej pracy *Historyczny proces wzrostu*

gospodarczego, wydanej w Warszawie w 1963 roku, która była jego pracą habilitacyjną¹. Ja zająłem się tym problemem w moich książkach *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych*, *Cybernetyka społeczna*, oraz *Metacybernetyka*². W drugim wydaniu (z 1981 roku) mojej książki *Cybernetyka społeczna*³ czytamy:

„Jakim warunkom powinien odpowiadać produkt-symptom? Przede wszystkim powinien to być taki produkt, którego produkcja nie podlega ograniczeniom naturalnym, np. geograficznym, ze względu na rozmieszczenie złóż czy klimat”. Gdyby ten warunek nie był spełniony, wówczas brak produkcji tego produktu w pewnych krajach uniemożliwiałby pomiar mocy swobodnej. „A zatem produkt-symptom nie może być surowcem, gdyż rozmieszczenie surowców jest z natury rzeczy nierównomierne”⁴.

Produkt symptom powinien być szczególnie ściśle związany z procesami wzrostu socjoenergii – tzn. z rozszerzaniem reprodukcji. „Ponieważ zaś rozszerzanie reprodukcji dokonuje się przez zwiększenie zasobu narzędzi produkcyjnych, czyli trwałego majątku produkcyjnego, produkt-symptom powinien w szczególny sposób być związany z procesami majątko-twórczymi, czyli inwestycjami. Jeśli by bowiem tak nie było i produkt-symptom podlegałby natychmiastowej konsumpcji, wzrost jego produkcji nie oznaczałby trwałego rozszerzenia procesu reprodukcji, a więc nie oznaczałby wzrostu gospodarczego. Z tego wynika, że produkt-symptom nie może być dobrem o natychmiastowej, lub nieznacznie odłożonej konsumpcji, jak energia czy paliwo, lecz musi być dobrem trwałym”⁵.

¹ Wkrótce po jej wydaniu została ona zaatakowana bardzo ostro, z pozycji obowiązującej wówczas ideologii marksistowsko leninowskiej, przez samego ówczesnego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułę.

² Por. J. Kossecki, *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych*, Kielce 1980; J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 446-566; *Metacybernetyka*, Kielce - Warszawa 2005, s. 258-281.

³ J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 459-463.

⁴ S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1963, s. 15.

⁵ Tamże, s.16.

Jeżeli produkt-symptom ma służyć do mierzenia energii swobodnej zakumulowanej w długich okresach czasu, musi on również być dobrem trwałym, które nie podlega konsumpcji w krótkich okresach czasu, lecz może być przez dane społeczeństwo akumulowane.

Dalej produkt-symptom, który ma służyć do mierzenia mocy i energii swobodnej państw jako systemów-procesów autonomicznych, zużywanej w procesach sterowania międzynarodowego, musi być produktem masowo używanym do wytwarzania dóbr trwałych eksportowanych za granicę lub też musi być sam eksportowany¹.

Powinien on również wyrażać wzrost sił wytwórczych na drodze postępu technicznego. „A zatem produkt-symptom powinien być terenem działania postępu technicznego. Jego produkcja i konsumpcja powinna zakładać i wymagać techniki postępowej na danym etapie rozwoju historycznego oraz taką wysoką technikę implikować”².

„Wynika więc z tego, że produktem-symptomem nie może być żaden taki produkt, którego rola w postępie technicznym jest bierna i którego produkcja i konsumpcja może wzrastać przy istnieniu techniki tradycyjnej”³.

Jeżeli produkt-symptom ma służyć do mierzenia mocy i energii swobodnej zużywanej przez państwa w procesach sterowania międzynarodowego, musi to być produkt w szczególny sposób związany ze wzrostem potencjału militarnego oraz z eksportem kapitału.

Ponadto produkt-symptom powinien mieć jeszcze pewne zewnętrzne cechy bardzo istotne przy badaniach ilościowych: produkcja jego powinna być przeliczalna i w badanym okresie statystycznie ewidencjonowana.

Jeżeli byśmy teraz za pomocą powyższych kryteriów dokonali kolejnych eliminacji produktu-symptomu, to okaże się, że wszystkie eliminacje dla okresu od XVIII wieku do dzisiaj, wytrzyma żelazo (stal)⁴.

„Produkcja żelaza jako przemysł przetwórczy spełnia warunek braku naturalnych ograniczeń”. Wprawdzie istnienie złóż rudy i węgla ułatwia rozwój hutnictwa żelaza, ale bardzo często rozwijało się ono

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 460.

² S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt., s. 16.

³ Tamże.

⁴ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 461.

w oparciu o surowce importowane. „Poza tym trzeba pamiętać, że ruda żelaza występuje znacznie bardziej powszechnie, niż inne metale czy węgiel”¹.

Ponadto „żelazo jest tworzywem majątko-twórczym w takim stopniu jak żaden inny materiał, co więcej dzięki swym właściwościom technicznym, żelazo jest prawie wyłącznym tworzywem dla instrumentalnej części majątku trwałego, czyli dla maszyn i narzędzi, które decydują o procesie wzrostu”². Jest więc ono w szczególny sposób związane z procesami wzrostu socjoenergii.

Żelazo (stal) i wyroby z niego są też dobrem trwałym, które nie podlega konsumpcji w krótkich okresach czasu i może być przez społeczeństwo stopniowo akumulowane – przede wszystkim w postaci inwestycji. Warto przy tym zaznaczyć, że żelazo (stal) ma bardziej inwestycyjny charakter niż jakikolwiek inny materiał (z wyjątkiem cegły i cementu).

Niewątpliwie też żelazo (stal) jest masowo używane do produkcji dóbr eksportowych, zwłaszcza przez kraje rozwinięte gospodarczo i aktywne politycznie na arenie międzynarodowej³.

Żelazo jest też nośnikiem postępu technicznego, zarówno w produkcji, jak i konsumpcji. „Produkcja żelaza zakłada i wymaga wysokiego poziomu techniki, rozwój produkcji żelaza wymaga wielkiego wysiłku inwestycyjnego i organizacyjnego całej gospodarki, a więc zakłada stosunkowo wysoki poziom sił wytwórczych. Konsumpcja żelaza idzie równoległe z postępowaniem technicznym. Rozszerzenie stosowania żelaza nastąpiło wraz z rewolucją przemysłową, a później każda kolejna faza wynalazków technicznych proces ten wzmagała. Wysoka produkcja i wysoka konsumpcja żelaza jest synonimem wysokiej techniki”⁴. Stwierdzenie to jest szczególnie słuszne dla okresu od XVIII wieku do czasów współczesnych. Epoka rewolucji naukowo informacyjnej również potwierdza powyższe wnioski, gdyż zastosowanie wysokich technik informacyjnych wymaga odpowiedniej infrastruktury, która pochłania wielkie ilości stali.

¹ S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt., s. 16.

² Tamże, s. 17.

³ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 461-462.

⁴ S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt., s. 17.

„Żelazo jest też wyjątkowo ściśle związane ze wzrostem potencjału militarnego poszczególnych państw. Od zakończenia epoki brązu technika wojenna powstawała zawsze w ścisłym związku z żelazem (stalą) jako głównym tworzywem broni. Znaczenie militarne żelaza (stali) wzrosło zwłaszcza od rewolucji przemysłowej, po której nastąpił również przewrót w technice wojennej, jedną z podstawowych cech tego przewrotu jest wielka żelazochłonność zbrojeń i w związku z tym ścisła zależność potencjału militarnego poszczególnych państw od ich produkcji stali – zarówno bieżącej jak i zakułowanej.

Żelazo jako podstawowe tworzywo inwestycji ma również bardzo ścisły związek z eksportem kapitału”¹.

Na koniec wreszcie „produkcja żelaza jest na tyle jednorodna, że jest w pełni przeliczalna statystycznie, a jednocześnie żelazo należy do tych nielicznych produktów, których produkcja jest notowana w statystykach od przeszło dwustu (obecnie należy stwierdzić trzystu – J.K.) lat”².

Tak więc żelazo (stal) odpowiada w pełni warunkom, które spełniać powinien produkt-symptom służący do mierzenia mocy i energii swobodnej państwa jako systemu-procesu autonomicznego, która używana jest w procesach sterowania międzynarodowego i w związku z tym decyduje o udziale poszczególnych państw w tych procesach³.

Pozostaje jeszcze sprawa relacji produkcji żelaza i produkcji stali. Jak wykazał S. Kurowski w cytowanej pracy *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, do 1913 r. produkcja żelaza, a od 1914 r. produkcja stali, spełnia wszystkie warunki, które musi spełniać produkt-symptom służący do mierzenia wzrostu siły polityczno-militarnej poszczególnych państw. W granicznym roku 1913 obie te produkcje są bardzo zbliżone – z dokładnością do 4,3%⁴.

W cytowanych rozdziałach książek *Cybernetyka społeczna* oraz *Metacybernetyka*, udowodniono, że jako produkt-symptom służący do mierzenia mocy i energii swobodnej państw, która jest

¹ J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 462.

² S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt., s. 17

³ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 462.

⁴ Por. S. Kurowski, *Historyczny proces...*, wyd. cyt., s. 125-126.

używana w procesach sterowania międzynarodowego, służyć może produkcja żelaza - dla okresu od 1700 r. do 1913 r., zaś produkcja stali - dla okresu od 1914 r. do 2013 r., przy czym jako produkt-symptom dla mocy swobodnej służyć może produkcja bieżąca, zaś dla energii swobodnej - produkcja skumulowana od 1700 r.¹.

Jeżeli, posługując się wielkościami produkcji żelaza i stali dla okresu 1700-2013 r., zaczerpniętymi z cytowanej pracy S. Kurowskiego *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, *Roczników Statystycznych GUS* oraz statystykami produkcji stali opublikowanymi przez *World Steel Association*², obliczymy w opisany wyżej sposób, dla poszczególnych państw, wielkości energii swobodnej, która mogła być przez nie użyta do sterowania międzynarodowego w okresie 1700-2013 r., a następnie posługując się wzorem (5.11) obliczymy udziały poszczególnych państw w procesach sterowania międzynarodowego, zaś wzorem (5.13) prawdopodobieństwo przeforsowania swojej decyzji w procesach sterowania międzynarodowego w chwili t ³, wówczas dla rozpatrywanego okresu globalna entropia

¹ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 446-566. *Metacybernetyka*, wyd. cyt., s.256-281.

² S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1963; J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, wyd. cyt., s. 465, 482, 522-523. *Roczniki Statystyczne GUS, 1939, 1956-2005. World Steel Association – Steel production 2013*, <https://www.worldsteel.org/statistics/statistics-archive/2013-steel-production.html>

³ Ważniejsze wielkości udziału poszczególnych państw w procesach sterowania międzynarodowego $S_i(t)$ wyrażone w procentach, obliczone przeze mnie dla 2013 roku, przedstawiają się następująco:

USA 17,0, ChRL 15,9, Japonia 10,5, Rosja 8,3, Niemcy 6,8, Wielka Brytania 4,0, Francja 3,0, Polska 1,6, NATO 44,7, UE 25,9. Biorąc pod uwagę dotychczasową szybkość zmian powyższych wielkości dla wymienionych państw, można przewidywać, że w 2014 roku wielkość $S_i(t)$ ChRL może osiągnąć i nawet przekroczyć analogiczną wielkość USA, natomiast w 2015 roku wielkość ta dla Rosji przekroczy połowę wielkości USA. Zgodnie z opracowaną przeze mnie, i zweryfikowaną w cytowanych wyżej moich pracach, teorią konfliktów międzynarodowych, musiało to doprowadzić do takiegoż konfliktu na styku interesów wielkich mocarstw, który jak już wiemy, wystąpił w formie konfrontacji militarnej na Ukrainie. Rosja mogła sobie na niego pozwolić i odnieść sukces zajmując Krym, gdyż główne siły USA są związane w rejonie Pacyfiku wskutek szybkiego wzrostu potęgi

całego systemu międzynarodowego H_{glob} , obliczona wzorem Shannona, wyniesie:

$$(5.14) \dots H_{glob} = - \sum_{i=1}^n P(D_i) \log_2 P(D_i)$$

Globalna entropia całego systemu międzynarodowego zmienia się w czasie. Jej zmiany w okresie (t_1, t_2) , określić możemy wzorem:

$$(5.15) \dots \Delta H_{glob} = H_{glob}(t_2) - H_{glob}(t_1)$$

Jeżeli:

$$(5.16) \dots \Delta H_{glob} > 0$$

wówczas oznacza to, że rośnie entropia globalna procesów sterowania międzynarodowego, czyli maleje stopień jego organizacji, co oznacza, że możliwości sterowania tego systemu jako zorganizowanej całości maleją, a świat zmierza do różnorodności – co możemy określić jako **proces deglobalizacji**.

Jeżeli natomiast:

$$(5.17) \dots \Delta H_{glob} < 0$$

wówczas oznacza to, że maleje entropia procesów sterowania międzynarodowego, czyli rośnie stopień jego organizacji, co oznacza, że możliwości sterowania tego systemu jako zorganizowanej całości rosną, a świat zmierza ku jedności – co możemy określić jako **proces globalizacji**.

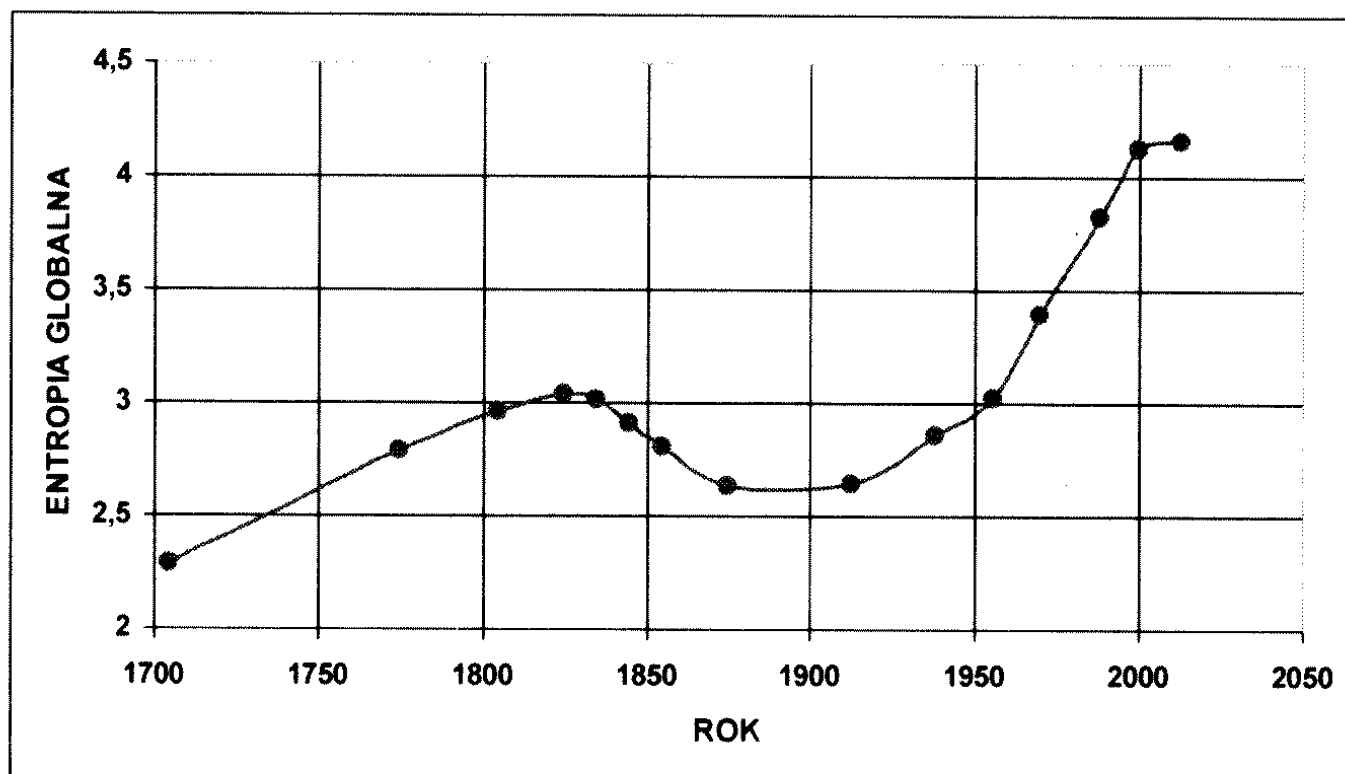
ChRL. Wielkie znaczenie będzie też miało stanowisko Japonii – konkretnie zaś to, czy włączy się ona aktywnie do rozpoczętego obecnie konfliktu międzynarodowego.

Obliczone wzorem (5.14) wielkości entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego, dla okresu 1705-2013 r. przedstawione są w tablicy 2.

**Tablica 2. Entropia globalna
procesów sterowania międzynarodowego
w okresie 1705-2013 r.**

Rok	Entropia globalna
1705	2,285
1775	2,784
1805	2,956
1825	3,033
1835	3,012
1845	2,906
1855	2,802
1875	2,631
1913	2,642
1938	2,855
1956	3,019
1970	3,389
1988	3,819
2000	4,122
2013	4,159

Rysunek 6 przedstawia wykres entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego w okresie 1705-2013 r.



Rys.6. Wykres wielkości entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego w okresie 1705-2013 r.

W tabelicy 2 przedstawione są zmiany entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego w okresie 1705-2013 r. W kolumnie środkowej tabelicy 3 przedstawione są całkowite zmiany wielkości entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego w poszczególnych okresach, natomiast w kolumnie prawej tejże tabeli, zmiany średnioroczne w tychże okresach.

Jak wynika z tabelicy 3 i rysunku 6, badany trójwiekowy przedział czasu nie był jednolity, z punktu widzenia badanych procesów, i możemy go w przybliżeniu podzielić na pięć okresów.

W okresie 1705-1825 r. wielkość globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego wzrastała. Oznacza to, że w tym okresie następował proces deglobalizacji, wywołany stopniowym zmniejszaniem się przewagi, jaką miały nad resztą krajów, dotychczasowe potęgi militarno-przemysłowe: na początku XVIII wieku Szwecja, a pod koniec wieku Francja, Rosja i Austria.

W okresie 1825-1875 r. wielkość globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego malała. Oznacza to, że w tym okresie następował proces globalizacji, wywołany wzrastającym udziałem Wielkiej Brytanii w procesach sterowania międzynarodowego, oraz spadkiem takiegoż udziału Rosji, Francji i Austrii.

Tablica 3. Zmiany entropii globalnej procesów sterowania międzynarodowego w okresie 1705-2013 r.

Okres	Zmiany	Średnie roczne zmiany entropii globalnej
1705-1775	+0,499	$+0,713 \times 10^{-2}$
1775-1805	+0,172	$+0,573 \times 10^{-2}$
1805-1825	+0,077	$+0,375 \times 10^{-2}$
1825-1835	-0,021	$-0,210 \times 10^{-2}$
1835-1845	-0,106	$-1,060 \times 10^{-2}$
1845-1855	-0,104	$-1,040 \times 10^{-2}$
1855-1875	-0,171	$-0,850 \times 10^{-2}$
1875-1913	0,011	$+0,029 \times 10^{-2}$
1913-1938	0,213	$+0,852 \times 10^{-2}$
1938-1956	0,164	$+0,911 \times 10^{-2}$
1956-1970	0,370	$+2,643 \times 10^{-2}$
1970-1988	0,430	$+2,389 \times 10^{-2}$
1988-2000	0,303	$+2,525 \times 10^{-2}$
2000-2013	0,037	$+0,285 \times 10^{-2}$

W okresie 1875-1913 r. wielkość globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego osiągnęła minimum i była w przybliżeniu stała, zatem procesy globalizacji osiągnęły maksimum i się ustabilizowały. Pierwszym mocarstwem świata była wówczas niewątpliwie Wielka Brytania, której imperium obejmowało prawie jedną czwartą świata, zaś jej huty na początku tego okresu wytapiały ponad połowę światowej surówki żelaza.

W okresie 1913-1956 wielkość globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego wzrastała. Oznacza to, że w tym okresie następował proces deglobalizacji, wywołany wzrastającym

udziałem w procesach sterowania międzynarodowego takich państw jak USA, Niemcy i Rosja (potem ZSRR) oraz malejącym udziałem Wielkiej Brytanii i Francji. Na okres ten przypadają dwie wojny światowe.

W okresie 1956-2000 r. wielkość globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego wzrastała znacznie szybciej niż w okresie poprzednim. Oznacza to, że doznał w tym okresie przyspieszenia proces deglobalizacji, wywołany początkowo wzrastającym udziałem w procesach sterowania międzynarodowego USA i ZSRR oraz malejącym udziałem Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec, następnie zaś wzrostem udziału Japonii i ChRL, przy spadku udziału zarówno USA jak i ZSRR. Na początku tego okresu nastąpił rozpad imperiów kolonialnych Wielkiej Brytanii, Francji i innych europejskich państw posiadających kolonie, zaś pod koniec tego okresu rozpadło się imperium radzieckie.

W okresie 2000-2013 r. wzrost wielkości globalnej entropii procesów sterowania międzynarodowego był znacznie wolniejszy niż w okresie poprzednim. Można wnioskować, że wielkość ta się ustabilizowała na poziomie znacznie wyższym niż w pierwszej połowie XIX wieku. Jest to związane ze wzrostem udziału ChRL w procesach sterowania międzynarodowego.

Proces ten trwa nadal i nic nie wskazuje by miał się zakończyć. Rosną nowe potęgi, należące do innych cywilizacji, które przejmują od dawnych potęg technikę, ale nie zasadnicze społeczne normy konstytucyjne. Zatem wbrew pozorom świat zmierza do różnorodności, a nie jedności.

5.4. Procesy informacyjne w narodzie jako systemie-procesie autonomicznym. Normotyp cywilizacyjny – kultura narodowa.

„Jak już wiemy, reakcja systemu autonomicznego powstaje nie tylko w wyniku procesu energetycznego ale również i informacyjnego, w związku z tym na zachowanie tego systemu - oprócz czynników energetycznych, mają również wpływ informacje niesione przez bodźce.

Oprócz toru energetycznego, w którym odbywa się przenoszenie, przechowywanie i przetwarzanie energomaterii - co jest istotą odbywających się w nim *przebiegów energetycznych* - system autonomiczny posiada również tor informacyjny, w którym odbywa się przenoszenie, przechowywanie i przetwarzanie informacji - co jest istotą *przebiegów informacyjnych*.

Wskutek oddziaływania bodźców na system autonomiczny, w jego korelatorze powstają odpowiednie **rejestraty** - będące śladami oddziaływania bodźców, które zwiększają (w wypadku działań korzystnych dla systemu) lub zmniejszają (w wypadku działań dla systemu niekorzystnych), prawdopodobieństwo podjęcia w przyszłości przez system odpowiednich działań (reakcji), w wypadku wystąpienia analogicznych bodźców¹. Powstawanie rejestratów w korelatorze nazywamy **rejestracją** - czyli *zapamiętywaniem*. Rejestraty są tym mocniejsze im silniejsze, częstsze i świeższe były bodźce, które je wywołały.

Dzięki istnieniu w korelatorze - czyli **pamięci** systemu - odpowiednich rejestratów, bodźce działające na ten system są w odpowiedni sposób sprzężone z jego reakcjami. Inaczej mówiąc, reaktywności systemu zależą od rejestratów w jego pamięci; jedne z nich to **rejestraty początkowe**, w które system jest wyposażony od początku swej egzystencji (u organizmów żywych są one wrodzone), część zaś jest nabyta w ciągu okresu egzystencji systemu - są to **rejestraty nabyte**. Np. u człowieka, jako systemu autonomicznego, pierwsze z wymienionych rejestratów - programowane genetycznie - są wytworem historii gatunku, drugie zaś to wytwór rozwoju osobniczego. W procesie autonomicznym powstawanie rejestratów nabytych jest jego podprocesem.

System autonomiczny może się sterować zgodnie ze swoim interesem i w związku z tym, rejestraty związane z reakcjami

¹ M. Mazur zbudował precyzyjną cybernetyczną teorię przebiegów informacyjnych w systemach autonomicznych, w szczególności zaś procesów rejestracji informacji w ich korelatorach. W tym miejscu nie podajemy całego formalizmu tej teorii, ograniczając się tylko do jakościowego opisu jej istoty. Zainteresowanych bliżej tą tematyką odsyłamy do cytowanych prac M. Mazura: *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, wyd. cyt. s. 50-129; *Cybernetyka i charakter*, wyd. cyt., s. 174-223.

korzystnymi z punktu widzenia utrzymywania jego równowagi funkcjonalnej, mają większą szansę powstania i utrwalenia się w jego korelatorze - czyli są silniejsze niż rejestraty związane z reakcjami dlań niekorzystnymi.

Stan rejestratów w korelatorze (pamięci) zależy od bodźców, które działały na system w przeszłości (czyli od historii systemu) oraz od właściwości samego korelatora - przy czym chodzi tu o zdolność korelatora do rejestrowania poszczególnych rodzajów bodźców.

Powstanie reakcji systemu autonomicznego poprzedzają dwa następujące procesy w jego torze informacyjnym:

1) **proces poznawczy** - którego celem jest zdobycie i zarejestrowanie informacji niezbędnych systemowi do podjęcia decyzji; związane z nim są **rejestraty poznawcze** w korelatorze systemu;

2) **proces decyzyjny** - którego celem jest dokonanie wyboru i spowodowanie reakcji (działania) systemu, a związane z nim są **rejestraty decyzyjne** w jego korelatorze.

Rejestraty poznawcze powstają między elementami korelatora odbierającymi impulsy niosące informacje z receptora - elementy te nazywamy **rejestratorami**.

Rejestraty decyzyjne powstają między elementami korelatora, które uruchamiają efektory powodując reakcje systemu (decydują one o tym czy reakcja ma powstać czy też nie) - te elementy nazywamy **estymatorami** - jak również między rejestratorami i estymatorami.

Rejestratory i estymatory nazywamy **elementami korelacyjnymi**.

Zdolność systemu autonomicznego do przetwarzania informacji zależy od stanu jego korelatora (pamięci), a ściślej mówiąc od stanu rejestratów w korelatorze”¹.

„Powstanie rejestratów zależy od *rodzaju substancji przetwarzownika informacji* (korelatora) oraz od *liczby i rozmieszczenia jego elementów korelacyjnych*. Zależność ta jest następująca:

1. Im większa jest liczba elementów korelacyjnych, tym więcej może powstać różnych rejestratów. Inaczej mówiąc, im więcej jest elementów korelacyjnych w korelatorze, tym większa jest jego *pojemność informacyjna* i co za tym idzie, tym większa jest jego zdol-

¹ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy...*, wyd. cyt., s. 115-116.

ność do wytwarzania wielu różnorodnych skojarzeń - za M. Mazurem możemy to określić jako **inteligencję** systemu autonomicznego.

2. Im większy jest stosunek przyrostu przewodności korelacyjnej do wywołującej go mocy, tym słabsze, lub rzadsze, lub dawniejsze bodźce mogą wywołać dostatecznie duże rejestraty. Inaczej mówiąc, im większa jest *rejestracyjność* korelatora, tym większa jest jego zdolność do wytwarzania wszelkich skojarzeń, czyli zapamiętywania informacji - za M. Mazurem możemy to określić jako **pojętność** systemu autonomicznego

3. Im mniejszy jest stosunek odległości między danymi elementami korelacyjnymi do odległości średniej (dla wszystkich elementów danego korelatora), tym słabsze, lub rzadsze, lub dawniejsze bodźce mogą wywołać dostatecznie duże rejestraty danego rodzaju. Inaczej mówiąc, im większa jest *preferencyjność* korelatora (w odniesieniu do danych elementów korelacyjnych), tym większa jest jego zdolność do wytwarzania skojarzeń określonego rodzaju - za M. Mazurem określamy to jako **talent** systemu autonomicznego¹.

„Jeżeli rozpatrywać będziemy społeczeństwo jako nadsystem autonomiczny złożony z ludzi jako jego podsystemów autonomicznych, wówczas interesować nas będą relacje między nimi. Relacje te możemy opisać jako wzajemną wymianę energomaterii i informacji między ludźmi. Rozpatrując zmiany w czasie wszystkich tych czynników, przechodzimy do analizy społeczeństwa jako autonomicznego nadprocesu sterowania, którego podprocesami są ludzie i relacje między nimi.

W trakcie egzystencji społeczeństwa jako autonomicznego nadprocesu sterowania następuje realizacja jego nadprogramu oraz oparte na sprzężeniach zwrotnych jego oddziaływanie na podprogramy członków społeczeństwa, które prowadzi do ustalenia i stopniowego poszerzania ich części wspólnej - czyli koniunkcji. Jeżeli natomiast koniunkcja podprogramów członków społeczeństwa i nadprogramu społeczeństwa jako autonomicznego nadprocesu sterowania maleje - wówczas społeczeństwo ulega dezorganizacji. Inaczej mówiąc, społeczeństwo może istnieć wówczas, gdy realizuje własne cele, a równocześnie ludzie, którzy są jego członkami mogą

¹ Tamże, s. 116-117.

realizować swoje cele osobiste. W przeciwnym razie - tzn. wówczas, gdy ludzie nie będą widzieli możliwości realizacji swych osobistych celów w ramach danego społeczeństwa, będą je opuszczać (np. emigrując za granicę) albo też będą się starali je zniszczyć (np. dążąc do rewolucji lub pomagając jego wrogom); jeżeli takie będzie nastawienie większości członków społeczeństwa, prędzej czy później przestanie ono istnieć jako autonomiczny nadproces sterowania. Stosunkowo niedawno przykładu takiej sytuacji dostarczyły nam losy Związku Radzieckiego, który rozpadł się nagle i nie było dość chętnych aby go bronić.

W wyniku procesów współżycia społecznego ludzi - czyli wzajemnej wymiany energomaterii i informacji między ludźmi jako podprocesami autonomicznymi, w trakcie realizacji ich własnych podprogramów oraz realizacji nadprogramu społeczeństwa jako autonomicznego nadprocesu sterowania - czyli w wyniku współżycia społecznego - powstają u ludzi odpowiednie rejestraty, które sprzęgają w określony sposób bodźce z reakcjami i decydują o ich reaktywnościach na różne bodźce. Rejestraty te, decydując o reaktywnościach, w określony sposób regulują w skali społecznej zachowania poszczególnych ludzi - czyli je normują. Funkcjonujące w skali społecznej reaktywności ludzi jako systemów autonomicznych nazywamy **normami społecznymi**.

Powstawanie norm społecznych i ich funkcjonowanie wykazuje określone prawidłowości. Działanie homeostatu społecznego - którego funkcje spełniać mogą zarówno odpowiednie władze państwowe jak i organizacje społeczne (np. religijne) - powoduje, że normy związane z działaniami (reakcjami) korzystnymi z punktu widzenia interesów społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego lub autonomicznego nadprocesu sterowania, mają większą szansę powstania i utrwalenia się w skali społecznej niż analogiczne normy związane z działaniami niekorzystnymi z tego punktu widzenia.

Analogicznie działanie indywidualnego homeostatu poszczególnych ludzi sprzyja powstawaniu i utrwalaniu się u nich norm korzystnych z punktu widzenia interesu ich jako systemów lub procesów autonomicznych. Może przy tym zachodzić zarówno stan zgodności jak i kolizji oddziaływań homeostatu społecznego i homeostatu osobistego poszczególnych ludzi. Prawidłowo rozwijające się społeczeństwo zmierza do stanu ich zgodności.

Rozpatrując zorganizowane społeczeństwo jako autonomiczny nadproces sterowania, możemy go scharakteryzować poprzez następujące trzy czynniki:

1) **Obiekt** - w tym wypadku będzie nim zbiorowość ludzka, którą charakteryzować będziemy poprzez jej reaktywności na określone bodźce - czyli normy społeczne; zbiór tych reaktywności na różne bodźce nazywamy **normotypem** danego społeczeństwa i oznaczamy N_{ij} (gdzie $i=1,2,\dots,n$ oznacza numer bodźca B_i , zaś $j=1,2,\dots,m$ numer wywołanej przez ten bodziec reakcji R_j - czyli działania).

2) **Cel** - w tym wypadku będzie nim zbiór reakcji R_j (działań) wykonanych przez społeczeństwo, zapewniających mu zachowanie własnej struktury, umożliwiającej samosterowanie się we własnym interesie, w określonych warunkach.

3) **Metoda** - którą w tym wypadku będą bodźce B_i oddziałujące na społeczeństwo i powodujące (motywujące) jego reakcje R_j ¹.

„Oddziaływanie bodźca na społeczeństwo prowadzi do natychmiastowych rezultatów, w postaci wykonania odpowiednich działań (reakcji), tylko wówczas, gdy w chwili działania danego bodźca są już u ludzi ukształtowane odpowiednie normy społeczne (tzn. reaktywności w postaci odpowiednich rejestratów w ludzkich mózgach, które w chwili działania bodźca umożliwiają przepływ odpowiednio dużej mocy korelacyjnej) - w takim wypadku mówimy o **motywacyjnym działaniu bodźca**, zaś bodziec, który - dzięki istniejącej w chwili jego działania normie społecznej - od razu powoduje reakcje (działania) społeczne, nazywamy **bodźcem motywacyjnym** lub krótko - **motywacją**.

Jeżeli natomiast w chwili działania bodźca, odpowiednia norma nie jest jeszcze ukształtowana, wówczas ten bodziec nie powoduje natychmiastowej reakcji, lecz jego oddziaływanie polega na wytwarzaniu w społeczeństwie odnośnej normy, która dopiero w przyszłości, po odpowiednio długim okresie jej kształtowania (potrzebnym do wytworzenia dostatecznie dużej przewodności korelacyjnej), umożliwi oddziaływanie motywacyjne - w tym wypadku mówimy o **wychowawczym oddziaływaniu bodźca**, zaś bodziec, który kształtuje normę społeczną nazywamy **bodźcem wychowawczym**.

¹ Tamże, s. 120-121.

Bardzo często mamy do czynienia z **mieszanym - motywacyjno-wychowawczym** oddziaływaniem bodźca. Taka właśnie sytuacja występuje w dziedzinie społecznego oddziaływania prawa, które wyraźnie ma funkcje motywacyjno-wychowawcze, przy czym ta druga funkcja na dłuższą metę ma większe znaczenie - o czym zdają się zapominać nasze organy ustawodawcze. Nadmiar norm prawnych jest bardzo niepożądany z punktu widzenia wychowawczego oddziaływania prawa.

Oddziaływanie motywacyjne bez wcześniejszych oddziaływań wychowawczych możliwe jest tylko w wypadku norm wrodzonych - programowanych genetycznie; na wywoływaniu skojarzeń z tymi normami musi się też opierać każde skuteczne oddziaływanie wychowawcze. Ponieważ bodźce motywacyjne powodują przepływy mocy korelacyjnej, zatem one również oddziałują wychowawczo - inaczej mówiąc ludzie uczą się poprzez działanie. Gdy bodźce wychowawcze przestają działać, następują w społeczeństwie samoczynne procesy zanikania rejestratów związanych z odpowiednimi normami - czyli następuje zapomnianie i związane z nim zanikanie norm"¹.

Antropolog polski Andrzej Wierciński stwierdza, że człowiek urzeczywistnia w sobie „zarówno odrębność gatunkową i społeczno-populacyjną, jak i własną unikalność, które będą się przejawiać w odpowiednich podzespółach jego cech. Jest on rozciągnięty między biegunami dwóch programów:

1) programującego »od dołu« *genotypu*, wytworzonego przez *asocjacyjny proces zapłodnienia* i zawierającego normotyp gatunkowy oraz sporą część zmienności populacyjnej i

2) programującego »od góry« *normotypu kulturowego*, wytworzonego również przez asocjacyjny proces w jego mózgu w drodze *edukacji i socjalizacji w ogólności*"².

Oprócz przedstawionego wyżej podziału na bodźce motywacyjne i wychowawcze, wprowadzimy jeszcze jeden socjologicznie istotny ich podział:

1) jeżeli motywacyjne i wychowawcze oddziaływanie bodźców oparte jest na skojarzeniach z energią roboczą - tzn. z jej

¹ Tamże, s. 123.

² A. Wierciński, *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*, Kraków 1994, s. 25.

pobieraniem lub wydawaniem, albo też z ograniczeniami jej pobierania i wydawania - wówczas mamy do czynienia z **bodźcami energetycznymi** (potocznie mówi się w tym wypadku o działaniu w celu uzyskiwania korzyści materialnych lub możliwości ich uzyskania albo też ze strachu przed karą);

2) jeżeli motywacyjne i wychowawcze oddziaływanie bodźców nie jest oparte na skojarzeniach z energią roboczą - wówczas mamy do czynienia z **bodźcami informacyjnymi** (potocznie mówi się w tym wypadku o działaniu bezinteresownym - np. z motywów ideowo-moralnych - nawet z narażeniem się na represje).

Jeżeli działania społeczne wywołane są bodźcami energetycznymi - wówczas mamy do czynienia z **motywacją energetyczną**, gdy zaś wywołują je bodźce informacyjne - mówimy o **motywacji informacyjnej**.

Przykładem bodźców o charakterze energetycznym mogą być oddziaływania represyjne, których skuteczność ściśle zależy od nakładów energomaterialnych zużytych na wyposażenie i utrzymanie aparatu represyjnego, albo też zapłata zużywana na zakup przedmiotów służących do zaspokajania energomaterialnych potrzeb ludzi - wzrost skuteczności działania bodźca jakim jest zapłata, zależy głównie od zwiększenia nakładów energomaterialnych zużywanych na produkcję odpowiednich dóbr, nabywanych przez społeczeństwo.

Przykładem bodźców o charakterze informacyjnym mogą być komunikaty propagandowe przekonujące o ideologicznej lub etycznej słuszności określonego działania. Skuteczność oddziaływania takich komunikatów może być zwiększona dzięki samej zmianie zawartości informacyjnej komunikatów, bez zwiększania energomaterialnych nakładów na wytwarzanie i przesyłanie odnośnych komunikatów. Np. zużywając stałą ilość środków energomaterialnych koniecznych do wyprodukowania i rozprowadzenia czasopisma, można uzyskać zwiększenie skuteczności oddziaływania zawartych w nim komunikatów propagandowych, dzięki temu, że zamiast apeli ideologicznych w stosunku do których społeczeństwo zachowuje się obojętnie, zamieści się apele ideologiczne silnie pobudzające uczucia narodowe.

Bardzo często w życiu społecznym mamy do czynienia z **bodźcami o charakterze mieszanym – energetyczno-informacyjnym**; przykładem takich bodźców może być zapłata zużywana

na zakup modnych artykułów luksusowych, które są odpowiednio reklamowane.

Oprócz podziału na energetyczne i informacyjne możemy podzielić bodźce oddziałujące na ludzi w zależności od tego, na jaki rodzaj norm społecznych oddziałują.

Wśród norm społecznych możemy wyróżnić dwa podstawowe rodzaje:

1) **Normy poznawcze**, które regulują reakcje (działania) ludzi jako podsystemów autonomicznych, w procesach poznawczych społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego.

2) **Normy decyzyjne**, które regulują reakcje (działania) ludzi jako podsystemów autonomicznych, w procesach decyzyjnych społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego.

Gdy bodźce wywołują reakcje oddziałując na normy poznawcze - mówimy o **motywacjach poznawczych**, gdy zaś oddziałując na normy decyzyjne - o **motywacjach decyzyjnych**.

Aby przeprowadzić klasyfikację norm decyzyjnych, musimy wrócić do ogólnych rozważań dotyczących systemów materialnych.

Dowolny system materialny jest zbiorem obiektów elementarnych - którym przypisujemy masę i energię - oraz relacji, które również mają charakter energomaterialny; w związku z tym system taki może być całkowicie określony za pomocą trzech następujących czynników:

- a) **materiału**, z którego jest ukonstytuowany,
- b) **energii**, którą przetwarza albo może przetwarzać lub też, która jest w nim nagromadzona,
- c) **struktury**, którą możemy w tym wypadku określić jako rozmieszczenie materiału i energii w przestrzeni i w czasie.

Spółeczeństwo jest materialnym nadsystemem autonomicznym, który również może być określony za pomocą wymienionych wyżej trzech czynników:

- **materiał**, z którego składa się społeczeństwo jako nadsystem autonomiczny - to ludzie; miarą ilości tego materiału jest liczebność danego społeczeństwa;

- **energia** społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego - to praca, którą członkowie społeczeństwa wykonują lub mogą wykonać; o energii społeczeństwa jako systemu autonomicznego decyduje jego gospodarka;

- **struktura** społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego
- to wzajemne czasoprzestrzenne relacje między członkami społeczeństwa i ich grupami, w szczególności zaś ich pozycja w społecznych procesach poznawczych i decyzyjnych (kto zbiera informacje i je przetwarza, kto podejmuje decyzje, kto je wykonuje).

Reakcje związane z normami decyzyjnymi mogą powodować skutki istotne z punktu widzenia materiału, energii lub struktury systemu autonomicznego, jakim jest społeczeństwo.

Jeżeli normy społeczne związane są z działaniami (reakcjami) ludzi, które wpływają na materiał społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego (tzn. wpływają na ilość i jakość materiału ludzkiego) - wówczas nazywamy je **normami witalnymi**. Bodźce motywacyjne i wychowawcze oddziałujące na normy witalne - to bodźce energetyczne. Przykładem norm witalnych może być model rodziny - zwłaszcza zaś liczba dzieci w rodzinie, metody ochrony zdrowia i życia ludzi, metody zapewniania im bezpieczeństwa osobistego i bezpieczeństwa całego nadsystemu (system bezpieczeństwa i obrony narodowej). Normy witalne są najsilniej ze wszystkich rodzajów norm związane z biologią. Można też w związku z tym powiedzieć, że społeczne funkcjonowanie norm witalnych to dążenie do podtrzymania życia, przekazania życia, walki o pozycję w stadzie ludzkim lub o pozycję dla własnego stada.

Jeżeli normy społeczne związane są z działaniami (reakcjami) ludzi, które wpływają na energię społeczeństwa jako nadsystemu autonomicznego - wówczas nazywamy je **normami ekonomicznymi**. Bodźce motywacyjne i wychowawcze oddziałujące na normy ekonomiczne - to bodźce energetyczne. Przykładem norm ekonomicznych mogą być metody produkcji, sposoby gospodarowania - czyli to wszystko co jest przedmiotem badania zarówno nauk technicznych jak i ekonomicznych.

Tradycyjna terminologia ekonomiczna bardzo często myli normy witalne z ekonomicznymi. Np. w okresie PRL podawano ekonomiczne uzasadnienia podwyżek cen artykułów spożywczych - zwłaszcza mięsa - co powodowało bunty społeczne w latach 1970, 1976, 1980. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że ceny artykułów spożywczych należą przede wszystkim do norm witalnych.

Jeżeli normy społeczne są związane z działaniami (reakcjami) ludzi, które wpływają na strukturę społeczeństwa jako nadsystemu

autonomicznego - wówczas nazywamy je **normami konstytutywnymi**. Przykładem norm konstytutywnych może być prawo, etyka i ideologia.

W ramach norm konstytutywnych możemy przeprowadzić jeszcze podział na:

- **normy ideologiczne**, które określają strukturalne cele działań społecznych (np. budowa nowego ustroju), motywacyjne i wychowawcze bodźce oddziałujące na normy ideologiczne - to bodźce informacyjne;

- **normy etyczne i prawne**, które określają dopuszczalne, nakazane lub zakazane metody uzyskiwania wspomnianych wyżej celów, przy czym motywacyjne i wychowawcze bodźce oddziałujące na normy prawne - to bodźce energetyczne (sankcje ekonomiczne lub witalne), zaś analogiczne bodźce oddziałujące na normy etyczne - to bodźce informacyjne (funkcjonowanie norm etycznych nie jest poparte sankcjami)¹.

W cywilizacjach sakralnych normy poznawcze są podporządkowane normom ideologicznym, albo wręcz z nimi mieszane, co prowadzi do mieszania życzeń z rzeczywistością, a dalej próbami naginania (nieraz bardzo brutalnego) rzeczywistości do postulatów ideologicznych. Przykładem tego może służyć zarówno historia rewolucji francuskiej w XVIII wieku, jak i rewolucji bolszewickiej w XX wieku.

W cywilizacji łacińskiej, w szczególności w kulturze polskiej, miesza się zarówno normy ideologiczne jak i poznawcze, z normami etycznymi². Przejawia się to dość często, w formie oceniania tekstów dostarczających informacji nie tylko z punktu widzenia ich merytorycznej wartości, ale także, a nawet przede wszystkim z punktu widzenia etycznej oceny ich autora. Ostatnio można to obserwować na przykładzie prof. Witolda Kieżuna, który publicznie głosił pewne twierdzenia z zakresu norm poznawczych – dotyczące Powstania Warszawskiego, jak również reform przeprowadzanych w III RP. Zamiast rzeczowej merytorycznej polemiki doczekał się zarzutów dotyczących jego przeszłości w PRL, a konkretnie domniemanej przez

¹ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy...*, wyd. cyt., s. 125-128.

² Systemy z przewagą motywacji etyczno-ideologicznych analizowałem w mojej książce *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 365-373.

Sławomira Cenckiewicza i Piotra Woyciechowskiego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa¹.

W cywilizacjach sakralnych, w szczególności w cywilizacji żydowskiej, identyfikuje się normy etyczne i prawne, co daje tej cywilizacji wielką trwałość i możliwość przetrwania w długim okresie czasu, nawet bez posiadania własnego państwa.

W cywilizacji bizantyńskiej miesza się normy prawne z ekonomicznymi, co przejawia się w daleko idącej ingerencji biurokracji w życie gospodarcze – czego przykładem klasycznym było średnio-wieczne Bizancjum, zaś współczesnym jest Unia Europejska.

W cywilizacji turańskiej miesza się normy ekonomiczne z witalnymi, co Feliks Koneczny określił jako utrzymywanie się społeczeństw turańskich z podboju. Stefan Kurowski określił to ostrzej, jako bandytyzm podniesiony do rangi podstawy polityki państwowej. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że tego rodzaju zjawiska występują w różnych społeczeństwach, należących do różnych cywilizacji. Jako przykład można wskazać III Rzeszę Niemiecką, w której podczas wojny wystąpiły powyższe zjawiska, z kolei w obecnych Stanach Zjednoczonych, które długo prowadzą tzw. wojnę z terroryzmem, również można zaobserwować zjawiska typowe dla cywilizacji turańskiej.

„Analogiczny jak w ramach norm konstytucyjnych podział można również przeprowadzić w ramach innych rodzajów norm społecznych - nie jest on jednak ciekawy z punktu widzenia socjocybernetycznego.

Ogólnie rzecz biorąc, największy udział bodźców o charakterze informacyjnym występuje przy wywoływaniu działań związanych z normami poznawczymi, na drugim miejscu pod tym względem stoją normy ideologiczne, następnie etyczne, dalej prawne, potem ekonomiczne i wreszcie witalne. W wypadku trzech pierwszych rodzajów norm - poznawczych, ideologicznych i etycznych - dominują bodźce informacyjne, w wypadku zaś trzech ostatnich - prawnych, ekonomicznych i witalnych dominują motywacje energetyczne.

¹ S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Tajemnica „Tamizy”* Profesor Witold Kieżun, bohater czasu wojny, uwikłał się w niebezpieczne kontakty z komunistyczną bezpieką, „DO RZECZY” nr 39/087 22-27 września 2014. Na okładce tytuł jest jeszcze zaostrożony: *Tajemnica agenta „Tamizy”*.

System norm społecznych określających reakcje (działania) ludzi w danym społeczeństwie we wszystkich dziedzinach jego życia zbiorowego i strukturę społeczeństwa jako systemu autonomicznego, nazywamy **normotypem cywilizacyjnym społeczeństwa** albo **kulturą społeczną**. Natomiast przez **cywilizację** rozumiemy normotyp cywilizacyjny danego społeczeństwa oraz jego wytwory materialne (jest to definicja zakresowo szersza niż Feliksa Konecznego).

Bodźce oddziałujące na poszczególnych ludzi i na całe społeczeństwa, możemy podzielić w zależności od tego, na jaki rodzaj norm oddziałują. Biorąc pod uwagę przedstawiony wyżej podział norm społecznych możemy bodźce podzielić na **poznawcze** i **decyzyjne**, a z kolei decyzyjne na **witalne**, **ekonomiczne** i **konstytutywne**, przy czym konstytutywne dzielą się na **ideologiczne**, **etyczne** i **prawne**.

Jeżeli bodźce powodujące działania ludzi mają charakter poznawczy - wówczas mamy do czynienia z **motywacją poznawczą**, jeżeli witalny - z **motywacją witalną**, jeżeli ekonomiczny - z **motywacją ekonomiczną**, jeżeli prawny - z **motywacją prawną**, jeżeli etyczny - z **motywacją etyczną**, jeżeli ideologiczny - z **motywacją ideologiczną**; ostatnie pięć - to szczególne przypadki **motywacji decyzyjnych**¹.

Można też w związku z tym określić kulturę społeczną jako system zdobywania, przetwarzania i przekazywania informacji oraz podejmowania decyzji we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego.

„W różnych społeczeństwach i u różnych ludzi (nawet w tym samym społeczeństwie), mogą dominować różne normy i związane z nimi motywacje. W związku z tym skuteczne sterowanie postępowaniem ludzi wymaga rozpoznania ich norm i motywacji, aby móc dobrać dla nich odpowiednie bodźce. Powinien sobie z tego zdawać sprawę zarówno dyrektor kierujący przedsiębiorstwem, jak i polityk oddziałujący na duże zbiorowości ludzkie, czy wreszcie policjant mający do czynienia z różnymi rodzajami ludzi.

Jest to szczególnie ważne, gdy mamy zamiar wywierać wpływ na postępowanie całych narodów. Np. w narodzie polskim dominują ludzie o przewadze motywacji witalnych lub etycznych, w narodzie żydowskim przeważają ludzie o dominujących motywacjach ideolo-

¹ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy...*, wyd. cyt., s. 128.

gicznych i ekonomicznych, w narodach anglosaskich z kolei przeważają ludzie o dominujących motywacjach ekonomicznych i prawnych, w narodzie rosyjskim przeważają ludzie o dominujących motywacjach witalnych i ideologicznych, natomiast w narodzie niemieckim zdecydowanie przeważają ludzie o dominujących motywacjach prawnych. Dlatego to niejednokrotnie metody sterowania, które są skuteczne w stosunku do jednego narodu, mogą zawieść w stosunku do drugiego.

Dlatego to np. metody programowania w duchu ideologii komunistycznej, które były skuteczne w ZSRR wobec narodu rosyjskiego, w Polsce wobec narodu polskiego przyniosły stosunkowo małe efekty; natomiast system realnego socjalizmu w Polsce oddziaływał silnie na masy głównie dzięki temu, że obiecywał i w dużym stopniu umożliwiał awans społeczny i osobisty, zapewniający lepszą egzystencję materialną (czyli inaczej mówiąc wyższą pozycję w *stadzie*), jak również energicznie represjonował opornych - a to był typowy przejaw działania motywacji witalnych; trzeba też stwierdzić, że hasło sprawiedliwości społecznej oddziaływało na motywacje etyczne. Nic też dziwnego, że komunizm zaczął w Polsce tracić siłę oddziaływania, gdy skończyły się możliwości awansu społecznego dla mas.

Analogicznie też w Polsce próby wprowadzania gospodarki rynkowej według wzorów anglosaskich (zwłaszcza amerykańskich), dostosowanych do parametrów społeczeństw, w których dominują motywacje ekonomiczne i prawne, nie może doprowadzić do tak pomyślnych rezultatów jak w USA i Wielkiej Brytanii. W Polsce konieczne jest uwzględnienie - zarówno w gospodarce jak i w całym życiu społecznym - etyki, co proponuje społeczna nauka Kościoła katolickiego. Potęga Kościoła w Polsce polega właśnie na tym, że oddziałuje on przede wszystkim na motywacje etyczne narodu, a w mniejszym stopniu na motywacje poznawcze czy ideologiczne (wierni w Polsce interesują się głównie etyką - choć nie zawsze ją stosują w praktyce - a mało znają dogmatykę i filozofię katolicką). Dlatego to właśnie atakowanie w minionym okresie Kościoła i religii od strony światopoglądowej - tzn. ideologicznej i poznawczej - nie mogło być skuteczne, a w praktyce nawet wzmacniało pozycję Kościoła, która jest oparta na autorytecie etycznym. Natomiast dla wpływów Kościoła w Polsce groźne jest obniżanie poziomu

etycznego jego kadry - duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich - związane ze zbyt wysokim w stosunku do większości społeczeństwa poziomem stopy życiowej wielu księży oraz demoralizacją i korupcją katolików działających na niwie publicznej, czego coraz częściej jesteśmy świadkami w ostatnim okresie. Tę groźbę dostrzegł prymas kardynał Glemp, który dawał już temu wyraz w swych wystąpieniach adresowanych do duchowieństwa¹.

W okresie zaborów wiele konfliktów między naszym narodem a władzami zaborczymi, brało się stąd, że bodźce stosowane przez te władze były dostosowane do właściwości sterowniczych (motywacji) własnych narodów, nie zaś narodu polskiego - np. stosowanie w zaborze pruskim i rosyjskim bodźców prawnych zderzało się z motywacjami etycznymi Polaków, którzy starali się - w imię własnej etyki narodowej, przeciwstawiać prawom zaborczym. Analogiczna sytuacja, konfliktu motywacji prawnych i etycznych, może się wytworzyć w wypadku naszego wstąpienia do Unii Europejskiej, gdyby w niej miały dominować normy prawne, nie zaś etyczne.²

Jeżeli u ludzi, których postępowaniem chcemy sterować, dominują motywacje poznawcze, wówczas oczywiście najlepiej działać na nich właśnie bodźcami poznawczymi - tzn. dostarczać im maksymalną ilość informacji, których oni pragną i unikać wszelkich ograniczeń w tym zakresie.

Jeżeli zaś u ludzi dominują motywacje witalne, najskuteczniejsze będzie oddziaływanie za pomocą bodźców witalnych takich jak zabezpieczenie bytu i możliwość awansu połączonego z lepszymi warunkami egzystencji dla posłusznych i represje wobec opornych.

Z kolei jeśli u ludzi dominują motywacje ekonomiczne, wówczas najskuteczniejsze będzie oddziaływanie takimi bodźcami ekonomicznymi jak podwyżki płac uzależnione od rezultatów pracy, albo też zapewnienie odpowiednich zysków, czy też ewentualne kary ekonomiczne za złe postępowanie. Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że ta część zarobków, która jest przeznaczona na zakup niezbędnych środków utrzymania, należy do bodźców witalnych, a dopiero

¹ Dzisiaj pokazywanie w mediach nieetycznych czynów (np. pedofilii) osób duchownych, może się przyczynić do podważania autorytetu Kościoła.

² Warto zwrócić uwagę, że powyższe stwierdzenie z książki wydanej w 2001 roku nie straciło na aktualności.

nadwyżka, która jest przeznaczana na inne cele - to bodźce ekonomiczne. Stąd właśnie w PRL bunty społeczne wywoływane były z reguły podwyżkami cen żywności, zaś argumentacja ekonomiczna w tych wypadkach słabo trafiała ludziom do przekonania.

Jeżeli u ludzi dominują motywacje ideologiczne, wówczas najlepiej oddziaływać na nich poprzez odpowiednie programowanie ideologiczne i dostosowaną doń propagandę. W wypadku gdy u ludzi dominują motywacje etyczne - wówczas najskuteczniejsze będzie oddziaływanie przy pomocy odpowiedniego wychowania (programowania etycznego). Wreszcie, jeżeli u ludzi dominują motywacje prawne - wówczas najskuteczniejsze będzie oddziaływanie za pomocą odpowiednich ustaw, rozporządzeń i zarządzeń oraz opartych na nich działań aparatu państwowego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że - jak wykazały liczne badania - w narodzie polskim motywacje prawne są stosunkowo słabe i dlatego wydawanie wielkiej ilości ustaw i innych norm prawnych - to w dużej mierze strata mocy sterowniczej. W Polsce normy prawne - jeżeli mają być przez dłuższy okres czasu, w skali masowej przestrzegane - muszą być zgodne z etyką narodu.

Jeżeli w procesach sterowania postępowaniem ludzi zastosuje się nieodpowiedni rodzaj bodźców, wówczas albo w ogóle nie osiągnie się pożądanego rezultatu, albo też w najlepszym wypadku trzeba będzie stosować bodźce o dużym natężeniu, przez długi okres czasu, a w związku z tym straty energii sterowniczej będą nieproporcjonalnie duże w stosunku do osiągniętych rezultatów, które w końcu uda się osiągnąć. Np. jeżeli na ludzi, którzy mają słabe motywacje ekonomiczne będziemy oddziaływać bodźcami ekonomicznymi w postaci podwyżek płac, wówczas rezultaty będą niewielkie - ludzie zainkasują większe sumy, a wydajność ich pracy albo w ogóle nie wzrośnie, albo w najlepszym razie wzrośnie nieznacznie. Z kolei jeżeli ludzi o słabych motywacjach ideologicznych poddamy intensywnej indoktrynacji, wówczas nie odniesiemy pożądanego skutku, marnując tylko czas i środki materialne. Wreszcie wydawanie dużej ilości ustaw, rozporządzeń i zarządzeń w społeczeństwie, które ma słabe motywacje prawne (jak to właśnie ma miejsce w narodzie polskim), nie doprowadzi do oczekiwanych rezultatów, a tylko spowoduje inflację wszelkich norm prawnych (znieczulenie na stale działający bodziec

tego samego rodzaju) i tylko osłabi praworządność i przyczyni się do inflacji wszelkich norm prawnych”¹.

„Motywacje energetyczne są w większym stopniu związane z normami wrodzonymi niż motywacje informacyjne. Dlatego też są one znacznie bardziej trwałe i niezależne od ewentualnych oddziaływań wychowawczych. Stąd właśnie w sytuacjach kryzysu związanego z załamywaniem się autorytetów ideologicznych, etycznych czy naukowych, powstaje społeczna konieczność uciekania się w większym stopniu, do bodźców witalnych i ekonomicznych w postaci ostrych represji wobec osób łamiących porządek społeczny i wielkich nagród dla osób broniących tego porządku - tak właśnie dzieje się w okresach anarchii i rewolucji.

Utrzymywanie odpowiedniej siły norm związanych z motywacjami informacyjnymi wymaga ciągłego oddziaływania wychowawczego, w przeciwnym razie następuje ich samoczynna derejestracja, natomiast oddziaływanie motywacyjne w oparciu o te normy wymaga znacznie mniej energii niż analogiczne oddziaływanie oparte o motywacje energetyczne - bowiem ludzie działający z motywów poznawczych, ideologicznych lub etycznych nie muszą być zmuszani represjami ani też tak wysoko opłacani jak ludzie działający z motywów ekonomicznych, witalnych czy tylko prawnych.

Można wobec tego stwierdzić, że każde osłabianie norm poznawczych, ideologicznych i etycznych przygotowuje grunt pod dyktaturę, której oddziaływanie sterownicze opiera się na motywacjach energetycznych, i na odwrót, wzmacnianie norm poznawczych, ideologicznych i etycznych niszczy podstawy takiej dyktatury. Dlatego to właśnie wszelkie dyktatury i systemy autorytarne posługiwały się cenzurą, demoralizacją społeczeństwa i premiowały postawy bezi-deowe (nawet gdy formalnie głosiły jakąś ideologię). Natomiast wzmacnianie norm poznawczych, ideologicznych i etycznych - to budowanie podstaw demokracji.

Typ motywacji dominujących u danego osobnika zależy od jego preferencyjności - czyli talentu. Możemy w związku z tym mówić o talencie - poznawczym, ideologicznym, etycznym, prawnym, ekonomicznym czy wreszcie witalnym (ostatnie pięć to szczególne przypadki talentu decyzyjnego).

¹ Tamże, s. 128-131.

„Dla poszczególnych rodzajów bodźców o określonym natężeniu możemy wyróżnić takie, na które dany osobnik jest tak czuły, że pod ich wpływem podejmuje określone działania, nawet jeżeli działają one krótko, jednorazowo i bez żadnego poprzedniego przygotowania (programowania) - zbiór tego rodzaju bodźców określa **pole tolerancji** danego osobnika jako systemu autonomicznego. Inaczej mówiąc, pole tolerancji to zakres bodźców, na które dany osobnik (system autonomiczny) reaguje niejako sam z siebie, bez oporu.

Oprócz tego istnieją bodźce, na które dany osobnik zareaguje dopiero wtedy, gdy zostanie zwiększone ich natężenie albo będą one działały odpowiednio długo, czyli zareaguje na nie po uprzednim przygotowaniu (programowaniu) - zbiór tego rodzaju bodźców określa nam **pole podatności** danego osobnika jako systemu autonomicznego. Inaczej mówiąc pole podatności to zakres bodźców, na które dany osobnik - jako system autonomiczny - reaguje dopiero pod wpływem presji otoczenia, czyli pod wpływem specjalnych zabiegów sterowniczych - takich jak zwiększanie natężenia bodźców, powtarzanie ich lub długotrwałe ich oddziaływanie. Pole podatności określa granice skuteczności sterowania osobnikiem poza zakresem jego tolerancji. Gdy wyjdziemy poza ten zakres sterowanie przestaje być skuteczne - bowiem ludzie na bodźce spoza tego zakresu nie reagują.

Sumę pola tolerancji i pola podatności nazywamy **polem charakteru**. Pole charakteru stanowi maksymalny możliwy zakres pola osobowości danego osobnika jako systemu autonomicznego, natomiast minimalny zakres pola osobowości określony jest polem tolerancji.

Człowiek w określonej chwili posiada pewne aktualne pole osobowości, które pod wpływem otoczenia - będącego źródłem bodźców nań działających - może się zmieniać w granicach zakreślonych polem tolerancji (granica dolna) i polem charakteru (granica górna). U człowieka rozpatrywanego jako proces autonomiczny, możemy wyróżnić podproces zmian jego pola osobowości”¹.

„Skuteczne sterowanie postępowaniem ludzi może się odbywać w granicach ich pola charakteru, przy czym najskuteczniej działają bodźce mieszczące się w granicach pola tolerancji. Aktualnie

¹ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy...*, wyd. cyt., s. 111.

działające bodźce powinny być dostosowane do aktualnego pola osobowości ludzi.

Ludzie zajmujący się sterowaniem społeczeństwa często wyobrażają sobie, że człowiek jest czymś w rodzaju niezapisanej tablicy, na której można napisać co się chce. Np. autokraci wyobrażają sobie, że wystarczy tylko odpowiednio zorganizować i wyposażyć aparat represyjny i propagandowy, aby zmusić społeczeństwo do całkowitego posłuszeństwa. Jest to złudzenie, gdyż sterowanie ludźmi jest możliwe tylko w granicach pola osobowości, przy czym pole manewru określa pole podatności, które ma swoje granice - ich przekroczenie prowadzi do buntu, o czym przekonało się już w historii wielu autokratów, do pewnego momentu przekonanych o swej wszechwładzy”¹.

„Jeżeli przez **system sterowania społecznego** danego społeczeństwa rozumieć będziemy zorganizowany układ procesów sterowniczych w nim zachodzących, wówczas możemy przeprowadzić określoną klasyfikację tego rodzaju systemów”².

„Systemy sterowania społecznego możemy podzielić z punktu widzenia ich zasadniczego celu oraz z punktu widzenia głównej metody sterowania społecznego, która jest w nich stosowana. Jeżeli zasadniczym celem danego systemu sterowania społecznego jest utrzymanie istniejącego stanu społeczeństwa - wówczas mamy do czynienia z **systemem stacjonarnym**, jeżeli zaś tym celem jest dokonanie zmian stanu społeczeństwa - wówczas mamy do czynienia z **systemem dynamicznym**. (...)”³.

„Główna metoda sterowania społecznego w danym systemie jest uzależniona od rodzaju motywacji dominujących w danym społeczeństwie, od niej bowiem zależy rodzaj głównych bodźców, które są stosowane.

Możemy w związku z tym mówić o **systemach sterowania społecznego o dominujących bodźcach witalnych, ekonomicznych, prawnych, etycznych, ideologicznych i wreszcie poznawczych**.

Biorąc pod uwagę podział systemów sterowania społecznego z punktu widzenia ich zasadniczego celu - na *dynamiczne* i *stacjonar-*

¹ Tamże, s. 133.

² J. Kossecki, *Historia systemu sterowania społecznego Kościoła katolickiego*, Bydgoszcz 1999, s. 12.

³ J. Kossecki, *Tajniki sterowania ludźmi*, Warszawa 1984, s. 255.

ne, oraz podział z punktu widzenia głównej metody sterowania społecznego, która jest w nim stosowana - przy uwzględnieniu podziału bodźców na *poznawcze, etyczne, ideologiczne, prawne, ekonomiczne* i *witalne*, otrzymamy dwanaście zasadniczych typów systemów sterowania społecznego”¹.

„Między systemem sterowania społecznego danego społeczeństwa a jego kulturą społeczną występuje sprzężenie zwrotne, gdyż rodzaj bodźców dominujących w procesach sterowania społecznego zależy od typu norm społecznych i motywacji dominujących w społeczeństwie, a z kolei metoda sterowania społecznego wywiera istotny wpływ na układ norm funkcjonujących w społeczeństwie. Inaczej mówiąc, bodźce dominujące w danym systemie sterują pośrednio jego kulturą, ale też z drugiej strony są od niej uzależnione - jeżeli oczywiście mają być skuteczne w dłuższym okresie czasu.

Zależności te omówimy poniżej, analizując poszczególne systemy sterowania społecznego i zwracając uwagę na rolę, jaką w nich odgrywa normotyp cywilizacyjny (kultura społeczna). (...)

1. System stacjonarny o dominujących bodźcach witalnych. Jego zasadniczym celem jest utrzymanie istniejącego stanu społeczeństwa - co w praktyce oznacza utrzymywanie przy życiu mniej więcej stałej liczby osobników wchodzących w skład danej społeczności (rodu, plemienia). Dominujący rodzaj norm społecznych - to normy witalne określające sposoby zdobywania środków utrzymania i metody leczenia. Dominują bodźce witalne - dostęp do środków utrzymania uzależniony jest od pozycji społecznej; stosowane też są ewentualne sankcje, z których najgroźniejsza, to usunięcie poza obręb społeczności, co jest właściwie równoznaczne z karą śmierci, bowiem jednostka sama, bez wsparcia swej gromady, nie jest w stanie wygrać walki z przyrodą o swe życie. Funkcje organizatora, w społeczeństwach o tym systemie sterowania, spełniają osobnicy odznaczający się dużą sprawnością w walce o byt - silniejsi lub zręczniejsi fizycznie albo też posiadający większą wiedzę i doświadczenie. Tego rodzaju system sterowania funkcjonował przez długie wieki (a właściwie tysiąclecia) w społeczeństwach pierwotnych zajmujących się zbieractwem i łowiectwem, których skromne możliwości wytwórcze nie pozwalały na rozwój demograficzny ani też

¹ J. Kossecki, *Historia systemu sterowania...*, wyd. cyt., s. 12.

na rozwój kultury społecznej. Dopiero wynalazki pozwalające na rozwój sił wytwórczych umożliwiły zmianę tego systemu sterowania, co łączyło się ze zmianą normotypu cywilizacyjnego.

2. System dynamiczny o dominujących bodźcach witalnych. Zasadniczym jego celem jest rozbudowa stanu posiadania i wzrost liczebności sterowanego społeczeństwa. W procesach sterowania społecznego dominującą rolę odgrywają bodźce związane z motywacjami witalnymi - głównie represje fizyczne (łącznie z mordowaniem opornych) i nagrody w postaci przede wszystkim awansów. Główną normą społeczną, na której opiera się tego rodzaju system, jest bezwzględne posłuszeństwo wobec władzy, a wszelkie naruszenie tej normy podlega ostrym karom. Głównym organizatorem społeczeństw posiadających tego rodzaju system sterowania jest wojsko wraz z policją, a wszelkie dziedziny życia społecznego są ściśle podporządkowane wymogom bezpieczeństwa i najczęściej zmilitaryzowane. Nie ma w tym systemie miejsca na szerszy wszechstronny rozwój kultury, a we wszystkich dziedzinach życia społecznego, które nie mają znaczenia dla wojska i obronności kraju lub jego bezpieczeństwa wewnętrznego, panuje najczęściej indyferentyzm i są one niedorozwinięte. Tego rodzaju system sterowania społecznego panował w imperium mongolskim, pewne jego elementy występowały również w Rosji carskiej - np. w okresie panowania cara Iwana Groźnego, dały też znać o sobie w okresie stalinowskim z Związku Radzieckim, a pozostałości jego występowały nawet w Rosji pod władzą Borysa Jelcyna, który potrafił nawet w 1993 roku rozstrzelać nieposłuszny parlament¹.

3. System stacjonarny o dominujących bodźcach ekonomicznych. Zasadniczym jego celem jest utrzymanie istniejącego stanu gospodarki, a także innych dziedzin życia społecznego. Podstawową metodą sterowania społecznego są bodźce związane z motywacjami ekonomicznymi - zapłata, zysk i w ogóle wszelkiego rodzaju korzyści materialne jak również represje ekonomiczne. Głównym organizatorem społeczeństwa jest spetryfikowany aparat gospodarczy niechętny wszelkim zmianom, a wszelkie dziedziny życia społecznego podporządkowane są skostniałym układom norm ekonomicznych.

¹ W okresie gdy władzę w Rosji sprawuje W. Putin elementy tego systemu występują stosunkowo wyraźnie.

O systemie tym w skali całego państwa można mówić właściwie tylko teoretycznie, gdyż nie znamy żadnego historycznego ani współczesnego jego przykładu. Natomiast występuje on niejednokrotnie w mniejszej skali w przedsiębiorstwach, które np. uzyskawszy na rynku pozycję monopolisty, przestały się rozwijać.

4. System dynamiczny o dominujących bodźcach ekonomicznych. Zasadniczym jego celem jest rozwój społeczeństwa, a główną metodą sterowania jest oddziaływanie za pomocą bodźców ekonomicznych - zysk, zapłata, represje ekonomiczne. W społeczeństwach o tym systemie sterowania funkcje głównego organizatora odgrywają sfery gospodarcze, a głównymi kryteriami oceny wszelkich działań społecznych są kryteria ekonomiczne. Wszystkie obowiązki istotne z punktu widzenia gospodarczego egzekwowane są konsekwentnie, natomiast w innych sprawach panować może liberalizm lub nawet indyferentyzm - dotyczy to np. ideologii, nauki czy kultury. System taki panuje w większości państw Europy Zachodniej, a także Ameryki Północnej, zapewniając im rozwój gospodarczy¹.

5. System stacjonarny o dominujących bodźcach prawnych. Celem zasadniczym tego systemu jest utrzymanie istniejącego stanu społeczeństwa, a przede wszystkim jego organizacji opartej na odpowiednich normach prawnych, zaś główną metodą sterowania społecznego jest oddziaływanie za pomocą norm i bodźców prawnych, na ogół dość szczegółowo formułowanych i obejmujących praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego. Głównym organizatorem życia społeczeństw o tym systemie sterowania jest szeroko rozbudowana biurokracja, starająca się kontrolować i krępować rozwój wszystkich dziedzin życia społecznego - od nauki i kultury aż po gospodarkę. Odpowiednie akty normatywno-prawne określają przy tym zarówno ideologię państwową (w formie religii lub ideologii laickiej) jak i funkcjonowanie ekonomiki społecznej, zastępują też faktycznie (przynajmniej w biurokratycznej praktyce) etykę. We wszystkich dziedzinach życia społecznego decydująca rola przypada różnego rodzaju autorytetom urzędowym a względy merytoryczne są podporządkowane wymogom biurokratyczno-prawnym

¹ Ostatnio, w związku z długotrwałym prowadzeniem tzw. wojny z terroryzmem, w USA system ten miesza się coraz bardziej z elementami systemu dynamicznego o dominujących motywacjach witalnych.

i orzeczeniom różnych biurokratów - np. w nauce uznaje się za prawdę to co jest zgodne z twierdzeniami określonych urzędowych autorytetów, uznanych za naukowe przez biurokrację. Pozycja społeczna w społeczeństwie o tym systemie sterowania jest ściśle uzależniona od pozycji w aparacie biurokratycznym - przede wszystkim państwowym. Wykształcenie zdobywane jest nie po to, aby posiadać określoną wiedzę merytoryczną, lecz głównie po to, aby uzyskać odpowiednie uprawnienia formalne umożliwiające zajęcie określonej pozycji w strukturze biurokratycznej. Aby tego rodzaju system sterowania mógł być skuteczny, musi doprowadzić do wytworzenia w społeczeństwie określonych rutynowych biurokratycznych nawyków postępowania, ponieważ zaś wytwarzaniu takich nawyków przeszkadza istnienie odmiennych wzorców postępowania, biurokracja stara się postępowanie ludzi ujednolicać i niechętna jest wszelkim postawom nietypowym, jak również wszelkim zmianom. Prowadzi to do jednostajności we wszystkich dziedzinach - w nauce, kulturze, gospodarce czy życiu politycznym. System taki funkcjonował np. w Bizancjum, zaś w czasach najnowszych można go było obserwować w Związku Radzieckim i innych krajach komunistycznych w okresie władzy Leonida Breżniewa, obecnie zaś wiele jego elementów występuje w Unii Europejskiej, która coraz bardziej się biurokratyzuje.

6. System dynamiczny o dominujących bodźcach prawnych. Różni się tym od przedstawionego wyżej analogicznego systemu stacjonarnego, że jego celem jest dokonywanie zmian stanu społeczeństwa w różnych dziedzinach. Z dynamizmu wynika konieczność takiego formułowania norm prawnych, aby nie hamowały one rozwoju społeczeństwa. W związku z tym biurokracja musi mieć inny charakter - nie jest ona nastawiona na krępowanie rozwoju społecznego w każdej dziedzinie, lecz stara się ten rozwój dynamizować, ujmując go jednak ściśle w ramy norm prawnych oraz poddając swej kontroli. Można powiedzieć nawet, że w tym systemie biurokracja planuje rozwój społeczny w różnych dziedzinach, krępując tylko wszelkie nieplanowane i niekontrolowane przez siebie formy tego rozwoju - przede wszystkim niechętna jest wszelkim spontanicznym procesom rozwoju społecznego. Awans w strukturze biurokratycznej - podobnie jak w omówionym powyżej systemie stacjonarnym - jest głównym pozytywnym bodźcem stymulującym aktywność społeczeństwa, przy tym w kryteriach awansu znaczną rolę, obok kryteriów

formalno-prawnych, grają odpowiednie kryteria merytoryczne. W społeczeństwach o tego rodzaju systemie sterowania rozwija się nauka, sztuka, gospodarka i inne dziedziny życia społecznego, przy czym rozwój ten jest regulowany przez biurokrację. System taki panował w państwie pruskim, w Cesarstwie Niemieckim i wreszcie w hitlerowskiej III Rzeszy¹.

7. System stacjonarny o dominujących bodźcach ideologicznych. Jego zasadniczym celem jest utrzymanie istniejącego stanu społeczeństwa - zwłaszcza zaś jego struktury ukształtowanej w myśl zasad określonej ideologii - natomiast podstawową metodą sterowania społecznego jest programowanie ideologiczne. Głównym organizatorem społeczeństwa jest odpowiednio zorganizowany aparat programowania ideologicznego, który najczęściej występuje w formie sakralnej (duchowieństwo). Aparat ten skupia w swym ręku monopol informacji potrzebnych do sterowania społeczeństwem i monopol środków rozpowszechniania tych informacji - np. dysponuje miejscami zebrań religijnych. Dostęp do wspomnianych informacji jest ściśle uzależniony od pozycji w aparacie ideologicznym (tzn. przede wszystkim w hierarchii sakralnej). Awans w tym aparacie zależny jest od kwalifikacji ideologicznych i umiejętności sterowania ludźmi. Całość życia społecznego podporządkowana jest odpowiednim normom ideologicznym. W społeczeństwach o tym systemie sterowania wszelka wiedza traktowana jest przede wszystkim jako środek panowania nad ludźmi i zastrzeżona jest dla wtajemniczonych. Sztuka i w ogóle kultura służy jako dodatkowe narzędzie dla ideologii. Tego rodzaju system sterowania funkcjonował w społeczeństwach starożytnych o cywilizacjach sakralnych, które ukształtowały się w strefie rozciągającej się od Indii, poprzez Iran, Irak aż do Egiptu.

8. System dynamiczny o dominujących bodźcach ideologicznych. Różni się tym od analogicznego, opisanego wyżej systemu stacjonarnego, że nastawiony jest na dokonywanie zmian stanu społeczeństwa. Z dynamizmu tego systemu wynika konieczność takiego podejścia do ideologii, aby nie krępowała ona rozwoju społecznego, lecz tylko wyznaczała jego zasadnicze cele. Wprowadzie również w tym - podobnie jak w opisanym wyżej analogicznym systemie

¹ Podczas wojny zaczęły w nim występować silne elementy systemu dynamicznego o dominujących bodźcach witalnych.

stacjonarnym - funkcje zasadniczego organizatora społeczeństwa spełnia aparat zajmujący się ideologicznym programowaniem ludzi (najczęściej aparat sakralny), zaś ideologia zajmuje pozycję nadrzędną w stosunku do wszystkich rodzajów norm społecznych, ale ten aparat stymuluje rozwój społeczny w różnych dziedzinach, starając się tylko poddać go swojej kontroli. Poza aparatem ideologicznym funkcjonują też różne inne kanały awansu społecznego, może się - oczywiście w sposób zgodny z ideologią - rozwijać nauka, sztuka i w ogóle kultura społeczna. W ocenie zarówno poszczególnych ludzi, jak i ich dzieł, obok kryteriów ideologicznych mogą też pewną znaczącą rolę odgrywać kryteria merytoryczne - np. w nauce zgodność z rzeczywistością jako kryterium prawdy obiektywnej, z tym jednak, że w wypadku kontrowersji kryteria ideologiczne mają pierwszeństwo. Oczywiście wszelkie wystąpienia przeciw obowiązującej ideologii są zwalczane, a w walce tej schodzą na dalszy plan nie tylko normy ekonomiczne, witalne i poznawcze, ale nawet etyczne, oczywiście również prawo jest podporządkowane ideologii. Taki system sterowania funkcjonował w średniowieczu w wielu krajach Europy Zachodniej, (...).

9. System stacjonarny o dominujących bodźcach etycznych (moralnych). Zasadniczym jego celem jest zachowanie istniejącego stanu społeczeństwa, opartego na stałym systemie norm etycznych, zaś podstawową metodą sterowania społecznego jest programowanie etyczne; głównym organizatorem społeczeństwa jest odpowiednio zorganizowany aparat zajmujący się tym programowaniem, a główny rodzaj awansu w hierarchii społecznej odbywa się w ramach tegoż aparatu. Jest on zorganizowany w ten sposób, że dysponuje informacjami koniecznymi do sterowania ludźmi, przy czym zakres tego rodzaju informacji, do których ma dostęp dany osobnik, zależy od jego pozycji w aparacie. Wspomniany aparat jest niechętny wszelkim zmianom. Inne rodzaje norm społecznych podporządkowane są normom etycznym, w myśl których programuje się społeczeństwo. Normy te w stosunkowo długich okresach czasu są stałe i w związku z tym struktura społeczna jest dość stabilna, czy wręcz spetryfikowana, co utrudnia awans społeczny. Cała kultura i nauka podporządkowana jest normom etycznym i bardzo konserwatywna. Jeżeli normy etyczne i oparta na nich kultura są odpowiednio utrwalone w społeczeństwie, wówczas wykazuje ono dużą odporność na wpływy zewnętrzne i jest niechętny wszelkim zmianom. Tego

rodzaju system sterowania panował np. w cesarstwie chińskim po 209 r. p.n.Chr. gdy rozpoczęły się rządy dynastii Han i konfucjanizm stał się oficjalną ideologią państwową. W nauce Konfucjusza pierwiastek etyczny zdecydowanie górował nad ideologiczno-religijnym.

10. System dynamiczny o dominujących bodźcach etycznych (moralnych). Od przedstawionego wyżej analogicznego systemu stacjonarnego różni się oczywiście tym, że jest nastawiony na dokonywanie zmian stanu społeczeństwa. Stąd wynika konieczność takiego formułowania norm etycznych i takiego ich stosowania, by nie krępowały rozwoju społeczeństwa, lecz tylko go regulowały. Programowanie etyczne - które podobnie jak w analogicznym opisanym wyżej systemie jest podstawową metodą sterowania społecznego - ma na celu nie tyle wdrożenie ludziom pewnych stałych, szczegółowych norm postępowania, ile nauczanie ich ogólnych zasad postępowania zgodnego z etyką, dzięki którym mogliby sami rozwiązywać różne nowe problemy życiowe. W programowaniu istotną rolę odgrywa rodzina, a także różne instytucje o odpowiednim autorytecie moralnym, które spełniają funkcje głównego organizatora społeczeństwa. Wszelkie zaniedbania w programowaniu etycznym są bardzo niebezpieczne dla organizacji społeczeństw o tym systemie sterowania. Wszelkie dziedziny życia społecznego (w tym kultura, nauka i gospodarka), a także wszystkie rodzaje norm społecznych, są podporządkowane normom etycznym faktycznie (a nie tylko deklaratywnie) uznawanym przez ogół społeczeństwa. Nawet prawo jest podporządkowane etyce, panuje przy tym zasada, że w imię nakazów etycznych można, a nawet należy, sprzeciwiać się tego rodzaju przepisom prawnym, które są sprzeczne z etyką społeczeństwa. Nauka, kultura i sztuka, jak również gospodarka, mogą się w takim systemie rozwijać, ale muszą być podporządkowane pewnym normom etycznym, w przeciwnym bowiem razie ich rozwój może się spotkać ze sprzeciwem społecznym (np. uczeni mogą odmówić prowadzenia badań naruszających normy etyczne). Również przy ocenie ludzi i ich działalności względy etyczne odgrywają zasadniczą rolę - i to we wszystkich dziedzinach. Np. walory artystyczne dzieł sztuki muszą iść w parze z walorami moralnymi, w przeciwnym bowiem razie nie spotkają się one z akceptacją społeczną. Tego rodzaju system sterowania funkcjonował w starożytnej republice rzymskiej, zaś w czasach nowożytnych w Polsce.

11. **System stacjonarny o dominujących bodźcach poznawczych.** Zasadniczym jego celem jest - podobnie jak w innych systemach stacjonarnych - utrzymanie istniejącego stanu społeczeństwa, a podstawową metodą sterowania społecznego jest dostarczanie informacji. Funkcje głównego organizatora społeczeństwa spełniają ludzie związani z procesami zdobywania, przetwarzania, gromadzenia i przekazywania informacji - tacy jak naukowcy, dziennikarze, nauczyciele itp. Pozycja w hierarchii społecznej łączy się z posiadaną wiedzą, a z kolei od niej uzależniony jest dostęp do informacji mających znaczenie dla procesów sterowania społecznego. Od nauki, kultury i sztuki wymaga się przede wszystkim prawdziwości, przy czym jednak chodzi głównie o konserwowanie istniejącego dorobku, nie zaś o dokonywanie nowych odkryć i zdobywanie nowych informacji. Dążenie do zachowania stałego stanu struktury społeczeństwa musi doprowadzić do stworzenia różnych blokad wymiany informacji ograniczających ich przekaz do niższych szczebli struktury społecznej. Może to doprowadzić do sytuacji, w której społeczeństwem steruje biurokracja nauczycielsko-naukowa, niechętna wszelkim nowościom i pielęgnująca stary dorobek. W skali całego społeczeństwa można o takim systemie mówić tylko teoretycznie, nie znamy bowiem żadnego konkretnego jego przykładu. Natomiast w mniejszej skali występuje on niejednokrotnie w instytucjach naukowych i dydaktycznych, które przestały się rozwijać i nastawione są tylko na konserwowanie starego, uznanego dorobku. Również cały system nauki, edukacji i propagandy może być w ten sposób sterowany.

12. **System dynamiczny o dominujących bodźcach poznawczych.** Zasadniczym jego celem jest rozwój społeczeństwa, a główną metodą sterowania społecznego zdobywanie i masowe rozpowszechnianie informacji - zarówno za pośrednictwem publikatorów, jak i poprzez system edukacji. Społeczeństwa o tym systemie sterowania dążą do znoszenia wszelkich barier utrudniających zdobywanie i przekaz informacji. Funkcje głównego organizatora społeczeństwa spełniają środowiska twórcze - zwłaszcza w dziedzinie nauki i sztuki, a także ludzie zatrudnieni przy rozpowszechnianiu i przetwarzaniu informacji (np. dziennikarze oraz nauczyciele). O pozycji w hierarchii społecznej decyduje nie tylko faktycznie posiadana wiedza ale również i zdolności twórcze danego osobnika. Od nauki, podobnie jak od sztuki i całej kultury, wymaga się przede

wszystkim prawdziwości, a także oryginalności. Od twórców zaś wymaga się aby przedstawiali rzeczywistość tak jak ją naprawdę widzą, nie krępując się przy tym żadnymi innymi względami (nawet gospodarczymi, etycznymi, prawnymi czy ideologicznymi). Wobec kryterium prawdy naukowej, czy prawdy artystycznej, wszelkie względy - nawet utylitarne - schodzą na plan dalszy. Oczywiście, poszukiwanie prawdy prowadzi również do wykrywania wielu prawd praktycznie użytecznych, a w związku z tym w społeczeństwach o tym systemie sterowania rozwija się nie tylko nauka i kultura, ale również gospodarka, medycyna i inne dziedziny życia społecznego. Tego rodzaju system sterowania funkcjonował w starożytności w Grecji - przede wszystkim w Atenach. Uczeni greccy postępowali inaczej niż kapłani egipscy - zdobywanej przez siebie wiedzy nie ukrywali przed społeczeństwem lecz starali się ją rozpowszechniać i publicznie dyskutować, aby dochodzić do prawdy. Poznanie świata i rządzących nim praw było dla nich ważniejsze niż zgodność z twierdzeniami oficjalnych autorytetów. Pozycja uczonych w starożytnej Grecji była wysoka, tam też powstała teoria państwa opartego na wiedzy, na czele którego stali filozofowie.

Oprócz omówionych wyżej jednolitych systemów sterowania społecznego występować mogą również **systemy mieszane** - powstają one w społeczeństwach, w których układ motywacji jest niejednolity i konieczne jest równoczesne stosowanie różnych metod sterowania, a żadna z nich nie może dominować.

W społeczeństwie o mieszanym systemie sterowania powstaje konflikt między różnymi metodami sterowania, przy czym nie ma jasności jakim normom przyznać pierwszeństwo i które mają decydować (np. w wypadku konfliktu między etyką a prawem nie wiadomo, czy słuchać władzy, czy raczej swego sumienia). Nie wiadomo też jakie normy preferować w systemie wychowawczym, co może łatwo prowadzić do niekonsekwencji i wahań, które zniweczyć mogą rezultaty procesów wychowania młodych pokoleń.

Ostatecznie też w takich społeczeństwach albo powstaje dążenie do dominacji jednego systemu sterowania w życiu społecznym, albo też do rozpadu społeczeństwa na dwie (lub więcej) części o różnych systemach sterowania. Widownią takich procesów było w starożytności cesarstwo rzymskie, w którym najpierw cesarze próbowali stosować jeden system sterowania dla całego imperium,

a w końcu doszło do rozpadu tego imperium na dwie części, z których każda miała inny system sterowania. W czasach współczesnych widownią takich procesów rozpadu państw o mieszanym systemie sterowania stała się Jugosławia i Związek Radziecki wraz ze swym imperium.

Ogólnie można stwierdzić, że system sterowania społecznego funkcjonuje prawidłowo wówczas, gdy jest dobrze dostosowany do układu motywacji społeczeństwa, jeżeli zaś układ ten jest niejednolity, wówczas żaden system nie jest odpowiedni dla całego społeczeństwa i w związku z tym powstawać muszą tendencje odśrodkowe w poszczególnych grupach społecznych różniących się układami motywacji. W takiej sytuacji jedna część społeczeństwa może całości narzucić taki system sterowania jaki jej odpowiada, nie licząc się z potrzebami innych, co jednak najczęściej na dłuższą metę nie daje się utrzymać, dochodzi więc do rozpadu całości.

Trwałe są przede wszystkim te społeczeństwa, które mają stosunkowo jednolity układ motywacji, gdyż wówczas może z powodzeniem funkcjonować w nich jednolity i konsekwentny system sterowania. Przykładem takiego społeczeństwa może być naród japoński¹.

Powyższe systemy sterowania społecznego można uważać za cybernetyczny wzorzec cywilizacji w rozumieniu F. Konecznego. Jest on jednak bardziej diagnostyczny od ujęcia konieczniańskiego.

System sterowania społecznego dynamiczny o dominujących motywacjach etycznych odpowiada cywilizacji łacińskiej, stacjonarny o dominujących motywacjach prawnych – bizantyńskiej, dynamiczny o dominujących witalnych – turańskiej, dynamiczny o dominujących ideologicznych – żydowskiej, systemy mieszane – mieszankom cywilizacyjnym. Natomiast w ujęciu cybernetycznym wyróżniamy systemy o dominujących motywacjach ekonomicznych i poznawczych, których w klasyfikacji konieczniańskiej nie ma, a ponadto nie rozróżnia ona motywacji etycznych od ideologicznych, umieszczając je w kategorii dobra.

W ramach poszczególnych systemów sterowania społecznego – w języku Feliksa Konecznego cywilizacji – wytworzyły się różne **kultury narodowe** lub **narodowościowe** (w rozumieniu polskiej

¹ Tamże, s. 13-20.

szkoły socjologicznej)). Na przykład w ramach cywilizacji łacińskiej kultura polska, węgierska, włoska, hiszpańska i inne; w ramach cywilizacji bizantyńskiej kultura pruska, francuska; w ramach cywilizacji turańskiej kultura mongolska, tatarska, osmańska; kultura rosyjska jest mieszanką elementów cywilizacji bizantyńskiej i turańskiej z pewnymi elementami cywilizacji łacińskiej (ta ostatnia jednak nigdy w niej nie dominowała), przy czym w okresach stabilizacji dominuje cywilizacja bizantyńska, zaś w okresach kryzysu turańska (podczas obecnego kryzysu na Ukrainie zaczynają brać górę pierwiastki turańskie).

Podstawą kultur narodowych są odpowiednie **normotypy cywilizacyjne** obejmujące wszystkie – wymienione wyżej – rodzaje norm społecznych, a przynajmniej te, które występują w życiu danego narodu.

Zarówno cywilizacje jak i powstałe na ich gruncie kultury narodowe powstawały w trakcie długich procesów przystosowania psychiki ludzkiej do warunków bytu, nie tylko społecznego ale również przyrodniczego, zaś ich ewentualne zmiany zachodzą powoli. Próby ich szybkiej zmiany prowadzą do dezorganizacji i anarchii, która stanowi społeczny grunt dla różnych form despotycznej dyktatury, ratującej społeczeństwo przed rozpadem.

Jako klasyczny przykład powyższej prawidłowości można wskazać dzieje Rosji po rewolucji bolszewickiej. Główną siłą wśród kadry przeprowadzającej tą rewolucją były dwa najbardziej prześladowane w carskiej Rosji narody – żydowski i polski. Starły się one wprowadzić w Rosji elementy swoich cywilizacji. Najpierw po Rewolucji Lutowej, wraz z Rosjanami ulegającymi wpływom Zachodu, starano się wprowadzić w Rosji demokrację w stylu cywilizacji łacińskiej. Bardzo szybko doprowadziło to do anarchii w skali całego kraju. Potem bolszewicy zrobili swoją Rewolucję Październikową, po której starano się wprowadzać w Rosji model socjalizmu, który miał być swoistą mieszanką elementów cywilizacji łacińskiej (Lenin był zafascynowany modelem szwajcarskim) i żydowskiej (kolektywizm), co w warunkach ówczesnego społeczeństwa rosyjskiego prowadziło do dalszej anarchizacji życia. Skończyło się to koniecznością twardej dyktatury zwanej „dyktaturą proletariatu”, opartej na ideologii komunistycznej.

Gdy władzę w ZSRR przejął Józef Stalin, rozpoczął stopniowy nawrót do cywilizacji turańskiej. Przystąpił do eliminowania

elementów cywilizacji żydowskiej i resztek cywilizacji łacińskiej – co przejawiało się w mordowaniu starych ideowych komunistów pochodzenia żydowskiego i polskiego, pod hasłem zwalczania wrogiej agentury państw burżuazyjnych, przede wszystkim wywiadu polskiego, o współpracę z którym oskarżano zarówno Polaków jak i Żydów¹. Równocześnie Stalin przyjmował do pracy – nawet w służbach specjalnych – dawnych carskich fachowców².

Potem w okresie II wojny, wkrótce po ataku Hitlera na ZSRR w 1941 roku, Stalin przywrócił dawne – zniesione po rewolucji bolszewickiej – stopnie wojskowe, epolety, nawet tytuł jednostek *gwardyjskich*, nie mówiąc już o orderach. Hymn państwowy mówił o Świętej Rusi. W lutym 1943 roku reaktywował Synod cerkwi prawosławnej. Wojnę nazwał *Wojną Ojczyźnianą* (nie zaś wojną o zwycięstwo socjalizmu czy komunizmu), co z punktu widzenia ideologii komunistycznej było horrendum. Ideologia komunistyczna pozostała głównie ze względu na marketing zagraniczny – trudno bowiem było np. komunistom zagranicznym kazać walczyć i ginąć za Świętą Ruś.

Generalnie można stwierdzić, że próby narzucania narodom, posiadającym wykształconą swoją własną kulturę, norm sprzecznych z nią, zwłaszcza gdy pochodzą z innej cywilizacji, w dłuższym okresie czasu skazane są na niepowodzenie.

¹ Por. *Prikaz NKWD ot 11.08.1937 No 00485*. Materiał iz Wikiteki – swobodnej biblioteki. Wikiteka.mht.

² Por. A. Ignatjew, *Pięćdziesiąt lat w szeregu*, Warszawa 1957.

WNIOSKI

Po II wojnie światowej niemiecki imperializm nacjonalistyczny (a właściwie szowinistyczny) został pokonany; zatriumfował imperializm kosmopolityczny USA oraz imperializm radziecki, którego rosyjski nacjonalistyczny charakter był skrywany pod szatą internacjonalizmu. W trakcie tzw. zimnej wojny nacjonalizmy europejskie były tłumione, tolerowano, a nawet popierano tylko nacjonalizmy w krajach tzw. Trzeciego Świata. Powstawały różne struktury międzynarodowe, a właściwie ponadnarodowe, z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, przekształconą potem w Unię Europejską, na czele. Następował też rozpad wielonarodowych imperiów kolonialnych mocarstw europejskich – nad czym pracowała zarówno polityka USA jak i ZSRR. W końcu rozpadło się też wielonarodowe imperium radzieckie, a nawet wielonarodowa Jugosławia. Obecnie jesteśmy świadkami rozsadzania wielonarodowego państwa jakim jest Ukraina.

Gdy w wyniku zimnej wojny rozpadło się imperium radzieckie i nawet sam Związek Radziecki, jedynym globalnym mocarstwem stały się Stany Zjednoczone – typowe kosmopolityczne mocarstwo oparte o ideologię liberalno – wolnomularską. Wydawało się, że na świecie zatriumfował kosmopolityzm, zwany teraz globalizmem, którego ideologią stała się tzw. poprawność polityczna, uznająca naród za przeżytek – pozostałość minionej epoki, którego rola powinna maleć, a z czasem nawet zanikać.

Socjaldemokracja faktycznie zaprzestała obrony interesów świata pracy i znalazła sobie miejsce w elitach władzy kontrolowanych przez sfery liberalno wolnomularskie, głoszące koniec wieku ideologii i państw narodowych.

Tymczasem wyrosła nowa potęga Chińska Republika Ludowa jako drugie, a niedługo nawet pierwsze mocarstwo świata. Rosja dzięki temu mogła zacząć skutecznie przeciwstawiać się polityce amerykańskiej – co można było zaobserwować w 2008 roku w Gruzji,

w 2013 roku w Syrii, wreszcie w 2014 roku na Ukrainie. Świat z jednobiegunowego znowu zaczął stawać się wielobiegunowy, co bardzo zaskoczyło elity zaprogramowane ideologią globalizmu.

W niniejszej książce starałem się pokazać proces powstawania nowoczesnych narodów, którego nowoczesna analiza pozwala zorientować się w przyczynach opisanego zjawiska. Można z niej wyprowadzić kilka wniosków.

1. Wprawdzie istnieje prawo socjologiczne stwierdzające tendencję do rozszerzania się naczelných związków społecznych, ale przystosowanie psychiki ludzkiej do warunków bytu społecznego i przyrodniczego ma charakter socjocentryczny, nie zaś filocentryczny – tzn. odbywa się w interesie określonej grupy społecznej, nie zaś całego gatunku (co wykazali L. Petrażycki i H. Piętka). Zaś analiza społeczeństwa jako systemu – procesu autonomicznego, przeprowadzona przez M. Mazura, wykazała, że systemy o niepowstrzymywanej rozbudowie mają krótszy czas egzystencji niż analogiczne systemy – procesy o rozbudowie powstrzymywanej. Dlatego właśnie wielkie imperia się rozpadały, a państwa o zwartej strukturze narodowej je przetrwały.

2. Poszczególne narody powstawały i rozwijały się w różnych warunkach, zarówno zewnętrznych (klimat, warunki geograficzne itp.) jak i wewnętrznych (różne dominujące w populacji właściwości psycho- i socjocybernetyczne), wytwarzając różne normotypy, pozwalające im przetrwać, które nie muszą pasować do innych warunków. Dlatego próby narzucania przez różne imperia swoich normotypów innym narodom muszą zaburzać ich homeostazę i powodować sprzeczności.

3. Poszczególne narody mają własne interesy – zarówno energetyczne jak i informacyjne – które niejednokrotnie mogą być sprzeczne z interesami innych narodów. Przykładem takiej sprzeczności może być sprawa sprowadzania przez Polskę z zagranicy (np. z Rosji) taniego węgla, co może doprowadzić stopniowo do upadku polskiego górnictwa i powoduje ostre protesty polskich górników. Tego rodzaju sprzeczności istnieją obiektywnie i żadna propaganda ani indoktrynacja kosmopolityczna ich nie zmieni. Analogicznie wspólna waluta euro ma kurs, który sprzyja eksportowi z Niemiec i powoduje tam małe bezrobocie, zaś ten sam kurs, z powodu zupełnie innych właściwości psycho- i socjocybernetycznych

w południowych krajach UE, dławi tam eksport powodując duże bezrobocie.

4. Poszczególne narody mają różne wrażliwości na poszczególne rodzaje bodźców i w związku z tym różne struktury motywacji. W krajach anglosaskich dominują motywacje ekonomiczne (w rozumieniu socjocybernetycznym), dlatego odpowiada im system, którego głównym celem jest maksymalizacja natężenia bodźców ekonomicznych - zwłaszcza zysku. W połączeniu z imperializmem anglosaskim prowadzi to do narzucania tego systemu innym krajom, co w skali globalnej nieuchronnie prowadzi do niszczenia środowiska naturalnego i powoduje opór ze strony narodów o innej strukturze motywacji. Wszystko to prowadzi do dezorganizacji struktur międzynarodowych i wzrostu entropii w tych stosunkach – co udowodniliśmy w jednym z rozdziałów niniejszej książki.

5. Polityka neokolonialna prowadzona przez państwa wysoko rozwinięte doprowadziła do sytuacji, w której te państwa gromadzą bogactwa, wpływy i możliwości sterowania w swoim ręku, innym państwom ograniczając te możliwości. W rezultacie mamy dzisiaj państwa, które można nazwać wyzyskiwaczami i państwa, które można nazwać państwami proletariuszami – pierwsze to głównie tzw. bogata Północ, drugie to biedne Południe. Walka między tymi grupami się nasila, przybierając formy terroryzmu – który jest przede wszystkim bronią biednych, czy fanatyzmu religijnego. Bogate państwa wyzyskiwacze korumpują elity państw biednych, czyniąc z nich swoje kanały wpływu, działające wbrew interesom własnych narodów. Ta walka będzie się nasilać, wraz ze wzrostem potęgi Chin, które neutralizują siłę USA – głównego filaru obecnego porządku międzynarodowego. Dzięki niej zbliża się czas rozpadu imperiów neokolonialnych.

6. Równolegle do powyższego procesu, od upadku ZSRR, następuje wewnętrzna polaryzacja społeczeństw w państwach wyzyskiwaczach, objawiająca się skupianiem coraz większej władzy i bogactw w ręku nielicznych elit, które nie bojąc się już ruchów klasowych wspomaganych z ZSRR, przystąpiły do coraz bardziej bezceremonialnego wyzysku większości własnych społeczeństw. To jest społeczny materiał wybuchowy, który w momencie osłabienia organizacji państwowej może doprowadzić do rewolucji socjalnych w krajach bogatych.

W obecnym okresie siły rzeczywistego postępu to siły broniące narodu i rodziny przed rozkładem, do którego dążą siły międzynarodowej regresji, starające się za wszelką cenę zachować obecny system neokolonialny, dający im władzę i dochody. Starają one odgrzewać i aktualizować stare neomaltuzjańskie hasła, sięgając nawet do repertuaru metod hitlerowskich.

Warto w tym miejscu jeszcze raz przypomnieć fragmenty – cytowanego już wyżej – charakterystycznego tekstu ujawnionego w „Zeszytach Oświęcimskich” (nr 2/1958), w związku z procesem zbrodniarza hitlerowskiego Carla Clauberga. Czytamy w nim m. in.:

„Opieka lekarska z naszej strony ma się ograniczyć wyłącznie do zapobieżenia przeniesieniu chorób zakaźnych na teren Rzeszy. (...) Wszystkie środki, które służą ograniczeniu rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzanie płodu musi być na pozostałym obszarze Polski niekaralne. Środki służące do spędzania płodu i środki zapobiegawcze mogą być w każdej formie publicznie oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek policyjnych konsekwencji. Homoseksualizm należy uznać za niekaralny. Przeciwno instytucjom i osobom, które trudnią się zawodowo spędzaniem płodu, nie powinny być wszczynane policyjne dochodzenia. (...)”¹.

Potem koncepcje te rozwinięto w Generalnym Planie Wschodnim Reichführera SS z 1942 roku, w którym czytamy m. in.:

„Aby doprowadzić na wschodnich terenach do znośnego dla nas rozmnażania się ludności, jest nagłaco konieczne zaniechanie na wschodzie tych wszystkich środków, które zastosowaliśmy w Rzeszy celem podwyższenia liczby urodzin. Na terenach tych musimy świadomie prowadzić negatywną politykę ludnościową. Poprzez środki propagandowe, a w szczególności przez prasę, radio, kino, ulotki, krótkie broszury, odczyty uświadamiające itp. należy stale wpajać w ludność myśl, jak szkodliwą rzeczą jest posiadanie wielu dzieci. Powinno się wskazywać koszty, jakie dzieci powodują, na to, co można by zdobyć dla siebie za te wydatki. Można wskazywać na wielkie niebezpieczeństwa dla zdrowia, które mogą grozić kobiecie przy porodzie itp. Obok tej propagandy powinna być

¹ „Zeszyty Oświęcimskie”, nr 2 1958. Także W. Głębocki, K. Móraski, *Kultura walcząca 1939-1945. Z dziejów kultury polskiej w okresie wojny i okupacji*, Warszawa 1985, s. 290.

prowadzona na wielką skalę propaganda środków zapobiegawczych. Przemysł produkujący tego rodzaju środki musi zostać specjalnie stworzony. Nie może być karalne zachwalanie i rozpowszechnianie środków zapobiegawczych ani też spędzanie płodu. Należy też w pełni popierać powstawanie zakładów dla spędzania płodu.(...)”¹

Współczesne siły regresji międzynarodowej starają się swoje cele maskować hasłami ekologicznymi, strasząc groźbą ocieplenia klimatu, a także starymi maltuzjańskimi hasłami dotyczącymi groźby przeludnienia i związaną z tym koniecznością ograniczania rozrodczości. Wykorzystywane są przy tym siły bezwładności społecznej – które można nazwać *stacjonaryzmem* – które boją się zmian związanych ze zmianami demograficznymi pociągającymi za sobą zmiany społeczne. Te siły dominują w Unii Europejskiej. Sojusz sił regresu i stacjonaryzmu jest skierowany przeciw siłom prawdziwego postępu, polegającego na zdrowym rozwoju rodziny i narodu, postulowanym przez nacjokratyzm².

W epoce rewolucji informacyjnej podstawową bronią sił regresji społecznej jest fałsz. Fałsz dokonywany jest już na poziomie zmiany znaczenia kluczowych słów, co można nazwać *sterowaną zapaścią semantyczną*. O zmianie znaczenia pojęć „patriotyzm”, „nacjonalizm” i „szowinizm” wspominaliśmy we wstępie, w tym miejscu warto zwrócić uwagę na zmianę znaczenia takich pojęć jak *postęp* i *zacołanie* zwane też przez siły demoliberalne *reakcją* lub *wstecznictwem*. Jako „postęp” przedstawiane jest rozmywanie lub wprost niszczenie norm etycznych, a także obniżanie standardów poznawczych. Tymczasem są to typowe działania regresyjne lub wręcz dywersyjne, co szczególnie wyraźnie widać w wypadku współczesnej odmiany neomaltuzjanizmu, wykorzystującego pewne elementy planu Himmlera. W prawidłowej z punktu widzenia diagnostyki rozwoju społecznego terminologii, działania tego rodzaju powinny być właśnie określane jako *wsteczne* zaś ich wynik jako

¹ „Zeszyty Oświęcimskie”, nr 2, 1958, s. 49-50.

² Jak wspomniano wyżej: „Istotą nacjokratyzmu jest postulat pełnej **niepodległości zewnętrznej i wewnętrznej** dla wszystkich narodów. Istotą niepodległości zewnętrznej jest posiadanie własnego suwerennego państwa, zaś niepodległości wewnętrznej realna możliwość skutecznego przeciwstawiania się kontroli ze strony obcych kanałów wpływu”.

zacfanie społeczne. Natomiast przeciwstawianie się im w obronie normalnego rozwoju narodu i rodziny należy nazywać *postępem*, zaś siły społeczne prowadzące te działania należy określać jako *postępowe*. Ten postęp można łatwo mierzyć przede wszystkim parametrami rozwoju demograficznego.

Fałszowana jest też historia, fałszowane są wyniki badań nad ociepleniem klimatu, fałszowane są prognozy demograficzne i inne informacje, które mają istotne znaczenie dla procesów sterowania społecznego. Najczęściej stosuje się przy tym dezinformację dysymulacyjną, polegającą na zatajaniu przed opinią publiczną tych informacji, które mogą zdemaskować kłamstwa haseł głoszonych przez propagandę tzw. głównego nurtu. Koronnym przykładem jest zatajanie przez media tegoż nurtu informacji dotyczących wspomnianego wyżej planu hitlerowskiego.

Obrona przed tym fałszem polegać musi na odkrywaniu i ujawnianiu prawdy, do którego kluczem jest obrona przed skutkami sterowanej zapaści semantycznej, polegająca na przywracaniu kluczowym pojęciom ich właściwego, z punktu widzenia diagnostycznego, znaczenia.

Obecnie świat znalazł się w tzw. punkcie polifurkacyjnym, w którym jest możliwość wyboru kilku wariantów rozwoju, gdyż entropia systemu międzynarodowego jest wysoka, dominacja USA się kończy, a wraz z nią kończy się dominacja kosmopolityzmu, a rośnie rola narodów i polityki narodowej. Narody dążyć będą do niepodległości zewnętrznej, zrywając niekorzystne dla nich układy i systemy międzynarodowe, a także wewnętrznej, usuwając obce kanały wpływu na ich systemy poznawcze i decyzyjne.

Zjawiska te wystąpiły wyraźnie w związku z obecnym kryzysem na Ukrainie. Rosja prowadzi politykę konsekwentnej obrony interesów narodu rosyjskiego, rozumianych zgodnie z jego normotypem kulturowym¹. Oddziaływanie UE i USA częściowo wzmocniło a częściowo rozbudziło poczucie narodowe ukraińskie, wykorzystując je do osłabienia wpływów Rosji na Ukrainie, co z kolei wzmocniło poczucie narodowe rosyjskie. Warto zwrócić uwagę, że na terenie Krymu, gdzie większość stanowi ludność identyfikująca się z narodem rosyjskim, udało się Rosji praktycznie bez ofiar, przepro-

¹ Por. Tatiana Graczowa, *Święta Ruś przeciwko Chazarii*, Warszawa 2014.

wadzić swoje cele. Na Krymie Rosjanie stosowali metody wojny psychologicznej (informacyjnej) bez wojny energetycznej, a tylko z użyciem gadżetów militarnych w postaci uzbrojonych żołnierzy, którzy jednak nie strzelali i nie zabijali. Natomiast na terenach, gdzie mieszka ludność, której duża część identyfikuje się z narodem rosyjskim, a także pewna część identyfikuje się z narodem ukraińskim, doszło już do krwawych walk (czyli wojny energetycznej), które się przeciągają, a ich wynik jest niewiadomy.

Kryzys ukraiński obnażył też sprzeczności interesów w Unii Europejskiej i NATO. Podczas gdy tzw. kraje frontowe – Polska, Litwa, Łotwa i Estonia – naciskają, by na ich terenie stacjonowały większe siły wojskowe NATO, kraje Europy Zachodniej skutecznie się temu przeciwstawiają. Charakterystyczne jest tu wystąpienie pani minister obrony narodowej RFN Ursuli von der Leyen, która stwierdziła bardzo zły stan uzbrojenia niemieckiej armii. Analogicznie wygląda sprawa nakładania sankcji ekonomicznych na Rosję. Widać z tego, że w godzinie próby wielonarodowe struktury takie jak UE i NATO zaczynają się sypać. Wypadki na Ukrainie ukazują siłę i dominującą rolę poczucia narodowego oraz wolę obrony interesów narodowych.

Jeżeli chodzi o USA, to ich wieloetniczna struktura stanowić może przysłowiową beczkę z prochem.

Obecnie dominować zaczyna poczucie narodowe, którego niczym nie da się zastąpić. Pisał o tym twórca teologii narodu św. Jan Paweł II w ostatniej swej książce *Pamięć i tożsamość*:

„(...) Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy. Niczym innym zatem nie można ich zastąpić w dziejach ludzkości. Nie można na przykład zastąpić narodu państwem, chociaż naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje poszczególnych narodów europejskich i polska historia. (...)”¹

Kosmopolityzm stoi w przededniu klęski, nacjonalizmy dochodzą do głosu, a przed ludzkością stoi dylemat, czy zwyciężą nacjonalizmy skrajne czyli szowinizmy narodowe, zaś tam gdzie nie ma jeszcze ukształtowanych narodów, szowinizmy ideologiczne niejednokrotnie przebrane w szaty religijne, czy też nacjonalizm nau-

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 74-75.

kowy, który postuluje pełną niepodległość zewnętrzną i wewnętrzną dla wszystkich narodów.

Rywalizacji między narodami nie da się uniknąć, jednak w epoce rewolucji naukowo informacyjnej nie powinna ona polegać na konfrontacji energetycznej – zwłaszcza militarnej, lecz na rywalizacji informacyjnej.

Polska, której przemysł w dużej mierze został zniszczony lub podporządkowany obcemu kapitałowi, realizującemu własne interesy, niejednokrotnie sprzeczne z naszymi interesami, może właśnie w dziedzinie procesów informacyjnych znaleźć swoją szansę, bazując na wysokim stopniu scholaryzacji naszego narodu i wyprzedzeniu w pewnych dziedzinach – o którym mówiliśmy wyżej. Trzeba się tylko dokształcić w odpowiednich dziedzinach nowoczesnej nauki.

Nasza młodzież nie musi emigrować za granicę by znaleźć pracę, może ona rozpocząć prowadzenie usług informacyjnych, nie tylko w skali krajowej ale i międzynarodowej, w oparciu o Internet.

Indeks

Cybernetyka 135

— społeczna 143

Cywilizacja 213

— chińska 22

— łacińska 21

— sakralna 22

Działania taktyczne 12, 14

— operacyjne 12, 15

— strategiczne 12, 15

Ideologia 15

Imperializm wewnętrzny a niepodległość wewnętrzna 35

— zewnętrzny a niepodległość zewnętrzna 35

Kontrola urodzeń 149

Metody walki 11, 16, 38

— —, dywersja ideologiczna (sfera postulacji) 38

— —, — operacyjna (sfera realizacji) 39

- —, — strategiczna (sfera optymalizacji) 38
- —, — taktyczna (dezinformacja) 39
- —, działania analityczne i naukowo-badawcze 37
- —, — dezinformacyjne 37
- —, — propagandowe i wychowawcze 37
- —, — rozłamowe (dezintegracja) 37
- —, prowokacje policyjne 37

Nacjokratyzm 7, 8

Nacjonalizm 5

Nadsystem autonomiczny 169

- —, nadproces sterowania 169
- —, — —, nadprogram 169
- —, — —, podproces autonomiczny 169
- —, — —, podprogram 169
- —, podsystem 169

Patriotyzm 5

Problemy decyzyjne 22

- — na szczeblu operacyjnym 23
- — — — strategicznym 23
- — — — taktycznym 23
- —, postulacja 22
- —, optymalizacja 22

— —, realizacja 22

Problemy poznawcze 20

— —, diagnostyczne aktualne 20

— —, diagnostyczne retrospektywne 20

— —, prognostyczne 20

Proces deglobalizacji 197

— globalizacji 197

Proces powstawania nowoczesnych narodów 30, 34

Proces przystosowania wstecznego 105

Procesy informacyjne 20

— —, decyzyjne 20

— —, poznawcze 20

— —, —, rozpoznanie ideologiczne 21

— —, —, — operacyjne 21

— —, —, — strategiczne 21

— —, —, — taktyczne 21

Program procesu sterowania 19

Rewolucja naukowo-techniczna 137

— — —, problem pościgu 138

— przemysłowa 114

Sily postępu społecznego (procesy) 35

Sily społecznej regresji 35

— — —, dynamiczne regresywne procesy sterowania społecznego 35

Sily społecznej stagnacji 35

— — bezwładności 35

— — —, stacjonarne procesy sterowania społecznego 35

Sily stagnacji i regresji (krajowej i międzynarodowej) 34

Spółczeństwo zorganizowane (autonomiczny nadproces sterowania) 206

— —, bodziec energetyczny 208

— —, — energetyczno-informacyjny 208

— —, — informacyjny 208

— —, — motywacyjny 206

— —, — wychowawczy 206

— —, motywacja energetyczna 208

— —, — decyzyjna 213

— —, — —, ekonomiczna 213

— —, — —, etyczna 213

— —, — —, ideologiczna 213

— —, — —, prawna 213

— —, — —, witalna 213

— —, — informacyjna 208

— —, — poznawcza 213

— —, motywacyjne działanie bodźca 206

- —, motywacyjno-wychowawcze działanie bodźca 207
- —, energia 209
- —, materia 209
- —, norma społeczna 205
- —, — —, decyzyjna 209
- —, — —, —, motywacje decyzyjne 209
- —, — —, normotyp cywilizacyjny społeczeństwa (kultura społeczna) 213, 230
- —, — —, normotyp społeczeństwa 206
- —, — —, normy ekonomiczne 210
- —, — —, — ideologiczne 211
- —, — —, — konstytutywne 211
- —, — —, — etyczne i prawne 211
- —, — —, — witalne 210
- —, — —, poznawcze 209
- —, — —, —, motywacje poznawcze 209
- —, struktura 209
- —, wychowawcze oddziaływanie bodźca 206
- —, zbiór reakcji 206

Sterowanie (proces sterowania) 19, 161

- , przebieg energetyczny 162
- , — informacyjny 162
- , organizator 161

System autonomiczny (układ samodzielny) 15, 143, 167, 171

- —, energia wewnętrzna (fizjologiczna) 177
- —, — zewnętrzna (socjologiczna) 177

- —, jakość tworzywa 178
- —, moc asekuracyjna 181
- —, — całkowita 178
- —, — dyspozycyjna 180
- —, — jałowa 179
- —, — —, stratność 180
- —, — jednostkowa 178
- —, — robocza 181
- —, — swobodna 182
- —, — — wewnętrzna 185
- —, — —, współczynnik 187
- —, — —, — rozbudowy 189
- —, — —, — starzenia 189
- —, — — zewnętrzna 185
- —, pole charakteru 218
- —, — —, podatność 218
- —, — —, tolerancja 218
- —, proces autonomiczny 168
- —, — — metoda (w sferze przebiegów energetycznych) 183
- —, proces sterowniczy 176
- —, — —, energia sterownicza 176
- —, — —, energia wykonawcza 177
- —, reakcja, proces energetyczny 170
- —, —, proces informacyjny 170
- —, równowaga funkcjonalna 171

System cybernetyczny 162

- —, organy 162
- —, —, akumulator (zasilacz) 163
- —, —, alimentator 163
- —, —, efektor 162
- —, —, homeostat 168
- —, —, korelator 165
- —, —, receptor 162
- —, reakcja 162
- —, —, proces energetyczny 162
- —, —, — informacyjny 162
- —, rejestracja 202
- —, rejestraty 202
- —, — decyzyjne 203
- —, — —, estymatory 203
- —, —, elementy korelacyjne 203
- —, —, — —, pojemność informacyjna (inteligencja) 204
- —, —, — —, rejestracyjność (pojętność) 204
- —, —, — —, preferencyjność (talent) 204
- —, — nabyte 202
- —, — początkowe 202
- —, — poznawcze 203
- —, — —, rejestratory 203
- —, tor energetyczny 163
- —, tor informacyjny 163

System deterministyczny 142

System materialny 209

- —, energia 209
- —, materia 209
- —, struktura 209, 210

System probabilistyczny 142

System samosterowny 165

System sterowania społecznego 219

- — —, dynamiczny 219
- — —, — o dominujących bodźcach ekonomicznych 222
- — —, — — — etycznych (moralnych) 226
- — —, — — — ideologicznych 224
- — —, — — — poznawczych 227
- — —, — — — prawnych 223
- — —, — — — witalnych 221
- — —, kultury narodowe lub narodowościowe 229
- — —, mieszany 228
- — —, stacjonarny 219
- — —, — o dominujących bodźcach ekonomicznych 221
- — —, — — — etycznych (moralnych) 225
- — —, — — — ideologicznych 224
- — —, — — — poznawczych 227
- — —, — — — prawnych 222
- — —, — — — witalnych 220

System sterowny 163

Szowinizm 5

Świadomość narodowa 30–34

Zapaść semantyczna (sterowana) 236

Związek społeczny 27

— — jednokrewny 28

— —, lud 28

— — naczelny 26

— —, narodowość 28

— —, naród 29

— —, państwo 29

— —, podrzędny 26

— —, rodzina 27

— —, ród 27

— — różnokrewny 28

— —, socjologiczne prawa rozwoju naczelnych związków społecznych 26

— —, społeczność 28

— —, szczep (plemię) 28

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie

Akta sprawy Józefa Kosseckiego i innych, sygn. akt IV K. 51/61.

Program Ligi Narodowo Demokratycznej, [w:] Akta sprawy Józefa Kosseckiego i innych, sygn. akt IV K. 51/61.

Prywatne zbiory Józefa Kosseckiego

Relacja Walentego Majdańskiego (działacza OWP) w zbiorach autora.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Prasa

„America”, 101, 1959.

„Daily Express”, 17.09.1936.

„Do Rzeczy”, nr 39/087, 22-27.09.2014.

„Kultura”, 12.01.1975.

„Kultura”, 4.02.1990.

„Nasz Dziennik”, 17-18.04.1999.

„Nasz Dziennik”, 31.07-1.08.2010.

„Rzeczpospolita”, 31.07.2009.

- „Rzeczpospolita” 20.08.2010.
„Rzeczpospolita”, 28.01.2011.
„Rzeczpospolita”, 24.07.2011.
„Rzeczpospolita”, 10-11.09.2011.
„Rzeczpospolita”, 30.01.2014.
„Rzeczpospolita”, 7.02.2014.
„Rzeczpospolita”, 6.08.2014.
„Rzeczpospolita”, 9-10.08.2014.
„Rzeczpospolita”, 27-28.09.2014.
„Studia Ekonomiczne”, z. 23, 1971.
„Zarządzanie”, nr 10, 1975.
„Zeszyty Oświęcimskie”, nr 2, 1958.

Statystyki

- Mały Rocznik Statystyczny 1939, GUS, Warszawa 1939.
Mały Rocznik Statystyczny 2008, GUS, Warszawa 2008.
Rocznik Statystyczny (od 1998 Rocznik Statystyczny RP), GUS, Warszawa: 1956-2005, 2011, 2013 (osobno: 1956, 1957, 1966, 1988, 1991, 1993, 1995).
Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2006, GUS, Warszawa 2007.

WYKORZYSTANA LITERATURA

- Andrieux L., Souvenirs d'un préfet de Police, t. I, Paris 1885.
Bierzanek R., Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917-1919, Warszawa 1964.
Buszko J., Historia Polski 1864-1948, Warszawa 1978.

- Cetwiński O., Między buntem a pokorą, Warszawa 1986.
- Chajn L., Polskie wolnomularstwo 1920-1938, Warszawa 1984.
- Ciepielewski J., Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., Historia gospodarcza XIX i XX wieku, Warszawa 1971.
- Clausewitz K., O wojnie, Warszawa 1928.
- Considine B., Więcej niż jedno życie. Niezwykła biografia Armanda Hammera, Warszawa 1986.
- Daszyńska-Golińska Z., Zagadnienia polityki populacyjnej, Warszawa 1927.
- Dmowski R., Polityka Polska i odbudowanie państwa, Warszawa 1989.
- Dzienio K., Modele prognoz demograficznych do roku 2040, [w:] „Polska 2000”, nr 3, 1971, s. 51-145.
- Eisenbach A., Hitlerowska polityka zagłady Żydów, Warszawa 1961.
- Giertych J., Tragizm losów Polski, Pelplin 1936.
- Głębocki W., Móraski K., Kultura walcząca 1939-1945, Z dziejów kultury polskiej w okresie wojny i okupacji, Warszawa 1985.
- Graczowa T., Święta Ruś przeciwko Chazarii, Warszawa 2014.
- Gruneberger R., Historia społeczna Trzeciej Rzeszy, t. 2, Warszawa 1987.
- Hass L., Ambicje, *rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905-1928*, Warszawa 1984.
- , *Wolnomularski Paryż w końcowym okresie I wojny światowej i w czasie konferencji pokojowej 1919 roku*, [w:] Czubiński A. (red.), *Polska-Niemcy-Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, Poznań 1977, s. 359-379.
- , *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.
- Huntington S. P., Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Warszawa 1997.

Ignatjew A., Pięćdziesiąt lat w szeregu, Warszawa 1957.

Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, Kraków 2005.

Kamiński B., Okólski M., Świat obecny. Świat przyszły, Warszawa 1978.

Katkov M.N., 1863 god. Sobranije statiej po polskomu woprosu, t. I, Moskwa 1887.

Kirchmayer J., 1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich, Warszawa 1957.

–, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1973.

Koneczny F., O wielości cywilizacji, Kraków 1935.

Kossecki J., Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych, Kielce 1996.

–, *Cybernetyka kultury*, Warszawa 1974.

–, *Cybernetyka społeczna*, II wyd., Warszawa 1981.

–, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka*, Kielce 2001.

–, *Granice manipulacji*, Warszawa 1984.

–, *Gry sił i interesów w historii*, Warszawa 1981.

–, *Historia systemu sterowania społecznego Kościoła katolickiego*, Bydgoszcz 1999.

–, *Metacybernetyka*, Kielce-Warszawa 2005.

–, *Metacybernetyka i jej rola w nowoczesnej nauce*, „Phaenomena”, tom I, Kielce 1995, s. 55-74.

–, *Niepokoje demografów*, „Życie i Myśl”, nr 5, 1974, s. 40-55.

–, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Katowice 2003.

–, *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991.

–, *Tajniki sterowania ludźmi*, Warszawa 1984.

- , *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP*, Kielce 1997.
- , *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999.
- , *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych*, Kielce 1980.
- Kossecki P., *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstw w świecie Internetu*, Łódź 2011.
- Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1969.
- Kurowski S., *Historyczny proces wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1963.
- , *Ludność w historii i polityce*, Warszawa 2001.
- , *Wstęp do demografii historycznej i politycznej*, „Studia Ekonomiczne”, z. 23, 1971, s.138.
- Lantoine A., *La Lettre au Souverain Pontife*, Paris 1937.
- Linebarger P. M. A., *Wojna psychologiczna*, Warszawa 1959.
- Mazur M., *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa 1966.
- , *Cybernetyka a zarządzanie*, Warszawa 1969.
- , *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976.
- , *Historia naturalna polskiego naukowca*, Warszawa 1970.
- , *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970.
- , *Podstawy cybernetycznej teorii myślenia*, [w:] Kozielecki J. (red.), *Problemy psychologii matematycznej*, Warszawa 1971, s. 179.
- Meadows D. H., Behrens III W. W., Meadows D. L., Randers J., *The Limits to Growth: A Report for the Club of Rome's Project on the Predicament of Mankind*, New York 1972.
- Mikołajewski B. I., *Azef. Historia podwójnego zdrajcy*, Warszawa 1933.
- Moczulski L., *Dylematy. Wstęp do historii Europy Zachodniej 1945-1970*, Warszawa 1971.

- Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, II wyd., Warszawa 1945.
- Noonan J., *Contraception*, Cambridge 1966.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.
- Pajewski J., *Historia Powszechna 1871-1918*, Warszawa 1978.
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1959.
- Piętka H., *Teoria prawa, cz. I, Socjologia*, Warszawa 1947.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe, t. VII i IX*, Warszawa 1937.
- Popow A. J., *Neomaltuzjanizm ideologia imperializmu*, Warszawa 1955.
- Radwan M., Dyczewski L., Stanowski A. (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła, cz.1*, Rzym-Lublin 1987.
- Rock J., *Czas nadszedł*, Warszawa 1966.
- Rolicki H., *Zmierzch Izraela*, Warszawa 1932.
- Rozental M. i Judin P. (red.), *Krótki słownik filozoficzny*, Warszawa 1955.
- Shannon C. E., *A Mathematical Theory of Communication*, Bell System Techn. J., vol. 27, No 3-4, 1948.
- Stalin W., *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1953.
- Świątek R., *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904-1918*, Kraków 1998.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii, t. I*, Warszawa 1959.
- Umiński J., *Historia Kościoła, t. II*, Opole 1960.
- Villemarest P. de, *GRU. Sowiecki super wywiad 1918-1988*, Warszawa 1992.
- Wiener N., *Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine*, New York 1948.

Wierciński A., Magia i religia. Szkice z antropologii religii, Kraków 1994.

Wolski J., Historia powszechna, t. I, Starożytność, Warszawa 1997.

MATERIAŁY Z INTERNETU

World Steel Association – Steel production 2013 [dostęp: 16.01.2015], <<https://www.worldsteel.org/statistics/statistics-archive/2013-steel-production.html>>

Prikaz NKWD ot 11.08.1937 No 00485. Materiał iz Wikiteki, [dostęp: 16.01.2015], <http://ru.wikisource.org/wiki/Приказ_НКВД_от_11.08.1937_№_00485>

Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal, Nuremberg, 14 November 1945 – 1 October 1946, vol. 15, Nuremberg 1948, s. 350 [dostęp: 16.01.2015], <http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html>

SPIS TREŚCI

Wstęp. Współczesny nacjonalizm polski	5
1. Rola taktyki, sztuki operacyjnej, strategii i ideologii w działaniach społecznych	9
1.1. Wprowadzenie	9
1.2. Czym jest taktyka, sztuka operacyjna, strategia i ideologia w działaniach społecznych	12
1.3. Problemy poznawcze i decyzyjne w działaniach społecznych.....	19
2. Procesy powstawania i rozwoju nowoczesnych narodów	25
2.1. Podstawowe dwa prawa socjologiczne rządzące procesami powstawania naczelných związków społecznych.....	25
2.2. Rozwój naczelných związków społecznych	26
2.3. Ruchy narodowe a ruchy społeczne (klasowe) i ich rola w procesach powstawania nowoczesnych narodów	34
3. Walka sił międzynarodowej regresji z procesami powstawania i rozwoju nowoczesnych narodów	40
3.1. Okres I – do wybuchu I wojny światowej	40
3.2. Okres II – od wybuchu i do końca II wojny światowej	56
3.3. Okres III – po II wojnie światowej	97
4. Okresy – generacje rozwoju nauki, gospodarki i walki	107
4.1. Okres – generacja I	107
4.2. Okres – generacja II.....	113
4.3. Okres – generacja III	129
4.4. Okres – generacja IV	154
5. Naród jako system – proces autonomiczny	161
5.1. Społeczeństwo jako system cybernetyczny. Kolonializm. Neokolonializm.....	161

5.2. Przebiegi energetyczne w systemie autonomicznym i ich znaczenie dla procesów rozwoju narodów	176
5.3. Cybernetyczna analiza procesów sterowania międzyna- rodowego.....	190
5.4. Procesy informacyjne w narodzie jako systemie-procesie autonomicznym. Normotyp cywilizacyjny - kultura narodowa	201
Wnioski	232
Indeks	240
Bibliografia.....	249

OKRESY		STAROŻYTNOSĆ		ŚREDNIOWIECZE		NOWOŻYTNOSĆ		NOWOCZESNOŚĆ		TERAZNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ	
ROZWÓJ WALKI	PODSTAWA ŚRODKÓW NISZCZENIA I WALKI	I GENERACJA		II GENERACJA		III GENERACJA		IV GENERACJA		V GENERACJA	
		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	
ROZWÓJ SPOŁECZNO GOSPODARCZY	DOMINUJĄCE CYWILIZACJE, USTROJE SPOŁECZNO- GOSPODARCZE	I GENERACJA		II GENERACJA		III GENERACJA		IV GENERACJA		V GENERACJA	
		Energia mięśni ludzkich i zwierzęcych. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	
ROZWÓJ NAUKI	ENERGIA PORUSZAJĄCA NARZĘDZIA	I GENERACJA		II GENERACJA		III GENERACJA		IV GENERACJA		V GENERACJA	
		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)		Energia mechaniczna. Siły przyrody w stanie surowym (wiatr, rzeki)	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	
		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja		Informacja	

Rozwój nauki, rozwój społeczno-gospodarczy i rozwój walki w historii świata



Józef Kossecki (ur. 18 stycznia 1936 r. w Kaliszu) – polski inżynier, politolog i cybernetyk społeczny, dziennikarz oraz polityk. Absolwent Politechniki Śląskiej; przygotowując się do egzaminu doktorskiego z filozofii zainteresował się dorobkiem cybernetycznym Mariana Mazura, zwłaszcza teorią systemów

autonomicznych, co miało decydujący wpływ na jego dalszą działalność naukową. Zmienił dziedzinę nauki - z nauk technicznych na nauki społeczne. W późniejszym czasie teorie Mazura znacząco rozwinął i uogólnił, opracowując między innymi ogólną jakościową teorię informacji oraz teorię procesów cybernetycznych, którą zastosował do analizy procesów sterowania międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktów międzynarodowych w okresie od XVIII w. aż do czasów współczesnych. Prognozy dat i wyników tych konfliktów, opracowane jego metodą, wykazują bardzo wysoką korelację z rzeczywistymi faktami.

Od lat 50-tych XX w. interesował się też nauką porównawczą o cywilizacjach Feliksa Konecznego oraz teorią norm społecznych Leona Petrażyckiego i Henryka Piętki. Dokonał syntezy obu tych koncepcji w książce „Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach”. W dalszym ciągu opracował cybernetyczne ujęcie nauki o cywilizacjach, które przedstawił w książce „Metacybernetyka” (2005).

Kosmopolityzm stoi w przededniu klęski; nacjonalizmy dochodzą do głosu, a przed ludzkością stoi dylemat czy zwyciężą nacjonalizmy skrajne, czyli szowinizmy narodowe, zaś tam gdzie nie ma jeszcze ukształtowanych narodów, szowinizmy ideologiczne, niejednokrotnie przebrane w szaty religijne, czy też nacjonalizm naukowy, który postuluje pełną niepodległość zewnętrzną i wewnętrzną dla wszystkich narodów.

Rywalizacji między narodami nie da się uniknąć, jednak w epoce rewolucji naukowo informacyjnej, nie powinna ona polegać na konfrontacji energetycznej – zwłaszcza militarnej, lecz na rywalizacji informacyjnej.

Polska, której przemysł w dużej mierze został zniszczony lub podporządkowany obcemu kapitałowi, realizującemu własne interesy, niejednokrotnie sprzeczne z naszymi interesami, może właśnie w dziedzinie procesów informacyjnych znaleźć swoją szansę, bazując na wysokim stopniu scholaryzacji naszego narodu i wyprzedzeniu w pewnych dziedzinach – o którym mówiliśmy wyżej. Trzeba się tylko dokształcić w odpowiednich dziedzinach nowoczesnej nauki.

Nasza młodzież nie musi emigrować za granicę by znaleźć pracę, może ona rozpocząć prowadzenie usług informacyjnych nie tylko w skali krajowej ale i międzynarodowej, w oparciu o Internet.